



cena 20 zł (w tym 5% VAT)  
ISSN 0044-183X  
Rocznik 3

3

3/2017

# Zaranie Śląskie

S E R I A      D R U G A



- Z Górnego Śląska do Berlina: pisarz Max Ring
- Hans Marchwitza – „Górnik i pisarz” ze Śląska
- Znad europejskiej rzeki do światowej metropolii. Przyczynek do literackiej biografii Jochena Kleppera



**Biblioteka Śląska**  
**Instytut Badań Regionalnych**  
**ul. Ligonía 7**  
**40-036 Katowice**

# Zaranie Śląskie

S E R I A   D R U G A

3 3/2017

**Biblioteka Śląska**  
Instytut Badań Regionalnych  
ul. Ligonia 7  
40-036 Katowice



Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”

# Redakcja

## *Redaktor naukowy tomu*

prof. dr hab. Grażyna B. Szewczyk

## *Recenzja tomu*

prof. dr hab. Krzysztof A. Kuczyński

dr hab. Beata Stuchlik-Surowiak

dr Mirosław Węcki

## Przewodniczący Rady Naukowej

prof. zw. dr hab. Jan Malicki

## Rada Naukowa

prof. zw. dr hab. Andrzej Barczak

prof. dr hab. Ewa Chojecka

prof. dr hab. Zbigniew Kadłubek

prof. zw. dr hab. Wiesława Korzeniowska

prof. dr hab. Krystyna Kossakowska-Jarosz

doc. dr hab. Jana Raclavská

prof. zw. dr hab. Dariusz Rott

prof. zw. dr hab. Jerzy Sperka

dr Roman Smolorz

prof. zw. dr hab. Grażyna Barbara Szewczyk

prof. zw. dr hab. Wojciech Świątkiewicz

prof. PhDr. Aleš Zářický

## Komitet Redakcyjny

prof. zw. dr hab. Ryszard Kaczmarek (Redaktor Naczelny)

dr Tadeusz Sierny (Zastępca Redaktora Naczelnego)

Anna Kubica (Sekretarz Redakcji)

dr Agnieszka Magiera

dr Barbara Maresz

dr Marta Kasprowska-Jarczyk

Michał Garbacz

*Institut  
Badań  
Regionalnych*



BIBLIOTEKA ŚLĄSKA

## Spis treści

Biblioteka Śląska  
Instytut Badań Regionalnych  
ul. Ligonia 7  
40-036 Katowice

### STUDIA

*Marek Kryś*

Z Górnego Śląska do Berlina: pisarz Max Ring

■ 5

*Michał Skop*

Hans Marchwiza – „Górnik i pisarz” ze Śląska

■ 12

*Marta J. Bąkiewicz*

Znad europejskiej rzeki do światowej metropolii.  
Przyczynek do literackiej biografii Jochena Kleppera

■ 20

*Grażyna B. Szewczyk*

Ze Śląska do Berlina. Pisarskie drogi Antona Oskara Klaußmanna  
i Augusta Scholtisa

■ 28

*Grażyna B. Szewczyk, Ryszard Kaczmarek*

*Ostwind* Augusta Scholtisa – na nowo odkryta powieść o Górnym Śląsku

■ 36

### MISCELLANEA

*Halina Nocoń*

Życie codzienne w czasie Wielkiej Wojny w świetle kronik szkolnych  
ziemi pszczyńskiej

ANEKS: Fragment Kroniki szkoły w Cwiklicach

■ 47

*Edward Długajczyk*

Nim wybuchło pierwsze powstanie śląskie 1919 roku

■ 83

Biblioteka Śląska  
Instytut Badań Regionalnych  
ul. Ligonia 7  
40-036 Katowice

*Maja Drzazga-Lech*  
Mity moniuszkowskie w górnośląskiej kulturze. Socjologiczna analiza XX-wiecznej  
repcji postaci kompozytora kreowanej przez Związek Śląskich Kół Śpiewaczych  
■101

STRESZCZENIA / ZUSAMMENFASSUNGEN  
■117

RECENZJE  
*Julia Rott-Urbańska*  
Widmo socrealizmu na Górnym Śląsku. Recenzja książki *Literatura światów  
planowanych. O prozie socrealistycznej na Górnym Śląsku*  
■123

*Ryszard Kaczmarek*  
Wydawnictwo źródłowe: *Andrzej Cinciala, Dziennik  
1846-1853*  
■129

*Dariusz Nawrot*  
Recenzja książki Henryka Kocója *Dyplomaci sascy wobec  
Sejmu Wielkiego*  
■130

*Julia Rott-Urbańska*  
Sprawozdanie z konferencji *500 lat Reformacji na Górnym Śląsku*  
■134

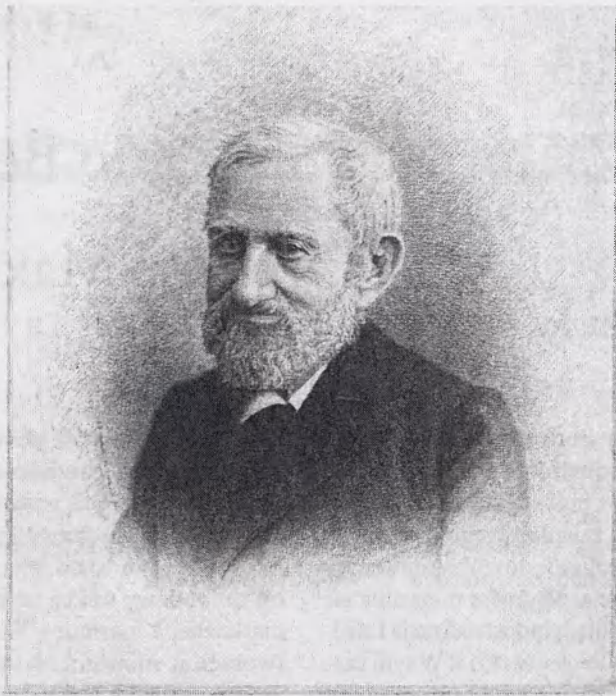
PIŚMIENNICTWO NA ŚLĄSKU 2014-2015  
■138

# Z Górnego Śląska do Berlina: pisarz Max Ring

XIX-wieczny Berlin przyciągał mieszkańców prowincji śląskiej, opanowanej przez Prusy w połowie XVIII w. Ślązacy z wszystkich zakątków regionu ściągali do pruskiej stolicy w poszukiwaniu pracy i lepszego życia. Migracja ta nasiliła się wraz z postępującą industrializacją i zjednoczeniem Niemiec w 1871 r. W tym czasie powstały dzielnice robotnicze wokół Dworca Śląskiego (Schlesischer Bahnhof) i Bramy Śląskiej (Schlesisches Tor). Również z tego okresu pochodzi wyrażenie, według którego „co drugi Berlińczyk jest Ślązakiem”, choć dane statystyczne tego nie potwierdzają<sup>1</sup>. W tym czasie bilans ruchów migracyjnych dotyczących Śląska wykazywał ujemną tendencję, w wielu powiatach spadała liczba mieszkańców na kilometr kwadratowy: „Milicz z 60 do 51, Namysłów z 64 do 58, Legnica z 79 do 66, Lwówek z 89 do 83, Grodków z 85 do 78”<sup>2</sup>. W okresie 1867–1910 rejencja opolska, czyli Górny Śląsk, utraciła 250 000 mieszkańców, ubytki nie dotknęły jedynie powiatów bytomskiego, zabrzańskieg i katowickiego. Wszystkie inne „wykazały straty od 11% (Gliwice) do 124% (Grodków) przyrostu naturalnego, co w liczbach absolutnych oznaczało straty od 5 do 40 tysięcy osób”<sup>3</sup>. Jednak kontakty Śląska z Berlinem i Brandenburgią nie ograniczały się do jednostronnego transferu ludzi w postaci siły roboczej.

Prowincja śląska stała się również głównym źródłem pochodzenia wielu materiałów budowlanych, wykorzystywanych przy rozbudowie stolicy Prus, a później Rzeszy. Sprowadzano więc bazalt i granit do budowy trakcji kolejowej i dróg, piaskowiec i marmur – stosowane przy tworzeniu monumentalnych budowli oraz pomników – również pochodziły ze Śląska. W pewnym momencie doszły do tego cegły, których produkcja w okolicach Berlina przestała zaspokajać popyt w stolicy<sup>4</sup>. Ze Śląska pochodziło też żelazo do budowy mostów i innych konstrukcji, cynk używany do celów zdobniczych oraz węgiel kamienny, dostarczany przez firmy magnatów węglowych, takich jak Guido Henckel von Donnersmarck, Emanuel i Fritz Friedländer czy Caesar Wollheim. Poza tym sprowadzano tekstylia, maszyny rolnicze (z Wrocławia), rury gliniane na potrzeby kanalizacji (z Münsterberg, dziś: Żiębice), drewno i wyroby szklane (z Karkonoszy), słoiki (z Penzig, dziś: Pieńsk), zastawę stołową (z Bunzlau, dziś: Bolesławiec; Freiwaldau, dziś: Gozdnicza; Waldenburg, dziś: Wałbrzych), jak również delikatesowe artykuły spożywcze: pralinki z Nysy, tytoń do żucia z Raciborza, likier ziołowy ze Stonsdorf (dziś: Staniszków)<sup>5</sup>.

Migracja Ślązaków do stolicy miała nie tylko charakter zarobkowy w znaczeniu



Zródło: Wikimedia Commons, domena publiczna

*Er. Max Ring*

Max Ring (1817–1901)

poprawy bardzo złych warunków życia, przybywali tu bowiem również przedsiębiorcy, naukowcy czy artyści, którym miasto oferowało nowe możliwości rozwoju. Do najbardziej znanych Górnoszlązaków, którzy w XIX w. osiedli w Berlinie, należeli: pisarz Gustav Freytag (z Kluczborka), pisarz, krytyk i reżyser Felix Hollaender (z Głubczyc), rzeźbiarz August Kiss (z Paprocana, dziś część Tychów), architekt Julius Carl Raschdorff (z Pszczyny) czy obrończyni praw kobiet Agnes Wabnitz (z Gliwic)<sup>6</sup>.

Widocznym śladem wpływu, jaki Śląsk i Ślązacy wywarli na Berlinie, pozostają do dziś nazwy ulic, placów czy dzielnic, związane z dawną pruską prowincją, która „wzbogaciła kulturę Berlina jak żadna inna”<sup>7</sup>.

Gdyby pisać powyższe podsumowanie sto lat temu, nie mogłoby w nim zabraknąć postaci Maksa Ringa, „choodzącej kroniki XIX wieku”<sup>8</sup>, pisarza i publicyisty, dzięki któremu można spojrzeć „za kulisy historii powszechnej, historii literatury, kultury i teatru”<sup>9</sup>. Ring urodził się 4 sierpnia 1817 r. w miasteczku Zauditz (dziś Sudice w Czechach) w powiecie raciborskim w rodzinie żydowskiej. Jego ojciec był zamożnym rolnikiem, jednak zajmował się również produkcją wyrobów spirytusowych, co wiązało się z dzierżawą ziem hrabiego Christiana von Haugwitz, z którym łączyły go przyjacielskie stosunki. Matka chłopca, „bardzo piękna i wykształcona kobieta”<sup>10</sup>, zmarła kilka miesięcy po porodzie. Jej rolę starała się przejąć siostra, najstarsza z rodzeństwa.



Kiedy chłopiec osiągnął wiek sześciu lat, ojciec zatrudnił nauczyciela domowego, który zajął się edukacją całego rodzeństwa, ponieważ miejscowe szkoły nie były w stanie sprostać jego oczekiwaniom. W wieku dziesięciu lat Ring rozpoczął edukację szkolną w Raciborzu, gdzie zaprzyjaźnił się z Ludwigiem Traube, późniejszym lekarzem i współtwórcą patologii doświadczalnej. Chłopiec już w tak młodym wieku wykazywał zdolności pisarskie, o czym świadczy napisany przez niego wiersz *Das Veilchen*, opublikowany w gazecie „Der oberschlesische Wanderer”. Na prośbę siostry Ring został przeniesiony do szkoły w Gliwicach, później powrócił jednak do Raciborza, by zakończyć naukę szkolną w Opolu.

Kolejnym etapem jego edukacji był Uniwersytet Wrocławski, gdzie Ring od 1836 r. studiował medycynę. Oprócz zajęć związanych z jego kierunkiem interesował się również innymi dziedzinami, uczęszczał m.in. na wykłady historyka literatury Ludwiga Wachlera oraz botanika i filozofa Christiana Gottfrieda Daniela Neesa von Esenbeck<sup>11</sup>. Poza tym młody student obracał się w kręgach literackich i publicystycznych Wrocławia, co więcej, sam powrócił do pisania wierszy, z których kilka ukazało się w czasopiśmie „Die Nachtwandlerin”.

W październiku 1838 r. Ring udał się po raz pierwszy do Berlina, by tam kontynuować studia medyczne. Zamieszkał z Ludwigiem Traube, a w wolnym czasie poznawał miasto, o którym we „Wspomnieniach” z punktu widzenia ostatniej dekady XIX w. pisał w następujący sposób: „Mimo że ówczesny Berlin ani wielkością, ani pięknem budynków, ani też liczbą mieszkańców nie mógł się porównywać z dzisiejszą metropolią, jednak rezydencja ogromnie mi imponowała. Szczególnie podziwiałem piękną aleję Pod lipami, gdzie wtedy nie było jeszcze

żadnych sklepów i która wydawała mi się znacznie bardziej wytworna niż teraz (...)”<sup>12</sup>. Dzięki listom polecającym Ring poznał tu słynnych naukowców, m.in. orientalistę i prawnika Leopolda Zunza oraz prawnika i historyka Eduarda Gansa<sup>13</sup>. W tym czasie został również członkiem stowarzyszenia literackiego *Tunnel über der Spree* („Tunel nad Sprewą”), które istniało w latach 1827–1898, licząc w sumie ponad dwustu członków, wśród nich pisarzy Theodora Fontanę, Paula Heyse czy malarza Adolpha Menzla. Każdy członek posługiwał się pseudonimem, Ring wybrał przydomek Zinzendorf, zapewne w nawiązaniu do Nikolausa Ludwiga hrabiego von Zinzendorf, niemieckiego teologa ewangelickiego i reformatora religijnego. Najważniejsze dla rozwoju młodego pisarza było zapewne spotkanie z Bettiną von Arnim, siostrą Clemensa Brentano i żoną Ludwiga Achima von Arnima, poetów niemieckich, w której domu na wieczornych przyjęciach spotykała się śmietanka towarzyska ówczesnego Berlina<sup>14</sup>. W tym czasie Ring zainteresował się również teatrem, o którym później pisał jako krytyk.

W 1839 r. ukazała się pierwsza książka młodego pisarza, tomik wierszy, z których część napisał jego przyjaciel Moritz Fränkel (*Gedichte*). Rok później Ring obronił pracę doktorską i zamierzał poświęcić się karierze naukowej, jednak los pokrzyżował te plany, zmarł bowiem jego ojciec, nie pozostawiając większego majątku, przez co młody lekarz musiał zrezygnować ze swoich planów, opuścić Berlin i zająć się pracą zarobkową. Pojawiła się możliwość objęcia stanowiska lekarza nadwornego księcia pszczyńskiego, jednak podczas rozmowy z nim wyszło na jaw, że książę ceni przede wszystkim doświadczenie, którym 22-letni absolwent studiów nie mógł się pochwalić. Ponieważ zdenerwował księcia zuchwałą uwagą, zupełnie

stracił szansę na zatrudnienie w Pszczynie<sup>15</sup>. Zamiast tego Ring założył praktykę lekarską w Gliwicach, które już znał i gdzie mieszkała jego siostra. O mieście wypowiadał się ciepło: „Miasto stanowiło centrum górnośląskiego górnictwa i hutnictwa (...), nie miałem powodu żałować zmiany miejsca zamieszkania. (...) w Gliwicach znajdowało się katolickie gimnazjum, duży sąd powiatowy i znaczący garnizon, dzięki czemu nie brakowało mi odpowiedniego towarzystwa (...)”<sup>16</sup>. Dużo bardziej ambiwalentne wrażenia wywoływał w młodym lekarzu kontakt z ludnością okolicy gliwickich wiosek, o której pisał w następujący sposób:

Biedny lud tego regionu, z natury dobroduszny i uzdolniony, został przez trwające stulecia niewolnictwo, ucisk i zaniedbanie zdemoralizowany i poniżony. Do jego głównych błędów należała ociężałość, prawie nie do pokonania, niewiedza, beztroška i bezgraniczna lekkomyślność. Pod naciskiem ciężących na nim pańszczyzny i poddaństwa, które zniosło dopiero nowsze ustawodawstwo, wszystkie lepsze zarodki musiały z czasem zmarnieć i zginąć<sup>17</sup>.

W 1847 r. Ring stał się naocznym świadkiem epidemii tyfusu głodowego, która nawiedziła Górny Śląsk. Spisywał wtedy swoje obserwacje, jednak cenzura zabroniła mu publikacji. Pisarz wracał jednak do tych wydarzeń w późniejszych tekstach:

(...) całe rodziny padały ofiarą śmierci, setki osieroconych, gołych, głodnych dzieci błędziły od wsi do wsi, ponieważ pozbawione rodziców nie mogły znaleźć dachu nad głową, ostoi ani pożywienia. Nierzadko brakowało desek na trumny dla umarłych, których zawinięte w łachmany lub nagie ciała ciągnięto na cmentarz na sankach lub taczkach. Do tego brakowało pomocy

innych ludzi. Czarne tablice przed drzwiami zakazanych chat płoszyły litość szercząc przerażenie i zgrozę. Liczba rodzimych lekarzy już nie wystarczała, a wielu z nich padło ofiarą zarażenia, zachorowało i zmarło, podczas gdy bojaźliwe władze trzymały się z dala i nie dopełniały swoich obowiązków. Ojciec i matka, dzieci i niemowlęta, całe pokolenie walczyło z bezlitosną śmiercią, niewidziane i niesłyszane, w głuchej rozpacz lub tępej rezygnacji. Skargi powoli nie cichły, znikano rżenie umierających, aż wszystko zamilkło. Ja sam podczas jednej z moich wizyt na wsi trafiłem w jednej z chat na pięciu chorych leżących na samej podłodze, bez przykrycia, a wśród nich dwoje zmarłych, których ledwo wyleczony z tyfusu ojciec nie potrafił wynieść, a nie było co liczyć na pomoc z zewnątrz<sup>18</sup>.

I choć epidemia, dzięki pomocy z całych Niemiec, została pokonana, praktyka lekarska rozrosła się i przynosiła coraz większe zyski, a życie w Gliwicach nadal oferowało rozliczne rozrywki, Ring zaczął odczuwać znużenie życiem w tym miejscu<sup>19</sup>, brakowało mu bowiem doznań intelektualnych, z jakimi zetknął się już we Wrocławiu, a przede wszystkim w Berlinie. W sukurs przyszły mu wydarzenia związane z Wiosną Ludów lat 1848–1849. Pisarz jednoznacznie opowiedział się po stronie rewolucji, a wieści o jej pierwszych sukcesach komentował słowami:

Cały świat zdawał się przez noc przeobrażony, życie uszlachetnione, wszelkie bariery i przeszkody przezwyciężone, zdawało się, że nadeszła złota epoka. Zapomniano o ciężkiej niedoli, zła choroba ustąpiła i nawet biedny, przygnębiony chłop cieszył się patrząc na młode, obiecujące siewy. Serca oplatała braterska więź; arystokracja i mieszczaństwo, posiadacze i proletariusze podawali sobie dłonie! Różnica

stanu, rasy i religii zdawała się upadać, a każdy taki przesąd wzbudzał już tylko kpiny lub politowanie<sup>20</sup>.

To zaangażowanie nie wszystkim się spodobało, bowiem wkrótce rozrzucono w Gliwicach ulotkę wymierzoną w „emancypację Żydów”<sup>21</sup>, a później doszło nawet do rozruchów antyżydowskich w mieście. Ring został w porę ostrzeżony i dzięki pomocy przyjaciół udało mu się uciec, jednak w Gliwicach pojawił się ponownie dopiero wiele lat później.

Tymczasem udał się do Wrocławia, gdzie praktykował jako lekarz oraz udzielał się pisząc felietony do „Neue Oder-Zeitung”, przedrukowywane później w „Neue Rheinische Zeitung” pod redakcją Karola Marksa<sup>22</sup>. Spotkanie z wydawcą Urbanem Kernem i jego nalegania, by Ring spróbował napisać powieść, doprowadziły do powstania prozatorskiego debiutu pt. *Berlin und Breslau. 1847–1849*, wydanego jeszcze w 1849 r. we Wrocławiu. Ring opisuje tu wydarzenia związane z rewolucją, która w 1848 r. ogarnęła całe Niemcy. Ponieważ książka ukazała się tak szybko, można ją uznać za relację, której brakuje wprawdzie dystansu do opisywanej historii, echo tamtych wydarzeń odbija się w niej jednak lepiej niż w innych, późniejszych utworach. We Wrocławiu Ring poznał też dwóch pisarzy, Bertholda Auerbacha i Theodora Mundta, z którymi przyjaźń połączyła go na długie lata. Jednak atmosfera panująca w mieście zaczęła mu doskwierać. Odczuwał tu „kastowość”, pisał, iż „Żydzi i chrześcijanie, mieszczenie i arystokraci, kupcy i urzędnicy, cywile i wojskowi bardzo rzadko utrzymywali ze sobą kontakty, raczej izolowali się od siebie”<sup>23</sup>.

W konsekwencji na początku października 1850 r. Ring opuścił Wrocław i udał się do Berlina, by zacząć tam nowe

życie. Początki nie były łatwe. Atmosfera panująca w mieście nie zrobiła na nim dobrego wrażenia. Już na dworcu wszyscy pasażerowie pociągu zostali wylegitymowani i musieli uzasadnić powód swojego przyjazdu, odrzuceni trafiali na komendę policji. Panował nastrój przygnębienia, wrażenie obłączenia, policja zdawała się samowolna<sup>24</sup>. Również życie towarzyskie pozostawiało wiele do życzenia. Wielu dawnych przyjaciół wyjechało z miasta na zawsze, inni witali się oziębło, bądź ledwo poznawali, jak Bettina von Arnim.

Z otwartymi rękami został przyjęty w domu Theodora Mundta i jego żony Clary, autorki piszącej pod pseudonimem Luise Mühlbach, dzięki którym poznał m.in. pisarzy Theodora Mügge i Karla Gutzkowa. Dzięki znajomości z autorem burlesek Davidem Kalischem Ring nawiązał znajomość z Ernstem Keilem, księgarzem i założycielem wielce poczytnego czasopisma „Die Gartenlaube – Illustriertes Familienblatt”, którego nakład w 1876 r. osiągnął liczbę 382 000 egzemplarzy. Znajomość ta przerodziła się w wieloletnią przyjaźń, a praca dla „Gartenlaube” zaowocowała dziesiątkami artykułów publikowanych na łamach czasopisma do końca życia pisarza. „Gartenlaube” było wprawdzie pismem wielce popularnym, jednak pod względem światopoglądowym – liberalnym i postępowym. Teksty Ringa dotyczyły różnych tematów, choć dominowała tematyka berlińska. Pisarz opisywał zarówno znane mu salony literackie, pisarzy, uczonych, teatry i ich zespoły aktorskie, jak również kwestie medyczne („Die Berliner Charité”, numer 23/1858), a nawet tematy tak pospolite, jak berlińskie wodociągi („Die Berliner Wasserwerke”, zeszyt 2/1858). O zażyłości Ringa z Keilem świadczy fakt, że kiedy władze pruskie tymczasowo zakazały wydawania „Gartenlaube”, Keil powierzył

Ringowi kierowanie nowo powstałym czasopismem „Der Volksgarten”, które ukazywało się w latach 1864–65.

„Gartenlaube” nie było jedynym czasopismem, z którym Ring współpracował. W gazecie „Vossische Zeitung” objął stanowisko krytyka teatralnego, ponadto publikował w „Allgemeine Zeitung des Judentums”.

Kręgi towarzyskie poszerzyły się jeszcze bardziej, kiedy poznał dyplomatę i kronikarza Karla Augusta Varnhagena von Ense, a później został jego lekarzem. W domu Varnhagena pojawiały się ważne osobistości pruskiego życia społeczno-politycznego, jak generał Ernst von Pfüel, księżę Hermann Ludwig Heinrich von Pückler-Muskau, ale również pisarze, jak Gottfried Keller. Również dzięki Varnhagenowi udało się Ringowi poznać Aleksandra von Humboldta, którego odwiedził kilka razy<sup>25</sup>.

W latach 50. XIX w. rozwinęła się również twórczość Maksa Ringa, powstał w tym czasie jego pierwszy dramat, podejmujący tematykę religijną (*Die Genfer. Trauerspiel in 5 Akten*, 1850), kolejne powieści o tematyce historycznej (*Die Kinder Gottes*, 1851; *Der große Kurfürst und der Schöppenmeister. Historischer Roman aus Preußens Vergangenheit*, 1852; *John Milton und seine Zeit. Historische Roman*, 1857) oraz zbiory opowiadań o tematyce berlińskiej (*Stadtgeschichten*, 1852; *Aus dem Tagebuches eines Berliner Arztes*, 1856).

Końcówka tej dekady zaowocowała nowymi przyjaźniami: z malarzem Eduardem Hildebrandtem, politykiem Wilhelmem Adolf Lette oraz reformatorem Hermannem Schulze-Delitzsch. Przede wszystkim nastąpiły jednak zasadnicze zmiany w jego życiu: w 1856 r. Ring poślubił Elvirę Heymann, córkę pochodzącego z Głogowa wydawcy Carla Heymanna, zaś rok później zrezygnował

z prowadzenia praktyki lekarskiej, by całkowicie poświęcić się pracy twórczej.

W latach 60. XIX w. ukazała się powieść historyczna *Rosenkreuzer und Illuminaten* (1861) oraz sześciotomowa książka *Ein verlorenes Geschlecht*, w której znaleźć można motywy śląskie. Ring opisuje tu znaną podówczas historię księżęcej dynastii Sułkowskich ze Słupnej koło Mysłowic (dziś dzielnica miasta), ukazując katastrofalny stan arystokracji i uciskanych chłopów górnośląskich. Ponadto do księgarń trafiły dwa zbiory opowiadań (*Vaterländische Geschichten*, 1862; *Neue Stadtgeschichten*, 1865) oraz szkice literackie pt. *Lorbeer und Cyresse* (1869).

Dalsze lata przyniosły kolejne zwroty w życiu osobistym pisarza. Najpierw, w trakcie podróży do Tyrolu i Włoch ciężko zachorował, zaś rekonwalescencja zajęła aż cztery lata. W związku ze złym stanem zdrowia oraz kontrowersjami, jakie wywołała kolejna powieść, *Götzen und Götter* (1870), piętnująca materializm Berlińczyków, pisarz zdecydował się opuścić Berlin i zamieszkać w Eisenach<sup>26</sup>. I choć życie tam bardzo mu odpowiadało, tuż po wybuchu wojny prusko-francuskiej postanowił powrócić do Berlina, w którym pozostał już do końca życia, za wyjątkiem podróży do Austrii, Szwajcarii i Włoch.

W latach 70. i 80. XIX w. Ring opublikował liczne utwory, powieści i zbiory opowiadań, które dotyczyły tematyki berlińskiej, w tym beletrystyczne (*Der Kleinstädter in Berlin*, 1873; *Neue Stadtgeschichten*, 1876; *Berliner Kinder*, 1883) i biograficzne (*Carl Sand und seine Freunde. Roman aus der Zeit der alten Burschenschaft*; *David Kalisch, der Vater des Kladderadatsch und Begründer der Berliner Lokalposse*, 1873). Rozwój miasta, którego sam był świadkiem przez kilka dekad opisał w książkach *Berliner Leben. Kulturstudien und Sittenbilder* (1882) oraz

*Die deutsche Kaiserstadt Berlin und ihre Umgebung* (1883–1884). O ile utwory prozatorskie, dramatyczne i poetyckie Ringa zostały szybko zapomniane, teksty dotyczące Berlina cenione są do dziś, świadczy o tym przykładowo reprint książki *Die deutsche Kaiserstadt Berlin* z 1987 r., wydany zarówno w RFN, jak i NRD.

Ostatnim utworem pisarza opublikowanym za jego życia były dwutomowe *Wspomnienia* („Erinnerungen”) z 1898 roku, obejmujące półwiecze od 1820 do 1870 r.

Max Ring, którego ostatnie okrągłe, 80. urodziny świętowano w całych Niemczech<sup>27</sup>, zmarł 28 marca 1901 w Berlinie. Jego grób znajduje się na żydowskim cmentarzu Schönhauser Allee.

14 zob. M. Fraenkel, *Max Ring. Das Lebensbild eines oberschlesischen Dichters*, „Der Oberschlesier“ R. 12 (1930), z. 7, s. 511.

15 zob. M. Ring, *Erinnerungen...*, s. 164n.

16 Tamże, s. 166n.

17 M. Ring, *Oberschlesische Zustände im Jahre 1848*. Ein Erinnerungsblatt, „Garte laube“ 1898, s. 542.

18 Tamże.

19 zob. M. Ring, *Erinnerungen...*, s. 199.

20 M. Ring, *Oberschlesische Zustände im Jahre 1848...*, s. 543.

21 zob. M. Ring, *Erinnerungen...*, s. 203.

22 zob. Tamże, s. 218.

23 Tamże, s. 272.

24 zob. M. Ring, *Erinnerungen, Zweiter Band*, Berlin 1898, s. 2.

25 zob. Tamże, s. 127.

26 zob. Tamże, s. 221n.

27 zob. A. Kohut, *Max Ring...*, s. 319.

## Przypisy

1 zob. R. Schieb, *Jeder zweite ein Berliner. Schlesische Spuren an der Spree*, Poczdam 2012, s. 9.

2 W. Wrzesiński, *Wychodźstwo ze Śląska*, w: „Przebudź się, serce moje, i pomyśl”. *Przyczynek do historii stosunków między Śląskiem a Berlinem-Brandenburgią od 1740 roku do dziś*, red. K. Bódziach, Berlin, Opole 1995, s. 181.

3 Tamże, s. 182.

4 zob. R. Schieb: *Jeder zweite ein Berliner...*, s. 11.

5 zob. Tamże, s. 12.

6 zob. Tamże, s. 317nn.

7 H. Börsch-Suppan, *Künstlerwanderungen nach Berlin, Monachium*, Berlin 2001, s. 255.

8 A. Kohut, *Max Ring. Eine litterarisch-biographische Studie*, w: Nord und Süd, 84, Band, 1898, s. 320.

9 Tamże.

10 M. Ring, *Erinnerungen, Erster Band*, Berlin 1898, s. 6.

11 zob. Tamże, s. 50.

12 Tamże, s. 92.

13 zob. A. Kohut, *Max Ring...*, s. 321.

## Hans Marchwitza – „Górnik i pisarz” ze Śląska

Z okazji wizyty Bertolta Brechta, Heleny Weigel i Hansa Marchwitzy w Polsce w 1952 roku wiele polskich dzienników drukowało wypowiedź niemieckiego pisarza z Górnego Śląska:

Nie umiem określić mojej narodowości. Urodziłem się w r. 1890 na Górnym Śląsku. Rodzice moi chodzili do polskiej szkoły, w domu mówiono po polsku, oczywiście górnośląską gwarą. Od dwudziestego roku życia mieszkam w Niemczech. Na Śląsku byłem górnikiem. W Zagłębiu Ruhry byłem górnikiem. Niemcy stały się moją ojczyzną, gdyż od czterdziestu lat walczę w niemieckim ruchu robotniczym. Rodzina moja żyje zresztą po dzień dzisiejszy w Polsce<sup>1</sup>.

Lektura fragmentów wywiadu skłania do spojrzenia na wybrane wydarzenia z życia pisarza o polsko-śląskim rodowodzie, prześledzenia początków jego zawodowej i literackiej drogi. Urodzony 25 czerwca 1890 roku w Szarleju koło Bytomia<sup>2</sup> Marchwitza już w młodości rozpoczął pracę jako ładowacz węgla w kopalni. W jednym z obszernych szkiców poświęconych twórczości pisarza Zdzisław Hierowski podkreśla, że tradycje górnicze w rodzinie Hansa Marchwitzy reprezentowała jedynie strona matki, zaś jego ojciec rozpoczął pracę w kopalni, aby wesprzeć finansowo podupadające

rodzinne gospodarstwo w Żyglinie. Wykonując przez lata zawód górnika, Marchwitza nie zyskał uznania wśród rodziny małżonki (Berty Ditschkowsky)<sup>3</sup>, która uważała go za „wiejskiego synka”. Przy czym – dodaje Hierowski – rodowód ojca H. Marchwitzy pośrednio wskazuje, że środowisko rodzinne późniejszego pisarza było rdzennie polskie, gdyż w domu i najbliższym otoczeniu posługiwano się gwarą śląską<sup>4</sup>.

W 1910 roku Hans Marchwitza opuścił Górny Śląsk i osiedlił się w Zagłębiu Ruhry, gdzie pracował nie tylko jako górnik, ale także jako korespondent i piszący robotnik.

Już w czasie mojej pracy w kopalni czułem pociąg do pisania. Dobrym mówcą nie byłem nigdy, ale nadmiar przeżyć wywoływał we mnie silną potrzebę podzielenia się nimi z innymi. Jednak dopiero wtedy, gdy zostałem bezrobotny, po raz pierwszy sięgnąłem po ołówek i zabrałem się do pisania<sup>5</sup>.

Przebywając w Zagłębiu Ruhry Marchwitza daje się poznać także jako uczestnik i organizator strajków. W 1912 roku zwolniony z pracy za udział w strajku, początkowo bezrobotny przez pół roku pracuje jako brukarz. Podczas I wojny światowej trzy lata spędza jako żołnierz na



Hans Marchwita (1890–1965)

froncie. Po powrocie do Niemiec w 1920 roku wstępuje do Niemieckiej Partii Komunistycznej (KPD), a w 1924 roku uczestniczy w wystąpieniach przeciwko zajęciu Zagłębia Ruhry przez oddziały francuskie.

Pierwsze próby literackie H. Marchwitzy przypadają na przełom lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Dzięki wsparciu Alexandra Abuscha, redaktora „Ruhr-Echo” w Essen, publikuje korespondencje do prasy robotniczej, głównie do pism „Rote Fahne” i „Roter Front”. Ruch robotniczy, wyraźnie zaznaczający się w życiu społecznym i literackim w Niemczech lat dwudziestych XX wieku, z jednej strony miał na celu zachęcić robotników zatrudnionych w kopalniach, fabrykach i zakładach przemysłowych

do pisania tekstów prasowych i podejmowania pierwszych prób literackich, z drugiej stanowił element walki klasowej. Podobnie jak w przypadku innych niemieckich pisarzy Karla Grünberga i Williego Bredla<sup>6</sup>, tak i w przypadku Hansa Marchwitzy, działalność dziennikarska stanowiła istotny krok do kariery pisarskiej.

W 1928 roku powstał „Bund Proletarisch-Revolutionärer Schriftsteller” [Związek Pisarzy Proletariacko-Rewolucyjnych], w którym spotykali się niemieccy rewolucyjni intelektualiści z pisarzami wywodzącymi się z klasy robotniczej i korespondentami pism robotniczych. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku pochodzący z Górnego Śląska literat pisze pierwsze szkice

nowelistyczne i opowiadania (znane polskiemu czytelnikowi ze zbioru pt. *Pierwsze kroki i inne opowiadania*) i co najważniejsze, debiutuje w 1930 roku powieścią *Sturm auf Essen*<sup>7</sup>. Działalność pisarską dzieli z obowiązkami dziennikarskimi, ponieważ w latach 1930–1932 jest współwydawcą czasopisma „Die Linkskurve”. Okres stabilizacji zawodowej i życiowej – jak wspomina w jednym z wywiadów – nie trwa jednak długo:

Powieść na temat puczu Kappa *Sturm auf Essen* zakazana została w roku 1931 w tolerancyjnej rzekomo republice weimarskiej, druga powieść, opublikowana już na emigracji w Szwajcarii pt. *Kumiaks*, przyniosła mi wysiedlenie z granic arcydemokratycznej rzekomo Szwajcarii. Byłem bez ojczyzny, musiałem się ukrywać nielegalnie we Francji, wreszcie w latach 1936–38 mogłem wziąć udział w walkach na terenie Hiszpanii. Gdy wybuchła druga wojna światowa, zostałem aresztowany. Powodem długiego śledztwa była właściwie drobnostka: oto w bagażu moim znaleziono rosyjskie wydanie moich *Kumiaks*<sup>8</sup>.

W okresie tym Marchwitsza daje się poznać nie tylko jako korespondent i pisarz, ale także jako żołnierz i działacz społeczny. W związku z tym należy odnotować, iż już dwa lata po powrocie pisarza do Niemiec uczestniczył on w obradach Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu (25–28 sierpnia 1948) jako członek dziesięcioosobowej niemieckiej delegacji. Wydalony poza granice Szwajcarii Hans Marchwitsza otrzymuje odmowę prawa przebywania na terytorium Francji, co skłania go do ukrywania się początkowo w Zagłębiu Saary, później w Paryżu, gdzie w posiadłości pisarki Aline Valangin i jej męża prawnika Władimira

Rosenbauma przebywają inni emigranci, w tym m.in. niemiecki pisarz Kurt Tucholsky i włoski literat, działacz socjalistyczny Ignazio Silone. Marchwitsza pisze tam pierwszą część trylogii pt. *Kumiacy* (1934, wyd. pol. 1951)<sup>9</sup>, w której główna postać, Piotr Kumiak, chłop z zachodniopomorskiej wsi udaje się do Zagłębia Ruhry i podejmuje pracę w kopalni. Akcja powieści rozgrywa się w okresie inflacji i bezrobocia lat dwudziestych XX stulecia.

W okresie tym nie słabnie jednak jego zaangażowanie ideowo-polityczne. W 1935 roku uczestniczy w I Międzynarodowym Antyfaszystowskim Kongresie Pisarzy w obronie kultury, zaś w czasie wojny domowej w Hiszpanii walczy w latach 1936–1938 (obok innych niemieckich pisarzy, jak Willi Bredel, Eduard Claudius [Eduard Schmidt], Gustav Regler, Ludwig Renn, Bodo Uhse, Erich Weinert) w stopniu oficera w formacji zbrojne Międzynarodowych Brygad przeciwko oddziałom generała Franco. Po wybuchu II wojny światowej zostaje aresztowany we Francji. Dwa lata później, w 1941 roku, ucieka z obozu i dzięki zaangażowaniu amerykańskich i meksykańskich pisarzy otrzymuje wizę do Meksyku. Jego podróż wiedzie przez Nowy Jork, gdzie – jak wspomina pisarz – zostaje zatrzymany i osadzony w obozie na Ellis Island. Zwolniony po kilku tygodniach nie otrzymuje jednak pozwolenia na kontynuowanie podróży do Meksyku. Aby zapewnić sobie środki do życia przyjmuje okazjonalne zlecenia i wykonuje różne prace. W Nowym Jorku poznaje Hildę Stern, którą później poślubi.

W jednej z wydanych w języku polskim książek pt. *Z dziejów literatury niemieckiej* M. Ranicki kreśląc portret Hansa Marchwitzy poświęca wiele uwagi okresowi życia za Oceanem, przytaczając fragmenty wspomnień pisarza, którymi



podzielił się z polskimi czytelnikami w czasie swego pobytu w Polsce w 1952 roku:

Pewnego wieczoru czytałem, w antyfaszystowskim klubie w Nowym Jorku fragmenty moich utworów. W czasie czytania zauważyłem, że jeden ze słuchaczy przypatruje mi się ze szczególnym zainteresowaniem. Gdy skończyłem, podszedł do mnie i w niezwykle serdecznych słowach wyraził zachwyt dla mojej osoby, proponując mi natychmiastową współpracę. Byłem wzruszony tym pierwszym, tak niespodziewanym sukcesem na ziemi amerykańskiej. Doznałem jednak rozczarowania, gdyż szybko wyjaśniło się nieporozumienie. Nie moje utwory zrobiły wrażenie na owym osobniku, lecz moje barki, toteż pragnął mnie pozyskać jako pracownika. Był to bowiem malarz pokojowy i proponował mi pracę w charakterze ucznia malarskiego. Powiedziałem mu, że mam już 53 lata. Nie przejął się tym, gdyż widział, że ma do czynienia z krzepkim mężczyzną. Nie wahałem się długo, była to bowiem jedyna propozycja pracy, jaką mi w Ameryce uczyniono. Niełatwa to rzecz dla starego górnika i młodego pisarza (bo mimo 53 lat byłem wówczas pisarzem jeszcze bardzo młodym) uczyć się nowego zawodu. Muszę się pochwalić: spisałem się nie najgorzej. Szybko jednak porzuciłem pracę malarską. Zbyt niskie były stawki, by móc z tego żyć. Zacząłem pracować jako brukarz. Cementowanie trotuarów – to cięższa wprawdzie praca, ale za to stawki były nieco wyższe. Tak, muszę powiedzieć, że mój pobyt u »wujka Sama« nie był łatwy. Mimo wszystko znalazłem jednak czas, żeby wówczas także pisać. W Ameryce powstała duża powieść autobiograficzna *Moja młodość*<sup>10</sup>.

Warto w tym miejscu dokładniej przyjrzeć się kolejnym powieściom

pisarza pochodzącego z osady górniczej Szarlej. Podobnie jak w przypadku jego pierwszych książek z lat trzydziestych, wspomnianej już powieści *Sturm auf Essen* i *Schlacht vor Kohle* (1931), wydanych w serii „Der Rote 1-Mark-Roman” [Czerwona powieść za 1 markę]<sup>11</sup> wątek autobiograficzny jest widoczny w kolejnych utworach o znaczeniu historyczno-dokumentalnym, w powieściach pt. *Walzwerk. Roman aus dem Duisburg-Hamborner Industrierevier* (1932)<sup>12</sup> oraz *Moja młodość* (1947, wyd. pol. 1950), której akcja początkowo rozgrywa się na Górnym Śląsku, następnie w Zagłębiu Ruhry i we Francji w latach 1900–1918. Wilhelm Szewczyk w jednym z felietonów poświęconych twórczości Hansa Marchwitzy odnotowywał:

Z jego książek, tłumaczonych także na język polski, zapamiętamy przede wszystkim, autobiograficzną „Moją młodość”. Zwłaszcza początkowe jej partie, opisujące dzieciństwo i młodość przyszłego pisarza, wówczas zaś młodego robotnika szarlejskiego, stanowią dla nas cenną panoramę wydarzeń i spraw, dziejących się w kręgu robotniczym tej części Górnego Śląska. (...) Marchwitza przedstawia nam swoje klasowe widzenie ówczesnych śląskich konfliktów, niewolne oczywiście od uproszczeń, na pewno wymagające historycznej korekty ze strony polskiej. Nie mniej jest to widzenie szczere, uzasadniające zresztą wybór dalszych dróg życiowych działacza i pisarza<sup>13</sup>.

Ocenę twórczości niemieckiego pisarza podtrzymuje w obszernej monografii *Literatura niemiecka w XX wieku* (1962, 1964), uznając autobiograficzną *Moją młodość* za najlepsze osiągnięcie pisarskie H. Marchwitzy cenne zarówno dla Niemców, jak i Polaków w swej historycznej warstwie poznawczej. Powieść ta

– zdaniem Szewczyka – jest w literaturze niemieckiej jednym z nielicznych dokumentów, świadczących o tym, że pochodzenie autora z terenów we wschodniej części tzw. górnośląskiej prowincji, nie musi wcale skłaniać go ku treściom nacjonalistycznym lub antagonistycznym. Przeciwnie w przypadku postępowości autora może być manifestacją naturalnej „symbiozy” jego proletariackich korzeni, działalności jako korespondent, piszący robotnik i literat<sup>14</sup>.

Literaturoznawca i germanista Marian Szyrocki stwierdza, że szczególnie udana jest część pierwsza, dotycząca okresu 1900–1910, a więc lat trudnego dzieciństwa i młodości oraz część ostatnia – rozgrywająca się w czasie pobytu bohatera na froncie zachodnim. Część druga (czas, który bohater spędza w Zagłębiu Ruhry) jest – jego zdaniem – „słabsza z powodu nagromadzenia ogromu nieistotnych szczegółów”<sup>15</sup>.

Pozwólmy jednak zabrać głos samemu autorowi *Mojej młodości*, który na kartach powieści kreśląc losy głównych postaci utrwalił wątki autobiograficzne:

Odjeżdżałem z ciężkim sercem. Ze wszystkich stron straszyły upiorne zjawy naszego nieszczęsnego przeznaczenia i upadku; z największym wysiłkiem wrywałem się z ich objęć. Oto stały przede mną szare, przeklęte kopalnie, a tan znów – smrodliwe knajpy, do których wpędzały nas wściekłość, zawód i zgryzota. [...] Wyglądałem przez okno, aby równocześnie nasyć się i zniechęcić do krajobrazu, mimo wszystko czułem dziwne przywiązanie do tego naszego udrczonego kraju. Ogarnął mnie strach, że zagubię się w przestrzeni, przywykły do ciasnych form dotychczasowego życia. Myśli te wywoływały westchnienia i szept protestu: — Wróć, na pewno powrócę jako inny człowiek, nie jako byle kto<sup>16</sup>.

W 1946 roku Marchwitza wraca do Niemiec, osiedlając się początkowo w Stuttgarcie a od 1947 roku w Poczdamie. Przebywając w radzieckiej strefie okupacyjnej podejmuje działalność polityczną i literacką. W 1950 roku był jednym z pierwszych członków Niemieckiej Akademii Sztuki [Deutsche Akademie der Künste], w latach 1950–1951 pełnił obowiązki radcy ambasady NRD w Pradze, w późniejszym okresie członkiem zarządu Związku Literatów NRD, członkiem zarządu „Kulturbund zur Demokratischen Erneuerung Deutschlands” [Towarzystwa Odrodzenia Kultury Demokratycznych Niemiec]<sup>17</sup>.

Marchwitza „powracał” na Górny Śląsk i do Polski nie tylko za sprawą swoich powieści, których akcja rozgrywa się w krainie jego dzieciństwa – na Górnym Śląsku. Z biograficznego obowiązku należy odnotować, iż już dwa lata po powrocie pisarza do Niemiec, uczestniczył w obradach Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu (25–28 sierpnia 1948) jako członek dziesięcioosobowej niemieckiej delegacji, w skład której wchodził m.in. Bertolt Brecht, Anna Seghers, Fryderyk Wolf. W styczniu 1950 roku po raz kolejny przyjeżdża do Polski, we Wrocławiu spotyka się m.in. z literatami, publicystami i naukowcami Adolfem Sowińskim i Tadeuszem Mikulskim.

Goście zagraniczni wrócili właśnie z wielkiej wystawy Mickiewiczowskiej, której dopadli dopiero we Wrocławiu, w jej wędrówce z Warszawy po głównych miastach Polski. [...] Potem paroma samochodami przebiegliśmy Wrocław, przyprószone śniegiem styczniowym, starając się objaśnić tworzącą dopiero osobowość miasta. [...] Traf zdarzył, że do Pafawagu jechaliśmy we trzech, z Adolfem Sowińskim i Hansem Marchwitzą, pisarzem rewolucyjnych Niemiec. [...] Hans Marchwitza rozmawiał

z nami soczystą, regionalną polszczyzną! Z „Monopolu” do Pafawagu jedzie się zaledwie parę minut. Hans Marchwita krzyknął mi jeszcze, że jest synem górniczym, urodzonym w Szarleju na Górnym Śląsku, i w kilku malowniczych zdaniach, wesoło, porywczo, opowiedział temat swojej przejmującej autobiografii „Moja młodość”. Już jechaliśmy Grabiszyńską. Adolf Sowiński dodał jeszcze, że przekład polski „Mojej młodości” ma ukazać się drukiem za parę miesięcy [...]. Marchwita skinął głową z tą swoją bezpośrednią prostotą, która zostaje w pamięci jako najsilniejsze wrażenie rozmowy z pisarzem, nie wyraziwszy żadnym innym gestem zadowolenia z sukcesu literackiego, jakby nawet bagatelizując go z lekka<sup>18</sup>.

Kiedy na przełomie lutego i marca 1952 roku – jak wspominałem we wstępie niniejszego artykułu – Marchwita wraz z Bertoltem Brechtem i Heleną Weigel przebywał w Warszawie w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbył się jego wieczór autorski. Trzy lata później w 1955 roku w ramach ogólnopolskiego „Tygodnia Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami” (15–21 listopada) pełniąc obowiązki przewodniczącego delegacji Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych<sup>19</sup> odwiedził ponownie Warszawę, ale też Katowice, Bytom<sup>20</sup>, Pyskowice i Kraków oraz uczestniczył w spotkaniach z przedstawicielami świata polityki, literatury i kultury. W stolicy Górnego Śląska spotkał się z Gustawem Morcinkiem i Wilhelmem Szewczykiem, odbyły się także wieczór literacki (18 listopada) oraz spotkanie z dziennikarzami, nauczycielami i czytelnikami<sup>21</sup>.

W felietonie pt. „Dr honoris causa Marchwita”, opublikowanym na łamach „Życia Literackiego” w 1965 roku, Wilhelm Szewczyk nawiązuje do osobistych spotkań z pisarzem. Dzieląc się

wspomnieniami opisuje w nim wizytę, jaką złożył mu niespełna dwa lata przed śmiercią w jego willi w poczdamskiej dzielnicy Babelsberg. Wspominając tę rozmowę nawiązuje do trylogii o rodzinie Kumiaków i przypomina autobiograficzne wątki fabularnego cyklu<sup>22</sup>.

Od postaci Kumiaka nie mógł się odrwać. Zapewne był to pod wieloma względami jego autoportret; i on przecież szedł tą samą drogą na zachód, z polskiej biedy w niemiecką biedę, ale także w niemiecką społeczność robotniczą<sup>23</sup>.

W innych felietonach o Marchwity wyławia nierozpoznany fragment twórczości niemieckiego prozaika i poety, jaki stanowią wiersze i pieśni, o których pisze:

Pieśni przeplatał wierszami, bo – o czym dotąd nie wspomina się chyba nawet w NRD – pisywał także wiersze. Większość z nich ma substancję śląską, ton gniewnych ballad, jak na przykład ów o dziewczynie z Szarleja imieniem Maria, która była biedna i bosa, a również poeta, co jej chciał kupić buty, był biedny<sup>24</sup>.

Jak podkreśla wielu publicystów i pisarzy, w tym Wilhelm Szewczyk, Zdzisław Hierowski, Tadeusz Mikulski<sup>25</sup>, Hans Marchwita był przyjacielem Polski. Utrzymywał również bliskie kontakty z krytykami literackimi i dziennikarzami, których gościł u siebie w Poczdamie-Babelsbergu.

Spośród kilkunastu książek Hansa Marchwity ukazało się w języku polskim w latach pięćdziesiątych XX wieku jedynie pięć jego pozycji<sup>26</sup>. Są nimi: powieści *Moja młodość*, *Kumiacy*, *Powrót Kumiaków*, reportaż *We Francji* oraz zbiór *Pierwsze kroki i inne opowiadania*<sup>27</sup>. Można więc przychylić się do postawionej przez Alinę Rogowską tezy, że o ich wyborze zdecydowało zaznaczające się u progu

lat pięćdziesiątych „zapotrzebowanie na książki o robotniczej tematyce oraz względy przemawiające za popularyzacją ich w Polsce, tzn. liczne wątki polskie”<sup>28</sup>.

Hans Marchwitza zmarł 17 stycznia 1965 roku w Poczdamie, a jego urna znajduje się w części cmentarza Friedrichsfelde w Berlinie-Lichtenbergu, gdzie spoczywają wybitne postaci niemieckiego socjalizmu, m.in. pisarka Berta Lask, publicysta Hans Schrecker, medioznawca Hermann Budziszlowski, literaturoznawca i bibliotekarz Bruno Kaiser.

## Przypisy

1 [Wywiad] „Wieś” 1952, nr 10; Także: Z. Hierowski, *Młodość Hansa Marchwitzy*, „Odra” 1961, nr 2, s. 40; A. Roguska, *Recepcja Hansa Marchwitzy w Polsce*, „Germanistyka” 1986, nr 1, s. 49.

2 Szarlej od 1934 roku znalazł się w granicach Piekar Śląskich.

3 Marchwitza poślubił ją w 1915 roku. W. Fähnders, *Marchwitza, Hans*, „Neue Deutsche Biographie” 1990, nr 16, s. 118–119.

4 zob. Z. Hierowski, *Młodość Hansa Marchwitzy...*, s. 41.

5 H. Marchwitza, *Moje pierwsze kroki*, w: tegoż, *Pierwsze kroki i inne opowiadania*, Warszawa 1952, s. 29.

6 K. Grünberg (1891–1972) był laborantem w Berlinie, Oldenburgu, Leverkusen i Wittenberdze; W. Bredel (1901–1964) pracował jako ślusarz w hamburskich stocznicach. W języku polskim ukazały się m.in. K. Grünberg, *Zagłębie Ruhry płonie. Powieść z czasów puczu Kappa*, tłum. M. Wołczacka, J. Marecka, Warszawa 1952; W. Bredel, *Krewni i znajomi*, tłum. A. Linke, Warszawa 1950–1955, (3 tomy – t. 1. *Ojcowie*, t. 2. *Synowie*, t. 3. *Wnuki*).

7 Od 1931 roku zakazana, poprawione wydanie ukazało się w 1952 i 1963 roku w Berlinie, następnie w 1972 roku w Kolonii i w 1979 roku w Monachium.

8 Fragmenty rozmowy z H. Marchwitzą zawarte są w felietonie W. Szewczyka: W.

Szewczyk, *Co robią Niemcy?* „Dziennik Literacki” 1950, nr 12, s. 2.

9 Uzupełniają ją: *Die Heimkehr der Kumiaks* (Berlin, 1952, 1965), *Die Kumiaks und ihre Kinder* (Berlin 1959, 1961, 1965).

10 M. Ranicki, *Z dziejów literatury niemieckiej*, Warszawa 1955, s. 201–202.

11 H. Marchwitza, *Sturm auf Essen. Die Kämpfe der Ruhrarbeiter gegen Kapp, Watter und Severing*, Berlin, Wiedeń, Zurych 1930; H. Marchwitza, *Schlacht vor Kohle. Aus dem Leben der Ruhrkumpels*, Berlin 1931.

12 Powieść ukazała się w 1960 roku pod zmienionym tytułem *Treue*.

13 W. Szewczyk, *Po śmierci Hansa Marchwitzy*, „Trybuna Robotnicza” 1965, nr 19, s. 4.

14 zob. W. Szewczyk, *Literatura niemiecka w XX wieku*, Katowice 1962, s. 165; Katowice 1964, s. 181.

15 M. Szyrocki, *Dzieje literatury niemieckiej*. T. 2, Warszawa 1972, s. 191.

16 H. Marchwitza, *Moja młodość*, Warszawa 1950, s. 142.

17 zob. Marchwitza Hans, w: G. Albrecht, K. Böttcher (Hg.), *Schriftsteller der DDR*. VEB Bibliographisches Institut, Lipsk 1974, s. 365–367.

18 T. Mikulski, *Hans Marchwitza w Pafawagu*, w: tegoż, *Spotkania wrocławskie*. Wyd. 3, Katowice 1966, s. 361.

19 W skład ogólnoniemieckiej delegacji wchodził m.in. nauczyciel ze szkoły im. B. Bieruta w Halle Georg Kugel, przedstawicielka młodzieży NRD Inge Ratai, student z RFN H. Hammelrath. Towarzyszyła im grupa filmowców z NRD wraz z reżyserem Złatanem Dudowem.

20 Marchwitza odwiedził także swoją siostrę mieszkającą w Piekarach. W. Szewczyk, *Po śmierci Hansa Marchwitzy*, „Trybuna Robotnicza” 1965, nr 19, s. 4.

21 Spotkanie z pisarzami i dziennikarzami zorganizowane zostało staraniem Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy odbyło się w salach NOT-u w Katowicach. Więcej w: *Wieczór z Hansem Marchwitzą*, „Trybuna Robotnicza” 1955, nr 276, s. 1. Spotkanie z mieszkańcami miało miejsce w Wojewódzkim Domu Kultury. Więcej w: *Spotkanie delegacji niemieckiej z mieszkańcami Stalinogradu*, „Trybuna Robotnicza” 1955, nr 276, s. 1.

22 W. Szewczyk, *Dr honoris causa Marchwitza*, „Życie Literackie” 1965, nr 5, s. 2; również w: tegoż, *Co robią Niemcy?*, Kraków 1969, s. 244.

23 Tamże, s. 245.

24 Tamże, s. 246.

25 W. Szewczyk, *Dr honoris causa Marchwitza...*, s. 2; Z. Hierowski, *Młodość Hansa Marchwitzy...*, s. 41–49; T. Mikulski, *Hans Marchwitza w Pafawagu...*, s. 105–108.

26 Marchwitza opublikował ponadto: opwiadań: *Vor Verdun verlor ich Gott und andere Erzählungen* (Berlin, 1932), *Janek und andere Erzählungen* (Charków, Kijów, 1934), *Zwei Erzählungen. Araganda. Uniform.* (Moskwa, 1939), *Mein Anfang* (Poczdham, 1950), *Unter uns. Erzählungen aus älterer und jüngerer Zeit* (Poczdham, 1950, Berlin 1954, 1977); zbiory wierszy *Wetterleuchten* (Nowy Jork, 1942), *Untergrund* (Nowy Jork, 1942), *Gedichte* (Berlin, Weimar, 1965); kantata *Eisenhüttenkombinat Ost* (1951); reportaże *In Frankreich* (Poczdham, 1949), *In Amerika* (Berlin, 1961); powieść *Roheisen* (Berlin, 1955); wydania *Werke in Einzelausgaben. 9 Bände* (Berlin, 1957–60), *Auswahl aus dem Werk*. Herausgegeben von J. Bonk (Berlin/NRD, 1965). Pośmiertnie wydano: wspomnienia *In Frankreich/In Amerika* (Berlin/NRD 1971), zbiór poezji *Poesiealbum 93 ausgewählt von B. Jentzsch* (Berlin, Monachium, 1975). zob. A. Jäger, *Marchwitza Hans*, w: W. Killy (Hg.), *Literaturlexikon. Autoren und Werke deutscher Sprache*. Berlin, Nowy Jork 2010, s. 680–681; *Marchwitza Hans*, w: F. Heiduk, *Oberschlesisches Literatur-Lexikon. Biographisch-bibliographisches Handbuch. Teil 2*, Berlin 1993, s. 124–125.

27 H. Marchwitza: *Moja młodość*, tłum. A. Sowiński, O. Ziemilska, A. Ziemilski, Warszawa 1950; tenże, *Kumiacy*, tłum. J. Rawicz, Warszawa 1951; tenże, *Pierwsze kroki i inne opowiadania*, tłum. M. Wisłowska, Warszawa 1952; tenże, *We Francji*, tłum. T. Jętkiewicz, Warszawa 1953; tenże, *Powrót Kumiaków. Powieść*, tłum. Z. Petersowa, Warszawa 1956.

28 A. Roguska, op. cit., s. 50.

# Znad europejskiej rzeki do światowej metropolii.

## Przyczynek do literackiej biografii Jochena Kleppera

W roku 2017 przypada 75. rocznica śmierci Jochena Kleppera. Śmierci tragicznej, którą poprzedziło życie pełne cierpień, prześladowań i ambiwalentnych postaw. Wspomniana rocznica jest okazją do zaprezentowania polskiemu czytelnikowi sylwetki twórczej tego pisarza i drogi, jaką przebył znad europejskiej rzeki do światowej metropolii.

### Na Śląsku, nad europejską rzeką

Wraz z narodzinami Jochena Kleppera w Bytomiu Odrzańskim (daw. należący do Śląska Beuthen an der Oder) 22 marca 1903 roku jako syna ewangelickiego pastora, Georga Kleppera, rozpoczyna się śląski etap jego wędrówki życiowej. Choroby towarzyszące Jochenowi we wczesnym dzieciństwie i wieku młodzieńczym powodowały, że nie uczęszczał do szkoły, ucząc się w domu i nie biorąc w tym czasie również udziału w beztróskim życiu rówieśników. Spowodowało to, że „natura młodego Kleppera rozwijała się w kierunku osamotnienia i melancholii z chwilowymi skrajnie labilnymi stanami psychicznymi, co spowodowało, że już bardzo wcześnie oswojony był z myślami o samobójstwie i śmierci”<sup>1</sup>. W marcu 1917 roku Jochen rozpoczął naukę

w Ewangelicko-Humanistycznym Gimnazjum w Głogowie. Wśród innych uczniów wyróżniał się nie tylko ubiorem, stylem bycia i zachowania, ale także sposobem spędzania czasu podczas przerw między lekcjami. Podczas gdy inni uczniowie wykorzystywali czas na zabawę, Jochen prowadził rozmowy z nauczycielami. Lata dzieciństwa i dorastania były naznaczone nie tylko pochodzeniem z domu ewangelickiego pastora; bardzo mocny wpływ na kształtowanie się osobowości Kleppera miała także „głęboka wspólnota duchowa z artystycznie uzdolnioną i wrażliwą matką pochodzenia katolickiego”<sup>2</sup>. Wpływ na rozwój jego charakteru i światopoglądu miał również jeden z nauczycieli, u którego Klepper mieszkał od 15 roku życia, kiedy uczęszczał do gimnazjum w Głogowie, aż do matury. Ponadto dużą rolę w ukształtowaniu się jego sposobu życia odegrały ciotka Louisa Weidlich (aktorka) i babcia (francuska księżna de Rohan)<sup>3</sup>. Atmosfera domu rodzinnego ukształtowała młodego Kleppera, a kluczową rolę w jego życiu odgrywała postać ojca. „W szczególności typowy dla epoki wilhelminizmu konflikt syn-ojciec, który wynikał z nadmiernego autorytetu ojca, ukształtowało życie młodego Kleppera”<sup>4</sup>. Lothar Bluhm zwraca uwagę na fakt, że tego typu stosunki rodzinne, czyli autorytarny ojciec i zainteresowania

artystyczne matki, były charakterystycznym wyznacznikiem klasycznej nowoczesności [Klassische Moderne], a jako przykłady podaje Thomasa i Heinricha Manna, Georga Trakl, Ernsta i Friedricha Georga Jüngera<sup>5</sup>.

## Studia ewangeliczne we Wrocławiu

Prawdziwa droga Jochena do samodzielności rozpoczęła się wraz z podjęciem studiów teologii protestanckiej w bawarskim mieście Erlangen (1922/23) i we Wrocławiu (od semestru letniego 1923). Jego prawdziwą pasją była i pozostaje w tamtym czasie praca twórcza. Osoby z najbliższego otoczenia szybko dostrzegają jego „wrażliwość na świat”<sup>6</sup>. Życie towarzyskie i kontakty ze środowiskiem aktorów oraz pierwsze literackie próby w okresie studiów odciągają uwagę młodego Kleppera od pracy licencjackiej na temat historii pietyzmu i zamiast ją pisać, poświęca się on pracy redaktora w ewangelickim związku prasowym [Evangelisches Presseverband]. Ostatecznie wiosną 1928 roku porzuca zamiar ukończenia studiów<sup>7</sup>. Ten fakt przyczynił się pośrednio do napiętych relacji z domem rodzinnym<sup>8</sup>. Jedyne kazanie wygłasza jeszcze w Bytomiu Odrzańskim, gdy jego ojciec był już ciężko chory. We wspomnieniach znajomych i przyjaciół zachowała się pamięć o młodym Klepperze jako mężczyźnie ze szczególnym upodobaniem do elegancji, które sprawiało wrażenie wręcz sztuczności. Odnotować należy również okoliczność, że bardzo mu zależało na posiadaniu własnego, możliwie wytwornie urządzonego domu<sup>9</sup>. I taki udaje mu się stworzyć w Berlinie, jak wynika z notatek w dzienniku. Sylwetka pisarza, obraz, jaki pozostawiają jego przyjaciele i znajomi, a z drugiej strony

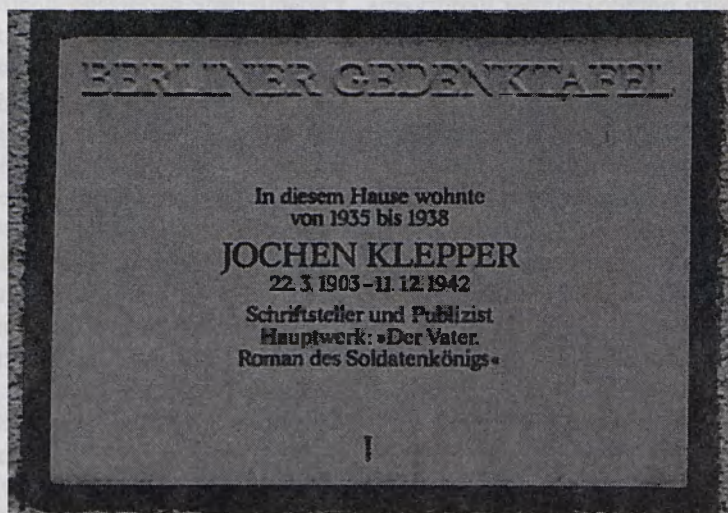
zamiłowanie do wyszukanego wystroju wnętrza – sprawiają wrażenie nierealności przestrzeni życiowej Kleppera, w której zawierają się m.in. „biedermeierowskie przeżycie wnętrza (mieszkalnego), ewokujące nastroje, strzępy przyrody, idylliczność pożycia z rodziną”<sup>10</sup>. Wyraźną cezurę w życiu prywatnym Kleppera stanowi spotkanie z Johanną Stein, starszą o 13 lat wdową. 28 marca 1931 roku Jochen poślubia wybrankę serca, która miała dwie córki (Brigitte i Renate) z pierwszego małżeństwa. Jak stwierdza biograf Heinz Grosch, to wydarzenie było „ostatecznym uwolnieniem się od przeszłości, która zrobiła z niego to, kim był, i z powodu której cierpiał nie do opisania: ponieważ droga, którą wybrał nie odpowiadała oczekiwaniom, które mu narzucono”<sup>11</sup>. Marzeniem jego ojca było, aby Jochen został pastorem. On jednak zdecydował inaczej i obrał drogę dziennikarza oraz pisarza. Jego pracy twórczej przyświecało głębokie przekonanie o misji kaznodziej-skiej, którą realizował za pośrednictwem pracy literackiej<sup>12</sup>.

Wgląd w prowadzone przez niego w latach 1932–1942 dzienniki, wydane pośmiertnie przez jego siostrę, Hildęgard Klepper, pt. *Unter dem Schatten deiner Flügel. Aus den Tagebüchern der Jahre 1932–1942* (1956) [W cieniu twoich skrzydeł] uwidacznia mentalną kondycję Kleppera, jego sposób myślenia i wrażliwość. Pierwszy zapis datowany jest na dzień 29 marca 1932 roku, a ostatni w przeddzień popełnionego samobójstwa. Jego wpisy w dzienniku są dokumentem i świadectwem zniewolenia oraz przesładowań w III Rzeszy w latach nazistowskiej dyktatury. Są one od „samego początku rozmową ze śmiercią. A raczej – rozmową z Bogiem o śmierci”<sup>13</sup>. Grażyna Barbara Szewczyk postrzega dzienniki Kleppera jako „niezwykle dokładny i rzetelny dokument uwidaczniający jego duchową

konstrukcją<sup>14</sup>, a Marek Zybura widzi w nich „rzadkie literackie świadectwo niewzruszonej wierności chrześcijańskiemu światopoglądowi i wynikającym z niego praktycznym normom życiowym<sup>15</sup>. Hubert Orłowski poddaje wnikliwej analizie fragmenty dzienników Kleppera, rekonstruuje jego duchową postawę, głęboko zakorzenioną wiarę i światopogląd chrześcijański, a także postrzeganie przez niego sytuacji polityczno-swiatopoglądowej w tamtych czasach<sup>16</sup>. W dziennikach tych widzi tekst będący „w swoim rodzaju wiwiskcją samoświadomości Kleppera, dokonywaną na bieżąco, sukcesywnie, z absolutną szczerością wobec siebie samego”. Według badacza stanowią one „wyjątkowy przyczynek do poznania światopoglądowej ambiwalencji inteligencji niemieckiej<sup>17</sup>. Życie Kleppera było życiem „w sytuacji konfliktu między nadzieją i historyczną rzeczywistością, między żądaniami sumienia i bezsilnością serca, między samooskarżaniem i pociechą wiary<sup>18</sup>”.

## Klepper w światowej metropolii

Przeprowadzka rodziny Kleppera jesienią roku 1931 do Berlina wytycza kolejny etap jego biografii. Początkowo zamieszkuje w dzielnicy Berlina, Südende, przy ulicy Oehlertring 7. Na budynku widnieje tablica przypominająca ten fakt (fot. 1). Niedaleko pierwszego miejsca zamieszkania w Berlinie, przy ulicy Semritzkystraße, rozciąga się park im. Jochena Kleppera [Jochen-Klepper-Park] z upamiętniającym kamieniem tuż na początku alei parkowej (fot. 2 i 3), utrwalający pamięć o tym wybitnym pisarzu ze Śląska. Przez jego życie przewija się jak *Leitmotiv* symbol nieosiągalnego, wiecznego domu. Dla swojej żony i jej córek próbuje kilkakrotnie stworzyć dom, ale z powodów prześladowań fundamenty tych starań są wciąż podkopywane<sup>19</sup>. W domu w dzielnicy Steglitz mieszkali trzy i pół roku, jest on jednak nie ostatnim miejscem, w którym rodzina Klepperów poszukuje duchowego azylu. To mieszkanie napawało Kleppera optymizmem, zapiski w dzienniku



(fot. 1) Tablica upamiętniająca, dom przy ul. Oehlertring 7 (Berlin-Steglitz)





(fot. 2 i 3) Park Jochena Kleppera przy Semritzkystraße wraz z kamieniem upamiętniającym

uwidaczniają, że cieszy go widok barokowego biurka, które przywiózł z rodzinnego Bytomia Odrzańskiego, pełniącego symboliczną rolę łącznika ze śląską częścią jego biografii i „małą ojczyzną” nad Odrą, komoda barokowa i renesansowa szafa. W dzienniku wyznaje, że elementów wyposażenia wnętrza poszukiwał wraz z żoną w sklepach z antykami i na aukcjach. „Każdy dzień w naszym nowym mieszkaniu, każdy spacer przez dzielnicę willi na Südende były dla nas nową niespodzianką”<sup>20</sup>. W innym miejscu dzienników, 24 września 1935, tuż przed przeprowadzką do nowego wymarzonego domu, znajdujemy notatkę: „W tym mieszkaniu żyliśmy 3 i pół roku; od czterech lat jestem już w Berlinie – i trzy razy przeżyliśmy

w tym mieszkaniu nagle i całkowite załamanie mojej egzystencji”<sup>21</sup>.

Ważne miejsce zajmują w domu Kleppera biblioteka z meblami renesansowymi, obrazy o tematyce religijnej, westfalska szafa. „Jest naprawdę jak refektarz i stara biblioteka; bardzo przejrzyste, bardzo poważnie, bez zbędnych dodatków, poza szlachetnymi rzeźbami”<sup>22</sup>. Również gabinet jego i żony zajmuje szczególne miejsce w domu. W roku 1938 rodzina przeprowadza się do domu w dzielnicy Nikolassee, przy Teutonenstraße 23. Gdy pisarz pierwszy raz zobaczył to miejsce, odnotował w dzienniku: „Tam, w Nikolassee moglibyśmy się zadowoić. Nawet jeśli okolica jest gęsto zaludniona: wszędzie pozostawał ocalony ogród, a w ogrodzie



(fot. 4 i 5) Tablica i kamienie upamiętniające przy domu na ulicy Teutonenstr. 23. (Berlin-Nikolassee)

las: spokojne jezioro; kościół na wzgórzu; zadbana harmonia tego miejsca”<sup>23</sup>. Na płocie domu widnieje aktualnie tablica pamiątkowa (fot. 4), natomiast na chodniku, w kostce brukowej, umiejscowione zostały mosiężne tabliczki [Stolpersteine] upamiętniające Jochena, Johannę i Renatę Stein (fot. 5). Wstępując w związek małżeński z Żydówką Johanną, Klepper zdaje sobie sprawę, że założenie rodziny będzie powodem szykan i utrudni mu wykonywanie zawodu pisarza, będącego dla niego ważną wartością. Odmowy angażu, które permanentnie otrzymuje, pozwoliły mu paradoksalnie ukończyć pracę nad powieścią *Kahn der fröhlichen Leute* [Łódź radosnych ludzi]. Ten literacki debiut, okrzyknięty przez krytyków dziełem lirycznym, wesołym i bezpretensjonalnym<sup>24</sup>, przypada na rok 1933. W książce pisarz przedstawia życie mieszkańców regionów nadodrzańskich. Akcja dzieje się na statku, na którym znajduje się towarzystwo artystów. Jest to jedyny tekst literacki, w którym autor sportretował krajobraz i ludzi ze swojej śląskiej ojczyzny. Ważnym okresem jego twórczej działalności była trwająca 3 lata praca nad jego najwybitniejszym dziełem, powieścią pt. *Der Vater* (1937) [Ojciec], w której sięgnął do historii Prus i biografii króla Fryderyka Wilhelma I, ojca Fryderyka Wielkiego. W powieści autor zmierzył się z własną biografią, konfliktem ze swoim ojcem-pastorem. Powieści towarzyszyła, oprócz wielu pozytywnych recenzji, atmosfera sensacji wydawniczej, co wynikało z kilku powodów, które przytacza Hubert Orłowski, a zalicza do nich m.in. fakt, że utwór afirmował „tradycje ojczyzniano-fryderycjańskie, był zatem na czasie (stąd tyle pozytywnych recenzji), z drugiej natomiast afirmował odmienną aniżeli dotychczasowe odczytania postawy Fryderyka Wilhelma I, postawę »wewnętrzznego skupienia«, nabożności,

model człowieka rozumiejącego swą odpowiedzialność jako król i ojciec. Wilhelm I bardziej jest przy tym ojcem niżli królem”<sup>25</sup>. Powieść odczytywana była jako patriotyczny protest Kleppera, który tym utworem wstawiał się – jak stwierdza Marek Żybura – za etyką chrześcijańską i cnotami obywatelskimi stanowiącymi podstawę staropruskiego kodeksu. Tym samym zalicza się Klepper do reprezentantów tzw. „wewnętrznej emigracji”<sup>26</sup> w III Rzeszy<sup>27</sup>. Książka ta uwidacznia sposób pojmowania historii i wydarzeń historycznych. W badaniach nad biografią i twórczością Kleppera dostrzec można „dwoistość postawy pisarza, wynikającą z afirmowania przez niego dwu hierarchii wartości: protestanckiej i »pruskiej«”<sup>28</sup>, na którą zwracają uwagę badacze.

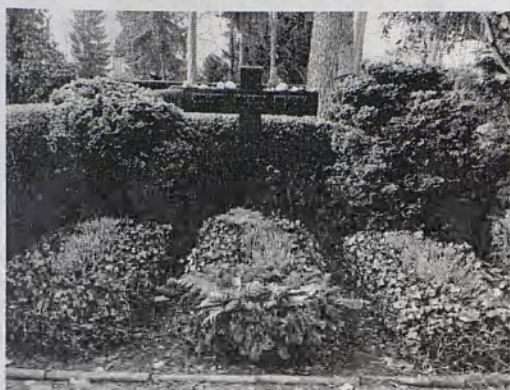
W czasie, gdy jeszcze pracował nad tą powieścią, pojawił się plan napisania kolejnego utworu literackiego o Katharinie von Bora, której tytuł brzmiał *Das Ewige Haus*. W utworze tym Klepper analizował kulturotwórczą rolę domów pastorskich „poprzez odwołanie się do statusu i roli domu samego Lutra. Sytuacja w domu pastorskim jako jądro życia narodowego i zarazem modelowa sytuacja życia rodzinnego, prawzór odpowiedzialności za swych najbliższych i zarazem obowiązku wobec narodu i państwa – tak mniej więcej pojmował Jochen Klepper rangę i szansę niemieckiego domu pastorskiego”<sup>29</sup>. W takim rozumieniu roli domu pastorskiego zauważa Hubert Orłowski fałszywą świadomość, która była jednym z powodów, jakie pchnęły pisarza do samobójczej śmierci.

Krąg czytelniczy zainteresowany (współcześnie – należałoby dodać) twórczością Jochena Kleppera był środowiskiem religijnym, a w węższym tego słowa znaczeniu sytuował się w kręgach protestanckich. Dla tej grupy czytelniczej Klepper – jako „męczennik wiary”

– odgrywał rolę tożsamościotwórczą. Lothar Bluhm szczególną rolę przypisuje wierszom biblijnym pisarza i pieśniom religijnym, z których wiele znalazło się we współczesnych ewangelickich śpiewnikach [Evangelisches Gesangbuch]<sup>31</sup>. Klepper jest autorem wybitnych pieśni kościelnych (m.in. *Die Nacht ist vorgedrungen, Der Tag ist seiner Höhe nah, Ich liege, Herr, in deiner Hut, In jeder Nacht, die mich bedroht, Siehe, das ist Gottes Lamm*), które powstały w XX wieku i które do dnia dzisiejszego są śpiewane i rozpoznawalne. Wydane zostały w zbiorze pt. *Kyrie: geistliche Lieder* (1938). W rok po powieści *Vater Klepper* wydaje książkę pt. *Der König und die Stillen im Lande* (Król i pokorni w kraju, 1938), w której odtwarza „ciąg scen historycznych, przedstawiających spotkania Wilhelma I z Augustem Hermannem i Augustem Gottholdem Francke, hrabią von Zinzendorfem oraz Johannem Anastasiumem Freilinghausenem”<sup>32</sup>. Ponadto jest autorem zbioru nowel pt. *Das Ende*, powieści *Der christliche Roman* (1940) i *Das Bild eines Königs* (1941) oraz wierszy *Gedichte* (1947). Należy podkreślić, co 3 września 1935 roku odnotowuje w dzienniku, że wiele prac i tekstów musiał wydawać anonimowo lub potajemnie, gdyż zakładano już, że będzie wykluczony ze

Schrifttumskammer. Cieszyło go jednak, że może nadal poświęcać się pracy twórczej, nawet jeśli odbywa się to anonimowo i nie może sygnować swych prac własnym nazwiskiem<sup>33</sup>.

Niekorzystna sytuacja uległa zaostrzeniu, gdy w roku 1933 władzę objęli narodowi socjaliści i rozpoczęły się prześladowania Żydów w Niemczech, w tym żony i przybranych córek Kleppera. Od tego czasu chwije się życie zawodowe Kleppera. Otrzymuje on zakaz publikowania, zostaje zwolniony z pracy w berlińskiej rozgłośni radiowej [Berliner Rundfunk], a później także z wydawnictwa Ullstein, wykluczono go również z Izby Piśmiennictwa Rzeszy [Reichsschrifttumskammer], otrzymuje zakaz pisania. W dzienniku pod datą 31 stycznia 1933 roku zapisuje: „Hitler zostaje mianowany kanclerzem Rzeszy. Jeszcze raz doszło do fatalnej unii, którą Gustaw Freytag określa jako niemieckie niebezpieczeństwo: unia arystokracji niemieckiej z motłochem”<sup>34</sup>. Zapis z 11 marca 1933 roku pozwala czytelnikowi choćby w niewielkim stopniu wczuć się w ducha epoki III Rzeszy i wpływu polityki represyjnej na jednostkę w społeczeństwie. „To jest straszny niepokój, straszna presja, straszna izolacja – straszna słabowitość, straszny strach o egzystencję – to wszystko chciałbym



(fot. 6) Miejsce pochówku Jochena Kleppera, Renate Stein i Johanny Klepper



(fot. 7) Kamień pamięci przy ścieżce Jochena Kleppera (Berlin-Nikolassee)

zapisać na jednej stronie. Na kolejnej: Hanni. Sztuka. – Na kolejnej: Bóg. Tak mijają teraz dni<sup>35</sup>. Także wiele innych zapisków w dzienniku wypełnionych jest bólem, smutkiem, przeczuciem najgorszego, zwłaszcza w ostatnich dniach życia. Przejmująca dla czytelnika jest ich autentyczność. Są jednym z najbardziej „przekonujący[ch] i wstrząsający[ch] świadectw diariuszowego dzieła w Trzeciej Rzeszy<sup>36</sup>. W roku 1938, po Nocy Kryształowej, prześladowania Żydów przybierają na sile. „Dziś zostały powybijane wszystkie witryny żydowskich sklepów a synagogi zostały podpalone (...) Ciężko jest pracować twórczo w obliczu ciągłej niepewności i niepokoju<sup>37</sup>. Klepper uruchamia kontakty zagraniczne, a także dyplomatyczne w Niemczech, aby umożliwić żonie i przysposobionej córce Renate (starsza córka, Brigitte, znajduje już wcześniej, w 1935 roku, możliwość wyjazdu do Anglii) ucieczkę przed deportacją do Auschwitz lub innego obozu koncentracyjnego. Puka również do wielu drzwi w Niemczech, aby uzyskać zgodę na opuszczenie kraju. Wszystkie starania spełniają na niczym. Jeszcze 9 i 10 grudnia 1942 Klepper negocjuje z Adolfem Eichmannem, ale wyjazd Johann i Renate jest absolutnie niemożliwy. Po tej rozmowie, która nie przyniosła oczekiwanego efektu, jego rezygnacja osiąga szczytowy punkt, nie widzi już szans na uniknięcie deportacji: „Byłem w świecie moich marzeń, tam byli ludzie, głosy, pomieszczenia – Tam, tam jest władza. (...) Te ciche, ciche, ciemne, smutne dni. Tak lekkie, tak przepełnione smutkiem nieba<sup>38</sup>. W nocy z 10 na 11 grudnia 1942 roku rodzina popełnia samobójstwo.

Poza wspomnianymi wcześniej w artykule miejscami przywołującymi pamięć o Jochenie Klepperze (tablica umieszczona na domu przy ulicy Oehlertring 7, Berlin-Steglitz; park im. Jochena Kleppera

przy Semritzkystraße wraz z kamieniem upamiętniającym; tablica i kamienie upamiętniające przy domu na ulicy Teutenstr. 23, Berlin-Nikolassee), chciałabym przybliżyć polskiemu czytelnikowi jeszcze kolejne miejsce pamięci. Jest nim kwatery z grobami rodziny Klepper na cmentarzu Friedhof Nikolassee (fot. 6), znajdującym się tuż obok Kirche-Nikolassee. Na grobie Jochena Kleppera jeden z odwiedzających pozostawił kartkę z jego słynną pieśnią pt. *Die Nacht ist vorgedrungen*. Podążając ulicą Kirchweg, 600 metrów dalej docieramy do ścieżki z nazwą drogi im. Jochena Kleppera, na początku której mijamy po lewej stronie pamiątkowy kamień (fot. 7) a kilka kroków dalej drewnianą tablicę (fot. 8). Od przechodniów dowiaduję się, że jest to ulubiona ścieżka mieszkańców tej dzielnicy. Spacer tą dróżką, a także spacer w Parku im. Kleppera w dzielnicy Steglitz, odwiedziny miejsca pochówku rodziny Klepper sprzyjają refleksji nad twórczością pisarza, jego roli w historii literatury niemieckiej, biograficznych związków ze Śląskiem, a także zadumie nad miejscem twórcy w państwie totalitarnym.



(fot. 8) Drewniana tablica przy ścieżce Jochena Kleppera

Zdjęcia zamieszczone w artykule pochodzą z prywatnego archiwum Marty J. Bąkiewicz

## Przypisy

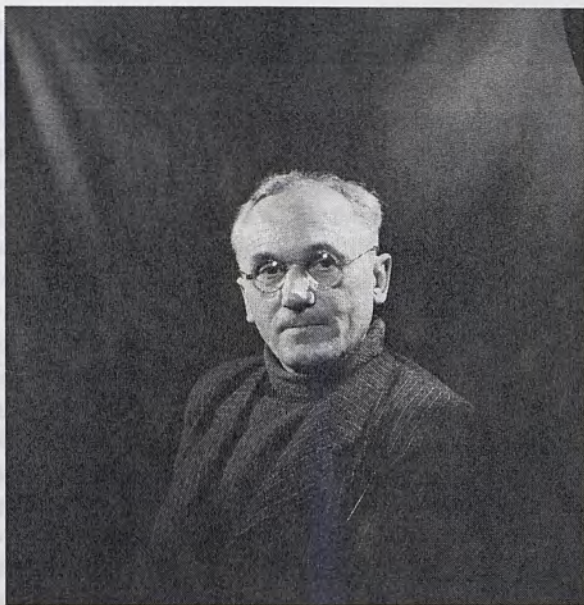
- 1 L. Bluhm, *Jochen Klepper im Spannungsverhältnis von Literatur und Dokumentation*, w: *Spurensuche*. Alfred Döblin – Ernst Wiechert – Johannes Urzidil – Jochen Klepper: *Deutsch-polnisch-tschechische Begegnungen mit einer vergessenen Klassik der Moderne*, red. tenże, Hamburg-Kovač 2000, s. 104.; Wszystkie tłumaczenia cytatów z języka niemieckiego na język polski, o ile nie podano inaczej, są mojego autorstwa – M.J.B.
- 2 H. Grosch, *Nach Jochen Klepper fragen. Annäherung über Selbstzeugnisse, Bilder und Dokumente*, Stuttgart 1982, s. 13.
- 3 zob. A. Malinowski, *Jochen Klepper*, w: *Encyklopedia Ziemi Głogowskiej*, z. 49.
- 4 L. Bluhm, *Jochen Klepper im Spannungsverhältnis von Literatur und Dokumentation...*, s. 103.
- 5 Tamże.
- 6 H. Grosch, *Nach Jochen Klepper fragen...*, s. 16.
- 7 Tamże, s. 16–17.
- 8 G. Szewczyk, *Zwischen Widerstand und Kollaboration. Jochen Kleppers Weg in die innere Emigration*, w: „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Literaria” 1989, nr 27 s. 203.
- 9 L. Bluhm, *Jochen Klepper im Spannungsverhältnis von Literatur und Dokumentation...*, s. 105.
- 10 H. Orłowski, *Jochen Klepper*, w: tegoż, *Literatura w III Rzeszy*, Poznań 1975, s. 381.
- 11 H. Grosch, *Nach Jochen Klepper fragen...*, s. 19.
- 12 *Unter dem Schatten Deiner Flügel. Aus den Tagebüchern der Jahre 1932–1942 von Jochen Klepper*, red. H. Klepper, Stuttgart 1956, s. 419.
- 13 G. Schimansky, *Schatten des Todes. – Jochen Klepper, Unter dem Schatten Deiner Flügel. Aus den Tagebüchern der Jahre 1932–42. Mit einem Geleitw. von Reinhold Schneider*. Stuttgart 1956, „Zeitwende : Kultur, Kirche, Zeitgeschehen” 1957, nr 28, s. 214.
- 14 G. Szewczyk, *Zwischen Widerstand und Kollaboration...*, s. 206.
- 15 M. Zybura, *Jochen Klepper*, w: *Pisarze niemieckojęzyczni XX wieku. Leksykon encyklopedyczny PWN*, red. tenże, Warszawa, Wrocław 1996, s. 177.
- 16 Więcej zob. H. Orłowski, *Jochen Klepper...*, s. 367–381.
- 17 Tamże, s. 371.
- 18 H. Grosch, *Nach Jochen Klepper fragen...*, s. 178.
- 19 R. Schneider, *Zum Geleit*, w: *Unter dem Schatten Deiner Flügel...*, s. 8.
- 20 *Unter dem Schatten Deiner Flügel...*, s. 15.
- 21 Tamże, s. 292.
- 22 Tamże, s. 294.
- 23 Tamże, s. 571.
- 24 Grażyna Szewczyk, *Zwischen Widerstand und Kollaboration...*, s. 204.
- 25 H. Orłowski, *Jochen Klepper...*, s. 369.
- 26 Następujący autorzy udali się na wewnętrzną emigrację: Erich Kästner, Ernst Wiechert, Ernst Petzoldt, Oskar Loerke, Gottfried Benn, Gertrud von Le Fort, Reinhold Schneider, Werner Bergengruen i inni.
- 27 M. Zybura, *Jochen Klepper...*, s. 176.
- 28 H. Orłowski, *Jochen Klepper...*, s. 367–368.
- 29 Tamże.
- 30 zob. L. Bluhm, *Jochen Klepper im Spannungsverhältnis von Literatur und Dokumentation...*, s. 110.
- 31 Tamże, s. 105.
- 32 H. Orłowski, *Jochen Klepper...*, s. 369.
- 33 *Unter dem Schatten Deiner Flügel...*, s. 280.
- 34 Tamże, s. 36.; tłum. za: H. Orłowski, *Jochen Klepper...*, s. 372.
- 35 Tamże, s. 42.
- 36 L. Bluhm, *Jochen Klepper im Spannungsverhältnis von Literatur und Dokumentation...*, s. 118–119.
- 37 *Unter dem Schatten Deiner Flügel...*, s. 674–675.
- 38 Tamże, s. 1132–1133.

# Ze Śląska do Berlina. Pisarskie drogi Antona Oskara Klaußmanna i Augusta Scholtisa

W biografjach literackich wielu śląskich pisarzy szczególną rolę pełnił ich kontakt z metropolią berlińską. Atmosfera kulturalna stolicy państwa pruskiego przełomu XIX i XX stulecia, a także lat dwudziestych, pociągała otwartością i innością, której brakowało w zamkniętym mieszczańską obyczajowością i nieufnością wobec awangardowych prądów artystycznych kulturalnym życiu śląskiej prowincji. Nic dziwnego, że wielu ambitnych, utalentowanych literacko młodych ludzi podejmowało decyzję o wyjeździe do Berlina w nadziei zrealizowania zawodowych planów w przestrzeni wielkiego miasta. Jednak tylko niewielka grupa twórców ze Śląska zdołała zadomowić się w obcym im mentalnie środowisku intelektualnym stolicy, którego tkanka społecznościowa była tak zróżnicowana, iż integracja przybysza postępowała wolno i zmuszała do podejmowania wciąż nowych wyzwań.

Urodzony 11 maja 1851 roku we Wrocławiu, w rodzinie urzędnika zatrudnionego w przemyśle górniczym, Anton Oskar Klaußmann spędził lata wczesnego dzieciństwa w Bytomiu na Górnym Śląsku, tam też rozpoczął pierwszy rok edukacji szkolnej. Kiedy rodzice przenieśli się w 1857 roku do Szarleja, a dwa lata później zamieszkali w okolicach kopalni „Morgenroth” w Szopienicach-Roździenu,

kontynuował naukę w kilku gminnych szkołach, uczęszczając także na lekcje prywatne, z czasem do gimnazjów w Mysłowicach<sup>1</sup> i w Gliwicach. „Jako chłopiec dwunastoletni opuściłem rodzinny dom”<sup>2</sup> – pisze we wspomnieniach, przywołując lata życia spędzone w elitarnej, mieszczącej się w budynku starego klasztoru franciszkanów gliwickiej szkole, gdzie mógł rozwinąć swoje zainteresowania przyrodnicze i nadrobić, jak pisze, „zaległości z łaciny i greki”<sup>3</sup>. Wybuch prusko-austriackiej wojny w 1866 roku wywarł na piętnastoletnim gimnazjaliście tak niezatarte wrażenie, że poświęcił mu w swojej książce kilka stron, przeplatając osobiste zapiski relacją utrwaloną w zachowanym raporcie generalnego sztabu pruskiego<sup>4</sup>. Wtedy po raz kolejny został zmuszony do zmiany szkoły; w 1868 roku rodzice przenieśli go do nowo wybudowanego gimnazjum w Bytomiu, gdzie pozostał do zdania matury. Mimo że Klaußmann ukończył potem studia na wydziale górniczym uniwersytetu we Wrocławiu, nie zdecydował się na podjęcie pracy w górnictwie. W pamięci pozostał mu szybko zmieniający się w latach sześćdziesiątych XIX wieku górnośląski krajobraz przemysłowy, zapracowany ojciec dozorujący przeładunek węgla i rud cynku na rampie przylegającej do huty Wilhelmina, miejscowe obyczaje i święta Górnoślązaków,



Źródło: archiwum prywatne Grażyny B. Szewczyk

August Scholtis

ale także powodujące śmiertelność miejscowej ludności złe warunki higieniczne i mieszkaniowe. Jego marzeniem było poświęcenie się karierze dziennikarza.

Po studiach współpracował przez kilka miesięcy z konserwatywnym dziennikiem „Breslauer Zeitung”, zamieszczając na jego łamach sprawozdania z procesów sądowych i prowadząc kronikę wypadków. W 1872 roku w Bytomiu próbował też redagować niezależny dziennik „Oberschlesische Grenz-Zeitung” oraz satyryczne pismo „Paprika”, jednak próby założenia własnego czasopisma skończyły się niepowodzeniem. Ostatecznie osiadł we Wrocławiu podejmując współpracę z organem narodowych liberałów, dziennikiem „Schlesische Presse”. Lata dziennikarskiej pracy pozwoliły mu rozwinąć talent publicystyczny i zdobyć pozycję w tamtejszym środowisku. Nie wiadomo jednak z jakich powodów Oskar Anton Klaußmann opuścił w 1879 roku Wrocław i przeniósł się do Berlina. Jedną z przyczyn była prawdopodobnie chęć

stabilizacji i osiągnięcia awansu zawodowego, z czym wiązała się propozycja objęcia działu kulturalnego w dzienniku „Berliner Neueste Nachrichten”. Zanim jednak związał się na stałe z prasą berlińską – w roku 1879/1880 zaczął publikować na łamach „Berliner Tageblatt” regularne korespondencje ze Śląska – starał się zwrócić uwagę krytyki na swoje pierwsze próby literackie. Z lat 1874–1878, kiedy mieszkał we Wrocławiu, pochodzi kilkanaście humoresek i krótkich opowiadań A. O. Klaußmanna, np. *Elly* (1876), *Der Hauslehrer*, (1877, Nauczyciel domowy), *Goethes Faust vom militärischen Standpunkt aus betrachtet* (1877, Faust Goethego z militarne go punktu widzenia) oraz nowel osadzonych w przemysłowym krajobrazie Górnego Śląska (np. *Ultramontan. Novelle aus Oberschlesiens Gegenwart*, 1876), które z uznaniem odnotowane zostały przez miejscowych recenzentów. Inną przyczyną przeniesienia się do stolicy pruskiego państwa był zapewne pociągający dla młodego dziennikarza

dynamizm życia kulturalnego berlińskiej metropolii i znacząca rola codziennej prasy, zaznajamiającej odbiorcę z najważniejszymi wydarzeniami literackimi, debiutami książkowymi, tłumaczeniami z literatur obcych, premierami teatralnymi, koncertami i z wystawami. Przybyły ze śląskiej prowincji do Berlina dwudziestośmioletni publicysta musiał jednak czuć się zagubiony w wielokierunkowym nurcie intelektualnego życia metropolii, ponieważ już w 1883 roku zrezygnował ze stałej pracy w redakcji i poświęcił się wyłącznie pisarstwu. Wprawdzie do końca życia – zmarł 26. 10.1916 roku – drukował artykuły na łamach berlińskich pism kulturalnych, przeważnie pod pseudonimami, co roku jednak starał się wydać nową książkę.

Większość utworów Klaußmanna należała do gatunku literatury popularnej i cieszyła się popularnością wśród czytelników. Mimo to rozproszony i nierozpoznany do dnia dzisiejszego jego bogaty dorobek literacki i publicystyczny szybko został zapomniany; już za życia pisarza przestano się interesować jego twórczością, a krytycy berlińscy zarzucali mu powierzchowność i pogoń za sensacją. Warto mimo to przyrzeć się tematyce utworów „śląskiego berlińczyka” i przypomnieć kilka tytułów jego opowiadań i powieści, które dzisiaj można odczytywać jako dokument czasu, kierujący uwagę w stronę nieznanych, mrocznych obrazów z życia berlińskiej metropolii. Ich dogłębna lektura pozwala dostrzec powtarzające się wątki i motywy i zrekonstruować krąg zainteresowań pisarza i źródeł inspiracji. Zarówno w tekstach publicystycznych jak i w wypełnionych sensacyjną fabułą powieściach autor nie ukrywa fascynacji historią państwa pruskiego i jego strukturami wojskowymi, podkreśla także zasługi pruskich władców w rozwoju kulturalnym i cywilizacyjnym śląskiej prowincji i Berlina.

W pierwszym okresie swojej literackiej działalności Klaußmann publikuje dowcipne, oparte na zasłyszanych anegdotach opowiadania, opisując np. niezwykle przeżycia pruskich oficerów i ich swoiste poczucie humoru (np. *Der Humor im deutschen Heere*<sup>5</sup>). Sporadycznie sięga też do tematów górnośląskich, przedstawiając historie oparte na materiale faktograficznym (np. zaręczyny „ubogiego oficera” von Thiele z córką zamożnego przemysłowca von Winklera), mieszając historyczną prawdę z fikcyjnym ciągiem zdarzeń (np. *Die reiche Braut. Ein oberschlesischer Bergwerksroman*)<sup>6</sup> bądź opisując, głównie w powstałych na początku XX wieku opowiadaniach, przemiany przemysłowego krajobrazu, górnicze katastrofy (np. „*Schlagende Wetter*” *Episoden aus dem Leben eines jungen Bergmannes*<sup>7</sup>, 1907 i ciężką pracę górnika pod ziemią np. w *Matte Wetter. Eine Bergmannsgeschichte*, 1903. W Berlinie powstają przede wszystkim obszerne studia historyczno-kulturowe, w których przedstawia w formie popularnej najważniejsze wydarzenia i fakty w historii Niemiec (np. *Sonst und Jetzt. Rückblick auf Deutschlands Entwicklung in der Neuzeit. Ein kulturgeschichtlicher Abriss*), i podkreśla dokonania pruskich władców, np. króla pruskiego Wilhelma II, w napisanej w 1897 roku biografii pt. *Kaiser Wilhelm der Große*<sup>8</sup>. Zajmują go również ważne, aktualne wydarzenia polityczne i społeczne na świecie, np. wojna Burów przeciw Anglikom, wojny prowadzone w Mandzurii, w Bułgarii i na Bałkanach czy stosunki narodowościowe w niemieckich koloniach Afryki. Odnotowuje te sprawy na kartach kolejnych utworów, a wcielając się w rolę przemieszczającego się z miejsca na miejsce reportera solidaryzuje się z ekspansywną polityką wojenną pruskiego króla. Reporterskie opowieści, wypełnione sensacją i popularyzujące mit



silnego niemieckiego państwa oraz wychowawcze walory wojny, wychodziły naprzeciw oczekiwaniom wielu niemieckich odbiorców, nie wytrzymały jednak próby czasu. Z perspektywy dzisiejszej warte lektury są przygodowe książki pisarza, zaznajamiające z wynalazkami czasu, z ekspedycjami na biegun północny (*Den Nordpol erreicht. Schilderungen aus dem arktischen Leben*, 1907) i do krajów Afryki ale i przede wszystkim opowiadania o świecie przestępców w Berlinie.

Jako młody dziennikarz debiutujący na łamach pism śląskich i specjalizujący się w relacjach z procesów sądowych, Klaußmann zetknął się po raz pierwszy z problemem oszustw, fałszerstw i występków. W Berlinie, gdzie złodzieje, włamywacze i mordercy stanowili dość silną, dobrze zorganizowaną grupę społeczną z własnym żargonem i „kodeksem obyczajowym”, wzbogacił swoją wiedzę o życiu „półświatka” stolicy. Intrygował go nie tylko rodzaj przestępstwa i obszar działalności oskarżonych, mężczyzn i kobiet, biednych i bogatych, lecz sposób, w jaki dokonywali występku, jakich używali narzędzi, jak się ze sobą porozumiewali, kto z nich był „informatorem” i kto współpracował z policją. Przetwarzając udokumentowane w protokołach policji wypadki kradzieży i zabójstw na wątki intrygująco skonstruowanej narracji, łączył elementy reportażu i pamiętnika z elementami fabuły kryminalnej i szpiegowskiej. W najbardziej popularnych i kilkakrotnie wznawianych książkach, *Berliner Gauner. Aus dem Tagebuch eines Berliner Kriminalbeamten* (Berlińscy oszuści. Z dziennika berlińskiego funkcjonariusza kryminalnej policji), *Verbrechen und Verbrecher* (Przestępstwa i przestępcy), *Pique Ass* (As pikowy) czy *Betrogene Betrüger* (Oszukani oszuści) szkicował psychologiczne portrety przestępców, analizując przebieg i skutki

zbrodni, a także przestępstw. W oparciu o dostępne mu zeznania oskarżonych i akta sądowe, pisarz wcielając się w rolę przesłuchującego, opisał m.in. udokumentowany przypadek napadu rabunkowego i okrutnej zbrodni, która miała miejsce w dzielnicy Berlina Zellendorf w 1862 roku. Okoliczności morderstwa były wówczas trudne do wyjaśnienia i sąd pod presją opinii publicznej skazał na karę dożywocia niewinnego człowieka. Zakończenie kryminalnej opowieści Klaußmanna pt. *Wer ist schuldig. Aus den Erinnerungen eines alten Kriminalbeamten* (Kto jest winny? Ze wspomnień starego policjanta) zaskakuje. Bohater rozwiązuje zagadkę zbrodni i wskazuje na prawdziwego sprawcę.

Podjmując różne wątki kryminalne, autor kierował uwagę ku różnym postaciom przestępców. Rozróżniał między sprawcami popełniającymi występki okazjonalnie, z namiętności do zbrodni, bądź z nawyku, a tymi którzy urodzili się z morderczym instynktem bądź byli ludźmi niepczytelnymi, chorymi, niekiedy samobójcami. Posługiwał się w przyjętej typologii kategoriami zaczerpniętymi z popularnych na przełomie XIX i XX wieku studiów i rozprawek psychologicznych, podkreślając, iż przyczyną przestępstwa były często przesłanki zewnętrzne, bieda, patologiczne relacje w rodzinie, alkoholizm, długi, niekiedy ciężka choroba. Dlatego ważne z jego punktu widzenia było dokładne zbadanie wszystkich okoliczności przestępstwa, a w przypadku kobiet sprawdzenie, czy ich samooskarżenie stanowi podstawę do uznania ich winnymi. Sięgając nie tylko do własnych doświadczeń, ale do dokumentów, w tym do protokołów policji i do kodeksów prawa, Klaußmann pokazywał świat przestępczy Berlina w drugiej połowie XIX wieku z wielu perspektyw. Dowodził po pierwsze, że wraz z procesami

migracyjnymi i napływem ludności do Berlina, zwiększyła się ilość oszustw, kradzieży i napadów rabunkowych w mieście. Po drugie odślaniał kulisy różnych przypadków zbrodni, po trzecie apelował do potencjalnego odbiorcy o zachowanie czujności i odwagi. Wprawdzie utwory pisarza zaliczane były do popularnej literatury rozrywkowej, pisanej pod publiczność, jednak zawarte w nich psychogramy sprawców, złodziejasków, hochsztaplerów i morderców, a także wnikliwe studium przyczyn występku pozwalają uznać je dzisiaj za reporterskie opowieści, dokumentujące ważne zjawiska społeczne czasu, w tym wzrastającą w berlińskiej metropolii przestępczość.

We wrześniu 1911 roku A. O. Klaußmann odbył podróż na Śląsk, odświeżając wspomnienia sprzed 55 lat. W książce, która ukazała się w 1996 roku w polskim przekładzie pt. *Górny Śląsk przed laty* (Oberschlesien vor 55 Jahren) przypominał raz jeszcze w ogólnych zarysach dzieje przemysłu górniczego i hutniczego, szkolnictwa i kolejnictwa, porównując teraźniejszość z przeszłością i wplatając w osobiste wspomnienia obserwacje o życiu codziennym i obyczajach Górnoślązaków. Aby uczynić zapamiętane obrazy wiarygodnymi i nadać im rangę dokumentu, wprowadził do narracji wiele cytatów np. z miejskich kronik, urzędowych obwieszczeń, sprawozdań prasowych i także z popularnej książki (kroniki) historyka powiatu bytomskiego Hugona Solgera. Publikując wspomnienia, zamknął ostatni rozdział swojej twórczości, dedykowanej miejscom swojego dzieciństwa na Górnym Śląsku. Krytycy odnotowując je krótko na łamach czasopism dostrzegli w nich przede wszystkim wartości poznawcze. Podkreślano, iż czytelnik niemiecki mógł dowiedzieć się, jaką rolę pełnił Śląsk w dziejach pruskiego państwa, jak rozwijał się przemysł

wydobywczy, kim byli Górnoślązacy i co znaczył dla prowincji cywilizacyjny postęp.

W perspektywie spojrzenia śląskiego pisarza i zarazem berlińczyka na przeszłość i współczesność Górnego Śląska odnajdujemy ciekawe dla dzisiejszego odbiorcy przemyslenia. Utalentowany publicysta i autor opowieści sensacyjnych nazywa „wspomnienia” „rodzajem kulturowo-historycznego szkicu”<sup>9</sup>, które pisał z myślą nie tylko o Górnoślązakach, ale i tych, którzy żyli „poza granicami ziemi górnośląskiej”<sup>10</sup>. Dlatego w końcowej refleksji podkreśla: „Górny Śląsk, dzisiejszy Górny Śląsk[...] wciąż rosnący, nieustannie rozkwitający cywilizacyjnie[...] jest stanowczo za mało znany.[...]. Stoi dziś przed wielką przyszłością, mimo złej koniunktury na żelazo, mimo słabego zbytu węgla.[...]. Posiada tak dużo rezerw, tak dużo wdzięku, że łatwo przewidzieć tu wielkie sukcesy w innych niż tylko przemysł dziedzinach i to już w przeciągu najbliższych dziesięcioleci”<sup>11</sup>.

O urodzonym w południowym zakątku ziemi raciborskiej w Bolaticach pisarzu Augustcie Scholtisie (1901–1969) ukazało się w ostatnich dwudziestu latach – przede wszystkim na Górnym Śląsku – wiele artykułów, studiów i rozpraw. Jego utwory, powieści<sup>12</sup> i opowiadania adresowane były przede wszystkim do czytelnika zainteresowanego tematyką Górnego Śląska, historią regionu, jego obyczajami i językiem oraz skomplikowaną kwestią tożsamości Górnoślązaków. Losy Scholtisa, który po podziale Górnego Śląska i przyłączeniu jego „małej ojczyzny” do nowo powstałego państwa czechosłowackiego, zdecydował się przenieść do Berlina i poświęcić karierze pisarskiej, naznaczone były w przeciwieństwie do losów A.O. Klaußmanna, niezwykle dramatycznymi zdarzeniami. Brak pracy, bezdomność i ciągły głód w pierwszych latach pobytu

w wielkim mieście – Scholtis znalazł się w Berlinie w trudnych dla mieszkańców miasta latach gospodarczego kryzysu<sup>13</sup> – nie sprzyjały integracji i uniemożliwiały nawiązanie kontaktów z berlińskim środowiskiem literatów. Nocował często w przytułkach dla bezdomnych, wypełniając dni przesiadywaniem w bibliotekach, gdzie systematycznie przeglądał prasę, i zarabując wieczorami grą na pianinie w tanich lokalach rozrywkowych. Zadebiutował w 1932 roku powieścią *Wiatr od wschodu*, którą z jednej strony można odczytywać biograficznie w nawiązaniu do ujętych w formę sarkastyczno-prześmiewczej narracji przeżyć z okresu własnego dzieciństwa i młodości, ale także jako powieść o najnowszych dziejach Górnego Śląska i tragicznych biografiach Górnoszlązaków z rodowodem wiejskim, uwikłanych w konflikty narodowościowe i społeczne. Powieść przyniosła mu rozgłos i uznana została przez krytykę za największe osiągnięcie pisarza. W Berlinie lat trzydziestych i czterdziestych Scholtis czuł się Ślązakiem a tęsknota za utraconą ojczyzną stała się impulsem do napisania kilku utworów z tematem górnośląskim<sup>14</sup>. Jedynym poświęconym wątkom berlińskim utworem z tego okresu była powieść, wydana w 1935 roku, pt. *Jas der Flieger* (Józio lotnik)<sup>15</sup>. Jej bohaterem jest młody człowiek z prowincji. Pragnąc zrealizować swoje życiowe marzenie i zostać lotnikiem, Jas udaje się ze skradzioną rodzicom gotówką pieniędzy do Berlina. Podobnie jak Scholtis tak i jego powieściowa postać przemierza codziennie ulice wielkiego miasta, doświadczając głodu, bezrobocia i bezdomności. Jednak magiczna aura metropolii, szybkie tempo życia i rejestrowane przez bohatera przemiany cywilizacyjne, budzą jego podziw i radość czerpaną z wielości wrażeń i nowych impulsów. Skazany na „włóczęgę” dostrzega szerzące się zło i moralny upadek i społeczne

wykluczenie wielu ludzi, mimo to postanawia zostać w Berlinie, by móc spełnić swoje życiowe marzenie.

Berlińską powieść Scholtisa można interpretować na wiele sposobów. Najbliższe jednak zrozumieniu losów prowincjusza podejmującego próbę zakorzenienia w wielkomiejskim krajobrazie metropolii są utwory wybitnych przedstawicieli literatury Republiki Weimarskiej, Hansa Fallady, Alfreda Döblina czy Ericha Kästnera. Ich proza oparta na wnikliwej obserwacji rzeczywistości była dokumentem czasu, opowieścią o ludziach zagrożonych bezrobociem i pauperyzacją, cierpiących głód, poszukujących w pogrążonym w chaosie ekonomicznym Berlinie miejsca zakotwiczenia i skazanych na egzystencję bezdomnego włóczęgi. Scholtis opisujący te zjawiska z dokładnością szczegółu, przedstawia jednak swojego bohatera nie jako człowieka pasywnego i pogodzonego z losem, lecz jako jednostkę dynamiczną i walczącą w różny, często moralnie naganany sposób, o przetrwanie. Jas cierpi głód ale nie rezygnuje ze swoich ideałów. Jego marzenie, by móc zostać lotnikiem, wznieść się wysoko w powietrze i poszybować nad Berlinem, zostaje po dziesięciu latach tułaczki w mieście spełnione. Zasiada rzeczywiście za sterami maszyny, kierując się najpierw w stronę rodzinnej wioski, gdzie zatacza kręgi nad młynem, „zachowując się jak kobold, zuchwale i radośnie”, a po kilku minutach unosi się nad Berlinem „krążąc z brawurą nad Warschauer Strasse”.

Zarówno w powieści *Jas der Flieger*, jak i w wielu szkicach i w powojennych berlińskich felietonach A. Scholtisa<sup>16</sup>, Berlin pojawia się jako miasto wywołujące swoim rozmachem i ruchem ulicznym niezwykle, niekiedy obezwładniające wrażenie na przybyszu. W przeciwieństwie do innych osiadłych w Berlinie twórców z rodowodem śląskim autor *Wiatru od*

*wschodu* nie ukrywał swojego zafascynowania wielkomięską atmosferą niemieckiej metropolii, dostrzegając w odbudowanej po zniszczeniach wojennych infrastrukturze oznaki postępu technicznego, piękna i nowoczesności. Powstałe w latach 1946–1947 berlińskie szkice kierują dziś uwagę czytelnika w stronę magicznych miejsc, w których spędził prawie czterdzieści lat życia (np. otoczenie pałacu Charlottenburg i jeziora Wannsee): ulic, kawiarni, kin i teatrów, ogrodów i skwerów oraz otwartych na inność zachowań berlińczyków, ich obyczajów, żargonu i życia codziennego.

Pisząc o Berlinie, Scholtis przekazywał swoje obserwacje językiem bogatym w metafory i porównania, wplatając w komentarze elementy autoironii, sarkazmu i humoru. Utrwalając w krótkich felietonach wizerunek zmieniającej się metropolii, starał się przybliżyć atmosferę pierwszych lat powojennych miasta, pogrążonego w ruinach i pokazać przeobrażenia, które dzisiejszego czytelnika skłaniają do refleksji nad przeszłością i teraźniejszością Niemiec. Związki pisarza z Berlinem były do śmierci w 1969 roku bardzo silne, mimo iż nigdy nie zdołał się zadomowić w literackich kręgach Berlina. Po wojnie nie nadązał za zmianami czasu, nowymi tematami, nurtami i językiem literatury i pozostał w sposobie bycia, myślenia ale także i w stylistycznej wypowiedzi – wciąż musiał się zmagać z gramatyką i składnią, która nie była rozumiana przez młode pokolenie odbiorców domagających się oczyszczenia języka z „żargonu” minionej epoki – outsiderem. Ponieważ w przeciwieństwie do wielu innych pisarzy ze śląskim rodowodem, utrzymywał się wyłącznie z pisarstwa, a tematyka śląska nie wzbudzała po II wojnie światowej zainteresowania czytelników, współpraca z berlińskimi dziennikami pozwoliła mu rozwinąć publicystyczny

talent, zdolność krytycznej obserwacji i odwagę artykułowania własnych sądów. Warto więc przyrzeć się zapomnianym berlińskim tekstom pisarza, które dokumentują ważne fragmenty jego biografii, pozwalając określić źródła jego twórczych inspiracji i cechy warsztatu artystycznego.

## Przypisy

1 Anton O. Klaußmann uczęszczał do tzw. klasy rektorskiej w mysłowickim gimnazjum, w której każda z czterech ławek uczniowskich miała swojego opiekuna.

2 Pisarz opublikował swoje wspomnienia z lat młodości spędzonej na Górnym Śląsku w 1911 roku, pięć lat przed śmiercią. Książka pt. *Oberschlesien vor 55 Jahren* została przetłumaczona na język polski przez Antona Halora i wydana pt. *Górny Śląsk przed laty* w 1996 roku przez Muzeum Miasta Katowice. Autor sięgnął w niej pamięcią do 1857 roku, kończąc opowieść na wydarzeniach w 1873 roku. W ostatnim rozdziale pt. *Jak zobaczyłem Górny Śląsk po latach* opisuje Górny Śląsk w 1911 roku, wyjaśniając, iż w latach 1879 i 1881 krótko przebywał w „rolniczej części Górnego Śląska” podczas „wielkiego głodu” i że przejazdem zatrzymał się także w kilku miastach, m.in. w Mysłowicach, Gliwicach i Katowicach.

3 Naukę w gimnazjum gliwickim rozpoczął we wrześniu 1863 roku. We wspomnieniach opisuje historię założenia szkoły i szkicuje portrety swoich nauczycieli.

4 Relacja ujęta w formę dłuższego cytatu zawiera szczegółowy opis przygotowań do walk z Austriakami w okolicach Bierunia i Brzezinki, przebieg jednej z bitew oraz bilans strat w ludziach po obu stronach; zob. A. O. Klaußmann: *Górny Śląsk przed laty...*, s. 78–80.

5 Książka ta jest antologią wojskowych dowcipów. Ukazała się w dwóch tomach i była kilkakrotnie wznawiana.

6 Powieść o zaręczynach córki górnośląskiego magnata von Winklera ukazała się w dwóch tomach w 1899 roku.

7 Książka, uznana przez krytyków za jedną z najciekawszych w dorobku prozatorskim Klaußmanna, jest zbiorem opowieści o górnikach pracujących w różnych kopalniach

świata (kopalnie węgla kamiennego, srebra, diamentów, złota itd.), przeżywających niebezpieczne przygody i katastrofy.

8 Kilka lat później publikuje broszurkę poświęconą królewskiej parze z okazji jej srebrnego wesela (*Heil Euch im Silberkranz. Ein Gedenkbuch für das deutsche Volk zur Silberhochzeit unseres Kaiserpaares*, 1906).

9 zob.. A. O. Klaußmann: *Górny Śląsk przed laty...*, s. 5.

10 Tamże.

11 Tamże, s. 193.

12 W języku polskim ukazał się w 2015 roku przekład powieści A. Scholtisa *Ostwind* (Wiatr ze wschodu). Przełożono także niektóre z jego opowiadań z tematem górnośląskim, publikując je na łamach czasopism, m.in. w redagowanym dwujęzycznie opolskim kwartalniku „Joseph von Eichendorff Konversatorium. Zeszyty edukacji kulturalnej”.

13 Dokładna data przybycia pisarza do Berlina nie jest znana. Niemiecki historyk literatury i przyjaciel Scholtisa, A. Lubos podaje rok 1928, polski badacz jego twórczości M. Zybura uważa, iż dotarł do Berlina wcześniej.

14 W 1934 roku ukazała się powieść pt. *Baba und ihre Kinder* (Baba i jej dzieci), w 1939 roku powieść *Das Eisenwerk* (Huta żelaza), a dwa lata wcześniej opowiadanie *Schlesischer Totentanz* (Śląski taniec śmierci).

15 Powieść *Jas der Flieger* ukazała się w 1935 roku w berlińskim wydawnictwie Bruno Casirer. W 1987 roku ukazało się jej drugie wydanie w Suhrkamp Verlag zawierające posłowie niemieckiego pisarza Wolfganga Koeppena z dopiskiem: „Mojemu przyjacielowi Augustowi Scholtisowi”.

16 Krótkie felietonistyczne szkice zostały zebrane, skomentowane i wydane przez amerykańskiego germanistę Joachima J. Scholza w tomie pt. *Felietonistische Kurzprosa* w berlińskim wydawnictwie Gebr. Mann Verlag w 1993 roku.

Grażyna B. Szewczyk,  
Ryszard Kaczmarek

## *Ostwind* Augusta Scholtisa – na nowo odkryta powieść o Górnym Śląsku

W 1932 roku w Wydawnictwie S. Fisher Verlag ukazała się powieść Augusta Scholtisa pod tytułem *Ostwind. Ein schlesischer Schelmenroman* poświęcona Górnemu Śląskowi. Trzeba było czekać ponad 80 lat, by wydano polskie tłumaczenie tej książki. Autorem pierwszego pełnego polskiego przekładu jest Alois Smolorz<sup>1</sup>.

Mamy wrażenie, jak gdyby polskie tłumaczenie tej tak wyjątkowej dla historii literatury na Śląsku powieści Scholtisa przeszło w Polsce bez echa. Wprawdzie odbyło się parę spotkań z tłumaczem, a nawet dyskusja w Muzeum Śląskim poświęcona tej powieści, w prasie ukazały się informacje o jej wydaniu, lecz krytycy pominieli ją milczeniem, a czytelnicy nie dostrzegli chyba jej historycznego znaczenia. Zaraz po pierwszym wydaniu w Niemczech nie dotarła do odbiorców na polskim Górnym Śląsku ze względu na jej hermetyczność i stylistyczną ekstrawagancję. Z tego powodu nie odwoływano się również do niej w rozlicznych historycznych dyskusjach na temat kwestii narodowościowych na Górnym Śląsku. Dzisiaj, prawie sto lat po wydarzeniach opisywanych przez Scholtisa, umknęło nam, że mamy do czynienia z wyjątkową, chociaż literacko przetworzoną, opowieścią o najbardziej dramatycznej części historii regionu<sup>2</sup>.

Książka to zatem wyjątkowa w wielu płaszczyznach, z których chcemy zwrócić uwagę tylko na dwie: literacką i historyczną. Niewielu przecież pisarzy zdecydowało się, by losy Górnego Śląska w dwóch ostatnich stuleciach uczynić tłem dla losów swoich bohaterów. Istnieje olbrzymia dysproporcja pomiędzy niezliczoną, wręcz olbrzymią liczbą prac naukowych (historycznych, socjologicznych, językoznawczych, etnograficznych czy politologicznych) o tym regionie, a nielicznymi utworami literackimi o historii dwóch ostatnich stuleci na Górnym Śląsku. Powieść Scholtisa należy tutaj do chlubnych wyjątków, zarówno ze względu na literackie nowatorstwo i atrakcyjność przekazu, jak i to, iż mamy do czynienia z narracją opartą o obserwacje zebrane osobiście przez autora, który czynnie w tych wydarzeniach uczestniczył.

Grażyna B. Szewczyk,  
Górny Śląsk w powieści  
Augusta Scholtisa *Wiatr od  
wschodu*

Wydany w 1932 roku, w wydawnictwie Fischera debiut powieściowy niemieckiego pisarza i publicysty Augusta Scholtisa (1901–1969) został „odkryty”

przez niemieckich i polskich badaczy jego spuścizny dość późno, bo na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Amerykański germanista Joachim J. Scholz zainteresował się przede wszystkim listami i pozostawionymi w maszynopisach i rękopisach nieukończonymi, bądź nieopublikowanymi tekstami pisarza.

Jednak do zwrócenia uwagi na talent epicki A. Scholtisa przyczynił się dopiero autor „gliwickiej Tetralogii”, Horst Bienek. Jego posłowie do trzeciego wydania powieści *Ostwind* kierowało uwagę w stronę niezrozumiałych dla współczesnego odbiorcy, skomplikowanych warstw fabuły, wyjaśniało rolę historyczno-społecznego tła w narracji i zmuszało do refleksji nad zagadnieniem tożsamości Górnoślązaków, w tym postaw głównego bohatera fabuły, „zbieracza szmat, szelmy i dziwaka” Kaszpra Theophila Kaczmarka. Bienek zaproponował nowe odczytanie powieści, osadzając jej poetykę, język i konstrukcję postaci w tradycji powieści szelmowskiej. Jego „przygoda” ze Scholtisem trwała jednak dłużej. W 1987 roku opublikował z maszynopisu nieukończoną powieść autora pt. *Schloß Fürstenkron*, poprzedzając ją przedmową.

W 2004 roku ukazało się pierwsze obszerniejsze studium monograficzne w języku polskim o życiu i twórczości A. Scholtisa pt. *Nowoczesność i regionalizm w twórczości Augusta Scholtisa*, będące rezultatem wspólnego polsko-niemieckiego projektu, dokumentującego próby interpretacji i rozpoznania wybranych aspektów utworów berlińskiego twórcy.

Ponieważ dzisiaj jedyną przełożoną na język polski powieścią Scholtisa jest jego debiut z 1932 roku, warto spojrzeć na nią z współczesnej perspektywy i wyłowić z wielości wątków, epizodów i motywów wypełniających niespójną kompozycyjnie fabułę, te obrazy, tematy i przesłania, które

można usytuować we współczesnej debacie o historii Górnego Śląska w XX wieku.

Punktem wyjścia do dyskusji jest dość szczególny sposób postrzegania przez autora ważnych dla historii regionu wydarzeń, I wojny światowej, powstań śląskich, zwłaszcza trzeciego śląskiego powstania, plebiscytu i podziału prowincji w 1922 roku na część polską i niemiecką. Przedstawiając historyczne fakty, Scholtis sięga często do metafor i posługuje się w ich interpretacji semantyką własnych pojęć. Nie odtwarza wypadków z dokładnością szczegółu, ale stara się je relacjonować tak, by wywołać wrażenie ich autentyczności i wiarygodności. Kiedy je komentuje i ocenia z charakterystyczną dla swojego wyrazu ironią i sarkazmem, posługuje się kategoriami językowymi, które podkreślają antagonizmy klasowe (np. bezrolni górnośląscy chłopci – zamożni niemieccy właściciele majątków), a także różnice przestrzenne i czasowe, (np. tu – tam, lewy brzeg Odry – prawy brzeg Odry, przed podziałem – po podziale), które sygnalizują łączność tego co minione, z tym co teraźniejsze i nowe. Wszystkie zmiany opisywanej czasoprzestrzeni opierają się w zasadzie na dwóch osiach, symbolizujących ruch do przodu (postęp) i ruch wstecz (zastój).

Osobiste przeżycia i doświadczenia z lat spędzonych na polsko-niemiecko-morawskim pograniczu stanowią punkt odniesienia do refleksji autora nad historią Górnego Śląska, nieodwracalnością i powtarzalnością wydarzeń. Wojny, bratobójcze walki, konflikty narodowe i wielka polityka były dla niego zjawiskami niepokojącymi i okrutnymi. Budziły opór i nakazywały mu pisać o przyczynach ludzkich zbrodni bez osłonek, z sarkazmem i z goryczą. Nie chodziło mu o chronologiczne przedstawianie zdarzeń, lecz o unaocznianie z pomocą perspektywy retrospektywnej

i wykraczania poza czas historyczny istotnych czynników przyspieszających bądź opóźniających ich przebieg oraz decydujących o ich charakterze. Mimo że nie był historykiem, rozróżniał intuicyjnie czas historyczny i czas naturalny, odróżniał przestrzeń naturalną od przestrzeni stworzonej przez człowieka. Uważał, że przeżyte osobiście i opisywane po latach wypadki dziejowe nie powtarzały się i że zarówno przesłanki społeczne, ekonomiczne i polityczne, jak i warunki geograficzne, mogły wpływać na przemiany górnośląskiej czasoprzestrzeni i mogły ją zamykać lub otwierać na zmiany.

Dla współczesnego czytelnika interesująca wydaje się analizowana dość wnikliwie przez Scholtisa kwestia społeczna, jej łączność z tragicznymi dziejami Górnego Śląska i z narastającymi w regionie napięciami i konfliktami. Czytając powieść *Wiatr od wschodu* można odnieść wrażenie, że niemiecki pisarz bardziej niż współcześni mu historycy dostrzegali znaczenie problemu społecznego w górnośląskiej prowincji, widząc w narastających kontrastach społecznych źródło zwalczających się ideologii narodowych.

Innym, ważnym dla zrozumienia historycznych i fikcyjnych warstw narracji powieściowej jest zagadnienie tożsamości narodowej Górnoślązaka. Głównym bohaterem powieści jest zmieniający wciąż swoją tożsamość, typowy człowiek „pogranicza” – Kaczmarek. Z perspektywy autora jest on typowym mieszkańcem wielokulturowego regionu zamieszkiwanego przez Niemców, Polaków, Morawian i Ślązaków, obcujących na co dzień z różnymi językami, religiami, narodami i grupami etnicznymi. Powodem jego chwiejności narodowej jest więc nie tylko „wielka polityka” i wpływające na życie postawy i wybory decyzje władców i polityków. Kiedy pozbawiony swojej „małej ojczyzny” bohater zmuszony jest do

dalekiej wędrówki „na zachód”, przyjazny powiew „wiatru od wschodu”, który czuje na plecach, nie pozwala mu ani na chwilę o niej zapomnieć. Pisząc o tożsamości Górnoślązaków Scholtis odśladuje głębsze, aniżeli polityczne, struktury czasu, które pokazują, jak silny był związek Górnoślązaka z rodzimą przestrzenią i jak wielką była po jej utracie tęsknota za „ojcowizną”.

Zrozumiałe, iż historyk, literaturoznawca i kulturoznawca, każdy z osobna, będą odczytywać powieść śląskiego pisarza w różny sposób. Różnie bowiem można interpretować kwestię wiarygodności opisu tła historycznego i historycznych postaci (np. ambasador Niemiec w Londynie, książe Karl Max von Lichnowsky, polski polityk i przywódca powstania Wojciech Korfanty, francuski generał Henri Le Rond), spraw społecznych i narodowościowych. Z różnych perspektyw można też zastanawiać się nad zagadnieniem tożsamości człowieka pogranicza.

Niestety polski przekład powieści *Ostwind* nie pozwala odpowiedzieć na pytanie, czy książka zachęci odbiorcę do „przestudiowania” spraw, które zajmowały przed osiemdziesięciu pięciu laty wyobraźnię pisarza i czy „nieprzekładalny” w wielu fragmentach narracji język autora, będący mieszaniną literackiej niemieckiej, polszczyzny i dialektu morawskiego okaże się na tyle zrozumiały, by każdy mógł odróżnić co jest faktem, co fikcją, co realistycznym obrazem, a co alegorycznym i symbolicznym wyrazem artykułowania poglądów i myśli.

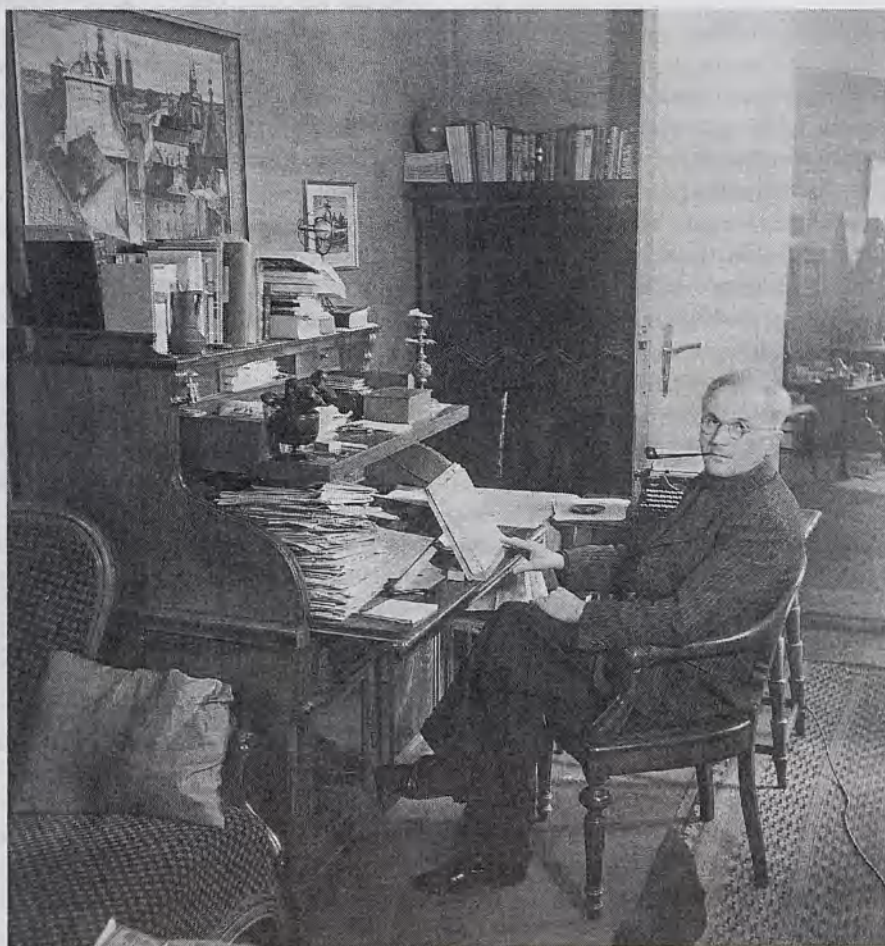
Powieści *Wiatr od wschodu* nie da się przyporządkować jakimkolwiek tendencjom literackim, czy postawom ideologicznym. Sam Scholtis uniemożliwił dwuznacznymi wypowiedziami o „górnoszląskiej katastrofie” wykorzystanie go do określonej politycznej opcji. Dla tego czytelnicy, którzy sięgną po książkę,



powinni najpierw przeczytać zawarte w jej posłowniu mądre słowa „odkrywcy” Scholtisowskiej prozy, Horsta Bienka. „Scholtis jest wyjątkowym autorem. Powieści z lat trzydziestych są tego dowodem. Dzisiaj być może jeszcze bardziej widocznym niż kiedyś. [...]. Nie możemy sobie pozwolić na wykreślenie takiego autora z pamięci. Do odkrycia jest wielki realista. I wielki fantasta. Obaj, wespół, to osobliwość w naszej literaturze. Tutaj ich mamy”.

## Ryszard Kaczmarek *Wiatr od wschodu* Augusta Scholtisa – powieść z historycznym kluczem

Poszukiwanie wewnętrznych kodów zapisanych w dziełach sztuki, w tym także w utworach literackich, fascynuje odbiorców i jest fenomenem współczesnej kultury. Taki kod dostrzegam także, obok wątku narracyjnego, w powieści Scholtisa.



August Scholtis

Źródło: archiwum prywatne Grażyny B. Szewczyk

Przeznaczony dla „wtajemniczonych” kieruje ich do wydarzeń znanych autorowi, ale wymagających już zarówno w latach 30. XX wieku, kiedy książka się ukazała po raz pierwszy w Niemczech, a tym bardziej obecnie, ponad sto lat po opisywanych wydarzeniach, sporej wiedzy by te ukryte znaczenia odczytać. Chciałbym zachęcić do takich badań, wskazując na kilka tropów historycznych, które dla mnie w tej powieści wydają się najbardziej interesujące. W całej książce jest ich znacznie więcej i nieraz, szczególnie historykowi, pozwolą spojrzeć z nowej perspektywy na wiele problemów badawczych.

Przypomnijmy na wstępie, że akcja powieści toczy się na przełomie XIX i XX wieku. Rozpoczyna się krótkim prologiem, biblijną przypowieścią, ale jest to tylko pretekst do rozpoczęcia opowieści około 1866 roku, gdzieś w powiecie pszczyńskim, w roku, kiedy toczy się wojna prusko-austriacka. W powieściowej „Kosbuchnie nieopodal Pszczyny” zaczyna się opowieść o narodzinach i losach bohatera, którym jest Teofil Kaczmarek.

Historia rozgrywająca się na Górnym Śląsku kończy się w miejscu urodzin Augusta Scholtisa – w Bolaticach, po podziale Górnego Śląska między Polskę i Niemcy w 1922 roku. W powieści Scholtis pozwala sobie nawet na autobiograficzne umieszczenie siebie i swojej małej ojczyzny w narracji: „W Bolaticach w Kraiku Hulczyńskim [...] [Kaczmarek – RK] powiedział: Czy znacie niejakiego Augusta Scholtisa, syna dzikiego Tomaszka, Zwanego Frycem, i jego żonę Waleskę, córkę rolnika Herrfona? – O tak, znamy go. To jest wielki łajdak i antychryst [...] My głupi ludzie z lasu [...] To [bajkę o Guliwerze – RK] zna u nas tylko jeden, August Scholtis, syn dzikiego Fryca i jego Waleski, a to i tak łotr i antychryst” [s. 181]<sup>3</sup>.

Akcja toczy się więc na Górnym Śląsku. Wydaje się, że miejsce akcji jest wobec

tego dobrze nam znane. Scholtis sam w swej powieściowej geografii pisze, iż jest to kraina, gdzie : „Rzeka Odra, płynąca środkiem najpiękniejszej pruskiej prowincji, przecina Śląsk i dzieli ludzi pod względem ich racji bytu. Podczas gdy po lewej stronie, począwszy od górskiego pasma Sudetów, osiedlali się rdzenni Niemcy, którzy przeciwstawiali się formom feudalizmu i domagali się prawa wolnego chłopstwa i wcielali je w życie przynajmniej już za czasów Floriana Geyera [bohater wojny chłopskiej w 1525 roku – RK]... po prawej stronie rzeki panuje aż do chwili obecnej nieprzerwanie średniowieczny feudalizm [s. 83]”. Sam Kaczmarek w niemieckiej szkole z dumą przed niemieckim nauczycielem i wizytatorem po niemiecku definiuje miejsce, gdzie żyje: „[Ja] Kacper Teofil Kaczmarek z Kosbuchny, okręg Pszczyna, region administracyjny Opole, prowincja Śląsk, Królestwo Prusy, Cesarstwo Niemieckie, Europa, wschodnia półkula” [s. 54]. Często pojawiają się również historyczne, górnośląskie miasta (Bytom, Gliwice, Katowice). Kaczmarek jest Górnoślązakiem. Głównie definiuje swoją tożsamość następująco: „ludzie mówią [na Górnym Śląsku – RK] „wasserpolnisch”, ale „nie jestem ani Niemcem ani Polakiem, [...] w równej części przynależę do obu narodów, to znaczy że opatrność dała mi wybór” (s. 132).

Mimo tych licznych informacji o miejscu akcji, topografia regionu w wielu wypadkach nastęrcza kłopot, kiedy chcemy sprecyzować jakie miejscowości ma na myśli autor. To pierwsza z zagadek w tej książce. Po wprowadzeniu wątku dotyczącego magnatów górnośląskich, zaczyna się dla czytelnika problem w usytuowaniu ich zamków i posiadłości. Nie zawsze Scholtis wymieniając nawet nazwę ułatwia nam lokalizację. Trzeba dopiero rozszyfrować, czy opisuje Kraik

Hulczyński na dzisiejszym pograniczu czesko-polskim, czy pisze o historycznej ziemi pszczyńskiej, a kiedy opis dotyczy tzw. zindustrializowanego trójkąta górnośląskiego z powiatami tarnogórskim, bytomskim i katowickim? Mieszanie tych krain nie wynika z niewiedzy, Scholtis je doskonale zna. Świadomie wikła jednak tropy. Kluczem, który nam daje do rozszyfrowania poszczególnych nazw miejscowości, w części fikcyjnych, w części nie pasujących do znanych nam ich historycznych opisów, są dzieje mieszkających w nich rodów. Najważniejsze w powieści są trzy, reprezentujące zdaniem Scholtisa jednocześnie trzy najważniejsze części Górnego Śląska: północną (Sakowice), południową („Pszczyna”, Kosbuchna) i zachodnią (Borodyno) [s. 63].

O Sakowicach po raz pierwszy dowiadujemy się przy okazji konfliktu o testament księcia nazywanego „księciem z Sakowic”. Według opisu autora, to „miejsce przemysłowe, brudna wieś niedaleko Bytomia” [s. 22]. Już wkrótce jednak dowiadujemy się, że mieści się w niej książęca rezydencja zatopiona w lasach, przed którą znajduje się fontanna, a co najważniejsze pałac ma także boczne skrzydło zwane „skrzydłem dżentelmenów” [s. 38]. Te wzmianki są wystarczające, by zlokalizować Sakowice jako Świerklaniec i pałac wzniesiony przez Guido Henckla von Donnersmarcka, jednego z najpotężniejszych magnatów górnośląskich.

„Mały Wersal”, jak nazywano pałac w Świerkłańcu zbudowany w drugiej połowie XIX wieku, powiększony został w latach 1903–1906 o „Dom Kawalerów”, w którym przyjmowano gości księcia Guido Henckla von Donnersmarcka. Przed tarasem pałacu, dzisiaj już nieistniejącego, znajdowała się zaś reprezentacyjna fontanna. Kilkakrotnie przebywał w Domu Kawalerów cesarz Wilhelm II,

co znalazło odzwierciedlenie także w powieści<sup>2</sup>.

Guido Henckel von Donnersmarck nie jest postacią pozytywną w powieści Scholtisa. Autor ocenia go jako arystokratę całkowicie ubezwłasnowolnionego od swojego wszechwładnego dyrektora generalnego, Trockenbrotta, i interesującego się wyłącznie tym co dzieje się w Berlinie, a swoje dobra na Górnym Śląsku traktującego wyłącznie jako fortunę dającą mu możliwość odgrywania roli wielkiego pana w stolicach europejskich. Tutaj Scholtis odchodzi od pierwowzoru, ponieważ w rzeczywistości Guido Henckel von Donnersmarck był nie tylko próżniaczym arystokratą, ale zasłużył się dla górnośląskiej industrializacji, zmieniając zasadniczo zarówno sposób zarządzania swoimi dobrami, jak i wpływając na modernizację zakładów należących do jego koncernu. Scholtis kreując postać księcia z Sakowic wykorzystał tylko pewne wątki biograficzne, podporządkował literacką postać księcia głównemu przesłaniu książki, zgubnemu wpływowi niemieckiej szlachty na Górnym Śląsku na los i decyzje Górnoślązaków po I wojnie światowej.

Jednym z głównych bohaterów książki jest także inny szlachcic z Górnego Śląska, młody hrabia Udo Toto von Moto („wszechstronny, wszechmocny, szlachetny i pruski szlachcic Udo Toto von Moto Homo” [s.15]), „rezydujący w Kosbuchnie w okręgu Pless, zwanym przez chłopów Pszczyna, co znaczy mniej więcej tyle co „nul koma nic”” [s. 39]. Jego pierwowzorem był z pewnością Jan Henryk XV Hochberg. Znajdziemy przecież również opis jego ojca, starego księcia (Herzoga) i Wielkiego Łowczego cesarskiego – Jana Henryka XI: „Mówili, że to stary Udo Toto. Nie wolno było zbliżać się do niego, bo dzieliłby każdego swoją łaską w plecy tak mocno, ile by tylko wytrzymała. Kaczmarek widział, że on bez przerwy

strzelał, a łuski wyskakiwały z zamka. Podkraśl się od tyłu do starego Udo Toto, sięgnął po kolorowe, kuszące łuski, które leżały wokoło na ziemi i wkładał je do kieszeni. Gdy Kaczmarek pozbiierał wszystkie i zwabiony pokusą, schylił się jeszcze po niektóre świeżo wyskakujące, które padały między butami Udo Toto, ten uniósł nogę i kopnął Kaczmarka mocno w tyłek, zanim ten zdążył się zorientować, co mu grozi. [...] Kilkaset metrów na lewo strzelał drugi. Był młody i małołomówny, a dokoła niego chłopcy bez przeszkód szamotali się ze sobą o łuski. To jest młody Udo Toto, syn starego Udo Toto – jakiś pomocnik zauważył, że jest to bardzo miły facet, a papierosy dopala tylko do połowy. Kaczmarek krążył wokół młodego Udo Toto, który strzelał, nic nie trafiał i po każdym strzale ze złością potrząsał głową. [...] Nadchodził stary Udo Toto, charcząc z miną, która nie zapowiadała nic dobrego. [...] Stary Udo Toto stanął się przed młodym Udo Toto: Cóż, mój synu, stara miotło, ile już ustrzeleliś? Jeszcze nic Papali... – odrzekł młody Udo Toto. Jeszcze nic?! [...] Zamachnęła się starą angielską laską i zdzieliła młodego Udo bezlitośnie po plecach, tak że Kaczmarek uwierzył, że ten dziki człowiek mógłby sam wywołać burzę, nie potrzebując do tego chmur i kochanego Boga. Po czym stary Udo oddalił się jęcząc – Ach... Co za osła mam z tego syna... Ach co za osioł ten mój syn” [s. 97–98]. Podobnie jak w przypadku Guido Henckla von Donnersmarcka to opis złośliwy i niesprawiedliwy dla tego wielkiego magnata, który ród Hochbergów wyniósł do rangi jednego z najważniejszych w Cesarstwie Niemieckim, a jego troska o rozwój gospodarczy swoich dóbr pozwoliła na zbudowanie jednego z najnowocześniejszych browarów w tej części Europy i wielkiego koncernu przemysłu ciężkiego<sup>6</sup>.

Wszystko w opisie książąt pszczyńskich wydaje się jasne, dopóki nie powrócimy do nazwy siedziby rodowej Udo Toto von Moto. Jest nią tajemnicza Kosbuchna. Gdzież jest ta Kosbuchna, gdzie rezyduje hrabia? Nie znamy takiej miejscowości z mapy Górnego Śląska. Pałac Hochbergów znajdował się w Pszczynie, a myśliwski pałacyk w Paprocianach nie może tutaj być brany pod uwagę, nie był główną rezydencją książęcą; zatopiony w lasach pszczyńskich był znacznie oddalony od najbliższych miejscowości. Niekiedy utożsamiana z Kosbuchną jest podkatowicka Kostuchna (należąca nawet historycznie do wolnego pszczyńskiego państwa stanowego) z racji swojsko pobrzmiewającej nazwy, ale nie może ona mieć nic wspólnego z Scholtisowską Kosbuchną. Z opisu wynika, że ta powieściowa miejscowość leżała gdzieś na południe od powiatowego miasta Pszczyna. Matka Kaczmarka, Emilia Balcerowa szła przeciw z Częstochowy: „na południowy zachód w kierunku Tarnowskich Gór. W kierunku Sakowic [Świerkłańca-RK]. W kierunku Katowic, Pszczyny, do domu, do Kosbuchny.” [s. 14] Oznacza to że doszła do Pszczyny, a potem pewnie według tego opisu szła jeszcze bardziej na południe.

Nawet Pszczyna, którą Scholtis opisuje, różni się od tej rzeczywistej. Kiedy Kaczmarek: „na placu w Pless, zwanym przez chłopów Pszczyną, co znaczy mniej więcej tyle co „nul koma nic”, [...] wyszedł z poważnej roli i przywdział błazeńską czapkę, a to co z siebie ściągnął, włożył świętemu Nepomucenowi w fałdy ubrania” [s. 150], jesteśmy pewni, że pisze o pszczyńskim rynku. Tyle tylko, że na nim nie ma figury św. Jana Nepomucena, istnieje tylko jego obraz w ołtarzu w kościele Wszystkich Świętych. Najbardziej znane figury Jana Nepomucena z tego okresu w powiecie pszczyńskim znajdowały się w Tychach,

Mikołowie i Bieruniu. Ponadto w Pszczynie Scholtisa nie ma siedziby książęcej. Tej miejscowości na dobrą sprawę zidentyfikować się jednoznacznie nie da, chociaż to, że chodzi o książąt pszczyńskich, Hochbergów, jest niewątpliwe. Pewne jest również, że w opisie stosunków na wsi w dobrach hrabiego chodzi o stosunki na wschodnim Górnym Śląsku, a w dobrach Hochbergów w szczególności. Nie bez przyczyny, Pszczyna to miejscowość, której nie ma („nul koma nic”), to nigdzie oznacza wszędzie na Górnym Śląsku.

W powieści mamy do czynienia z jeszcze jednym magnatem, najlepiej znanym Scholtisowi – księciem Karlem Marxem von Lichnowsky, u którego autor przez pewien czas pracował. Jego siedziba rodowa i pałac w Chuchelnej (niem. Kuchelna), jest trzecią miejscowością u Scholtisa. Ma reprezentować odmienną tradycję południowo-zachodniej części Górnego Śląska, gdzie przemieszane są wpływy niemieckie, polskie, czeskie i morawskie. Pytanie tylko czy powieściowy Borodyn, gdzie rezyduje książę, to rzeczywiście Chuchelna. W opisie Scholtisa to wieś nad Odrą, a więc bardziej geograficznie byłyby to Krzyżanowice. Tym bardziej że znajdował się tam opisywany w powieści most nad Odrą, jednocześnie granica polsko-niemiecka w latach 1922–1939.

Oczywiście sam książę Lichnowsky jest postacią historyczną, chociaż w powieści wyidealizowaną. Mianowanie go na posła w Londynie opisane w powieści jest faktem historycznym [s. 139]. Jego misję w Londynie ocenia Scholtis ustami jednego ze swoich bohaterów następująco: „Myślę, że on jest zakochany w Anglikach. [...] On zajmuje się tylko zwykłym politycznym wodolejstwem i zabawianiem towarzystwa przy kolacji. Wszystko inne robi Jagow [niemiecki sekretarz stanu w MSZ – RK] [s. 200]. W historiografii ta

ocena misji dyplomatycznej księcia już nie jest jednak tak jednoznacznie negatywna?”

Na osobną analizę zasługuje wątek polityczny obecny w powieści, a szczególnie opis ruchu polskiego i jego wpływów. Obydwaj przywódcy polscy opisani są jako sprytni i cyniczni politycy, bezwzględnie wykorzystujący naiwność polityczną Górnoszlązaków. Nietrudno ich utożsamić z postaciami historycznymi. Powieściowy Wojcech to oczywiście Wojciech Korfanty we wczesnej fazie swojej politycznej kariery do 1921 r. Jego celem jest budowa polskiego ruchu narodowego: „Chodzi o to, żeby całe terytorium uformować dla jednej konkretnej aktywności. Nasz ruch się narodził” [s.61]. Korfanty nie liczy się zdaniem Scholtisa z kosztami społecznymi takiej polityki i podjętymi zobowiązaniami. Już po I wojnie światowej Scholtis wkłada mu w usta następujące stwierdzenie: „Bracia naszej wielkiej polskiej matki! [...] Jeśli w ciągu dziesięciu dni nie otrzymamy tego, co chcemy, to weźmiemy siłą!” [s. 284].

Współpracownikiem Korfantego jest adwokat Dollny. Z pewnością jego pierwowzorem jest późniejszy marszałek Sejmu Śląskiego Konstanty Wolny<sup>8</sup>. Podobnie jak Korfanty cyniczny, jednocześnie potrafi wykorzystać instrumentalnie niemieckie państwo prawa dla celów polskiej polityki narodowej: „Adwokat strony skarżącej był liderem polskiej irredenty na Górnym Śląsku [...]. Chodzi o to, by wykorzystać sprzeczności społeczne Górnego Śląska dla polskiej propagandy nacjonalistycznej” [s. 221].

W całości powieści da się dostrzec zdecydowanie antyklerykalny wydźwięk powieści. Scholtis widzi duchownych Kościoła katolickiego nie tylko jako zdrajców, ale przede wszystkim księży bezwzględnie wykorzystujących naiwność i konserwatywny katolicyzm Górnoszlązaków, charakteryzujący się ślepy

przywiązaniem do proboszczy w swoich parafiach. Tak według Scholtisa, z nadania polskich duchownych katolickich, rodzi się Korfanty jako polski polityk: „On [Korfanty – RK], syn górnośląskiego górnika, studiował na koszt proboszcza. Nawet w Niemczech. W niemieckich instytucjach edukacyjnych. Proboszcz dobrze wiedział, co robi. Industrializacja Górnego Śląska, która dzień po dniu prowadziła do wyobcowania ludzi i odcierania ich od tradycji, musiała dostać jakąś zaporę. Tą zaporą jestem ja – zawołał Wojcech i uderzył się w pierś. Z krwi narodu musi powstać opór. Gleba musi smrodem wyprzeć z kraju niemieckich intruzów” [s. 204].

Dla Scholtisa wydarzenia historyczne toczące się wokół postaci Kaczmarka są pretekstem do pokazania dziejów Górnego Śląska na przełomie wieków XIX i XX jako tragedii, której apogeum stają się powstania śląskie i podział na części polską i niemiecką. Za winnych tej tragedii, która nie ma wymiaru greckiej tragedii, bo można było jej uniknąć, uznaje przede wszystkim górnośląskich magnatów przemysłowych, którzy nie potrafili pohamować swojej chciwości, oddając w ten sposób pole polskiemu ruchowi narodowemu.

Równie krytycznie ocenia rządzących w Niemczech. Hohenzollernowie byli winni według niego za odtworzenie państwa polskiego i nie była to wówczas w Niemczech opinia odosobniona. Wilhelm II i jego współpracownicy, tworząc w 1916 roku Królestwo Polskie, postawili sprawę polską ponownie na forum międzynarodowym. „Niemcy stworzyli Polskę. Hohenzollernowie przeprowadzili eksperyment... Także Hrabia był wśród tych, którzy mieli wziąć polską koronę za sporą kwotę pieniędzy[...]. Polska była królestwem. [...] Nowo powstały osobliwy twór” [s. 261]. U Scholtisa rok 1918

i odbudowa Państwa Polskiego są spowodowane brakiem przezorności cesarza niemieckiego i austriackiego, a nie klęską państw zaborczych i ponad stuletnimi wysiłkami narodu polskiego dążącego do odbudowy Rzeczypospolitej. To swoista odmiana mitu o „ciosie w plecy” (Dolchstoßlegende), który jednak tym razem Niemcom nieświadomie zostaje zadany przez Wilhelma II godzącego się na Akt 5 listopada.

Winnych jest jednak więcej. Odpowiedzialność za utratę Górnego Śląska ponosi także powojenna republika. Z sarkazmem pisze o głośnym w 1919 roku na Górnym Śląsku przywódcy socjaldemokracji niemieckiej – Otto Hörsingu (jednocześnie komisarzu rządu republiki weimarskiej w rejencji opolskiej): „Mężczyźni z Sadowic, a także z innych okolic, mówili swoim rozwodnionym dialektem śląskim, którym zawsze i wszędzie mówili, co było przecież oczywiste, w niemieckich okopach pod Verdun, nad Sommą lub we wnętrzu okrętu wojennego... nie żeby byli uznawani za niegodnych poniesienia śmierci za Niemcy. Pan Hörsing jednak, pilnie dbając o to, aby wrogów nowej republiki zredukować do minimum, ich liczbę optycznie przedstawić jako minimalną, zrobił z nich Polaków, którzy podnieśli rękę na suwerenność państwa... Polaków, których należałoby zabić śmiercionośnymi ołowianymi pociskami reakcyjnych oddziałów” [s. 287].

SPD godząc się na tłumienie powstania rękami nacjonalistów, monarchistów i konserwatystów zdradzała jednocześnie według Scholtisa fundament, na którym „koalicja weimarska (SPD, Centrum i DDP) uzyskała władzę – występowała w imieniu interesów całego narodu, a nie tylko arystokracji i mieszczaństwa. Hörsing broniąc państwa niemieckiego zdradził Górnoślązaków pracujących w fabrykach i hutach, oddając jednocześnie zwycięstwo Polakom.

W powieści Scholtisa doszukamy się znacznie więcej postaci historycznych i wydarzeń historycznych niż tylko te wymienione powyżej. Nie można traktować powieści jako zapisu dokumentalnego, ale z pewnością jest ona doskonałym odbiciem poglądów i emocji, jakie były charakterystyczne dla tej części Niemców na Górnym Śląsku, którzy utożsamiali Górny Śląsk ze swoją małą ojczyzną, nie wyobrażając sobie równocześnie, żeby mogła ona się znaleźć kiedykolwiek poza tą wielką ojczyzną – zjednoczonymi Niemcami.

Scholtis, mimo swego plebejskiego pochodzenia, aspiruje do roli wyraziciela interesów niemieckiego mieszczaństwa na Górnym Śląsku. W powieści znajdziemy wiele poglądów charakterystycznych dla tej właśnie grupy społecznej, która odegrała niesłychanie ważną rolę na przełomie wieków w procesach modernizacyjnych zachodzących w tym regionie. Są to zarówno cechy z dzisiejszej perspektywy pozytywne jak i negatywne. Uważny czytelnik znajdzie w ocenie procesów społecznych zarówno racjonalizm, krytycyzm i empatię dla Górnoszlązaków wydobywających się z feudalnej tradycji poddaństwa i podążających w kierunku społeczeństwa obywatelskiego, jak i równie charakterystyczne dla niemieckiego burżuazji niedocenywanie dorobku kulturalnego narodów słowiańskich, postrzeganie Europy wschodniej jako regionu zacofanego i wymagającego „światłego” kierownictwa niesionego przez Niemców (Kulturträger), czy też nawet wątki antysemickie.

Do historiozoficznych rozważań skłania generalizacja historyczna zapisana w powieści zamieszczona na jej końcu, że wprawdzie „wspaniały jest zachód”, ale najwspanialszy jest „wiatr od wschodu”, chociaż tylko wtedy, kiedy „lecimy z tobą wietrze ze wschodu”, ale „bujamy się z tobą na zachód, wietrze ze wschodu”.

To chyba najważniejszy z kluczy historycznych do tej niezwykłej powieści, którą warto przeanalizować z pewnością w znacznie szerszej perspektywie i z uwzględnieniem innych utworów Scholtisa<sup>9</sup>.

## Przypisy

1 Książka ukazała się w języku polskim pod tytułem: *Wiatr od wschodu. Śląska powieść sowizdrzalska* (tłum. Alois Smolorz, posłowie Horst Bienek, Silesia Progress/Payern Verlag Altdorf, Altdorf-Katowice-Kotórz Mały 2015)

2 Powieść A. Scholtisa została po raz pierwszy omówiona w 1939 roku przez polskiego krytyka i badacza literatury śląskiej Alfreda Jesionowskiego w książce „*Problem polski na Śląsku w świetle nowszej beletrystyki niemieckiej*” (Katowice 1939). Książkę Scholtisa cytował również kilkakrotnie ks. dr Emil Szramek. Jesionowski zarzucał Scholtisowi powierzchowność i demagogię w przedstawieniu kwestii polskości, natomiast Szramek pisząc o „narodowej decyzji jednostki” wskazał na postawę bohatera (Kaczmarek) jako na przykład „patetycznej rezygnacji z jednej z obu narodowości”.

3 I. Paverová we wstępie do czeskiego wydania książki A. Scholtisa *Ein Herr aus Bolatitz* (A. Scholtis, Pán z Bolatic, b.m.w. 2008, s.5) potwierdza ten zapis pisząc, że ojciec pisarza Fritz był piekarzem i wiejskim muzykantem, a matka pochodziła z chłopskiej rodziny

4 W nawiasach podane zostały strony odnoszące się do polskiego wydania *Wiatru od wschodu* (A. Scholtis, *Wiatr od wschodu. Śląska powieść sowizdrzalska*, Altdorf-Katowice-Kotórz Mały 2015).

5 J.A. Krawczyk, A. Kuzio-Podrucki, *Śląskie zamki i pałace Donnersmarcków*, Radzionków 2011, s. 102 i n.

6 Por. J. Polak, *Poczet panów i książąt pszczyńskich*, t. 2, Pszczyzna 2007, s. 153 i n.

7 Obszerny biogram księcia patrz: K. Lindner, *Karl Maximilian Fürst Lichnowsky (1860–1928)*, w: Joachim Bahlcke (Hrsg.): *Schlesische Lebensbilder. Bd 9*, Insing 2007,

s. 305–315. O swojej misji w Londynie pisał także sam książkę w obszernej relacji opublikowanej zaraz po wojnie: *Die Denkschrift des Fürsten Lichnowsky. Meine Londoner Mission 1912–1914*. Hrsg. Gruppe von Friedensfreunden, Berlin 1918.

8 Scholtis sam to przyznał w opublikowanym później *Panu na Bolaticach*, gdzie podaje nazwisko Wollny (w tłumaczeniu czeskim s. 193).

9 Chodzi również o opowiadania i tylko szkice do przyszłych powieści i dramatów, jak np. dotyczący Górnego Śląska zamysł napisania powieści o markizie de Païva (A. Scholtis, *Roman und Leben: Marquise de Païva*, w: August Scholtis, *Erzählungen, Dramen, Romane*, hrsg. J.J. Scholz, Berlin 1994, s. 349–381.



# Życie codzienne w czasie Wielkiej Wojny w świetle kronik szkolnych ziemi pszczyńskiej

Dawne kroniki szkolne dokumentują różne aspekty życia szkolnego, stąd są przede wszystkim interesującym źródłem dla badaczy dziejów edukacji. W kronikach szkolnych znajdują odzwierciedlenie także wydarzenia historyczne, tak lokalne, jak i globalne, jak na przykład Wielka Wojna.

Setna rocznica globalnego konfliktu wojennego skłania do refleksji nad losami Górnego Śląska w czasie I wojny światowej. W ostatnich latach ukazały się publikacje dotyczące pamięci o Wielkiej Wojnie w regionie górnośląskim. Dość wspomnieć publikację Instytutu Pamięci Narodowej *Wielka Wojna z Górnym Śląskiem w tle*, prezentującą efekty projektów badawczych oraz zbiory archiwalne, biblioteczne i muzealia dotyczące problematyki historii Górnego Śląska w latach 1914–1918<sup>1</sup>. Kwestie polityczne, ukazujące sytuację w regionie w dobie wojny, historię wojskowości, ale również zagadnienia związane z życiem codziennym i historią kultury na ówczesnych kresach wschodnich Cesarstwa Niemieckiego przedstawiają autorzy publikacji *I wojna światowa na Śląsku. Historia – literatura – kultura*<sup>2</sup>. O wojennych losach Górnoślązaków, którzy walczyli w szeregach armii pruskiej w czasie I wojny światowej, możemy dowiedzieć się z publikacji Ryszarda Kaczmarka *Polacy w armii kajzera. Na*

*frontach I wojny światowej*<sup>3</sup>, a obraz frontu wschodniego i mikrospołeczności jednej z wiosek Górnego Śląska widziany oczami żołnierza pokazuje nam album prezentujący kolekcję fotograficzną Antona Kubika<sup>4</sup>.

Niniejszy artykuł oparty jest na zapisach kronikarzy trzech kronik szkolnych: szkoły w Tychach, Ćwiklicach i Studzienicach. W drugiej połowie XIX wieku wprowadzono w Prusach obowiązek prowadzenia kronik szkolnych. Kronikarzem był z reguły kierownik szkoły lub główny nauczyciel. Kronika Szkoły i Gminy w Tychach (*Schul u. Gemeinde Chronik von Tichau*) prowadzona była już od 1864 roku<sup>5</sup>. Kronika szkoły i gminy Studzienice (*Schul und Gemeinde Chronik Studzienitz*) została założona w 1866 roku przez ówczesnego nauczyciela Bautzkego. Pierwsze zapiski kronikarza szkoły w Ćwiklicach pochodzą z roku 1887. Kroniki pisane są po niemiecku, ręcznie, gotykiem. Zazwyczaj są słabo dostępne (jedynie kronika tyska została opublikowana w 2011 roku)<sup>6</sup>, stąd też w artykule liczne cytowania kronikarskich zapisów.

Kroniki napisane barwnym językiem i szczegółowo przytaczające fakty z życia lokalnej społeczności mogą stać się cennym, uzupełniającym źródłem poznania życia codziennego ludności cywilnej, której przyszło żyć w niecodziennych

warunkach. Analiza zapisów kronik szkolnych ułatwia wizualizację życia codziennego w czasie Wielkiej Wojny w odniesieniu do regionu górnośląskiego.

## Wielka Wojna

W sierpniu 1914 roku wojenny entuzjazm ogarnął stolice rywalizujących państw, a przedstawiciele władzy zapowiadali szybkie zwycięstwo. W wielu miejscowościach dało się też odczuć nastroje psychozy szpiegowskiej. Kronika tyska wspomina „*pogłoski o złapanych i rozstrzelanych szpiegach, o zatrutych studentach i o złotych samochodach*”. Przywołane „złote samochody” nawiązują do krążącej po Europie propagandowej plotki dotyczącej tajemniczych samochodów wypełnionych po brzegi francuskim złotem, rzekomo wysyłanym do Rosji. Na drogach państwa niemieckiego pojawiły się wzmocnione patrole, dochodziło do nieuzasadnionych zatrzymań i ostrzeliwań. Mimo że wojna toczyła się daleko, odmieniła życie mieszkańców wsi pszczyńskich, którzy rychło odczuli jej tragiczne oblicze. Kronikarz ćwiklickiej szkoły pisał:

„Ferie letnie zostały ustalone od 22 lipca do 11 sierpnia włącznie. Przed zakończeniem żniw 2 sierpnia 1914 roku rozpoczęła się wojna światowa. Wielu tutejszych zobowiązanych do służby wojskowej zostało powołanych do wojska. Aby uzupełnić brak rąk do pracy, ferie zostały przedłużone do 16 sierpnia. Dzieci mają być pomocnymi w żniwach. Po ponownym rozpoczęciu nauki, pewna liczba uczniów, których ojcowie albo inni najbliżsi poszli na wojnę, zostało całkowicie albo częściowo zwolnionych z uczęszczania do szkoły”<sup>8</sup>.

Większość młodych mężczyzn powołano do armii niemieckiej. Powszechna mobilizacja nie ominęła kadry pedagogicznej i w konsekwencji w kolejnych latach doprowadziła do poważnych niedoborów wykwalifikowanych nauczycieli oraz skróconych i nieregularnych zajęć szkolnych. W ćwiklickiej kronice w roku szkolnym 1915/1916 znajdujemy zapis zatytułowany: *Służba wojskowa nauczycieli*.

„Od rozpoczęcia szkoły [rok szkolny rozpoczynał się 1 kwietnia – HN] prawie do ferii Zielonych Świąt uczęszczanie do szkoły i lekcje były nieregularne. Nauczyciele Neugebauer [Max] i Nieradzik [Emanuel], wstąpili po Wielkanocy jako ochotnicy do wojska, kierownik szkoły pozostał sam”<sup>9</sup>.

Na kolejnych stronach kronikarz opisuje udział nauczycieli ćwiklickiej szkoły w wojnie:

„Nauczyciel Neugebauer został powołany do Sztabu Zakwaterowania VI AK [Armee-Korps] we Wrocławiu i tam w październiku awansowany na starszego szeregowca, a na Święta Bożego Narodzenia na stopień kaprała. Nauczyciel Nieradzik, który od kwietnia został przeszkolony w batalionie zapasowym w Katowicach, następnie skierowany w lipcu na front we Francji, gdzie został przydzielony do 26. pułku 12. kompanii pododdziału piechoty w Champagne. Został on awansowany na starszego szeregowca i wziął udział we wzorcowym oficerskim kursie przeszkoleniowym w Hanowerze. Następnie został przydzielony do batalionu zapasowego tego samego pułku w Kolonii. Kierownik szkoły Pitłok, który był dotąd trwale niezdolny do służby wojskowej, został przy D.U. przegładzie poborowych uznany za zdolnego

do służby polowej w doborowej jednostce piechoty. Nie został powołany wskutek złożonej w międzyczasie reklamacji przez Królewski Urząd, która miała ważność do 1 czerwca 1916 roku<sup>10</sup>.

W kronice tyskiej szkoły powszechnej autor także skrupulatnie spisywał wojenne losy kadry nauczycielskiej:

„...nauczyciele Michalik i Funke odjeżdżają we wtorek. Blaik i Funke odjechali już wcześniej. Nauczyciel Borowietz zgłasza się do wojska na ochotnika<sup>11</sup>.”

„W grudniu [1914] powołano do wojska nauczyciela Wydrę [Ryszarda] (...) Zaraz w pierwszym miesiącu wojny ranny w lewą rękę został nauczyciel Blaik. Nauczyciel Borowietz został postrzelony w Prusach Wschodnich w kolano. Nauczyciel Knopp otrzymał Krzyż Żelazny i awansował na oficerskiego aspiranta. 2 marca zginął w czasie ataku koło Sillery na południowy wschód od Reims nauczyciel Funke. (...) W międzyczasie nadeszła wiadomość, że nauczyciel Michalik został ciężko ranny. Strzał z bliskiej odległości roztrzaskał mu prawe udo (Rüss, Polen). Coraz więcej zawiadomień o śmierci przychodzi do Tychów<sup>12</sup>.”

„Także w tym roku śmierć spowodowała lukę w gronie nauczycielskim. W dniu 22 marca 1916 roku zginął śmiercią bohaterską nauczyciel Alfred Borowietz, podporucznik 232. Pułku Piechoty. Ruszył on na wojnę w chwili jej wybuchu jako ochotnik. Po wyleczeniu ciężkiej rany brał udział w uroczystości żałobnej nauczyciela Funke. Po przeżyciu wojny w Serbii został przeniesiony na front przed Daugavpils (Dünaburg) [Łotwa] i awansowany do stopnia podporucznika. 22 marca zginął śmiercią bohaterską<sup>13</sup>.”

Kronikarz przytoczył list dowódcy kompanii, opisujący śmierć Alfreda Borowietza:

„Kiedy, pod ciężkim ogniem, dokonał rozpoznania, wziął udział w ataku, zajął utracone pozycje i trwał w trudnym terenie i w trudnych warunkach pogodowych 36 godzin pod ostrzałem nieprzyjaciela w zajętych pozycjach. Potem spotkał go ten los. Uderzenie granatu pozbawiło go życia<sup>14</sup>.”

Uczniowie uczcili śmierć swojego nauczyciela specjalnym nabożeństwem w intencji poległego, a w lokalnej prasie tyska szkoła umieściła nekrolog. W kolejnych latach zmobilizowani zostali następni tyscy nauczyciele. Szybko przekonali się, jak nikłe są szanse przeżycia na froncie:

„Na początku czerwca nadeszła smutna wiadomość, że wojna zażądała trzeciej ofiary z tutejszego grona nauczycielskiego. 26 maja [1918 r.] zginął śmiercią bohaterską, za ojczyznę kolega podporucznik rezerwy Józef Knopp. Rektor Kottlorz został nad rzeką Lys ciężko ranny w szyję i nogę<sup>15</sup>.”

Wertując stronicę studzienickiej kroniki, możemy znaleźć informacje o wojennych losach nauczycieli powołanych do armii niemieckiej:

„Główny nauczyciel Radetzky został 13.2.17 r. na północ od Arras ranny. Leczenie ran przebiegło pomyślnie tak, że 18.5.17 r. został zwolniony na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy<sup>16</sup>.”

„Nauczyciel Salzmann awansował do stopnia podoficera i otrzymał za waleczność Żelazny Krzyż 2. klasy. Także w naszych szeregach śmierć spowodowała

wyrwę. Nauczyciel Kaboth [Karl] zginął 5 listopada 1916 roku nad Sommą śmiercią bohaterską za ojczyznę. Cześć jego pamięci<sup>17!</sup>

W kronikach znajdujemy zapiski dotyczące szkoleń wojskowych kolejnych, mobilizowanych do armii kajzera roczników. Rekruci przed pójściem na front musieli przejść podstawowe szkolenie wojskowe, po którym w ciągu kilku miesięcy trafiali na wojnę:

„W celu zwiększenia sił zbrojnych zostały wszędzie przeprowadzone ćwiczenia. Dla Ćwiklic terminy wypadły: 17.05. dla nieprzeszkolonych do pospolitego ruszenia, roczniki 1876–1894; 19.06. dla nieprzeszkolonych do pospolitego ruszenia, rocznik 1896; 20.09. dla wszystkich, którzy zostali uznani za trwale niezdolnych, ludzie z roczników 1876–1895; 18.11. dla zdatnych do pospolitego ruszenia, roczniki 1895–97. Wszyscy szeregowi, którzy ukończyli 17 lat, zgodnie z zadaniem pospolitego ruszenia zgłosili się do pełnienia roli pospolitego ruszenia i roczniki 1896 i 1897 zostały już przeszkolone<sup>18.</sup>

Wojna oznaczała przede wszystkim niepokój i troskę o los powołanych do wojska. O rychłe zakończenie wojny i powrót powołanych na front modlono się na specjalnych mszach świętych:

„W tutejszym kościele prócz wielu zamawianych uroczystych nabożeństw o pokój (wśród nich niemieckie zamówione przez szkoły w Ćwiklicach i Rudołtowicach, po świętach Bożego Narodzenia i na wiosnę) odbywały się regularnie w każdą sobotę wieczorem nieopłacane msze „wojenne”. Zostały także odprawione zalecone przez arcybiskupów msze w dniach 6–9 stycznia 1915 z prośbami o pokój<sup>19.</sup>

## Echa działań wojennych

Kronikarze zapisywali wiadomości związane z działaniami wojennymi dotyczącymi zarówno dalekich frontów Wielkiej Wojny, jak i swojej miejscowości. W pierwszych tygodniach wojny powołano oddziały miejscowej obrony terytorialnej (Landsturm), złożone głównie ze starszych roczników, które przygotowywały miejscowość do obrony, a specjalnie powołana straż obywatelska pilnowała porządku. Kronikarz tyski zapisał:

„Są ścinane drzewa i układane na ulicach. Droga do Paprocan jest zamknięta za pomocą drabiniastego wozu. Na skrzyżowaniu przy Browarze Książęcym są rozciągnięte liny. Żaden rowerzysta, żaden samochód nie może przejechać bez wylegitymowania się. (...) W domu Weissenberga urządzono odwach. Każdej nocy czuwało 20 mężczyzn<sup>20.</sup>

W kronice ćwiklickiej znajdujemy opis wydarzeń z jesieni 1914 roku, które odbierane były przez ludność ziemi pszczyńskiej jako bezpośrednie zagrożenie atakiem wojsk rosyjskich:

„Po odwróceniu niemieckich armii od Wisły rozgrywały się ciężkie walki wzdłuż niemieckiej granicy od końca października do połowy grudnia 1914 roku. Kanonadę było słychać bez przerwy w dzień i w nocy. U tutejszej ludności wzmógł się wielki niepokój, zwłaszcza w naszej miejscowości, przez którą przeciągały prawie dziennie duże oddziały wojskowe Austriaków ze wschodu na zachód. Również małe zakwaterowania miały tutaj miejsce. Prawie przeszło 3 tygodnie stała austriacka piekarnia połowa korpusu armijnego na polu w dolnych Ćwiklicach w pobliżu drogi do Pszczyzny. Z uwagi na to, że Rosjanie przy wtargnięciu do Prus Wschodnich

zdolną do wojska ludność albo uprowadzili, albo okaleczyli lub zabili, tak wszyscy zdolni do służby wojskowej w wieku 17–20 lat 11 listopada zostali wywiezieni do środkowych Niemiec. Po tym jak próba wdarcia się Rosjan do Niemiec została odparta przez niezrównane dowodzenie i dzielność niemiecko-austriackich armii w walkach trwających do połowy grudnia 1915 roku, powrócili wyprowadzeni zdolni do służby wojskowej z powrotem do swej małej ojczyzny<sup>21</sup>.

Kronika tyska także wspomina o ofensywie Rosjan:

„Nagle występuje lęk przed wojskami rosyjskimi i wielu ucieka. Po kilku dniach wracają jednak z powrotem”<sup>22</sup>.

Oddziały armii austriacko-węgierskiej pojawiły się w Tychach 8 listopada 1914 roku. Kronikarz szkolny opisał zainteresowanie, jakie wzbudzało węgierskie wojsko:

„Długi rząd wozów. Mocno podniszczone furmanki, wymęczone konie, brodate postacie robią początkowo wrażenie czegoś obcego. (...) Wieczorem śpiewają węgierskie piosenki ludowe. Wszędzie budzą zainteresowanie. Wreszcie rano już ich nie ma. Codziennie przybywają nowe oddziały. Biwakują na placu przed szkołą oraz na dworze książeńcem. Wkrótce obecność Węgrów jest dla tyszan rzeczą normalną. Jednak kiedy umiera jeden woźnica podejrzany o cholera, izolują się tutejsi mieszkańcy od nich coraz bardziej. 16 listopada przybywają dwie kompanie wojsk węgierskich i zostają ulokowane w budynku szkolnym. Ponieważ jest tam wielu chorych i istnieje podejrzenie cholery, są oni, 500 żołnierzy, izolowani i szczepieni. 20-dniowy pobyt przywraca im po odwróceniu się Sandomierza znowu siły. W walce z brudem,

robactwem i osłabieniem cielesnym można zaobserwować wiele dziwnych obrazków. Tu stoją w rzędzie i piorą swoją bieliznę, tam stoją inni i uwalniają swoje koszule od ruskiego robactwa. Niektórzy zakopują swoje płaszcze i koce na noc do ziemi. Wierzą, że przez noc będą one wolne od robactwa. Na płotach i drzewach wiszą wszelkiego rodzaju wyprane części ubioru. Od rana do wieczora palą się ognie pod kociołkami do gotowania. (...) nagle 6 grudnia nastąpił wymarsz”<sup>23</sup>.

W kronice szkolnej w innym miejscu zapisano:

„16 listopada br. [1914] szkoła musiała być zamknięta, ponieważ pomieszczenia klasowe musiały służyć jako kwatery dla 400 żołnierzy austro-węgierskiej piechoty”<sup>24</sup>.

W okresie wojny w szkołach organizowano apele ku czci poległych oraz różne patriotyczne święta. Kierownik cwičklickiej szkoły wymienił uroczystości roku szkolnego 1915/1916:

„26 czerwca było uroczyste obchodzone zajęcie Lwowa, 2 września rocznica bitwy pod Sedanem, 2 października 500 rocznica panowania Hohenzollernów w Prusach i 27 stycznia 1916 roku urodziny Jego Majestatu Cesarza i Króla. Ostatnie dwa święta były również obchodzone w kościele ze względu na ich duże znaczenie”<sup>25</sup>.

W szkołach ogłaszano dni wolne od zajęć dydaktycznych w związku ze zwycięstwami armii niemieckiej na frontach Wielkiej Wojny.

„Świętowanie zwycięstw. Z powodu zwycięstw na wschodzie w grudniu i lutym każdorazowo wypadały lekcje na 1 dzień. Te dni, jak również urodziny

Jego Majestatu Cesarza były uroczyscie obchodzone<sup>26</sup>.

W kronice tyskiej czytamy:

„W ostatnich dniach kwietnia [1915 r.] przejeżdżały przez Tychy liczne pociągi wojskowe z wszystkimi rodzajami wojsk. Dorośli i dzieci spieszyli na dworzec, aby zobaczyć wojskowych i z nimi porozmawiać. Mimo że perony były zamknięte, znajdowano sposoby, aby porozmawiać i podać dary. Już w pierwszych dniach maja wielu z nich wracało rannych. Widzieliśmy także efekty ich zwycięstwa. Długie pociągi z jeńcami przejeżdżały przez naszą miejscowość. Krew nie przelała się nadaremno. Uzyskano olbrzymie zwycięstwa w Zachodniej Galicji<sup>27</sup>.”

Kronikarz pisze o zwycięskiej bitwie pod Gorlicami, największej i najważniejszej bitwie całego frontu wschodniego. Walki pozycyjne pod Gorlicami trwały niemal pół roku, ale decydujące starcie rozpoczął niespodziewany atak wojsk niemieckich i austro-węgierskich 2 maja 1915 roku. Bitwa gorlicka była przełomowym wydarzeniem na froncie austriacko-rosyjskim i złamała w znacznej mierze rosyjską siłę zaczepną. Echa tych wydarzeń znajdziemy w kronice ćwiklickiej:

„Przełamanie frontu pod Gorlicami 2.05.1915. 6 maja świętowano z okazji zwycięstwa w Galicji nad Rosjanami oraz urodziny następcy tronu. Lekcje wypadły<sup>28</sup>.”

We wpisach kronikarskich z 1916 roku znajdziemy informacje o stratach poniesionych w największej bitwie I wojny światowej nad rzeką Sommą w północnej Francji. Wśród żołnierzy walczących w tej bitwie byli żołnierze górnośląskich

pułków, a wśród nich mieszkańcy Ćwiklic i Rudołtowic. Kronikarz zapisał:

„Przy sposobności ofensyw naszych zachodnich wrogów nad Sommą zginęło 4 tutejszych obywateli (...). Ze względu na gwałtowne napięcia na Zachodzie i Wschodzie żaden żołnierz nie mógł być urlopowany na okres żniw<sup>29</sup>.”

Zapiski kronikarza okazały się nie w pełni prawdziwe. Jako poległych uznał bowiem również żołnierzy zaginionych w bitwie nad Sommą. Potwierdzono, że w bitwie poległ 1 lipca 1916 roku Franz Bielecki z Ćwiklic, żołnierz 51. Zapasowego Pułku Piechoty (na listach strat: *Deutsche Verlustlisten* – dwukrotnie uznany za zaginionego, po bitwie i po wojnie). Johann Włoszek (Włoszek) z Ćwiklic, od 21 marca 1915 roku w 1. kompanii Zapasowego Pułku Piechoty nr 22 został 4 sierpnia 1916 roku zasypyany w okopach nad Sommą (na listach strat: *Deutsche Verlustlisten* – uznany za poległego). Dwie osoby wymienione przez kronikarza w spisie *Gmina na wojnie* jako poległe nie zostały wymienione jako żołnierze polegli na niemieckich listach strat. Po wojnie okazało się, że trafili do angielskiej i francuskiej niewoli: Paul Kania z Rudołtowic, powołany w lutym 1915 roku do 12. Kompanii 22. Pułku Piechoty, wg kronikarza zginął 5 lipca 1916 nad Sommą (na listach strat: *Deutsche Verlustlisten* uznany za zaginionego, następnie w niewoli); Franz Tomanek z Ćwiklic, pracownik leśny powołany na wojnę 25 października 1914 roku dostał się podczas bitwy nad Sommą 1 lipca 1916 roku jako żołnierz 1. Kompanii 51. Zapasowego Pułku Piechoty do angielskiej niewoli. Józef Golus z 3. Kompanii 22. Zapasowego Pułku Piechoty został ranny dwukrotnie: 21 lutego 1915 roku pod Verdun i 22 lipca 1916 roku w bitwie nad Sommą.

Ćwiklicki kronikarz zapisywał także informacje o rozszerzaniu się wielkiej wojny:

„W niedzielę 27.08.1916 roku doszło do wojny między Italią a Niemcami oraz między Rumunią a Austro-Węgrami, na co Niemcy wypowiedziały wojnę Rumunii. W konsekwencji tego nastąpiły dalsze powołania do wojska na dzień 01.09.1916<sup>230</sup>.

„Niemcy od 1 lutego 1917 roku rozpoczęły zaostrzoną wojnę okrętami podwodnymi. To spowodowało, że jeszcze pozostałe kraje neutralne, wystąpiły przeciw nam, szczególnie Ameryka, która wkrótce stanęła po stronie wrogów i wypowiedziała Niemcom wojnę<sup>231</sup>.

Z dwóch fragmentów kroniki szkoły w Ćwiklicach możemy dowiedzieć się o pracy jeńców wojennych w gospodarstwach rolnych:

„W tym roku [1918] nie było tutaj do dyspozycji jeńców do pracy. W poprzednim roku jeden Rosjanin z niemieckiego kraju bałtyckiego jakiś czas pracował u gospodarza Johanna Pajonka<sup>232</sup>.

„Przy okazji ostatniego pobytu był Jego Majestat [cesarz Wilhelm II] więcej razy zauważony wśród łanów zbóż posiadłości książęcych. Jego Majestat zdjął marynarkę swojego munduru i własnymi rękami pomagał przy żniwowaniu oraz rozmawiał w bardzo szczery sposób ze żniwiarzami i siedmioma zatrudnionymi rosyjskimi jeńcami<sup>233</sup>.

Kroniki notowały także wiadomości związane z funkcjonowaniem Głównej Kwatery i siedziby sztabu wojsk niemieckich w zamku w Pszczynie. To właśnie tam cesarz Wilhelm II, szef sztabu głównego marszałek Paul von Hindenburg

oraz szef sztabu wsch. generał Erich von Ludendorff podejmowali najważniejsze decyzje wojskowe:

„W czasie od 20.07. [1916] przebywał w Pszczynie Jego Majestat Cesarz i komplet wojskowych i politycznych osobistości bliskich Panu, aby prawdopodobnie podjąć odnośnie dalszych działań wojennych. Wynikiem tej konferencji było przekazanie naczelnego dowództwa nad większą częścią frontu wschodniego naszemu wielkiemu i popularnemu wodzowi feldmarszałkowi von Hindenburgowi<sup>234</sup>.

Kronikarz nawiązuje do wydarzenia z 29 sierpnia 1916 roku, kiedy to Paul von Hindenburg został mianowany szefem sztabu, zastępując Ericha von Falkenhayna. Hindenburg podczas pobytu w Pszczynie mieszkał w willi dra Nasse (dyrektora Zarządu Dóbr Książęcych), położonej niedaleko Gmachu Generalnej Dyrekcji Dóbr Książęcych, zwanego Paleją. Po spektakularnym zwycięstwie nad Rosjanami skuteczność strategiczna i taktyczna feldmarszałka Hindenburga oceniana była bardzo wysoko. Kronikarz ćwiklickiej szkoły przytacza nawet żart z okresu wojny związany z dowódcą niemieckim:

„Humor wojenny. Gdy w związku z rosyjską ofensywą letnią feldmarszałek Hindenburg założył swoją kwaterę główną, ludzie opowiadali sobie następujące historie:

Car miał grozić naszemu cesarzowi, że ma zawrzeć pokój, gdyż Rosja ma tylu żołnierzy, ile owies posiada ziaren, na co jemu Jego Majestat dał odpowiedź, że on posiada szarego siwego konia (Hindenburga), który zeżre tę całą rosyjską karmę<sup>235</sup>.

Na początku roku 1918 kronikarz pisał o nadziejach na pokój:

„Rewolucja w Rosji marcowa, jak też październikowa 1917 roku, przyniosły stan pokoju z Rosją. Zaproszenie pozostałych nieprzyjaciół do rozmów pokojowych nie przyniosło rezultatu. Zamiast nadziei na pokój wystąpiły po obydwu stronach przygotowania wojenne o szerszym zakresie, aby prawdopodobnie dokonać ostatecznego uderzenia. Nasi wrogowie sądzą, że im Ameryka, która z jej potężnym wojskiem i środkami wojennymi przybyła zza oceanu, przyniesie wreszcie zwycięstwo. Hindenburg, wódz wojska Niemiec, rozpoczął z końcem marca 1918 roku jego najnowszą ofensywę i w kilku dniach jego wojsko zdobyło stanowiska wrogów. Świat jest pełen podziwu odnośnie tego i uważa za niemożliwe do wykonania uderzenia na Amiens. Mogłaby to być ostatnia bitwa i pokój rychło mógłby zapanować<sup>36</sup>.”

Dowództwo niemieckie, oceniając realnie coraz bardziej ograniczone możliwości kontynuowania wojny, zdecydowało wzmocnić wysiłki dla zwycięskiego rozstrzygnięcia wojny lub dla osiągnięcia znośnych warunków pokojowych, zanim wprowadzone zostaną na front zachodni główne siły wojsk amerykańskich. Oczekiwania i prognozy kronikarza nie spełniły się. Niemiecka ofensywa na froncie brytyjskim nie przyniosła realnego sukcesu strategicznego, co postawiło armię niemiecką w ciężkiej sytuacji ogólnej. Bitwa pod Amiens, stoczona w sierpniu 1918 roku pomiędzy oddziałami niemieckimi a połączonymi siłami francuskimi, brytyjskimi, kanadyjskimi, australijskimi i amerykańskimi, była decydująca dla przełamania frontu i w konsekwencji klęski Niemiec w wojnie. Bitwa uznawana jest za koniec wojny pozycyjnej na froncie zachodnim, a dzień 8 sierpnia 1918 roku, ze względu na rozmiar strat, został nazwany przez dowodzącego siłami niemieckimi generała Ericha von Ludendorffa

„czarnym dniem” armii niemieckiej. Kronikarz ćwiklickiej szkoły dokładnie relacjonował ostatnie dni wojny i analizował przyczyny klęski z własnego punktu widzenia:

„Rewolucja, zawieszenie broni. W wyniku nieprzyjacielskiej wojny, zniszczenia głodem narodu, systematycznej kreciej roboty wewnątrz państwa i występujących niepowodzeń, wobec liczebnej oraz materialnej przewagi na zachodnim terenie działań wojennych, powstało w niemieckim narodzie niezadowolenie w stosunku do obecnego rządu. Marynarka i siły lądowe odmówiły posłuszeństwa. Upadek niemieckiej potęgi po latach zwycięstw i niedostatku był nieunikniony. Rząd państwa, który od kwietnia był kilkakrotnie reorganizowany, musiał ustąpić na rzecz czysto socjalistycznego rządu. Jego Majestat Cesarz Wilhelm II abdykował, co uczyniło również wielu książąt federalnych. Wilhelm II uciekł pojazdem opancerzonym do Holandii. Nowy Rząd prosił nieprzyjaciół o pokój i 9 listopada 1918 roku nastąpiło zawieszenie broni, w wyniku którego Niemcy przez każdą potęgę zostały całkowicie obrabowane i oddane na łaskę i niełaskę wrogów. Z wojskiem sprawa też nie została rozwiązana. Były dni największego napięcia nerwowego, w których wstrzymywało wszystkim oddech. Ponieważ Reichstag został rozwiązany, rządził rząd tymczasowy, za pomocą przejętego z Rosji systemu rad<sup>37</sup>.”

„Warunki pokoju. 8 maja niemieckiej delegacji pokojowej zostały przekazane, przez dotychczasowych wrogów Niemiec – czwórki: Francji, Anglii, Ameryki i Italii, warunki pokojowe. Warunki, które w każdym postanowieniu mówiły w szyderstwem w szczególności w 14. punktach Wilsona, prezydenta Ameryki, wywierały przynębiający wpływ na całe Niemcy, szczególnie



na Wschód. Poza Prawami Prusami Zachodnimi, Poznaniem i częściami Prus Wschodnich także większa

część Górnego Śląska miała przypaść Polsce. Warunki odstąpienia oraz przynębiające warunki gospodarcze wywołały ogólną falę oburzenia wśród czujących się Niemcami mieszkańców. Wszędzie były gwałtowne manifestacje protestacyjne, przy ogólnym udziale i liczącymi wiele tysięcy masami ludności. Również w Pszczynie zostały w dwóch różnych dniach zainscenizowane takie manifestacje. W tej drugiej imprezie wzięło udział około 5–6000 ludzi. Te manifestacje nie przyniosły żadnego złagodzenia warunków pokojowych, jedynie dla Górnego Śląska na terenach, które miały być oderwane przyznano zorganizowanie głosowania powszechnego<sup>38</sup>.

## Górnoślązacy na Wielkiej Wojnie

Nauczyciele pracujący w szkołach obciążeni zostali w czasie wojny różnymi dodatkowymi obowiązkami, m.in. organizowaniem zbiórek, liczeniem ludności, werbowaniem do udziału w pożyczkach wojennych i prowadzeniem spisów poległych żołnierzy. Z ostatniego zadania bardzo dokładnie wywiązywał się kierownik szkoły ćwiklickiej, prowadząc spis powołanych do wojska mieszkańców Ćwiklic. W spisie umieścił 145 mieszkańców – uczestników wojny, zapisując nazwisko, datę powołania, przydział do formacji wojskowej, miejsce i datę oraz rodzaj odniesionej rany, miejsce i datę śmierci oraz datę zwolnienia ze służby. O Górnoślązakach – żołnierzach Wielkiej Wojny wiemy niewiele, zwłaszcza w aspekcie ich indywidualnych losów, które trudno jest odtworzyć ze względu na rozproszenie

bazy źródłowej. Zważywszy na ten fakt, szczegółowe zapiski kronikarza ćwiklickiej szkoły wydają się wartościowym materiałem badawczym (zobacz Aneks: *Gmina [Ćwiklice] na wojnie*).

Kronikarz zapisał także sposób upamiętnienia poległych mieszkańców:

„Stosownie do zalecenia papieża Benedykta XV w dzień zaduszny miejscowy proboszcz odprawił trzy msze święte za zmarłych i poległych. Dla tych ostatnich w tutejszej parafii został wykonany na cmentarzu grób z krzyżem z nazwiskami poległych<sup>39</sup>.”

Nieznane są losy wspomnianego w kronice krzyża upamiętniającego poległych z ćwiklickiej parafii. Z części polskojęzycznej kroniki dowiadujemy się, że w 1936 roku przy okazji wykonywania tablic poświęconych poległym powstańcom śląskim:

„Miejscowy Ks. Prob. Jan Osiewacz postanowił przy pomocy parafian ufundować drugą tablicę dla poległych na wojnie światowej. Tablicę wykonał z grubej, dużej dębowej bali rzeźbiarz z Pawłowic Pan Ździebło<sup>40</sup>.”

Poświęcenie tablic odbyło się w dzień odpustu, 13 września 1937 roku, a uroczystość zaszczycił swoją obecnością wojewoda śląski dr Michał Grażyński. Drewniane epitafia upamiętniające poległych w Wielkiej Wojnie można zobaczyć przy wejściu do drewnianego kościoła św. Marcina w Ćwiklicach. Wymieniają 50 poległych parafian.

Porażająco długą listę ofiar I wojny światowej znajdziemy w kaplicy Kościoła pw. św. Marii Magdaleny w Tychach. Na polach różnych bitew Wielkiej Wojny zginęło 315 tyszan, a 300 wróciło do domu jako inwalidzi. Co siódmy dorosły

mieszkańców ówczesnych Tychów poległ w wojnie.

W kronikach zapisywano informacje o oczekiwanych powrotach z frontu oraz z niewoli:

„Powroty z niewoli. W jesieni, w końcu września, w październiku i listopadzie wrócili do domu wzięci do niewoli w czasie wojny: Pitlok Paul, zagrodnik z amerykańskiej niewoli, chałupnik Franz Tomanek, listonosz Ludwig Pfeiffer, syn siodłaka Ludwig Warzecha, syn zagrodnika Ludwig Schmaiduch, rębacz Karl Włoszek, górnik Johann Antosch, pracownik rolny Franz Zurek, górnik Michale Koczy, chałupnik Josef Drzewiecki, górnik Paul Plewnia, syn chałupnika Andreas Walcarek i Jakob Kania z angielskiej niewoli. Ci dwaj ostatni zwolnieni przez Polaków. Robotnik najemny Johann Lorencyk i murarz August Noga byli w angielskiej niewoli. Zagrodnik Franz Fabian wrócił dopiero z końcem kwietnia 1920 roku z Rosji, podczas gdy Franz Ziobro, Paul Kania i Ignac Holewik, wszyscy górnicy, byli we francuskiej niewoli, a ostatnio służyli w armii Hallera w Polsce, zaś Franz Foltyn służył dalej w armii Hallera. Zwolnieni z niewoli otrzymywali przy zwolnieniu jeszcze żołąd i pieniądze na utrzymanie na 8 tygodni w wysokości 300–400 marek, a także kompletne ubranie cywilne, obuwie i bieliznę i od powiatowego komitetu pomocy w Pszczynie wsparcie w wysokości 100–300 marek w zależności od potrzeby. Nie odbyło się żadne uroczyste powitanie wojaków ze względu na niesprzyjające stosunki polityczne w miejscowości. Natomiast w Pszczynie odbyła się większa uroczystość powitalna dla tych z miasta i najbliższych okolic, którzy powrócili do domu z niewoli”<sup>41</sup>.

„Powrót nauczycieli, uczestników wojny. Wraz z wprowadzoną w listopadzie

1918 roku demobilizacją zostali również zwolnieni tutejsi nauczyciele uczestniczący w wojnie. Nauczyciel Nieradzki, który na końcu walczył jako starszy strzelec 27. pułku piechoty na Wschodzie, został zwolniony z początkiem grudnia 1918 roku i przejął po feriiach Bożego Narodzenia z początkiem stycznia znowu obowiązki szkolne. Nauczyciel Neugebauer był kapralem – od dłuższego czasu był szefem urzędu umundurowania VI korpusu armijnego w Bruk nad Leither w Austrii. W wyniku rozwiązania każdej formacji wojskowej rozpadających się Austro-Węgier, z trudem, goły, ledwo żywy dotarł ze swojego niebezpiecznego stanowiska do ojczyzny. Od 27 stycznia 1919 roku przejął on obowiązki nauczyciela”<sup>42</sup>.

## Na froncie domowym – pożyczki wojenne

W miarę przedłużania się konfliktu zbrojnego zwiększały się wydatki rządowe, pojawiał się deficyt budżetowy, potęgowały się negatywne skutki inflacyjnej polityki. Sposobem finansowania gospodarki wojennej w różnych krajach stały się pożyczki wewnętrzne. Niemcy rozpięły w czasie wojny 9 pożyczek (Kriegsanleihe), zaciąganych u obywateli na sfinansowanie nadzwyczajnych wydatków państwa. Mniej więcej co pół roku ogłaszano obligacyjne pożyczki wojenne, które sprzedawano dobrowolnie lub przymusowo wśród ludności. Miały charakter subskrypcji wojennych książeczek oszczędnościowych lub zaciągania przez państwo długu u obywateli poprzez emitowanie oprocentowanych lub nieoprocentowanych papierów wartościowych. Kosztami wykupu pożyczek wojennych planowano obciążyć pokonane wrogi państwa. Kronikarz ćwiklickiej szkoły

szczegółowo relacjonował kwestie kolejnych emitowanych pożyczek wojennych, bowiem jako kierownik szkoły zobligowany był do pracy agitacyjnej oraz organizacyjnej w tym zakresie wśród miejscowej ludności.

„W celu pouczenia mieszkańców i agitacji odnośnie czwartej niemieckiej pożyczki wojennej zorganizował kierownik szkoły z początkiem marca 1916 roku wspólne otwarte zebranie w tutejszej restauracji Steinera, które miało dodatni skutek. Pewna liczba mieszkańców subskrybowała datki bezpośrednio na pocztę albo w Powiatowej Kasie Oszczędności. Zebrane pieniądze były wpłacane za pośrednictwem kierownika szkoły. Wpłaty wynosiły od 100 do 1000 marek. Całkowita kwota wyniosła 5500 marek. Kwota 5700 marek ze zbieranych subskrypcji, datków od 1 do 200 marek została odprowadzona gotówką do Powiatowej Kasy Oszczędności w Pszczynie. Dokumentację subskrypcji zawierającą nazwiska subskrybentów z wpłatami 100 i więcej marek, przechowuje szkoła<sup>343</sup>.

W tyskiej kronice znajdujemy zapiski dotyczące prowadzonej akcji agitacyjnej:

„Szczególnie mocno zaangażowała się tutejsza szkoła w sprawę 4. pożyczki wojennej. 17 marca kierownicy szkół omawiali w Mikołowie plan działalności reklamowej. 18 marca przeprowadzono we wszystkich klasach lekcje informacyjne w tym zakresie. 19, 20 i 21 marca były dniami reklamy. W tych dniach przyjmowano od 8.00 przed południem datki, które dzieci wpłacały. Następnie nauczyciele poszli od domu do domu i zachęcali mieszkańców do wpłat na tę pożyczkę. Wysiłek się opłacił: 29 100 marek mogła przekazać szkoła na 4. pożyczkę wojenną<sup>344</sup>.

W każdej z kronik szkolnych znajdujemy informacje o efektach prowadzonych akcji, np.

„Pożyczka wojenna. Prowadzone starania o uzyskanie pożyczki wojennej również w tym roku dały bardzo dobry rezultat. Na 6. pożyczkę wojenną (marzec, kwiecień 1917) zostały zebrane od 33 subskrybentów na wojenne książeczki oszczędnościowe (subskrypcje poniżej 100 marek) = 634 marki i od 53 subskrybentów na dług (pojedyncze pieniądze) = 1600 marek. Na 7 pożyczkę wojenną zostało subskrybowane od 23 subskrybentów 878 marek a od 8 subskrybentów na dług – 5600 marek. Wszystkie subskrybowane składki dotychczasowych subskrypcji pożyczkowych udawało się płacić gotówką. Ten sukces jest tylko wynikiem intensywnego wysiłku i drobiazgowej pracy kierownika szkoły Pilotka – wędrowania od domu do domu<sup>345</sup>.

„Mieszkańcy tut. wsi zebrali w zorganizowanej 6. pożyczce wojennej 2282 marki, kiedy na 5. pożyczce zebrano tylko 382,60 marek<sup>346</sup>.

„W ostatni tydzień marca grono nauczycielskie prowadziło przez 2 dni zbiórkę na 6. pożyczkę wojenną. We wszystkich tutejszych szkołach zebrano 10 462 marek<sup>347</sup>.

By wzmocnić akcję agitacyjną związaną z pożyczkami wojennymi szkoły organizowały wieczorki, spotkania z rodzicami, na które zapraszano także gości:

„Na życzenie Królewskiego Zarządu przy współudziale Związku Kobiet zorganizowano w sali Weissenberga spotkanie agitacyjne. Jako mówcę zaproszono hrabiego (Freiherr) von Reitzenstein z Niemieckiego Teatru Artystycznego z Berlina, który we wspaniały sposób potrafił obecnych przekonać do przetrwania i ofiarowania daniny

dla ojczyzny. Zebrano w tutejszej szkole ogółem 8300 marek<sup>48</sup>.

Niemieckiej propagandzie udało się zaangażować obywateli emocjonalnie i materialnie, zwiększyć ofiarność cywili i w dziewięciu pożyczkach wojennych zebrać łącznie 98 mld marek.

## Wojna głodowa

Przed wybuchem wojny Niemcy, państwo w dużej mierze rolnicze, importowało aż 20% żywności. Okres I wojny światowej to konieczność poradzenia sobie z brakami surowcowymi, spowodowanymi załamaniem handlu światowego i ograniczeniem dostępu do surowców. Brytyjska flota odcięła Rzeszę od dostaw zza Oceanu i wskutek blokady brakowało w Niemczech niemal wszystkiego. Już w listopadzie 1914 roku zaczęło brakować chleba i pojawiły się pierwsze ulotki wzywające do oszczędzania jedzenia. Rok 1915 przyniósł pierwsze ograniczenia żywnościowe, a w 1917 roku kryzys żywnościowy w Niemczech próbowało opanować 125 instytucji i urzędów. Państwo sprawowało niemal dyktatorską władzę nad życiem ekonomicznym obywateli, poddając państwowej kontroli całą produkcję rolną i handel. W powiatach funkcjonowały wojenne urzędy wyżywienia. Był to także okres stałej mobilizacji psychologicznej społeczeństw, aby zaakceptowały wyrzeczenia związane z fatalnym stanem zaopatrzenia i wyżywienia społeczeństwa. Im bardziej kajzerowska armia grzęzła na froncie zachodnim, tym bardziej wydłużały się kolejki przed piekarniami i sklepami. Aby zapobiec drożyznie i spekulacji, odgórnie narzucano maksymalne ceny żywności i wprowadzono system racjonowania towarów za pomocą kartek żywnościowych (Lebensmittelkarte).

Rolnicy zmuszani do obowiązkowych dostaw ponosili ogromne ciężary. Każdemu gospodarstwu stosownie do jego wielkości, ilości domowników i liczby inwentarza wyliczano, ile ze zbiorów może zatrzymać, a ile jest zobowiązany odstawić do magazynu rządowego i sprzedać tam po ustalonej cenie. W kronikach czytamy:

„Wojna głodowa. Mimo wojny okrętów podwodnych, która wrogom przyniosła wielkie straty, nie można było złamać światowej blokady Niemiec. Ludność miast i terenów przemysłowych znosiła wielką biedę, brakowało podstawowych artykułów żywnościowych<sup>49</sup>.”

„Ze względu na plan Anglików zagłodzenia Niemiec, uczniowie byli nieustannie uczulani na oszczędności w zakresie żywności i pokarmów<sup>50</sup>.”

„Dzieci uczą się w szkole, jak najlepiej wykorzystać owoce i jarzyny, jak zbierać jagody i grzyby. Skuteczność tej praktycznej nauki wzrosła jeszcze, kiedy nauczycielka Olga Machnik przeprowadziła w tym zakresie kurs dla dziewcząt najstarszych klas<sup>51</sup>.”

**Zwalczanie głodu.** Dla usunięcia braków w zakresie artykułów żywnościowych prócz obowiązkowych dostaw zbóż, ziemniaków i bydła, zostały nałożone jeszcze dobrowolne odstawy. Gmina dostarczyła 160 cetnarów żyta i 300 cetnarów owsa. Prócz tego tutejsi hodowcy bydła oddawali dobrowolnie mleko pełne, które oddawali dwa razy w tygodniu. Zbierano je u karczmarza Steinera i świeże było przewożone do Ligoty dla tamtejszej ludności – było tego 20–30 litrów pełnego mleka do wysyłki<sup>52</sup>.

Prowadzono także akcję oddawania słoniny ze wszystkich świniości. Akcję nazywano „słoniną Hindenburga”

nawiązując do programu zwiększenia produkcji zbrojeniowej Paula von Hindenburga, w którym dowódca przekonywał, że kwestia produkcji żywności może mieć decydujące znaczenie dla wyniku wojny, próbując tym samym zmobilizować rolników do patriotycznej odpowiedzialności na tzw. froncie domowym (Heimatfront).

„Dalej ze wszystkich „świniobić” dobrowolnie była oddawana słonina (słonina Hindenburga). Oddano jej w sumie 120 funtów. Za funt zapłacono 2,00 marki. Ta zbiórka była przeznaczona dla pracowników produkujących amunicję. Liczba pracowników produkujących amunicję bardzo się zwiększyła w wyniku wprowadzenia ustawy o pomocy od początku grudnia 1916 roku”<sup>53</sup>.

O „słoninie Hindenburga” dwukrotnie pisał kronikarz studzienickiej szkoły:

„W zbiorce Hindenburga przyniosły dzieci przez zimę ze świniobicia słoninę dla ciężko pracującej ludności. 70 kg słoniny przekazano do miejsca zbiórki w Pszczyńcu”<sup>54</sup>. „Oddawanie słoniny oburzyło naród do tego stopnia, że sprzeciwili się odstawić nawet najmniejsze ilości. Nie działa także odstawa masła, jajek i mleka. Rząd, wydaje się, jest bezsilny. Artykuły spożywcze i bydło sprzedaje się handlarzom za mocno wygórowaną cenę”<sup>55</sup>.

W tyskiej kronice znajdziemy fragment opatrzonej emocjonalnym tytułem: „Przetrwać”:

„Na pierwszy plan wybija się coraz bardziej kwestia wyżywienia. Szkoła o tym poucza i przez dzieci chce oddziaływać na rodziców. Organizuje 7 lutego [1915 r.] wieczorek rodzicielski, na którym rektor omawia ten problem. Także kościół poucza

lud na ten temat. Ostatecznie jest zakup chleba i mąki ustawowo uregulowany”<sup>56</sup>.

W związku z koniecznością zapewnienia ludności wyżywienia podejmowano różne przedsięwzięcia, m.in. liczenie ziemniaków, świń, bydła, powierzchni żniwnych, zapasów zbóż i mąki oraz przeprowadzano kontrole w piekarniach i u handlarzy mąką. Tyska kronika przytacza szczegółowe liczby, ceny produktów oraz zobowiązania tyskich rolników. Szczegółowe dane na temat spisów oraz obowiązkowych dostaw znajdziemy także w kronice ćwiklickiej:

„Ściąganie zapasów i spis bydła. Akcja ściągania zapasów w dniu 01.09.1916 roku dała tylko 70 funtów w zapasach mięsa (szynka, słonina, mięso surowe, mięso peklowane, kiełbasy suchej) i 50 sztuk jajek. Przeprowadzony w tym samym dniu spis bydła wykazał 156 hodowli domowych, 426 sztuk bydła rogatego i 740 sztuk świń”<sup>57</sup>.

„Konfiskaty, obowiązkowe dostawy. Bydło rzeźne (krowy, świnię), chleb i artykuły zbożowe, ziemniaki, metale (miedź, mosiądz, nikiel), guma wszelkiego rodzaju, wełny, przędze, towary przędzone, skórzane, tłuszcze wszelkiego rodzaju i inne zostały objęte nadzorem przez państwo i dowództwo wojskowe”<sup>58</sup>.

Producenci żywności kontrolowani byli przez miejscowe instytucje oraz Państwową Komisję Zbóż. Żandarmeria prowadziła kontrole zapasów, skonfiskowano wszystkie żarna, określano nawet, ile owsa można zużyć dziennie na paszę dla jednego konia.

„Dla każdego gospodarstwa wytwarzającego artykuły żywnościowe została założona karta produkcji, w której naniesiono całkowite plony, sztuki hodowlane co do

ilości i rodzaju, jak: hodowane bydło, odstawy, wysiewy, zużycie. Mleć mogły tylko określone młyny na karty mielenia i prowadzonej dokładnej przez młyny księgowości pod ostrą kontrolą miejscowych organów i Państwowej Komisji Zbóż. Wykroczenia przeciw przepisom miały zawsze miejsce, tak że pojedyncze młyny były czasami całkowicie zamknięte. Zbiory były częściej szacowane, a zapasy sprawdzane. Od żniw do maja następnego roku odbyły się 3–4 szczegółowe powtórne kontrole zapasów przy pomocy żandarmerii. Rezultaty były przy tym nie za duże, ponieważ gospodarze wiedzieli zawsze jak ukryć mniejsze czy większe ilości i uzyskać odpowiednie rezerwy. Aby zapobiec mieleniu zboża w domu zostały skonfiskowane wszystkie żarna. (...) Równocześnie zostało uregulowane zużycie karmy w zbożu i ziemniakach. (...) Owsa można było zużyć tylko trzy funty dziennie na jednego konia<sup>59</sup>.

Co miesiąc gmina zobowiązana była wysyłać do starostwa wykazy uprawnionych do otrzymania kart na artykuły spożywcze. Można je było realizować w wyznaczonych sklepach po ustanowionych cenach urzędowych. Skrupulatnie ustalano wysokość racji żywnościowych z rozróżnieniem przydziału dla ludności ciężko pracującej i zwykłych obywateli:

„Kontrola liczby ludności ciężko i najcięższej pracujących została przeprowadzona przez Wojenny Urząd Gospodarczy powiatu przy współdziałaniu gmin i pracodawców. Każda nowo przybyła osoba musiała przedstawić zaświadczenie wymeldowania kartek żywnościowych, bez którego w nowym miejscu zamieszkania nie otrzymywała kartek żywnościowych. Zwykły obywatel otrzymywał dziennie 180 g chleba – tygodniowo 2 kg, dzieci poniżej 2 lat otrzymywały połowę, ciężko

pracujący otrzymywali dodatek 500 g, a najcięższej pracujący – 1000 g. Przydział mąki i chleba następował na podstawie tak zwanych „kartek chlebowych” (...). Racja ziemniaków dla uprawnionych do zaopatrzenia wynosiła 1 funt dziennie na każdą osobę, później przy ograniczeniach – 5 funtów tygodniowo. Ilość cukru przypadająca na jedną osobę wynosiła 1,5 funta na tydzień, dzieci poniżej dwóch lat otrzymywały jeszcze ½ funta dodatku. Gospodarstwa domowe z dziećmi poniżej 6 lat otrzymywały jeszcze na każdą rodzinę kartki na sacharynę, na którą otrzymywały 5g sacharyny. Racja mięsa wynosiła tygodniowo 200–250 g dla uprawnionych do zaopatrzenia, którzy nie prowadzili uboju domowego. Prócz tego, potrzebujące osoby otrzymywały (około 1/3 mieszkańców) na każde dwa tygodnie ¼ – ½ funta grysiku, tyle samo krup jęczmiennych, marmolady albo miodu sztucznego, od czasu do czasu przydzielano również śledzie. Niemowlaki, karmiące matki, starcy i chorzy (przez lekarza uznani) otrzymywali dodatki grysiku, mąki pszennej krupczatki, a pieczywa po 250g tygodniowo<sup>60</sup>.

„W miastach prawie wszystkie artykuły żywnościowe łącznie z jarzynami były wydawane tylko na kartki żywnościowe. Często dostawy żywności wypadały, tak że nędza szczególnie wśród biednej ludności była dotkliwa. Naród jednak wszystkie niedogodności przyjmował bez szemrania i ze zrozumieniem, również poprzez cierpienie dzielnie walczył przeciw naszym wrogom i ich zakusom. Jednomysłne trzymanie się razem narodu ze względu na wszystkie cierpienia wojenne było przez cały świat z podziwem przyjmowane<sup>61</sup>.

W celu przeciwdziałania nadmiernemu wzrostowi cen oraz zapewnienia minimum żywności i innych towarów ogółowi ludności władze rozdzielały ją za pomocą

kartek zaopatrzeniowych, uprawniających do otrzymania określonych ilości deficytowych artykułów.

Podczas I wojny światowej niemiecki system kartkowy obejmował żywność (chleb, mięso, tłuszcze, ziemniaki), a od 1916 roku również inne dobra konsumpcyjne. Reglamentacja obejmowała węgiel, naftę, cukier, mąkę, mydło i artykuły włókiennicze. Szczegółowe informacje na temat dystrybucji deficytowych towarów znajdziemy w kronikach szkolnych:

„Kartki na cukier i mydło. 11.05. [1916] zostały wprowadzone kartki na cukier i mydło. Na pierwszą każda osoba otrzymuje miesięcznie 375 g cukru, na drugą 100 g dobrego gatunku i 500 g do prania lub mydła szarego, względnie proszku do prania. Zostało wydanych 985 kartek”<sup>62</sup>.

„Kartki na ubrania i materiały, odbiór mydła. Od 01.08. [1916] obowiązywały kartki na ubrania. Żaden sprzedawca nie mógł sprzedać bez policyjnie wystawionej karty ubraniowej żadnej części ubrania albo materiału. Zakup mydła został o połowę ograniczony”<sup>63</sup>.

„Węgiel i oświetlenie. Wzrastająca ilość powołań do służb wojskowych spowodowała ograniczenia w wydobyciu węgla, tak że od roku 1917 całkowity przydział węgla był pod nadzorem i węgiel był wydawany jedynie na talony. Przy ilości przydzielanego węgla kierowano się wielkością mieszkania i ilością posiadanego bydła. Dla jednego pomieszczenia mieszkalnego (jednej izby) przydzielano 30, dla 2 pomieszczeń – 40, dla 3 pomieszczeń – 50 cetnarów; na 1–3 sztuk koni, krów przydzielano 5 cetnarów, do 5 sztuk koni, krów – 10 cetnarów węgla. Nafty otrzymywała gmina w miesiącach zimowych do 350 litrów miesięcznie, co przy pewnych

ograniczeniach wystarczało, węgla jednak była niewystarczająca ilość”<sup>64</sup>.

W tyskiej kronice czytamy informacje z 1916 roku:

„Coraz ostrzej kształtuje się bój gospodarczy. Do kartek na chleb doszły w ciągu lata kartki na: ziemniaki, masło, cukier, mydło, naftę, przydziały na materiały wełniane i włókiennicze i, ostatecznie, kartki na mięso.(...) Kartki wydawane są w starej szkole. Coraz bardziej wzrastają ceny, a ustalone ceny maksymalne istnieją tylko na papierze”<sup>65</sup>.

„Do kartek na żywność i przydziału na odzież doszły jeszcze kartki na węgiel. (...) Z oświetleniem jest jeszcze gorzej, nafty nie można prawie nigdzie dostać. Dlatego są sklepy już o 6:00 [18:00] zamknięte, a ogólnie korzysta ludność z lamp karbidowych”<sup>66</sup>.

30 kwietnia 1916 roku w Rzeszy i sojusznicznych Austro-Węgrzech po raz pierwszy czas przesunięto o godzinę do przodu, a 1 października 1916 roku o godzinę do tyłu. Zmiany czasu miały spowodować efektywniejsze wykorzystanie światła dziennego, ale spotkały się z brakiem zrozumienia u poddanych:

„Czas letni. 01.05. [1916] został wprowadzony w środkowej Europie czas letni. Wszystkie zegary musiały być przesunięte o 1 godzinę i urzędnicy w pracy oraz prywatni musieli się do tego dostosować. Uczniom było początkowo ciężko przychodzić o jedną godzinę wcześniej do szkoły, lecz wkrótce różnica czasu nie wywoływała sensacji. Jednak gospodarze jako wcześniej wstający trzymali się starego czasu, o 1 godzinie po południu obchodzili swoją przerwę obiadową”<sup>67</sup>.

Ustalane ceny urzędowe były przez sprzedawców znacznie przekraczane. Kronikarz opisuje funkcjonowanie czarnego rynku:

„W wyniku braku żywności w okolicach przemysłowych powstał strumień ludności na wieś. Dziennie można było widzieć, szczególnie rano, niezliczone ilości ludzi na dworcu w Pszczynie, którzy następnie gromadnie rozdzielali się na okoliczne miejscowości. Każdy dom na wsi był odwiedzany i proszony o przekazanie żywności. Niezliczone ilości wycieńczonych i chudych kobiet, dzieci a także mężczyzn było tutaj widzianych, którzy nie baczili na daleką drogę i bardzo często ciężko obciążeni, ale również z pustymi rękami, wracali z powrotem. (...) Wywóz żywności był zakazany, wielu zostało zatrzymanych surową ręką policji pruskiej i towar został im odebrany. (...) Między licznymi ludźmi było również wielu kombinatorów, którzy tutaj towary kupowali stosunkowo tanio, a następnie odstępowali je drogo zamożnym lub tym, którzy nie mogli sobie pozwolić na wyjazd na wieś. (...) Mieszkańcy wsi robili na tym dobry interes, niektórzy mieszkańcy potrafili wykorzystać na swój użytek biedę pracującego narodu”<sup>68</sup>.

Brakowało niemal wszystkiego, także rąk do pracy w związku powołaniami do wojska:

„Z powodu wielkiego braku rąk do pracy w pracach wiosennych zostali do pomocy pracownikom rolnictwa oddelegowani uczniowie I i II klasy w okresie od 1.4.17 do 14.5.17 włącznie, zgodnie z poleceniem Zarządu Królewskiego”<sup>69</sup>.

„Prace [remontowe w szkole] przeciągnęły się bardzo długo, ponieważ z powodu wojny rzemieślnicy zostali powołani do wojska”<sup>70</sup>.

„Królewski Urząd ustalił, że uczniowie, którzy nie spełnili jeszcze ośmioletniego obowiązku uczęszczania do szkoły w razie potrzeby, na wniosek, mogą być wcześniej zwolnieni. (...) Ten środek zaradczy miał zatrzymać wywołany wojną brak rąk do pracy”<sup>71</sup>.

W ramach tzw. Heimatfrontu – frontu ojczyźnianego przeprowadzano przeróżne zbiórki surowców wtórnych, m.in. metali, gumy, papieru, butelek, puszek, filcu. Zbierano też produkty naturalne, m.in. pestki owoców, kasztany, żołądździe, liście, pokrzywy, siano.

„Dla gospodarki w okresie wojny były przeprowadzane rozmaite zbiórki. Zostały przekazane do miejsca składowania w Pszczynie następujące materiały do wysłania: 75 kg starego papieru, 50 kg białej blachy, 36 kg cynku, 22 kg cyny, 5 kg złomu miedzianego, 4,5 kg mosiądzu i 3 kg ziaren z wiśni i śliwek”<sup>72</sup>.

Zasoby ważnych strategicznie surowców odmierzano niemal z aptekarską precyzją, sięgając po odpady i surowce wtórne.

„Miejscem gminnej zbiórki metali była stara szkoła. Następujące ilości metali zostały odstawione do Wojennej Spółki Metali Berlin W9: mosiądz – 27 kg, miedź – 17 kg, złom – 14,5 kg, łuski naboju karabinowych – 2 kg. W sumie 60,5 kg, za co dla oddających wypłacono 158,67 marek”<sup>73</sup>.

Niezwykle boleśnie parafianie ćwiklickiego kościoła pw. św. Marcina odczuli zarekwirowanie na potrzeby niemieckiej armii dzwonów i elementów organów. Spiż był cennym surowcem w czasie wojen. Dawniej powstawały z niego armaty, a z odzyskanej ze spiżu miedzi pozyskiwano mosiądz wykorzystywany



do produkcji amunicji. W czasie I wojny światowej materiał pozyskiwany z dzwonów (miedź, brąz, cyna) znajdował zastosowanie w marynarce wojennej. Wykonywano z niego przyrządy nawigacyjne, instalacje i śruby odporne na działanie morskiej wody oraz przyrządy celownicze, instalacje paliwowe w silnikach samolotów, samochodów, a także oporniki stosowane w odbiornikach radiowych. Rekwirowanie dzwonów kościelnych odbywało się mimo oporu duchowieństwa i wiernych, którzy traktowali to jako dewastację i profanację.

„Zapotrzebowanie dla wojska na metale było powodem włożenia pewnej siebie ręki wojennej do tutejszego kościoła. I tak musiał tutejszy kościół oddać 37 cynowych piszczałek organowych o wadze 15 kg i dwa większe dzwony z brązu o wadze 405 i 196 kg, pierwszy w marcu, a drugi 30.06.1917 roku. Za piszczałki zapłacono 110 marek, za dzwony 2400 marek, które to kwoty w gotówce zostały ulokowane jako rezerwa na zakupy. Cała gmina opłakiwała zabrane dzwony, które były zakupione w 1876 roku, względnie były odlane i dawały we wspólnym brzmieniu bardzo harmoniczny dźwięk A, H, Es. Dzwony (...) zostały zabrane przez książyce Urząd Budowlany z majątku Siedlice. Odbiór nastąpił bez incydentów. Nie tak spokojnie odbyło się to w Grzawej, gdzie tamtejsza ludność opierała się, za co spodziewa się ukarania”<sup>74</sup>.

Na potrzeby wojny urządzano także zbiórki odpadów gumowych oraz papieru:

„Do miejsca zbiórki gumy Ministerstwu Wojny w Neuenhagen i Kolei Wschodniej dostarczono do wysyłki 5 kg odpadów gumowych”<sup>75</sup>.

„Do przeprowadzonej w lipcu zbiórki papieru zostały oddane z akt szkolnych katalogi postępów, raporty nauczycielskie, listy kar, życiorysy i stare pomoce do nauczania z okresu przed 1819 rokiem, a z akt gminy – listy obrachunkowe, okładki, listy podatków z okresu przed 1910 rokiem. Zbiórka dała wagowo 90 kg i czystej gotówki 9,90 marek, co zostało przekazane Centralnemu Komitetowi Pomocy dla powiatu pszczyńskiego”<sup>76</sup>.

Prócz surowców wtórnych, zbierano w lasach liście i suszono je, wykorzystując jako dodatki zastępcze tzw. ersatz:

„Tylko dobre plony mogą nas uratować tego roku [1918] od głodu. Ze względu na wielką suszę wiosną trzeba za 1 cetnar siana płacić do 30 marek. Ponieważ zapowiadają się złe żniwa dla owsa i siana, istnieje zagrożenie dla zaopatrzenia koni wojskowych. Rzucono niemieckiej młodzieży wezwanie „Zbierajcie opadające liście”. Owies ma być przemielony i z melasą oraz liśćmi przemielony na karmę. (...) Nasza szkoła zebrała i przekazała 21 ½ cetnara suchych liści”<sup>77</sup>.

Zbierano także suszone pokrzywy, zioła lecznicze oraz ziarna wiśni i śliw. Kierownik szkoły relacjonował szczegóły akcji zbierania liści do pasz i pokrzyw:

„Rok 1918 był prawdziwym rokiem zbierania. Od czerwca dwa razy w tygodniu, przy zatrzymaniu lekcji, klasa wyższa szła razem do lasu i zbierała zielone liście, które były zrywane ręcznie z drzew i krzewów. Pomieszczenie klasowe w nowej szkole a także III klasa w starej szkole zostały opróżnione dla suszenia tam zebranych liści. Zbieranie i suszenie liści było wielce zabawne i uwalniało jeszcze bardziej od zajęć szkolnych. Wysuszone liście zostały zapakowane do papierowych worków około 1,5 m wysokich i odesłane do fabryki

ściółki liściastej do Raciborza. Wysuszone liście były niezwykle lekkie, tak że te duże ilości siana liściastego ważyły razem tylko około 5 cetnarów. Siano z liści było przeznaczone do dowództwa wojskowego, aby przez to uzupełnić braki w zakresie pasz z roku poprzedniego i oszczędzać lokalne zapasy pasz. Do zmniejszenia braków odzieży były zbierane a następnie suszone pokrzywy. Zbiór odbywał się w lesie i w wsi w zagrodach chłopskich. Ta wielka ilość łodyg pokrzywowych musiała być suszona w cieniu, co odbywało się na strychu szkolnym i pochłaniało wiele pracy. Wągowo ilość zebranych i wysuszonych łodyg dała w rezultacie tylko 30 kg, ich dostawa nastąpiła do punktu zbierania w posiadłości Kempy. Oprócz tego zbierano zioła lecznicze. Z wózkami ręcznymi i workami ciągnęła młodzież szkolna do rowów przydrożnych i polnych dołów. Również te zioła miały być suszone. Samego suszu zebrano razem 1 cetnar<sup>78</sup>.

„Szkoła i zbiórki. Dla gospodarki w okresie wojny były przeprowadzane rozmaite zbiórki. Zostały przekazane do miejsca składnicy w Pszczynie następujące materiały do wysłania: 75 kg starego papieru, 50 kg białej blachy, 36 kg cynku, 22 kg cyny, 5 kg złomu miedzianego, 4,5 kg mosiądzu i 3 kg ziaren z wiśni i śliwek<sup>79</sup>.”

Problemy wychowawcze z młodzieżą  
I wojna światowa była konfliktem, który przesunął granice państw, ale również swobody obyczajowej. Symptomy sytuacji znajdziemy w kronice ćwiklickiej szkoły:

„Ogólnie zauważalne rozluźnienie obyczajów ma miejsce również wśród młodzieży w Ćwiklicach<sup>80</sup>.”

Kronikarz tyskiej szkoły zauważa:

„Występuje wśród młodzieży pewne zdzczenie. Są skargi na opieszałość, kradzieże owoców i upraw polnych i różne

inne wykolejenia. I tutaj szkoła musi ojcowska dłoń zastąpić i wychowawczo pomagać. I tak zakupiła szkoła maszynkę do strzyżenia włosów i w ramach tygodnia bitwy pod Sedanem ostrzyżono wszystkich chłopców, którzy mieli długie włosy. Ogólnie jednak da się młodzież utrzymać w ryzach<sup>81</sup>.”

Kierownik ćwiklickiej szkoły analizuje przyczyny „rozluźnienia dyscypliny”:

„Wojna miała również niekorzystny wpływ na młodzież. Jeżeli w samej szkole rozluźnienie nie było spostrzegane, to jednak poza szkołą było zauważalne. Szczególnie chłopcy palili między sobą drogie papierosy. Grzeczność wobec starszych dawała wiele do życzenia, zachowanie się w kościele zasługiwało czasem na naganę. Brakowało dyscypliny szkolnej, na terenach nie objętych bezpośrednio wojną brakowało ojcowskiego nadzoru. Młodzież dorastała swobodnie, była zatrudniania przy pracach, które wcześniej wykonywali dorośli i czuła się samodzielna. Często odnosiło się to w jakimś stopniu do zwolnionej ze szkoły młodzieży, tak że rodzice, wychowawcy jak również przyjaciele tej młodzieży z pewnym powątpiewaniem myśleli o jej przyszłości, szczególnie o tej młodzieży, która odwiedzała karczmy, używała tytoniu, lecz także wykazywała się lekkomyślnymi wszelkiego rodzaju złodziejstwami i cielesnym wczesnym dojrzewaniem<sup>82</sup>.”

## Działalność dobroczynna

Dzieci i młodzież szkolna pod opieką nauczycieli włączana była w działalność charytatywną na rzecz przebywających na froncie poprzez realizację różnorodnych zadań:

„Działalność w zakresie miłosierdzia znalazła w szkole również swoje przychylne miejsce. Dziewczyny klas wyższej i średniej wykonały pod nadzorem żony kierownika szkoły 18 par pończoch dla żołnierzy i 20 par ocieplaczy futrzanych dla wojska, częściowo ze swoich, częściowo z wydatków kasy szkolnej. Uczniowie zbierali datki pieniężne na Czerwony Krzyż, na ten cel zostało przekazanych dokładnie 70 marek do miejsca zbiórki w Pszczynie”<sup>83</sup>.

W kronice znajdziemy też informację o akcjach wspierających sieroty wojenne:

„W celu powstania fundacji wspierającej sieroty wojenne trwającej wojny utworzył się w Essen i Zagłębiu Ruhry komitet pod nazwą „Zbiórki organizowane przez młodzież dla sierot wojennych”. Przez rozprawianie zdjęć znanych niemieckich dowódców teraźniejszej wojny mają być pozyskiwane środki. Jedno zdjęcie kosztuje jedną markę, z czego 90 fenigów jako czysty zysk powinno wpłynąć do fundacji. W tutejszej szkole zostało zamówionych przez uczniów 90 zdjęć oraz sprzedanych za 90 marek, które zostały odprowadzone do komitetu „Zbiórki”<sup>84</sup>.

Kronikarz cwiaklickiej szkoły zapisał, jakie wsparcie finansowe otrzymywały rodziny żołnierzy w kolejnych latach wojny.

„Potrzebujący wsparcia: małżonki, rodziny i rodzice powołanych do wojska otrzymali miesięcznie prawnie ustaloną pomoc państwową, początkowo 12 marek dla małżonki i 6 marek na każde dziecko albo rodzica, a od listopada 1915 roku 15 marek na żonę i 7,50 marek na każdego członka rodziny. W tutejszej gminie otrzymywało to wsparcie z końcem roku obrachunkowego 1915 – 230 osób z osiemdziesięciu pięciu rodzin. W roku obrachunkowym 1914 przyszło

do wypłaty 4075,20 marek, a w 1915 – 16897, 50 marek – sumarycznie 20972,50 marek. Prócz tego kilka kobiet otrzymało zapomogę w wysokości 10 marek na pokrycie komornego.

Z Centralnej Komisji Zapomogowej zostało jeszcze oddanych dla potrzebujących kobiet z dziećmi wolne od zapłaty 10 cetnarów węgla na każde gospodarstwo domowe. Ze względu na ogólną biedę w zakresie mięsa, słoniny i tłuszczów, zostało rozdzielonych  $\frac{3}{4}$  cetnara słoniny w cenie 50 fenigów za 1 funt dla tutejszych kobiet wojennych”<sup>85</sup>.

„71 potrzebujących rodzin otrzymało po 10 cetnarów węgla od Zarządu Generalnej Dyrekcji [Księcia Pszczyńskiego], co dla obdarowanych było z powodu nader ostrej zimy 1916/17 bardzo pożądane”<sup>86</sup>.

Dużą pomoc w działalności charytatywnej udzielały organizacje młodzieżowe.

„Na cele wspierania inwalidów wojennych związek „Podziękowanie młodzieży” zamówił szyld i tabliczki do przybijania w Charlottenburgu, które powinny według oszacowania przynieść „na czysto” zysk 205 marek, która to suma wpłynęła do zjednoczenia związku „Podziękowanie młodzieży” jako zysk. W ciągu tego roku szkolnego w okresie styczeń – marzec 1918 roku zostało przybitych tabliczek za 90 marek a utarg odprowadzony. Zbiórki i przybijanie tabliczek, gwoździ, w których uczestniczyli chętnie wszyscy uczniowie, wystawiają naszej młodzieży piękne świadectwo poczucia poświęcenia się”<sup>87</sup>.

Opisane w kronice „przybijanie tabliczek” było szczególną formą pozyskiwania funduszy na cele charytatywne poprzez tzw. sprzedaż gwoździ, nawiązując do

akcji charytatywnej „Żelazny Obrońca”, która narodziła się w stolicy sojusznicznych Austro-Węgier. W 1915 roku w Wiedniu na placu Schwarzenberga ustawiono drewnianą figurę średniowiecznego rycerza, „Żelaznego Obrońcy” („Eiserne Wehrman”). Pomysł akcji był prosty: każdy mógł zakupić dowolną ilość specjalnie wyprodukowanych gwoździ w kilku kolorach i cenach (gwoździe złote, srebrne, czarne i żelazne) i uroczyście wbić je w drewnianą figurę. Imię i nazwisko darczyńcy zapisywano w specjalnej księdze, a pieniądze przekazywane były na fundusz pomocy ofiarom wojny. Największa figura: „Żelaznego Hindenburga” powstała w 1915 roku w Berlinie – liczyła 12,5 metra wysokości. W szkołach prowadzono akcje z tabliczkami. Firma produkująca tablice szkolne wydała specjalny wzornik emblematów, według którego niemieckie szkoły zamawiały płaskie drewniane tarcze. Zamówioną przez organizację drewnianą tarczę, np. z wizerunkiem żelaznego rycerza, kanclerza Bismarcka, Paula von Hindenburga, hełmów, orłów lub żelaznych krzyży, nakłuwano złotymi, srebrnymi lub żelaznymi gwoździami. Organizacje charytatywne sprzedawały gwoździe, a ich cena uzależniona była od wielkości i materiału, z jakiego były wykonane (od 50 fenigów do 50 marek w złocie za sztukę; w akcjach szkół – od 2 do 5 fenigów). „Przybijanie tabliczek”, „gwoździowanie” okazało się wielkim sukcesem finansowym oraz przedsięwzięciem kształtującym poczucie wspólnoty na „froncie domowym”.

Końcem 1918 roku w kronice ćwiklickiej zapisano:

„Zakończenie przybijania tabliczek. Rozpoczęte w styczniu 1918 roku przybijanie tabliczek upamiętniających wojnę zostało zakończone przed feriami wielkanocnymi. Ostateczny rezultat przybijania to 210

marek, przyjemne świadectwo współdziałania naszej młodzieży wiejskiej na rzecz ofiar wojny. Dochód został przekazany komitetowi opieki nad inwalidami wojennymi w Charlottenburgu. Tablica pozostanie na szkole trwałą pamiątką i oznaką ozdobną”<sup>88</sup>.

Zapiski kronikarzy szkolnych ilustrują w niezwykle interesujący sposób życie codzienne mieszkańców wsi pszczyńskich i wojenną rzeczywistość regionu górnośląskiego. Kronika jako źródło narracyjne, obok źródeł aktowych, kartograficznych, ikonograficznych, stanowi ważną część źródeł historycznych. Jest świadectwem transformacji pamięci komunikatywnej, obejmującej wspomnienia, odnoszące się do żywej przeszłości, czyli pamięć bezpośrednich świadków wydarzeń w pamięć kulturową, czyli historię zapisaną<sup>89</sup>.



Źródło: archiwum ZSP w Studzienicach

Franciszek Wuzik z żoną



Źródło: archiwum ZSP w Studzienicach

Rodzina Wuzik ze Studzienic



Źródło: archiwum rodziny Maniura, Pszczyna

Żołnierze w koszarach



Żołnierze niemieccy z napisem: Wielkanoc 1915, Kto wie, czy spotkamy się ponownie

Źródło: archiwum rodziny Maniura, Poczyna



Portret zbiorowy żołnierzy niemieckich

Źródło: archiwum rodziny Maniura, Poczyna



Zródło: archiwum rodziny Mantiura, Pszczyzna

Portret zbiorowy żołnierzy niemieckich



Zródło: archiwum prywatne Haliny Nocoń

Drewniane tablice poświęcone poległym w Wielkiej Wojnie – kościół św. Marcina w Ćwiklicach



Plakat zachęcający do udziału w 7. pożyczce wojennej

Źródło: Library of Congress, domena publiczna

## Przypisy

1 *Wielka Wojna z Górnym Śląskiem w tle. Źródła – muzealia – projekty badawcze*, red. D. Keller, S. Rosenbaum, Katowice–Warszawa 2017.

2 *I wojna światowa na Śląsku: historia – literatura – kultura*, red. G. Szewczyk, R. Kaczmarek, Katowice 2016.

3 *Górny Śląsk i Wielka Wojna. Fotografie Antona Kubika/ Oberschlesien und der grosse Krieg. Fotografien von Anton Kubik*, red. red. M. Rosenbaum, S. Rosenbaum, Opole, Gliwice, Tarnowskie Góry, Zbrostawice 2014.

4 R. Kaczmarek, *Polacy w armii kajzera. Na frontach I wojny światowej*, Kraków 2014.

5 *Dziś: Szkoła Podstawowa nr 1 im. Rudolfa Zarepy w Tychach*.

6 *Kronika szkoły w Tychach*, red. W. Nagegast, Tychy 2011.

7 *Kronika szkoły w Tychach...*, s. 71.

8 *Kronika szkoły w Ćwiklicach*, tłum. R. Bula, s. 101. Kronika udostępniona autorce przez Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 7 w Ćwiklicach Katarzynę Majewską.

9 *Kronika szkoły w Ćwiklicach...*, s.105–106.

10 *Kronika szkoły w Ćwiklicach...*, s.109–110.

11 *Kronika szkoły w Tychach...*, s. 71.

12 *Kronika szkoły w Tychach...*, s. 73.

13 *Kronika szkoły w Tychach...*, s. 77. Informację potwierdza: *Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 524* z dnia 8 maja 1916 roku, s. 12368, zapis: *Alfred Borowietz Königshütte, gefallen* (poległy).

14 *Kronika szkoły w Tychach...*, s. 77–78.

15 *Kronika szkoły w Tychach...*, s. 82.

16 *Schul und Gemeinde Chronik Studzienitz*, tłum. P. Grychtolik, s. 91.

17 *Schul und Gemeinde Chronik Studzienitz*, s. 92. Nauczyciel studzienickiej szkoły, podoficer Karl Kaboth, pochodzący z Namysłowa – żołnierz 8. Kompanii, 202. Pułku Rezerwy Piechoty (Reserve Infanterie Regiment nr 202) umieszczony był na listach strat trzykrotnie: ranny w czerwcu 1915 roku, rok później ponownie ranny w bitwie nad Sommą, zmarł końcem 1916 roku. *Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 213*, s. 6164; *Preußen 252*, s. 7059; *Preußen 557*, s. 12970.

18 *Kronika szkoły w Ćwiklicach...*, s. 121.

19 *Kronika szkoły w Ćwiklicach...*, s. 121.

20 *Kronika szkoły w Tychach...*, s. 70.



- 21 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 103.  
 22 Kronika szkoły w Tychach..., s. 71.  
 23 Kronika szkoły w Tychach..., s. 72.  
 24 Kronika szkoły w Tychach..., s. 70.  
 25 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 106, 107.  
 26 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 103, 104.  
 27 Kronika szkoły w Tychach..., s. 73.  
 28 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 106.  
 29 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 126.  
 30 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 127.  
 31 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 129.  
 32 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 106.  
 33 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 126.  
 34 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 126.  
 35 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 126.  
 36 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 150.  
 37 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 153–154.  
 38 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 165.  
 39 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 121.  
 40 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 258.  
 41 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 175–176.  
 42 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 160–161.  
 43 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 109.  
 44 Kronika szkoły w Tychach..., s. 77.  
 45 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 134.  
 46 Schul und Gemeinde Chronik Studzienitz, s. 92.  
 47 Kronika szkoły w Tychach..., s. 80.  
 48 Kronika szkoły w Tychach..., s. 80.  
 49 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 129.  
 50 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 104.  
 51 Kronika szkoły w Tychach..., s. 74.  
 52 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 129–130.  
 53 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 129.  
 54 Schul und Gemeinde Chronik Studzienitz, s. 90.  
 55 Schul und Gemeinde Chronik Studzienitz, s. 93.  
 56 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 73.  
 57 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 127.  
 58 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 120.  
 59 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 124.  
 60 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 139.  
 61 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 120.  
 62 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 123.  
 63 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 125.  
 64 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 106.  
 65 Kronika szkoły w Tychach..., s. 79.  
 66 Kronika szkoły w Tychach..., s. 81.  
 67 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 123.  
 68 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 130.  
 69 Schul und Gemeinde Chronik Studzienitz, s. 91.  
 70 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 102.  
 71 Schul und Gemeinde Chronik Studzienitz, s. 91.  
 72 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 135.  
 73 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 120.  
 74 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 149.  
 75 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 108.  
 76 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 124.  
 77 Kronika szkoły w Tychach..., s. 81–82.  
 78 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 151.  
 79 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 135.  
 80 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 121.  
 81 Kronika szkoły w Tychach..., s. 75.  
 82 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 137.  
 83 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 104.  
 84 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 109.  
 85 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 115–116.  
 86 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 130.  
 87 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 135.  
 88 Kronika szkoły w Ćwiklicach..., s. 135.  
 89 Por. A. Assmann: *Między pamięcią a historią*. Antologia, Warszawa 2013.

## ANEKS: *fragment Kroniki szkoły w Ćwiklicach*

Gmina [Ćwiklice] na wojnie

1. Powołani do wojska<sup>1</sup>

a – nazwisko

b – powołanie

c – przydział do formacji wojskowej

d – zranienie

e – zabity, zaginiony

f – zwolnienie

g – zaopatrzenie

h – odznaczenia, awanse

i – niewola

### A.

1.

a – Antosch Franz, górnik

b – 12.11.1914

c – I Batalion I Oddział Pułku piechoty

225;

2.

a – Antosch Johann, górnik

b – 01.08.1915

c – 5 kompania II batalionu zapasowego, pułku piechoty 153

d – 13.04.1916 – Rosja;

3.

a – Antosch Johann, górnik

b – 02.08.1914

c – 4 kompania piechoty pułku zapasowego 22

e – 08.12.1914 na Zachodzie, trafiony w serce<sup>2</sup>;

4.

a – Antosch Alois, górnik

b – 11.06.1915

c – 3 kompania 6 batalion strzelców;

5.

a – Anderko Johann, syn szewca

b – 16.11.1914

c – 22 (?) kolumna R, Q, K 6;

6.

a – Antosch Franz, górnik;

7.

a – Anderko Franz, syn zagrodnika,

b – 02.08.1914

c – (?) kompania 62 pułku piechoty<sup>3</sup>.

e – 12.07.1915 jako starszy strzelec padł pod Arras<sup>4</sup>;

8.

a – Anderko Ludwig, jak wyżej

b – 24.10.1915

c – 5 kompania 22 pułku piechoty

d – 19.07.1916<sup>5</sup>;

### B.

9.

a – Balcarek Andreas, syn chałupnika

b – 03.03.1916

c – 3 kompania 23 pułku piechoty;

10.

a – Balcarek Ludwig, syn chałupnika, powołany 08.08.1891 do odbycia służby wojskowej

b – 02.08.1914

c – 5 kompania 2 batalionu zapasowego 11 pułku grenadierów

e – 18.03.1915 pod Champgnes<sup>6</sup>;

11.

a – Balcarek Franz, syn chałupnika, powołany 08.04.1893 do odbycia służby wojskowej

b – 01.02.1915

c – 3 kompania 2 batalionu zapasowego 11 pułku grenadierów

e – 23.16.1915 w Arras<sup>7</sup>;

12.

a – Beberok Adolf, powołany 15.03.1894

b – 11.06.1915

c – 5 kompania 157 pułku piechoty

e – 03.10.1915 na Zachodzie w Arras<sup>8</sup>.

13.

a – Beberok Paul, syn zagrodnika

b – 11.07.1915

c – 5 kompania rowerowa 49 pułku piechoty;

14.  
a – Bratzki Josef, górnik, powołany 08.05.1893 do odbycia służby wojskowej  
b – 16.11.1914

c – 5 kompania 2 batalionu zapasowego  
3 zapasowego pułku piechoty  
d – 28.08.1915 na Wschodzie;

15.  
a – Bracki Franz, powołany 01.08.1896 do odbycia służby wojskowej

16.  
a – Banert Ludwig  
b – 21.09.1915  
c – 11 kompania 1 pułku grenadierów  
e – 11.08.1916 na Wyżynie Kitua na Wschodzie<sup>9</sup>;

17.  
a – Brzenczek Johann  
b – 04.08.1914  
c – 3 kompania 63 pułku piechoty  
d – 31.09.1914 pod Reims;

18.  
a – Bieletzki Franz  
b – 25.10.1915  
e – 01.07.1916 nad Sommą na Zachodzie, zaginiony<sup>10</sup>;

19.  
a – Beberok Paul, górnik<sup>11</sup>  
b – 02.08.1916  
c – (?);

C.  
20.  
a – Cichy Johann,  
b – ?.08.1914  
c – Tabor na Wschodzie  
f – w połowie czerwca 1916;

21.  
a – Czernetzki Franz  
b – 05.08.1914  
c – artyleria polowa (konna) 57 pułku na Zachodzie;

22.  
a – Czerwinski Josef  
b – ?.?.1914

c – ?;  
23.  
a – Cofalla  
b – ?;

D.  
24.  
a – Dyrda Josef, chałupnik  
b – 10.03.1915  
c – 2 kompania piechoty 7 batalion 9 armii;

25.  
a – Drzewietzki Josef  
b – 25.10.1915  
i – 01.07.1916 na Zachodzie w angielskiej niewoli;

26.  
a – Duda Josef  
b – 16.11.1914  
c – batalion zapasowy 62 pułku piechoty;

27.  
a – Doktorczyk Franz, pracownik kolejowy  
b – ?.1913  
c – 10 kompania 10 pułku grenadierów  
e – 28.08.1914 Rosignol – Francja<sup>12</sup>;

F.  
28.  
a – Fabian Franz, zagrodnik  
b – 13.03.1915;

29.  
a – Foltyn Josef, robotnik  
b – 03.08.1914  
c – 5 kompania 334 pułk piechoty;

30.  
a – Foltyn Franz, chałupnik  
b – 08.08.1917  
c – 2 kompania 272 pułk piechoty  
d – 16.07.1916 na Zachodzie<sup>13</sup>

31.  
a – Furczyk Anton, murarz  
b – 07.04.1915  
c – 2 zwiadowcza kompania 63 pułku piechoty

## G.

32.  
a – Galuszka Peter, zagrodnik  
b – ?.01.1914  
c – 2 kolumna amunicji artyleryjskiej  
117 dywizji piechoty na Wschodzie;
33.  
a – Gazek Johann, pracownik kolejowy,  
powołany 02.05.1882 do odbycia służby  
wojskowej  
b – 02.03.1915
34.  
a – Gaida Karl, górnik  
b – 10.04.1916  
c – 10 kompania 51 pułku piechoty;
35.  
a – Glombek Paul, robotnik  
b – 28.06.1915  
c – rekrut, wydział ministerstwa w Nysie;
36.  
a – Gardawski Theophil, hutnik  
b – 22.11.1915  
c – 9 kompania 156 pułk piechoty;
37.  
a – Glombek Josef, chałupnik  
b – 08.12.1914  
c – X zapasowy batalion piechoty  
d 02.03.1916 – szpital Hanower Nor-  
thein – zapalenie płuc;
38.  
a – Glombek Stephan, robotnik  
b – 04.08.1914  
c – 63 pułk piechoty  
i – 26.10.1914 – Francja<sup>14</sup>;
39.  
a – Glombek Josef, górnik  
b – 22.09.1914  
c – 2 batalion zapasowy 51 pułku pie-  
choty  
g – 24 marki miesięcznie;
40.  
a – Glombek Karol, hutnik  
b – 12.10.1915  
c – 4 batalion 2 oddział 1 gwardyjskiego  
pułku artylerii;
41.  
a – Glomb Georg, półzagrodnik  
b – 11.09.1915  
e – 17.03.1916 padł przed Verdun<sup>15</sup>;  
wdowa z ośmiorgiem dzieci, pensja  
1504 marki i 240 marek – dodatek wa-  
runkowy;
42.  
a – Gora August, robotnik  
b – 15.11.1914  
c – kompania karabinów maszynowych  
46 pułku piechoty;
43.  
a – Gora Franz, stolarz  
b – 12.11.1914  
c – 6 kompania 62 pułku piechoty  
d – trzy razy na Zachodzie;
44.  
a – Greizarek Wolf, zagrodnik  
b – 03.08.1914  
c – batalion zapasowy 54 pułku pie-  
choty  
d – 1914 i 1915  
f – 03.09.1916  
g – 33 marki miesięcznie;
45.  
a – Galuszka Alois, robotnik  
b – 11.06.1915  
c – 203 pułk gwardyjski  
e – 14.10.1915 Belgrad<sup>16</sup>;
46.  
a – Galuszka Paul, górnik  
b – 10.10.1913  
c – 2 mechaniczny pułk piechoty  
e – 27.03.1918 pod Albert we Francji;
47.  
a – Grziwa Karl, robotnik  
b – 02.08.1914  
c – 3 kompania 22 zapasowego pułku  
piechoty  
d – 21.02.1915 pod Verdun i 22.07.1916  
nad Sommą;
48.  
a – Grygier Paul, zagrodnik  
b – 23.11.1915

c - 1 (?) kompania gwardyjska dywizja  
Jenez 1.V.23;

49.

a - Grygier Alois, robotnik

b - 02.08.1914

c - 11 kompania 23 pułk piechoty;

50.

a - Grzechnik Ludwig, robotnik

b - ----

c - ----

e - ----;

51.

a - Gorniak Oskar

b - 04.08.1914

c - kompania karabinów maszynowych  
434 na Wschodzie;

## H.

52.

a - Hamerlok Paul, robotnik

b - 04.08.1914

c - artyleria polowa bateria 825 na  
Wschodzie;

53.

a - Heczko Johann, robotnik

b - ?.?.1915;

54.

a - Herok Anton, fornal

b - 25.10.1915

c - 3 kompania 22 zapasowego pułku  
piechoty;

55.

a - Holewik Ignatz, robotnik

b - 28.10.1915;

56.

a - Holewik ?, robotnik;

57.

a - Hubert Paul, fornal

b - 25.10.1915

c - ----;

## J.

58.

a - Jatzek Paul, murarz

b - 02.08.1914

c - 22 batalion zapasowy na Zachodzie

d - ?.12.1914 na Zachodzie

g - 30 marek miesięcznie;

59.

a - Jarczok alias Sikora Stanislaw, ro-  
botnik

b - 11.06.1915

e - ?.?.1915 na Wschodzie, trafiony  
w serce<sup>17</sup>;

60.

a - Jelen Franz, robotnik

b - 04.08.1914

c - ----;

61.

a - Jelen Karl, rozwoźnik piwa

b - 02.10.1912;

## K.

62.

a - Kascha Josef, robotnik

b - 22.08.1915

c - strażnik przy inspekcji lasów Falsen  
niemieckiego Zarządu w Kurlandii, 33  
grupa polowa w Tukcum;

63.

a - Kapusta Johann

b - 21.03.1916;

64.

a - Kania Paul, pracownik ogrodniczy

b - ?.02.1915

c - 12 kompania 22 pułk piechoty

e - 05.02.1916 nad Sommą<sup>18</sup>;

65.

a - Kapek Josef, robotnik

b - 10.02.1915

c - 5 kompania 73 zapasowego pułku  
piechoty

i - 04.10.1915 we Francji, niewola;

66.

a - Kapek Paul, robotnik

b - 11.06.1915

c - 150 kompania rowerowa 3 kawa-  
leryjski dywizjon kompanii karabinów  
maszynowych;

67.  
a – Kapek Franz, robotnik  
b – 01.05.1915  
c – 5 kompania 99 polowego pułku piechoty;

68.  
a – Kozik Josef, fernal  
b – 02.08.1914  
c – 1 kompania batalionu pospolitego ruszenia ruszenia Rybnik VI, 19;

69.  
a – Kozik Johann, robotnik  
b – ----  
c – ----;  
70.  
a – Kollny Jakob, gospodarz  
b – 05.08.1914  
c – II zaprzęg konny VI korpusu artyleryjskiego na Zachodzie;

71.  
a – Kollny Klemens, pracownik leśny, powołany 15.11.1890 do odbycia służby wojskowej  
b – 17.08.1914  
c – 6 kompania 228 pułku zapasowego

e – 27.10.1914 pod Imielenicą front Wschodni<sup>19</sup>;

72.  
a – Kollny Paul, pracownik leśny  
b – ----  
c – ----  
e – ----

73.  
a – Kotyja Josef, górnik  
b – ----  
c – 08.09.1914  
d – 4 flotylla pomocnicza (5 okrętów towarzyszących okrętom torpedowym) G 104 Kilonia;

74.  
a – Kotyja Klemens, pracownik leśny  
b – 11.06.1915  
c – 6 zapasowy batalion myśliwski w Öls

e – 21.04.1916 w Argonnach;  
75.  
a – Kotyja Paul, syn chałupnika  
b – 03.01.1916  
c – 2 kompania 1 batalionu zapasowego 51 pułku piechoty;

76.  
a – Kornas Johann, syn chałupnika  
b – 11.06.1915  
c – 2 kompania 22 zapasowego batalionu myśliwskiego;

77.  
a – Kapias Paul, robotnik  
b – 02.08.1914  
c – 4 kompania 38 pułk piechoty na Wschodzie;

78.  
a – Kokott Paul, robotnik  
b – 15.12.1915  
c – 7 pułk grenadierów;  
79.  
a – Kokott Gerhard, robotnik  
b – 15.03.1916  
c – 1? 1 zapasowego batalionu 51 pułku piechoty;

L.  
80.  
a – Lorke Karl, ślusarz  
b – 02.08.1914  
c – kapral sanitarny Sztabowej Inspekcji II Armii na Zachodzie;

81.  
a – Lubetzki Adolf, cieśla  
b – 04.08.1914  
c – ? jednostka artylerii pocisków oświetlających 233 pułku artylerii na Zachodzie;

82.  
a – Lubetzki Paul, gospodarz  
b – 03.08.1914  
c – 8 kompania 362 pułku piechoty na Wschodzie  
d – 21.09.1914 strzał w płuca pod Częstochową<sup>20</sup>

h – starszy strzelec, a w lipcu 1916 żelazny krzyż

83.

a – Lubski Johann, robotnik

b – 02.08.1914

c – 10 kompania ? pułku na Zachodzie;

84.

a – Lubski Martin, zagrodnik

b – 04.05.1915

c – ----;

## M.

85.

a – Miech Josef, fornal

b – 22.11.1915

c – 10 kompania 154 pułk piechoty;

86.

a – Mainusch Franz, zagrodnik

b – ?.?.1914

c – 2 batalion artylerii ciężkiej na Wschodzie;

87.

a – Malarek Johann, robotnik

b – 03.08.1914

c – 4 kompania 63 pułk piechoty

d – 1915;

88.

a – Malarek Franz, robotnik

b – ----

c – 8 kompania 95 pułk piechoty;

89.

a – Mendzla Anton, malarz

b – 02.08.1914

c – 12 kompania 38 pułk piechoty;

90.

a – Menzla Franz, robotnik

b – marzec 1915

c – 4 kompania 62 pułku piechoty;

91.

a – Michalik Johann, robotnik

b – 04.11.1914

c – 7 kompania 23 pułk piechoty

d – 09.03.1916 pod Verdun;

92.

a – Mucha Georg, robotnik

b – 1915

c – ----;

93.

a – Mildner Josef, kupiec

b – 02.08.1914

c – 12 kompania 5 pieszego pułku gwardyjskiego

e – 19.11.1914 na Zachodzie;

94.

a – Mildner Josef, sędzia okręgowy

b – ?.03.1915

c – sędzia rozjemczy w Łodzi w III Cesarstwie niemieckim Sądzie Rozjemczym;

95.

a – Mildner Franz, kandydat teologii

b – 25.10.1915

c – 4 kompania 22 pułk piechoty

h – kapral ;

## N.

96.

a – Noga Johann, murarz

b – 02.08.1914

c – 6 kompania 22 zapasowego pułku piechoty

e – 30.12.1914 na Wschodzie;

97.

a – Noga Franz, murarz

b – 03.02.1915

c – 5 kompania 334 pułk ? na Wschodzie;

98.

a – Noga Josef, murarz

b – ?.10.1913

c – 6 kompania 22 pułk piechoty;

99.

a – Noga Paweł, murarz

b – 23.06.1915

c – 4 kompania 204 pułk piechoty;

100.

a – Niedziela Paul, parobek nadworny

b – 15.10.1913

c – ----;

101.

a – Niedzwiedz Franz, robotnik

b – 03.01.1916

c – 4 kompania 19 batalionu uzbrojenia  
we Wrocławiu;

f – 12.04.1916

g – bez wsparcia;

102.

a – Noga Josef, podmajster murarski

b – 14.03.1915

c – 3 kompania pospolitego ruszenia

IV Korpus 8 Armia na Wschodzie

f – 08.01.1916

g – bez wsparcia;

103.

a – Neugebauer Max, nauczyciel

b – 07.04.1915

c – Urząd umundurowania VI AK

h – starszy szeregowy i kapral;

104.

a – Nieradzik Emanuel, nauczyciel

b – 12.04.1915

c – 12 kompania 26 pułku piechoty

h – starszy szeregowy;

## O.

105.

a – Obetkon Johann, chałupnik

b – 02.05.1916

c – 2 kompania 11 pułku grenadierów;

106.

a – Operchalski Anton, cieśla

b – 03.08.1914

c – 7 kompania 23 pułku piechoty

e – 18.05.1915 na Wschodzie;

107.

a – Operchalski Michael, kołodziej

b – 02.08.1914

c – 4 kompania 11 pułk piechoty

h – 1915 odznaka polowa, ?.01.1916;

## P.

108.

a – Panol Jakob, robotnik

b – 24.04.1915

c – 5 kompania 37 batalionu uzbrojenia;

109.

a – Pajonk Johann, gospodarz

b – 14.08.1914

c – batalion pospolitego ruszenia  
w Koźlu Opole;

110.

a – Palla Ludwig, zagrodnik

b – 02.08.1914

c – 9 kompania 23 pułku piechoty

d – złamanie żeber na Wschodzie;

111.

a – Palla Paul, robotnik

b – 04.08.1914;

112.

a – Pallus Karl

b – ----

c – ----

e – ----;

113.

a – Palitzka Paul, cieśla

b – 10.08.1914

c – 3 kompania (?)7, 4 zapasowego ba-  
talionu na Wschodzie;

114.

a – Pitlok August, kierownik szkoły

b – 13.09.1916

c – 4 kompania 165 pułku piechoty;

115.

a – Pitlok Paul, zagrodnik

b – 13.03.1915;

116.

a – Plewnia Paul, robotnik

b – 23.03.1915;

117.

a – Pietras Johann, robotnik

b – 11.06.1915;

118.

a – Palka Josef, robotnik

b – 19.07.1915

c – 2 batalion zapasowy 10 pułku pie-  
choty na Wschodzie;

119.

a – Pudełko August, pracownik ko-  
lejowy

b – jesień 1912

c – 156 sztabowy pułk piechoty;

120.



a – Pudełko Wolf, dozorca w szkole  
b – 12.10.1915  
c – żołnierz w dyspozycji I pruskiego pułku piechoty;  
121.  
a – Pudełko Rudolf, palacz  
b – 11.06.1915  
c – 6 zapasowy batalion myśliwski  
d – 09.04.1916 pod Verdun ciężko ranny i umysłowo chory<sup>21</sup>

## R.

122.  
a – Rabus Paul, górnik  
b – 02.08.1914  
c – zapasowy batalion 116 pułku piechoty  
d – ranny  
e – 16.09.1916 na Wschodzie;  
123.  
a – Rzymann Karl, górnik  
b – 02.08.1914  
c – 11 kompania 156 pułku piechoty  
h – starszy strzelec;  
124.  
a – Rabus Andreas, górnik  
b – 10.04.1916  
c – 3 zapasowa kompania karabinów maszynowych VI korpusu armijnego (AK) oddział 16;  
125.  
a – Rzymann Josef, hutnik  
b – 03.10.1913  
c – 12 kompania 5 pułku grenadierów  
d – 3 razy<sup>22</sup>  
h – starszy strzelec i srebrny krzyż;  
126.  
a – Rzymann Johann, hutnik  
b – ?.01.1915  
c – 10 kompania 352 pułku piechoty;

## S.

127.  
a – Schmeiduch Wolf, pracownik leśny

b – 22.05.1915  
c – 11 kompania 330 pułku piechoty na Wschodzie;  
128.  
a – Schmeiduch Ludwig, pracownik leśny  
b – 04.08.1914  
c – 1 kompania 157 pułku piechoty na Zachodzie  
i – 25.09.? pod Arras do niewoli angielskiej<sup>23</sup>;  
129.  
a – Skaznik Ludwig, chałupnik  
b – 24.04.1915  
c – 37 batalion armijny 5 kompania budowy kolei – Zachód;  
130.  
a – Skrzypietz Paul, zagrodnik  
b – 02.08.1914  
c – 1 kompania 23 batalion Rybnik;  
131.  
a – Steiner Kurt, karczmarz  
b – 02.06.1915 na ochotnika  
c – kompania górską 15 batalion na Zachodzie  
h – 1916 starszy strzelec;  
132.  
a – Stania Klemens II, cieśla  
b – 05.08.1914  
c – 3 batalion 6 pułku artylerii ciężkiej  
d – 19.05.1916 złamanie nogi, na Wschodzie;  
133.  
a – Stania Johann, syn chałupnika  
b – ----  
c – 6 kompania 2 batalion zapasowy 78 pułk piechoty;  
134.  
a – Stania Jakob  
b – ----  
c – 10 kompania 46 (?) pułku piechoty na Wschodzie;  
135.  
a – Skoruppa Johann, fornal

b – 02.08.1914  
c – kompania karabinów maszynowych  
3 batalionu 23 pułku piechoty;  
136.  
a – Stepek Franz, fornal  
b – 11.06.1915  
c – 1 kompania 6 batalionu myśliwskiego;  
137.  
a – Sczyrbowski Adolf, manewrowy  
na kolei  
b – 26.01.1915  
c – 6 kompania 261 pułku piechoty  
d – 14.06.1915 w Rosji<sup>24</sup>  
f – 21.04.1916 = 63,50 marek za oka-  
leczenie, 27 marek; (?) – 15 marek, renta  
22,50 marek;

## T.

138.  
a – Tomanek Franz, pracownik leśny  
b – 25.10.1914  
c – ----  
i – 01.02.1916 nad Sommą do angielskiej  
niewoli<sup>25</sup>;

## U.

139.  
a – Ulczok Anton, urodzony 28.05.1897;

## W.

140.  
a – Wyrobek Paul, służący  
b – 16.10.1913  
c – 9 kompania 51 pułku piechoty  
e – 22.08.1914, Rossignol – Titigug –  
Lotaryngia<sup>26</sup>;  
141.  
a – Wyrobek Paul, robotnik  
b – 23.06.1915  
c – 1 kompania 203 pułku piechoty;  
142.  
a – Waschek Michael, fornal  
b – 23.03.1915  
c – 8 kompania 157 pułku piechoty  
e – 13.10.?, Arras na Zachodzie<sup>27</sup>;

143.

a – Wyrobek Johann, pracownik spe-  
dycji  
b – 1914  
c – 4 kompania 156 pułku;  
144.  
a – Warzecha Ludwig, syn gospodarza  
b – 01.03.1915  
c – 2 rekrucka dywizja 157 pułku pie-  
choty  
i – od października 1915 w niewoli an-  
gielskiej<sup>28</sup>;  
145.  
a – Wyrobek August, inwalida  
b – 01.09.1916  
c – żołnierz prac w np. magazynach  
(?) 2 batalionu zapasowego 22 pułku pie-  
choty;  
146.  
a – Włoszek Johann, zagrodnik,  
b – 21.03.1915  
c – 9 kompania III batalion 11 zapasowy  
pułk piechoty  
e – 04.08.1916 nad Sommą we Francji  
zasypany<sup>29</sup>;  
147.  
a – Włoszek Karl, górnik  
b – 02.08.1914  
c – 1 kompania 11 zapasowego pułku  
piechoty  
i – od 25.10.1915 podczas ofensywy je-  
siennej pod Arras dostał się do niewoli  
angielskiej<sup>30</sup>  
Z.  
148.  
a – Żelazo Johann, murarz  
b – 02.02.1915  
c – 3 kompania 130 zapasowego pułku  
piechoty;  
149.  
a – Zymła Ludwig, robotnik  
b – 06.04.1915  
c – 159 jednostka (?) końska na Wscho-  
dzie;

150.  
 a – Zurek Franz, robotnik rolny  
 b – ?.10.1913  
 c – 2 kompania zapasowego batalionu  
 202 pułku piechoty  
 d – 26.09.1914, 25.02.1915, 15.05.1915,  
 13.04.1916<sup>31</sup>;  
 151.  
 a – Zymła Johann, robotnik  
 b – 06.01.1915  
 c – 5 kompania 62 pułku piechoty;  
 152.  
 a – Zymła Thomas, robotnik  
 b – 04.08.1914  
 c – 8 kompania 38 pułku piechoty  
 i – marzec 1916 pod Verdun do niewoli  
 francuskiej<sup>32</sup>.

## Przypisy

1 Weryfikowane przez H.Nocoń poprzez urzędowe listy strat armii niemieckiej Deutsche Verlustlisten 1. Weltkrieg.

2 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 120, s.4101, zapis: zmarł w wyniku choroby (Gestorben infolge Krankheit)

3 Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 284, s.7827, Maschinengewehr Kompanie (kompania karabinów maszynowych)

4 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 284, s.7827.

5 Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 609, s.14125 z dnia 17.08.1916r. pojawiła się wiadomość: poległy (gefallen). Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 639, s.14960 z dnia 21.09.1916r. dokonywała korekty poprzednich informacji (Berichtigung früherer Angaben): nie poległy, ale lekko ranny (nicht gefallen, sondern leicht verwundet)

6 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 202, s. 5959.

7 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 273, s. 7543.

8 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 374, s. 9964.

9 Jako zaginiony: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 647, s. 15182.

10 Jako zaginiony: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 606, s. 14016.

11 Beberok Paul, Zwiklitz, Pleß pojawia się w Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 1285, s. 27438 jako poległy (gefallen).

12 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 1170, s. 24492.

13 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 936, s. 20935; Preußen 1123, s. 23266; Preußen 11627, s. 20634, lekko ranny, zaginiony.

14 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 34, s. 439; Preußen 436, s. 27438, wcześniej zaginiony, w niewoli; in der Schweiz internierte preußische Heeresangehörige 33, s. 29336.

15 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 503, s. 11987; przydział: Reserve-Infanterie-Regiment 23.

16 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 416, s. 10864, zmarł na skutek ran.

17 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 340, s. 9071, przydział: Füsilier-Regiment 38; zmarł z powodu choroby w szpitalu polowym nr 119.

18 Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 644, s. 15099 podaje korektę poprzednich wiadomości, wcześniej zaginiony, w niewoli.

19 Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 114, s. 3922 podaje informację: zaginiony.

20 Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 111, s. 3836 podaje informację: ciężko ranny.

21 Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 533, s. 12564 podaje informację: ciężko ranny.

22 Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 41, s. 800; Preußen 298, s. 8094; Preußen 617, s. 14356.

23 Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 462, s. 11405 z dnia 23.02.1916 podaje informację: wcześniej zaginiony, w niewoli.

24 Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 263, s. 7338 z dnia 1.07.1915r. podaje informację: ciężko ranny.

25 Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 621, s. 14491 podaje korektę poprzednich wiadomości dotyczących: Tomanek Franz – wcześniej zaginiony, w niewoli; przydział: Reserve-Infanterie-Regiment 51.

26 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 777, s. 7805 podaje korektę

poprzednich wiadomości dotyczących: Wyrobek Paul – wcześniej zaginiony, zginął. Podano datę (urodzenia?) 11.09.1892.

27 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 373, s. 9927, data listy: 6.11.1915.

28 Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 392, s. 10469 podaje korektę poprzednich wiadomości dotyczących: Warzecha Ludwig – wcześniej zaginiony, w niewoli

29 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 625, s. 14596.

30 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 395, s. 10527 podaje korektę poprzednich wiadomości dotyczących: Włoszek Karl – wcześniej zaginiony, w niewoli;

31 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 251, s. 22617; Preußen 255, s. 7144; Preußen 280, s. 7740; Preußen 512, s. 12471 zapis: „abermals und zwar leicht verwundet”

32 Potwierdzone: Verlustlisten 1. Weltkrieg, Preußen 581, s. 13374 podaje korektę poprzednich wiadomości dotyczących: Zymła Thomas – wcześniej zaginiony, w niewoli.

## Nim wybuchło pierwsze powstanie śląskie 1919 roku

Naszą wiedzę o początkach konspiracji wojskowej poprzedzającej pierwsze powstanie śląskie, jeszcze dzisiaj w dużej mierze kształtują dwie książki: Jana Ludygi-Laskowskiego<sup>1</sup> i Józefa Grzegorzka. Zwłaszcza duży wpływ na utrwalenie naszych wyobrażeń wywiera praca wspomnieniowa Grzegorzka. Wydaną w 1935 roku, autor jeszcze przed wybuchem wojny nieco przerobił. To spowodowało, niczego nie pomijając, potrzebę ponownego opublikowania obu wydań w jednym<sup>2</sup>. Trochę faktów dorzucił był szef Wydziału Wywiadowczo-Informacyjnego Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego<sup>3</sup>.

Po drugiej wojnie światowej literatury powstańczo-plebiscytowej przybywało, ale trudno mówić o przełomie w odniesieniu do okresu poprzedzającego pierwsze powstanie. Z tego czasu nadal brakowało podstawowych dokumentów archiwalnych. Wyjątkowe miejsce należą się Tadeuszowi Grygierowi. Zatrudniony przed wojną w Referacie Historycznym Dowództwa Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu<sup>4</sup>, sporządził liczne wypisy z przechowywanych tam akt powstania wielkopolskiego, niektóre dokumenty nawet w całości przepisał. W wyniku ogłosił kilka artykułów, w tym dwa ważne<sup>5</sup>, a kilkanaście dokumentów zamieścił w *Źródłach do dziejów powstań śląskich*.

Okazało się jednak, że stawiał ryzykowne tezy i wyciągał zbyt daleko idące wnioski, do których nie uprawniały dokumenty. Wszystko, co w spuściznie T. Grygiera posiadało trwałą wartość, zostało potem wydobyte i utrwalone w druku<sup>6</sup>.

Do świadków ówczesnych wydarzeń należał Jan Wyglenda. Nim w 1966 roku opublikował swój książkowy *Plebiscyt i powstania śląskie*, napisał jeszcze przed wojną kilka szkicowych artykułów<sup>7</sup>, które, poza *Walką pod Godowem*, nie przedstawiają już dzisiaj większej wartości. W twórczości pisarskiej starosty rybnickiego nie można pominąć wydarzeń, w których sam uczestniczył. Analiza jego tekstów wskazuje, że nie dysponował żadnymi ważniejszymi dokumentami, pisał z pamięci, a ta często go zawodziła. Książka *Plebiscyt i powstania śląskie* opiera się na literaturze przedmiotu i dlatego bliżej jej do piśmiennictwa naukowego niż wspomnieniowego.

W nauce, nie tylko historycznej, najtrudniej wykorzenić utarte sądy. Bylibyśmy już z naszą wiedzą na innym etapie, gdyby Grzegorzek zechciał się ustosunkować do wywodów swojego poprzednika, Jana Ludygi-Laskowskiego, a inni autorzy nie wybierali dowolnie tego, co akurat mieli pod ręką, albo co im najbardziej odpowiadało. Tak narastały przeinaczenia, powielano te same błędy.

Przykład rzetelnej analizy pozostawił Aleksander Kwiatek<sup>8</sup>.

Różnorakie wersje tych samych faktów i wydarzeń, przedstawiane w literaturze, wywoływały pragnienie odwoływania się do dokumentów archiwaliach. Jeszcze przed wojną na archiwaliach Oddziału II Sztabu Generalnego oparł swoją pracę Stanisław Baczyński, ale z początków śląskiej konspiracji niczego istotnego nie znalazł, tak że poprzestał na ustaleniach Ludygi-Laskowskiego. Praca Baczyńskiego ukazała się dopiero po wojnie<sup>9</sup>.

Również po wojnie wyszedł zbiór źródeł archiwalnych i doniesień prasowych, prezentujący śląską konspirację wojskową na szerokim tle społeczno-politycznym i gospodarczym<sup>10</sup>. Dokumentów archiwalnych ze stycznia–marca 1919 roku jest tam niewiele. Z następnych miesięcy, w miarę rozwoju wypadków, trochę przybywało, ale – ogólnie rzecz biorąc – do zakończenia sierpniowego powstania 1919 roku nie ocalało raczej za dużo. Sytuację nieco poprawiło udostępnienie po 1989 roku w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie–Rembertowie utajnionych dotychczas w resorcie spraw wewnętrznych akt instytucji wywiadowczych. Z tej bazy źródłowej wyrosła książka o wywiadzie polskim podczas powstań i plebiscytu<sup>11</sup>, która nie mogła pominąć inspiracji ośrodków decyzyjnych i wywiadowczych Poznania i Warszawy w kształtowaniu konspiracji wojskowej na Śląsku. Pewne uzupełnienia znalazły się w części nieopracowanego i nieudostępnianego dotychczas doświetlenia do zbioru „Powstania górnośląskie” w Centralnym Archiwum Wojskowym oraz w podobnym zbiorze w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. W formie mikrofilmu (też kopii elektronicznej) z obu można korzystać w Archiwum Państwowym w Katowicach. Ponadto zbiór powstańczy

Centralne Archiwum Wojskowe zamieściło na swojej stronie internetowej.

Odpowiedź na pytanie, co Niemcy wiedzieli o Polskiej Organizacji Wojskowej na Śląsku, zawiera broszura, wydana przez stronę niemiecką jeszcze w 1919 roku. Wynika z niej, że korzenie górnośląskiej konspiracji wojskowej zawiązały się w POW, założonej w Galicji z inicjatywy Piłsudskiego i potem przeniesionej na teren Kongresówki. Twierdzili, że na Górnym Śląsku pojawiła się w grudniu 1918 roku, choć nie poparli tego twierdzenia żadnymi dowodami. Na ślady POW natknęli się podobno w kwietniu 1919 roku, ale i wtedy – wydaje się – w dalszym ciągu brakowało im konkretnych informacji<sup>12</sup>.

Tropieniem spiskowców zajęła się tajna policja wojskowa Fritza Horniga. Jej agenci zwrócili uwagę na skupiska uchodźców w Sosnowcu oraz na Śląsku Cieszyńskim – w Piotrowicach i Strumieniu. Sukces ludzi Horniga potwierdziły dopiero aresztowania funkcjonariuszy peowiackich tuż przed wybuchem pierwszego powstania, przekraczających granicę ze Strumienia w kierunku Pawłowic po stronie górnośląskiej i na samej stacji kolejowej w Pawłowicach. Niektóre zeznania wydobyli od aresztowanych, sporo dowiedzieli się z odebranych im papierów. Podczas rewizji w mieszkaniu Fryderyka Reischa w Katowicach znaleźli manuskrypty z marca 1919 roku dotyczące koncepcji zbrojnego wystąpienia<sup>13</sup>. Alojzego Pronobisa, autora pomysłów z tym związanych nie zidentyfikowali, choć nie było to aż takie trudne. Ponieważ Pronobis szukał oparcia w Berlinie u Liebknechta, władzom niemieckim przysporzyło to argumentów uzasadniających powiązania polskiego ruchu narodowego z ruchem komunistycznym.

W wymienionej broszurze znalazła się garść polskich dokumentów, przetłumaczonych na język niemiecki. Z broszury

korzystali, przemilczając źródło, polscy autorzy od Jana Ludygi-Laskowskiego począwszy. Stamtąd najprawdopodobniej przedrukowali, z kolei polszcząc, skład personalny Komendy POW w Strumieniu i wezwania komendantów powiatowych na zebrania do Strumienia w dniach 15 i 18 sierpnia 1919 roku.

Celem obecnego wydawnictwa jest zebranie w jednym miejscu publikowanych już i nowo odkrytych archiwaliów, jednak ograniczających się tylko do spraw wojskowych. Jeśli także odnoszących się do spraw niemieckich, to widzianych z polskiej strony.

Na podstawie źródeł archiwalnych udało się poprawić sporo błędów i uściślić niektóre niedomówienia, ale wciąż pozostają wątpliwości, rodzą się nowe pytania. Nadal brakuje pogłębionej wiedzy o ruchu powiatowym w powiatach i poszczególnych miejscowościach. W tym zakresie jesteśmy jeszcze bardziej skazani na relacje uczestników wydarzeń. Na udokumentowanie czeka jawna akcja narodowa prowadzona z przez bytomski Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej. Dopiero potem będzie można pomyśleć o monografii pierwszego powstania i wydarzeń, które do niego doprowadziły. Trzeba by się z tym pośpieszyć, jeśli mamy zdążyć na 100. rocznicę.

Początki śląskiej konspiracji wojskowej wiążą się ze strażami obywatelskimi, ich bazą rekrutacyjną Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i osobą Józefa Dreyzy, naczelnika okręgu VI (śląskiego) „Sokoła”. Według Jana Ludygi-Laskowskiego, jedynego przekazu na ten temat (inni już tylko powtarzali):

Dnia 26-go października 1918 r. odbyło się w Załężu w lokalu »Grünfelda« zebranie grona technicznego Okręgu VI »Sokół«.

Na zebraniu tym byli obecni:

Naczelnik Okr. Śląskiego – Dreyza, dyrektor Banku Ludowego w Siemianowicach;

Naczelnik gniazda Gliwice, Mastalierz Stanisław, urzędnik kopalniany;

Naczelnik drużyn młodocianych gniazda Piekary, Przybyłek Jan, maszynista;

Członkowie gniazda Piekary, Baron Jan i Renka Wincenty, górnicy;

Naczelnik gniazda Bogucice, Miękina Henryk, ślusarz;

Naczelnik gniazda Brzeziny, Król Jerzy, górnik.

Po odbyciu oficjalnego zebrania grona technicznego naczelnik okręgowy, p. Dreyza Józef, zgromadził dookoła siebie wyżej wymienionych, ażeby się zastanowić nad obecnym położeniem politycznym. Na zebraniu uchwalono przystąpić do zakładania »Straży Obywatelskich«. Członkiem tych »Straży Obywatelskich« mogli zostać członkowie »Sokoła«, względnie innych towarzystw polskich, których patriotyzm nie podlegał żadnym wątpliwości.

Celem »Straży Obywatelskich« miało być ujęcie władzy w swoje ręce z chwilą wybuchu jakiegoś przewrotu w Niemczech. Ze względu na istniejące jeszcze władze niemieckie zakładanie »Straży« odbywało się w sposób ściśle konspiracyjny<sup>14</sup>.

To samo Ludyga-Laskowski powtórzył potem w swoim wystąpieniu z okazji jubileuszu „Sokoła” bytomskiego<sup>15</sup>. Nie podał, skąd zaczerpnął wiadomość. W każdym razie nie z autopsji, bo w październiku 1918 roku przebywał w Armii generała Józefa Hallera we Francji. Józef Dreyza w ogóle okazał się małomówny

i niedokładny. W dwóch zachowanych życiorysach napisał identycznie: „W grudniu 1918 r. tworzę z zaufanych członków »Sokoła« POW, zostając prezesem i kierownikiem. Zakładam wpieryw na pozór niewinną straż obywatelską po miastach i wsiach Górnego Śląska”<sup>16</sup>.

Osoby, które miały uczestniczyć w zebraniu 26 października 1918 roku, zachowały milczenie. Do grona uczestników zebrania August Czarnynoga dorzucił Tytusa Jaszowskiego z Lipin<sup>17</sup>, ale ten nie występuje w spisie ówczesnego grona technicznego, ani innych władz „sokolich”. Wincenty Ogrodziński, dziejopis śląskiego „Sokoła”, powołuje się na wcześniejsze protokoły posiedzeń Wydziału Okręgowego, dodaje również, że Dreyza ponadto zwołał 26 października 1918 roku zebranie grona technicznego, ale z tekstu nie wynika, czy i z tego zebrania zachował się protokół<sup>18</sup>, bo może to tylko refleks z Ludygi-Laskowskiego? To, że Dreyza powoływał straż obywatelskie, nie ulega wątpliwości, potwierdzają to liczne wspomnienia i relacje oraz wzmianki w źródłach archiwalnych, chodzi tylko o tę nieudokumentowaną datę 26 października.

Najwcześniejszy udokumentowany ślad tworzenia straży obywatelskich pochodzi z odpisu pisma, w którym Dreyza powołuje prezesa „Sokoła” w Kochłowicach na komendanta I obwodu straży obywatelskiej w powiecie katowickim. Treść pisma jest bez wątpienia autentyczna, jednak data wystawienia 2 listopada 1918 roku nieprawdziwa. W piśmie mowa o Powiatowej Radzie Ludowej w Katowicach, która wtedy jeszcze nie istniała. Prawdopodobnie do odpisu pisma wkraść się błąd: zamiast 2 listopada powinno być 2 grudnia.

Wzorce i inspiracje szły z Wielkopolski, ale i tam, w większym może jeszcze stopniu niż w odniesieniu do Śląska,

początki wojskowego ruchu niepodległościowego obrosły legendami. Jednak geneza i dalszy rozwój straży obywatelskich wydają się dość klarowne. W lipcu 1918 roku tajny Międzypartyjny Komitet Obywatelski zmienił nazwę na Centralny Komitet Obywatelski. Z inicjatywy tego komitetu potworzyły się liczne lokalne komitety obywatelskie, których celem było przejęcie w wypadku klęski wojennej Niemiec, administracji państwowej i samorządowej. Poczyniono przygotowania do zorganizowania własnej siły porządkowo-policyjnej. Na tajnej naradzie w dniu 17 października 1918 roku przedstawiciele kilku powiatów wybrali tymczasową Komendę Straży Obywatelskiej, podporządkowaną Centralnemu Komitetowi Obywatelskiemu.

Po wybuchu rewolucji w miejsce Centralnego Komitetu Obywatelskiego wyłonił się trzyosobowy Komisariat Naczelnej Rady Ludowej (ks. Stanisław Adamski, Wojciech Korfanty, Adam Poszwiński). Terenowe komitety obywatelskie zostały wezwane do ujawnienia się jako rady ludowe. Jednocześnie nastąpiło zalegalizowanie straży obywatelskich. 27 listopada nastąpiło ich przemianowanie na straż ludowe, Komendy Straży Obywatelskiej – odpowiednio na Komendę Straży Ludowej. Uchwalono wtedy zorganizowanie straży nie tylko w Poznańskim, ale także na Śląsku i Pomorzu<sup>19</sup>.

Strażami ludowymi zajął się Sejm Dzielnicowy, który w tym zakresie uchwalił m.in.:

1. „W każdej miejscowości należy stworzyć Straż Ludową;

2. Każdy obywatel nieposzlakowanej opinii od 18–50 roku życia ma obowiązek przystąpić do Straży Ludowej, przede wszystkim wysłużeni starsi żołnierze, sokoli, skauci i członkowie bractw strzeleckich. Na wyjątki może zezwolić R[ada] L[udowa];



3. Przynależenie do Straży Ludowej jest obowiązkiem honorowym. Radom Ludowym przysługuje jednakże prawo w poszczególnych miejscowościach uchwalić stosowne wynagrodzenie, które z kas powiatowych względnie miejskich opłacane być winno<sup>20</sup>.

Straże ludowe ewoluowały. W lutym 1919 roku zmieniły się w formację wojskową. Naczelnego komendanta straży ludowej podporządkowano dowódcy głównemu wojsk wielkopolskich<sup>21</sup>. Na początku czerwca stały się wojskiem Obrony Krajowej, a dotychczasowa Naczelną Komenda – Inspekcją Obrony Krajowej<sup>22</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że koncepcję tworzenia straży obywatelskich Śląsk przejął z Wielkopolski. Może zrobił to Dreyza z własnej inicjatywy, może kto inny, a Dreyza inicjatywę tylko realizował. Na kolejne pytanie, kiedy to nastąpiło, przyjdzie, zdaje się, odpowiedzieć, że po 11 listopada – wybuchu rewolucji w Niemczech. Dreyza według niektórych przekazów uczestniczył w październiku 1918 roku w uroczystościach 25-lecia „Sokoła” w Poznaniu. Tam przeczcucie nadchodzącej chwili dziejowej nakazało zająć się ćwiczeniami wojskowymi<sup>23</sup>. Jednak środowisko „sokole” nie zajmowało się tworzeniem straży obywatelskich, choć „sokoli” wielkopolscy licznie potem do nich wstępowali.

Straże obywatelskie w Wielkopolsce od momentu ich publicznego ujawnienia się w chwili wybuchu rewolucji stały się przez pewien czas organami rad ludowych. Podobnie było na Śląsku. Bezpośrednio po Sejmie Dzielnicowym opublikowano regulamin straży, opracowany przez Wydział Bezpieczeństwa Publicznego Naczelną Radę Ludową<sup>24</sup>. Istnieje również niedatowany „Regulamin Straży Obywatelskiej dla Śląska”. Choć oba odwołują się do tej samej idei, w szczegółach wykazują spore różnice. Regulamin śląski został

lepiej napisany. Widać sprawne pióro prawnika, może adwokatów Kazimierza Czapli, zapewne jednak Konstantego Wolnego. Na czele stoi Podkomisariat NRL, któremu podlega Główna Komenda Straży Obywatelskiej dla Śląska. Na niższym szczeblu powiatowa rada ludowa wybiera powiatowego komendanta straży, któremu podlegają strażnicy w poszczególnych miejscowościach. Wydaje się, że regulamin śląski przedstawia raczej postulowaną strukturę organizacyjną straży obywatelskiej, niż stan faktycznie zaprowadzony. Stanowisko głównego komendanta zostało przewidziane dla Józefa Dreyzy, ale straże obywatelskie na Śląsku zwiędły na przedwstępnym etapie rozwoju. Tym niemniej trzeba pamiętać, że dokument z pierwszej dekady lutego jako jedyny nazywa Dreyzę naczelnym komendantem straży obywatelskiej.

W literaturze przedmiotu utrzymuje się przekonanie, że straże obywatelskie tworzone przez Dreyzę miały charakter tajny<sup>25</sup>. Przeczyłaby temu sama istota ich powiązania z jawnie działającymi radami ludowymi. Cytowane już pismo nominacyjne do prezesa „Sokoła” w Kochłowicach też wskazuje, że Dreyza nie widział potrzeby ukrywania czegokolwiek.

Jan Ludyga Laskowski utrzymuje, że pomimo tej w jego mniemaniu tajności władze bezpieczeństwa wpadły na trop i obwieszczeniem z połowy grudnia 1918 roku Górnośląska Rada Robotniczo-Żołnierska organizację rozwiązała<sup>26</sup>. To oczywiście pomyłka, bo wymieniona rada jeszcze nie istniała. Wtedy zdaniem Ludygi-Laskowskiego zwołał Dreyza na 12 grudnia do swojego mieszkania w Siemianowicach wszystkich członków grona technicznego, prezesów i naczelników „Sokoła”, którzy uchwalili przystąpić do zakładania legalnych związków wojskowych na wzór niemieckich kriegervereinów<sup>27</sup>. Statuty związków wojskowych były

wzorowane na statutach gniazd „Sokoła”. To również miała być przykrywką do tajnej roboty wojskowej, przerwanej obwieszczeniem prezesa rejencji z Nowego Roku, które uznało „wszelkie usiłowania zmierzające do odłączenia Górnego Śląska od Rzeszy za zbrodnię zdrady stanu. Do tych działań prezes rejencji zaliczył udział w planowanych wyborach do polskiej konstytuancy na terenach należących do Niemiec, zbieranie polskiego podatku narodowego i tworzenie straży ludowej.

Okazuje się, że pozycja Dreyzy jako inicjatora i jedynego organizatora związków wojskowych nie jest tak oczywista, jak się powszechnie przyjmuje. W każdym razie wcześniej, bo już w 1920 roku w roli pretendenta wystąpił Alojzy Pronobis z Bytkowa. Renegactwo i paszkwilanctwo wykresliły Pronobisa z polskiej pamięci. Miał jednak coś do powiedzenia:

[...] powziąłem myśl zorganizowania pod okiem władz pruskich legalnych związków wojskowych polskich, w miejsce niemieckich. Wojskowe związki te miały wrędkim tempie objąć cały Śląsk Górny i utworzyć zupełną armię zorganizowaną w celach wyżej wymienionych. Myśl tę propagowaną uchwycił także p. Dreyza z Siemianowic i jednocześnie zawiązały się takie związki wojskowe w Bytkowie i Siemianowicach, gdzie go założyło grono amatorów teatralnych w Bytkowie, a którym dałem do tego pobudkę. Do organizacji tejże przyłączył się i pan Adam Postrach w Katowicach. Zeszliśmy się tedy we troje, tj. Dreyza, ja i Postrach u ostatniego, obradując nad organizacją i jej rozwojem. [...] Przyjąłem wtedy na siebie obowiązek zorganizowania sztabu, bo to najgłówniejsze w każdej organizacji. Funkcje organizatora i szefa sztabu, z zastrzeżeniem prowizorycznego, przyjąłem na siebie.

Związki wojskowe miały w zarysie taką podstawę. Członkiem mógł być każdy żołnierz. Powoli się żołnierza wtajemniczało w cele związku i próbowało jego charakter. Na czele związku stał zarząd z prezesa, sekretarza i kasjera. Zarząd ten był tylko zewnętrzną figurą i nie posiadał żadnych kompetencji w celach militarnych. Był pozorną dekoracją przed władzą. Właściwą duszą był komendant. Jego zadaniem było formowanie sekcji, plutonów, kompanii i batalionów z biegiem czasu i liczby członków zaprzysiężonych. Z batalionów tworzyły się pułki itd. Na czele stał sztab. Tenże składał się z trzech samodzielnych Naczelników, tj. naczelnego prezesa, naczelnego komendanta, i naczelnego organizatora, czyli szefa sztabu. Pierwszym miał być Dreyza, drugim Postrach, trzecim, aż do odnalezienia odpowiedniego sztabowca, ja.

Sztab ten miał być podzielony na resorty, czyli oddziały funkcjonujące samodzielnie, na których czele stać mieli funkcjonariusze podlegający tym trzem. Organizm ten sztabowy spoczywał na szablonie pruskim. Wyrobiono zaraz historię organizacji, konstrukcję jej, karty, bibliotekę i plany taktyczne względnie mobilizacyjne oraz szemat sygnałów, rozkład kolejowy, komunikacji i wywiadów<sup>28</sup>.

Wydrukowany do użytku publicznego „Statut Towarzystwa »Związku Wojskowego Polaków«, oczywiście, takich zamierzeń nie zawierał. Przytoczone tu propozycje i rozważania Pronobisa pochodzą z okresu stosunkowo późnego. Przygotował je na zebranie grona kierowniczego powiatu katowickiego w dniu 6 marca 1919 roku.

Jeśli władze niemieckie spychały polskie rady ludowe, straże obywatelskie i związki wojskowe do podziemia, to Podkomisariat podtrzymywał przeświadczenie o ich legalności. Z prezesem rejencji

polemizował mecenas Czaplą, przekonując, że ludność polska ma prawo bronić się przed nadużyciami Heimatschutzu<sup>29</sup>. W dniu 11 marca Podkomisariat, Narodowe Stronnictwo Robotników (Józef Rymer) i Polska Partia Socjalistyczna (Józef Biniszkiwicz) zwróciły się do prezesa rejencji z postulatem tworzenia i uzbrojenia straży obywatelskich (ludowych) do ochrony kopalni i zakładów przemysłowych przed niszczycielskimi zakusami komunistów<sup>30</sup>. Szef Sztabu VI Korpusu we Wrocławiu, który pismo otrzymał też do wiadomości, ofertę odrzucił<sup>31</sup>. Wreszcie w maju komisarz państwa Otto Hörsing zarządził rozwiązanie wszystkich polskich stowarzyszeń „starych wojaków” i zakazał tworzenie nowych<sup>32</sup>. Trudno nawet powiedzieć, czy jakieś związki wojskowe wtedy jeszcze istniały.

Według Jana Ludygi-Laskowskiego:

W pierwszej połowie lutego 1919 r. powstaje projekt założenia Polskiej Organizacji Wojskowej, szybko wprowadzony w życie. Inicjatywa przechodzi w ręce p. Grzegorzka Józefa, urzędnika banku Ludowego w Bytomiu. Sekundował mu p. Wiza Zygmunt [właśc. Stanisław]. Po długich naradach uznano za stosowne przystąpić do stworzenia Komitetu Wykonawczego, który miał przedstawiać najwyższą polską władzę wojskową na G. Śląsku. Dnia 19-go lutego odbyło się w domu narodowym »Ul« zebranie, na którym przewodniczący zebrania p. Grzegorzek Józef odbierał przysięgę nowych członków. Między innymi składali przysięgę p. Dreyza, Zgrzebniok, Rumpfeld, Świder, Mastalerz, Zejer i Gajdas. Z powyższych członków wybrano Główny Komitet Wykonawczy POW. Na czele Komitetu stanął p. Dreyza Józef, naczelnik sokołów górnośląskich. [...] Na drugiego członka Gł. Komitetu wybrano p. Grzegorzka Józefa, któremu powierzono zarazem stronę gospodarczą POW<sup>33</sup>. Kolejni członkowie:

Adolf Lampner, Franciszek Lazar, Wiktor Rumpfeld, Kazimierz Jesionek.

Korfanty utrzymuje, że w połowie stycznia 1919 roku Komisariat NRL wysłał do Podkomisariatu w Bytomiu swoich dwóch emisariuszy. Po ich przybyciu „rozpoczęła się żywsza praca organizacyjna, tak że 11 lutego odbyło się zebranie wyższych funkcjonariuszy zakonspirowanej organizacji bojowej, na którym ich zaprzysiężono i p. Dreyzę jako prezesa i głowę organizacji zatwierdzono<sup>34</sup>.

Również Grzegorzek potwierdza, że 11 lutego odbyło się w bytomskim „Ulu” zebranie, ale drugie z kolei, na którym przysięgę składali komendanci powiatowi oraz dokooptowano do organizacji Dreyzę. Na tym zebraniu Grzegorzek zrezygnował na rzecz Dreyzy z funkcji prezesa<sup>35</sup>.

Według Grzegorzka zebranie założycielskie Polskiej Organizacji Wojskowej miało miejsce 11 stycznia 1919 roku w mieszkaniu Aleksandry Szyperskiej w Katowicach przy ulicy Beaty (obecnie Kościuszki) 16<sup>36</sup>. Podana przez Grzegorzka data 11 stycznia ukonstytuowania się Wydziału Wykonawczego POW budzi zastrzeżenia.

Za bezpośredniego organizatora konspiracji śląskiej z ramienia Wielkopolski należy uznać Stanisława Wizę. Nieco wcześniej, bo 28 grudnia, nazajutrz po wybuchu powstania wielkopolskiego, Polska Organizacja Wojskowa zaboru pruskiego wysłała do Bytomia na rekonesans Eryka Kandziorę. Konferował z Michałem Wolskim i w pierwszych dniach stycznia 1919 roku wrócił do Poznania<sup>37</sup>. Udana okazała się misja Stanisława Wizy, choć wszystkiego, co Grzegorzek napisał na jej temat i o swoim w niej udziale, nie należy przyjmować dosłownie. Nie zgadza się przede wszystkim ciąg wydarzeń w tekście Grzegorzka. Podaje, że Wiza przybył na Śląsk 5 stycznia 1919 roku. Niczego nie

wskórawszy, wrócił – założmy – jeszcze tego samego dnia do Poznania. Przyjechał ponownie, jak podaje Grzegorzek, mniej więcej po tygodniu, czyli około 12 stycznia. Wtedy Grzegorzek „w zasadzie” przyjął oferowany mu mandat założyciela organizacji, ale poprosił o czas na zastanowienie się do następnego dnia (13 stycznia). Konferował potem z podkomisarzem Czapłą, umawiał się z upatrzonymi przez siebie kandydatami, którzy mieszkali poza Bytomiem. To wszystko musiało trwać. Data 11 stycznia już minęła<sup>38</sup>.

27 stycznia Stanisław Wiza w towarzystwie pewnego „osobnika”, potem uznanego za podwójnego agenta (czy słusznie?), zgłosił się do Sosnowca. Legitymując się zaświadczeniem Rady Ludowej (zapewne Powiatowej Rady Ludowej) w Bytomiu z podpisem Grzegorzka, oświadczył, że „organizuje zbrojnie Polaków śląskich w porozumieniu ze swoim bratem”. I dalej, że „więcej z własnej inicjatywy i energii samodzielnie formuje oddziały w różnych punktach Śląska”. Nazwy POW nie wymienił, ani jakiegoś kierowniczego gremium. Byłby to uczynił, gdyby takie gremium już wtedy istniało. Na przemilczenie takiego atutu nie mógł sobie pozwolić w sytuacji, gdy w Sosnowcu potraktowano go co najmniej nieufnie. Nie wspomniał o Grzegorzku jako swoim ewentualnym pomocniku, choć wyraźnie wskazał na istniejące podziały w środowisku śląskim („aby nie ufać zbyt wiele ob. Czapli, Hyli i dr.[!] Dreyzie z braku energii i inicjatywy”)<sup>39</sup>.

Bliższa prawdy wydaje się data założycielska 11 lutego występująca u Korfanteo lub 19 lutego – u Ludygi-Laskowskiego. Ludyga-Laskowski i Grzegorzek używają nazwy Komitet Wykonawczy, przy czym Ludyga-Laskowski – Główny Komitet Wykonawczy, podczas gdy w dokumentach archiwalnych istnieje

z początku Komitet Pięciu albo Rada Pięciu i to w składzie nieco innym niż u Ludygi-Laskowskiego i Grzegorzka. Po raz pierwszy Komitet Pięciu został zapisany w notatniku Posterunku Wywiadowczego w Sosnowcu 23 lutego w składzie:

Stanisław Wiza  
Kazimierz Jesionek  
Józef Grzegorzek  
Adolf Lampner  
Franciszek Lazar.

W składzie Komitetu Wykonawczego, wymienionym u Grzegorzka, nie ma Kazimierza Jesionka, jest natomiast przedstawiciel socjalistów Wiktor Rumpfeld. W dokumentacji archiwalnej Rumpfeld (Rumpfelt) w składzie Komitetu Wykonawczego pojawia się dopiero pod koniec marca. O Radzie Pięciu mówi się w raporcie Posterunku Wywiadowczego w Praszcze z 19 marca i w raporcie Posterunku Wywiadowczego w Oświęcimiu z 3 marca. Ten drugi odnotował, że 26 lutego trzech przedstawicieli Rady Pięciu przez Oświęcim wyjechało do Warszawy. Raport z 9 lipca, wracając do tego wydarzenia, uściśla, że do Warszawy wyjechali wtedy z Rady Pięciu: Stanisław Wiza, Kazimierz Jesionek i Józef Grzegorzek. Po raz pierwszy nazwy Komitet Wykonawczy użył ppor. Józef Malski w swoim raporcie z 31 marca.

W najwcześniejszym składzie Komitetu Pięciu (Rady Pięciu) nie występuje Józef Dreyza, choć Korfanty podaje, że 11 lutego, a Ludyga-Laskowski, że 19 lutego został on przewodniczącym, gdy Grzegorzek utrzymuje, że 11 lutego został dokooptowany do Komitetu Wykonawczego i wtedy ustanowiono go przewodniczącym. Jeśli przyjąć, że POW właśnie wtedy się zawiązała, to jak wytłumaczyć, że Dreyzy nie wymienia się w składzie Komitetu Pięciu jeszcze 23 lutego? Może rzeczywiście Dreyzy jeszcze wtedy tam nie było, bo jak wytłumaczyć następujący wywód Grzegorzka:

Wyjątkowe stanowisko wobec POW zrazu zajmował powiat katowicki, w którym [...] Józef Dreyza, Adam Postrach i Alojzy Pronobis zakładali związki wojackie, wciągając do nich byłych uczestników wojny, a przede wszystkim członków towarzystwa gimnastycznego »Sokół«. Akcja ta była dla POW wielką przeszkodą. Aż do połowy marca wysłannicy Komitetu Wykonawczego, pomimo wszelkiej zapobiegliwości, nie osiągnęli w powiecie katowickim większych rezultatów, ponieważ Dreyza i towarzysze zazdrośnie czuwali nad opanowanym przez nich terenem. Zmiana nastąpiła dopiero 20 marca 1919 r.<sup>40</sup>. Naporowi temu powiat katowicki nie zdołał się oprzeć, przeto ze względu na dobro sprawy narodowej odstąpił od dotychczasowej samodzielności.

Cytat można by tak interpretować, że do połowy marca czy nawet do 20 marca Dreyza nie należał do POW i dopiero w tym terminie wstąpił do organizacji. Bo było dziwne, że jako prezes POW tworzył inne komórki organizacyjne. W sprawozdaniu z 19 marca Kazimierz Jesionek potwierdził, że

Dreyza tworzy po wszystkich powiatach związki wojackie<sup>39</sup>. Skoro tworzył związki wojackie, to jeszcze nie należał do POW. Ale Pronobis twierdzi, że Dreyza ukrył przed gronem katowickim, że został naczelnikiem POW. I dodaje: „Dreyza znalazł się w nieprzyjemnej sytuacji. Był podwójnym naczelnikiem, tj. w Katowicach i Bytomiu, lecz de facto tylko dla dekoracji<sup>41</sup>.”

Skład Komitetu Wykonawczego według stanu z 1 kwietnia już podaje:

Józef Dreyza  
Stanisław Wiza  
Kazimierz Jesionek  
Józef Grzegorzek  
Adolf Lampner

Franciszek Lazar  
Wiktor Rumpfelfeld

To, co dotychczas zostało napisane, wskazywałoby, że Komitet Pięciu (Rada Pięciu) jako organ zarządzający Polską Organizacją Wojskową wykształcił się dopiero w lutym 1919 roku, może 11 lutego lub, jak twierdzi Ludyga-Laskowski, 19 lutego. Józef Dreyza, zajmując się zakładaniem związków wojskowych, głównie w powiecie katowickim, dopiero w połowie marca (20 marca?) zrezygnował z odrębnej działalności i wprowadził powiat katowicki do POW. W uznaniu jego pozycji jako naczelnika Dzielnicy Śląskiej „Sokoła” wybrano go wtedy przewodniczącym (prezesem) Komitetu Wykonawczego. Niewykluczone, że zmiana nazwy Rady Pięciu na Komitet Wykonawczy wiązała się z objęciem przez Dreyzę stanowiska przewodniczącego i powiększeniem składu osobowego Rady Pięciu także o Wiktora Rumpfelfelda.

Grzegorzek podaje, że Dreyza po mniej więcej 10 dniach przewodniczenia wyjechał do Sosnowca. Po części by się to zgadzało, lecz nie działo się w lutym, a w marcu. Ppor. W. Malski w raporcie z około 21 marca odnotował:

Od kilku dni kierownictwo ruchu śląskiego przeniosło się na teren Królestwa Polskiego z powodu ciągłych aresztowań i prześladowań ze strony niemieckiej. K[omitet] W[ykonawczy] POW z p. Dreyzą na czele jest obecnie w Sosnowcu i pracuje w lokalu naszego biura na ul. Kołłątaja 8. Tamże otwarto filię Podkomisariatu R[ady] L[udowej] Śląska Górnego.

Twierdzenia Grzegorzka, jakoby po schronieniu się Dreyzy do Sosnowca<sup>42</sup> na nowo został przewodniczącym, nie znajdują potwierdzenia w źródłach archiwalnych, są uzurpacją. Akta przypisują

Grzegorzowi stale (do 11 sierpnia) stanowisko kasjera.

Wróćmy jeszcze do Korfanteo. Twierdzi on, że w pierwszej połowie stycznia Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu wysłał na Śląsk do Podkomisariatu w Bytomiu swych emisariuszy, „którzy mieli tam stwierdzić gotowość bojową i nieść pomoc w organizowaniu zakonspirowanych kadr”<sup>43</sup>. Podaje, że wysłanników było dwóch, choć nazwisk ich nie wymienia. Skądinąd wiadomo, że chodziło o Stanisława Wizę i Kazimierza Jesionka. Obydwoh mecenas Czaplą skierował do Dreyzy. I dalej według Korfanteo:

Po przybyciu dwóch emisariuszów poznańskich rozpoczęła się żywsza praca organizacyjna, tak że 11 lutego odbyło się w domu związkowym »Ul« w Bytomiu zebranie wyższych i niższych dowódców organizacji bojowej, na którym ich zaprzysiężono i p. Dreyzę jako prezesa i głowę organizacji zatwierdzono.

Nazwiska Stanisława Wizzy i Kazimierza Jesionka jako pierwszych wysłanników poznańskich do tworzenia konspiracji na Śląsku, padają w raporcie Posterunku Wywiadowczego w Sosnowcu z 1 kwietnia, opartym na miarodajnej informacji dwóch innych wysłanników poznańskich, poruczników Psarskiego i Milewskiego. Szkopuł w tym, że choć wymienia się ich wspólnie, nie wiadomo, czy rzeczywiście przybyli w jednakowym czasie. Pierwszy udokumentowany ślad pobytu Wizzy na Śląsku pochodzi z 27 stycznia, Jesionka dopiero z 21 lutego. Grzegorzek, Wiza i Lampner stanowili w Komitecie Wykonawczym grupę radykałów prących do wywołania powstania. Natomiast Jesionek uchodził za stronnika Dreyzy, a więc obaj za umiarkowanych. Prawdopodobnie z tego powodu Grzegorzek nie umieścił

nawet Jesionka w spisie członków Komitetu Wykonawczego. Za pierwszego wysłannika poznańskiego do zorganizowania POW uważa tylko Stanisława Wizę.

Korfanty i Grzegorzek zgodnie potwierdzają fakt odbycia zebrania w dniu 11 lutego. Ich relacja wykazuje spore podobieństwo. Można by rzec, że obaj czerpali z jednego źródła. O ile źródło takie w ogóle istniało. Jeśli nie istniało, należałoby przyjąć, że Grzegorzek oparł się na wcześniejszym tekście Korfanteo. Korfanty, podobnie jak Grzegorzek, pisał z pamięci, stąd też u niego liczne niedokładności i pomyłki. Trudno orzec, skąd się u Korfanteo, a za nim i u Grzegorzka wzięła obecność Dreyzy na zebraniu 11 lutego. Daty tej nie potwierdzają zapiski w dokumentacji aktowej.

Ze środowiskiem skupionym wokół Adama Postracha w powiecie katowickim, pozostającym najdłużej poza POW, związał się wspomniany już Alojzy Pronobis z Bytkowa. Pomocy zrazu szukał u komunistów niemieckich w Berlinie i potem w otoczeniu naczelnika Józefa Piłsudskiego i polskich socjalistów w Warszawie. Podobnie jak Dreyza uważał, że należy w Polsce na pograniczu formować oddziały śląskie, które we właściwej chwili wkroczą na Śląsk i przyniosą wolność. Nie znalazłszy w Warszawie zrozumienia, podjął się zakładania związków wojskowych. O Dreyzie nie miał najlepszego mniemania. Zarzucał mu brak „ściskości” i energii. Całą nadzieję pokładał w talentach Postracha. Na jedno z zebrania w tym gronie (należał do niego także Fryderyk Reisch) przelał na papier swoje przemyślenia i propozycje stworzenia sztabu w celu pokierowania konspiracją wojskową wyrosłą ze związków wojskowych. Rozpatrując różne warianty dalszego rozwoju sytuacji, zawsze mu wychodziło, że bez pomocy wojska polskiego Śląsk

sam się nie wyzwoli. Opinia pochodzi z 6 marca.

Nie można pominąć sprawy stosunku służbowego Dreyzy do Podkomisariatu. Za Korfantym, Grzegorzkiem i innymi powtarza się, że od założenia Podkomisariatu pełnił w nim obowiązki referenta bezpieczeństwa albo decernenta spraw wojskowych<sup>44</sup>. Tymczasem nominacja Dreyzy na decernenta wojskowego pochodzi dopiero z 28 kwietnia 1919 roku, w czym niektórzy upatrują jakoby powtórzonej, drugiej nominacji. Wyjaśnienie tej sprawy jest też o tyle istotne, gdyż rzutuje na wzajemną relację Podkomisariatu – straży obywatelskich (ludowych) i związków wojskowych. Coś jest na rzeczy w relacji pewnego „naocznego świadka”, sporządzonej w rocznicę I powstania. Stwierdził on m.in.:

Z tych oficjalnych kół poznańskich, z Nacz. Rady Ludowej wyszło życzenie pod adresem Podkomisariatu, by organizować Straż Ludową, jako na organizatora wskazano na naczelnika »Sokoła« p. Dreyzę. P[an] Czaplą jako podkomisarz, chcąc mieć wolną rękę wobec władz niemieckich, by wobec częstych aktów terroru móc skutecznie interweniować, nie utworzył z tych taktycznych względów referatu do spraw wojskowych. Rzecz ta spoczęła całkowicie na p. Dreyzie, który, będąc poza Podkomisariatem, dla nadania organizacji nazwy łagodniejszej, nie nazwał swej organizacji »strażą ludową«, lecz »związkiem wojskowym«. Organizacja p. Dreyzy szybko się rozrastała, zwłaszcza wobec powrotu z frontów żołnierzy. [...].

Niezależnie od »związków wojskowych« działało stare POW, do którego garnął się element radykalniejszy. Związki wojskowe zależały od dyrektyw z Poznania. POW działało niezależnie[?]. Obie organizacje spotykały się, ścierały, rywalizowały

między sobą, uzgadniały swoje metody, taksowały się wzajemnie. Powstał z tego powodu dla Podkomisariatu nie jeden kłopot, tak iż Podkomisariat publicznie musiał wyprzeć się łączności z nimi<sup>45</sup>.

Sytuacją w zaborze pruskim i na Śląsku interesowało się kierownictwo Polskiej Organizacji Wojskowej na terenach byłego Królestwa Kongresowego. Zainteresowania te wyrażały się w prowadzeniu wywiadu i tworzeniu konspiracji wojskowej. Czynną rolę w tym zakresie odegrał okręg IX POW częstochowski po przydzieleniu do niego od października 1918 roku Władysława Małskiego. Po ustąpieniu (rozbrojeniu) Niemców, a może nieco wcześniej, ppor. Małski objął na miejscu Ekspozyturę Naczelnej Komendy POW na Śląsk i Księstwo Poznańskie. Z chwilą utrwalenia zdobyczy powstania wielkopolskiego człon poznański odpadł, pozostał tylko Śląsk. W ciągu lutego 1919 roku nastąpiło przekształcenie placówki częstochowskiej w Ekspozyturę Biura Wywiadowczego Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich w Warszawie. Na terenach przygranicznych usadowiło się siedem posterunków wywiadowczych podległych częstochowskiej Ekspozyturze:

- PW nr 1 Oświęcim
- PW nr 2 Sosnowiec
- PW nr 3a Gniazdów
- PW nr 3b Własna (Starcza)
- PW nr 4 Praszka
- PW nr 5 Dziedzice
- PW nr 6 Wieruszów<sup>46</sup>.

Poza wywiadowczym penetrowaniem Śląska posterunki na swoich odcinkach tworzyły niekiedy pierwsze placówki konspiracji wojskowej, zwykle jednak we współdziałaniu z odpowiednimi ośrodkami peowiackimi. O ruchliwości środowiska częstochowskiego świadczy źródło niemieckie. Generał Karl Hoefler podaje, że w połowie listopada 1918 roku Dowództwo

Korpusu VI Armii (Generalkommando VI. Armeekorps) we Wrocławiu otrzymało telegram, z którego wynikało, że tysiące Polaków przygotowują się w Częstochowie do marszu na Bytom – Katowice<sup>47</sup>. Na przełomie 1919/20 wywiązała się ciekawa wymiana zdań między adwokatem Czaplą i Malskim. W ferworze polemicznym Malski stwierdził, że nie w listopadzie, ale już w październiku 1918 roku przez swoich emisariuszy zakładał POW na Śląsku<sup>48</sup>. Jednym z tych emisariuszy był ppor. Taranek. Juliusz Chowaniec z Szopieniec wspominał po latach:

W listopadzie 1918 r. drogą nielegalną przez Brynicę śp. A. Morgała przeprowadził porucznika Tyranka [sic!] z Warszawy i sprowadził go do mieszkania dr. Jarczyka. Było nas pięciu najzaufańszych i omawialiśmy sprawę walki o Górny Śląsk. Funkcję organizatora powierzono Juliuszowi Chowańcowi, zastępstwo A. Morgali. Po dwóch tygodniach przyszedł por. Tyranek tą samą drogą do dra Jarczyka, gdzie tym razem zebrało się ludzi jedenastu. Por. Tyranek podał myśl utworzenia biura POW w Katowicach. Byliśmy zdania, że tego zamiaru zrealizować się nie da, tym więcej gdy chodzi o ludzi nieznających tutejszych stosunków, jak i terenu. Zaczęto więc pracę od »Sokoła«, gdyż tam znajdowali się ludzie już wyrobieni i zahartowani pod względem polskości<sup>49</sup>.

Czy był to listopad 1918 roku, a nie grudzień i czy Chowaniec nie cofnął czasu, jak się i wielu innym zdarzało, nie da się dzisiaj rozstrzygnąć. Taranka wymieniają również inni konspiratorzy. W grudniu 1918 roku pojawia się na zebraniu w piekarni Wiktora Mandrysza w Rydułtowach. W zebraniu uczestniczyli: Józef Buła – późniejszy komendant POW na powiat rybnicki, Antoni Ciałoń, Woźnikowski i Aniela Woźnikowska

z Mikołowa. Gospodarz potwierdził złożenie u niego pierwszej przysięgi peowiackiej w obecności Taranka<sup>50</sup>.

Przystępując do tworzenia konspiracji wojskowej, ośrodek częstochowski podsztył się pod nazwę odwołującą się do istniejących w Wielkopolsce straży obywatelskich. Wystąpił jako Komenda Polskiej Straży Obywatelskiej Śląska Górnego z siedzibą w Sosnowcu, niekiedy sugerując, że jest Komendą I, choć na tej jednej się skończyło. Organem zwierzchnim miała być mityczna Główna Komenda. Pierwszy dokumentalny ślad funkcjonowania Komendy Okręgu pochodzi z 6 stycznia 1919 roku. Komendant okręgu ppor. Taranek, mimo swej czteromiesięcznej ruchliwości, nie ujawnił swojego imienia. Przyszedł, nie wiadomo skąd (może z rejonu częstochowsko-radomskiego) i odszedł nie wiadomo dokąd. W ewidencji wojskowej ślad po nim zaginął. Więcej wiadomo o jego adiutancie ppor. Hryniewieckim.

Mieliśmy więc przez pewien czas do czynienia z dwiema strażami obywatelskimi:

strażą obywatelską Józefa Dreyzy, z jej odmianą występującą pod auspicjami Podkomisariatu NRL jako Straż Obywatelska dla Śląska;

strażą obywatelską ppor. Taranka pod firmą Komendy Okręgu Polskiej Straży Obywatelskiej Śląska Górnego.

Rzecz ciekawa, że Taranek i Hryniewiecki, zwracając się 27 stycznia do Dreyzy z prośbą o spotkanie, nie odwołali pełnej nazwy swojej organizacji. Podali jedynie, że występują w mieniu „Najwyższych Władz Wojskowych” jako Komenda Okręgu na Śląsk Górny. Czy cokolwiek wiedzieli o strażach obywatelskich zakładanych przez Dreyzę? Raczej niewiele, skoro w identycznym piśmie do Michała Wolskiego, innego obok Dreyzy, czołowego działacza „Sokoła”, ppor. Malski



chciał się dowiedzieć, „czy istnieje straż obywatelska, jakie obecnie spełnia zadanie, jej liczebność, zaopatrzenie w broń, czy istnieją poza tym inne organizacje wojskowe polskie”.

Po spotkaniu Taranka z Dreyzą 2 lutego sytuacja tylko częściowo się wyklarowała. Nie doszło do bliższego współdziałania, a tym bardziej do zespolenia obu straży obywatelskich, głównie – jak się zdaje – wskutek nieufności ze strony Dreyzy. Taranek osiągnął tylko tyle, że: „W sprawie Straży Obywatelskiej p. Dreiza wyśle nam odpis wszystkich członków i »Sokołów«”. Istotnie Dreyza dostarczył aktualny wykaz organizacyjno-personalny „Sokoła”, ale ewidencji straży obywatelskiej już nie podał. W aktach Taranka znalazł się, zapewne dostarczony przez Dreyzę, „Regulamin Straży Obywatelskiej dla Śląska”, który zaopatrzone został podpisami i pieczęciami Komendy Okręgu Straży Obywatelskiej Śląska Górnego, co wcale nie oznaczało, że zamierzała się do niego stosować. Jest to identyczny „Regulamin”, jaki Dreyza załączył do swojego wniosku odznaczeniowego w 1937 roku.

Praca nadal postępowała dwutorowo. Nie zmienia to faktu, że odzywały się głosy za potrzebą ujednoczenia. W pierwszej dekadzie lutego Franciszek Grześ i Robert Baluch w Królewskiej Hucie ażądali stawienia straży obywatelskiej i „Sokoła” do dyspozycji częstochowskiej Ekspozytury, grożąc w przeciwnym razie rozwiązaniem Rady Ludowej i stworzeniem odrębnej organizacji<sup>51</sup>. Jeszcze 19 marca Kazimierz Jesionek raportował, że „Dreyza tworzy po wszystkich powiatach Związki Wojskowe, które później każdego czasu można zamienić w Straże Obywatelskie”. Ale czas straży obywatelskich i związków wojskowych dobiegał już końca. Nastąpił okres jednej, ale też rozszczeplającej się Polskiej Organizacji Wojskowej. Jej dalszy rozwój także kryje liczne tajemnice

i niedomówienia. W miarę rozwoju wypadków przybywało jednak dokumentów. Przy ich prezentacji w miarę możliwości wprowadzi się objaśniające komentarze i zasygnalizuje nasuwające się wątpliwości.

## Kalendarium najważniejszych wydarzeń dotyczących polskiej konspiracji wojskowej na Śląsku

W nawiasach kwadratowych występują przekazy nieudokumentowane

### 1918

[26 X. Zebranie Grona Technicznego Dzielnicy Śląskiej „Sokoła”. Po tym zebraniu naczelnik „Sokoła”, Józef Dreyza, na spotkaniu kilku zaufanych działaczy miał zapowiedzieć powołanie straży obywatelskich].

[12 XII Zebranie założycielskie Związku Wojskowego].

31 XII. Obwieszczenie prezesa rejencji opolskiej, uznające polskie dążenia na Górnym Śląsku do odłączenia się od Niemiec za zdradę stanu.

### 1919

6 I. Pierwsza wzmianka o istnieniu Polskiej Straży Obywatelskiej Śląska Górnego (organizowanej z ramienia Ekspozytury Naczelnej Komendy POW w Częstochowie).

[11 I. Według Józefa Grzegorzka odbyło się w Katowicach w mieszkaniu Aleksandry Szyperskiej zebranie konstytucyjne Wydziału Wykonawczego Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska].

23 I Utworzenie Biura Wywiadowczego, późniejszego Posterunku Wywiadowczego nr 2 w Sosnowcu pod komendą pchor. Józefa Plebanka.

23 I. Pierwsze dokumenty sporządzone przez Komendę Okręgu Straży Obywatelskiej Śląska Górnego. Komendant ppor. Taranek, adiutant ppor. Jan Hryniewiecki.

27 I. Przyjazd Stanisława Wizy i Karola Wyciska do Sosnowca. Spotkanie z funkcjonariuszami policji polskiej Czesławem Kowalskim i Konstantym Strzeleckim oraz pchor. Józefem Plebankiem.

2 II. Pierwsze spotkanie ppor. Taranka z Józefem Dreyzą, naczelnikiem śląskiego „Sokoła”.

[11 II. Według W. Korfantego w domu związkowym „Ul” w bytomiu odbyło się zebranie „wyższych i niższych przywódców zakonspirowanej organizacji bojowej, na którym ich zaprzysiężono i p. Dreyzę jako głowę organizacji zatwierdzono”]

[11 II J. Grzgorzek podaje, że w Bytomskim „Ulu” odbyło się drugie zebranie Komitetu Wykonawczego POW, na którym przysięgę składali komendanci powiatowi. Do składu Komitetu Wykonawczego dokooptowano J. Dreyzę, który objął przewodnictwo].

[19 II. Według J. Ludygi-Laskowskiego w bytomskim „Ulu” odbyło się zebranie założycielskie Komitetu Wykonawczego, nazwanego przez niego Głównym Komitetem Wykonawczym. J. Dreyza ustanowiony przewodniczącym organizacji].

23 II. Skład osobowy Komitetu Pięciu POW podany w notatniku Posterunku Wywiadowczego w Sosnowcu.

26 II. Według sprawozdania Posterunku Wywiadowczego w Oświęcimiu z 9 VII 1919 r. w dniu 26 II trzej delegaci Rady Wykonawczej (Stanisław Wiza, Józef Grzgorzek i Kazimierz Jesionek) wyjechali przez Oświęcim do Sztabu Generalnego w Warszawie.

20 III (23 III). Pierwszy raport por. Zygmunta Psarskiego wysłanego na Śląsk przez Dowództwo Główne Wojsk Wielkopolskich w charakterze łącznika z POW. około 21 III. Por. Władysław Malski

donosi, że przed kilkoma dniami Komitet Wykonawczy POW z Józefem Dreyzą z powodu ciągłych aresztowań przeniósł się do Sosnowca, gdzie usadowił się przy ulicy Kołłątaja 8. Tam również otwarto Filię Podkomisariatu NRL. W doniesieniu J. Malskiego po raz pierwszy pada nazwa Komitet Wykonawczy, zamiast poprzedniej Komitet Pięciu czy Rada Pięciu.

12 IV. Rada Wojskowa POW w Bytomiu uchwała, że zrzeka się „wszelkiej odpowiedzialności za skutki, które wyniknąć mogą, jeżeli nie nastąpi akcja militarna najpóźniej do 1 maja br.”. Pod firmą Rady Wojskowej POW występują komendanci powiatowi oraz por. Zygmunt Psarski i Wiktor Rumpfeld – członek Komitetu Wykonawczego POW.

12 IV. Uchwała Komitetu Wykonawczego POW w Bytomiu, potwierdzająca, że Józef Dreyza jest przewodniczącym Komitetu Wykonawczego i mianująca por. Zygmunta Psarskiego „tymczasowym szefem sztabu górnos Śląskiej POW”.

27 IV. „Memoriał w sprawie organizacji wojskowej na Śląsku” z propozycją obsady personalnej, m.in. Józefa Dreyzy – na decernenta dla spraw wojskowych, gen. Kazimierza Raszewskiego – na komendanta, Zygmunta Psarskiego – na szefa sztabu, Józefa Grzgorzka – na płatniczego sztabu.

28 IV. „Rozkaz Komisariatu NRL w Poznaniu do Podkomisariatu w Bytomiu i wysłanników wojskowych na Śląsku”, nakazujący wstrzymanie akcji zbrojnej i mianujący Józefa Dreyzę decernentem wojskowym Podkomisariatu NRL.

28 IV. Zebranie Komitetu Wykonawczego i Sztabu POW w Sosnowcu. Postanowienia: „Komitetowi Wykonawczemu pozostawia się kierownictwo ideowo-polityczne POW i agitację. Kierownikiem wojskowym jest por. Andrzejewski, szefem Sztabu por. Psarski, kierownikiem

wydziału wojskowego por. Malski, kierownikiem oddziału operacyjnego kpt. Sochacki, kierownikiem oddziału gospodarczego p. Jesionek [...]. „Termin wybuchu powstania przesunięto do 15 maja”.

29 IV. Dowództwo Główne w Poznaniu potwierdza, że wyznaczyło por. Zygmunta Psarskiego swoim „kierownikiem wojskowym dla Śląska”, któremu podlegają wszyscy działający na Śląsku oficerowie.

Uwaga: Od maja agendy peowiackie umieszczone w Sosnowcu występują pod dwuczłonową nazwą Wydział dla Spraw Wojskowych na Śląsku Komenda POW na Śląsk. Pod taką firmą korespondowali Zygmunt Psarski i Józef Dreyza, przy czym J. Dreyza najczęściej dodawał przy podpisie: decernent wojskowy.

1 V. Manifestacje narodowe na Śląsku organizowane przez rady ludowe, inne polskie stowarzyszenia przy wsparciu konspiracji wojskowej.

7 V. Na konferencji pokojowej w Paryżu wręczenie delegacji niemieckiej projektu traktatu, na mocy którego większa część Śląska miała przyspaść Polsce.

12 V. Podporządkowanie Pułku Bytomskiego Dowództwu Głównemu Wojsk Wielkopolskich. Rozkaz Dowództwa Głównego nr 127 z 11 V.

14 V. Rozwiązanie przez władze niemieckie Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu. Odtąd Podkomisariat usiłował działać na miejscu tajnie, następnie przeniósł się do Poznania, pozostawiając swoje filie w Sosnowcu i Warszawie.

22 V. Rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich o utworzeniu frontu przeciwniemieckiego. Dowódcą Frontu Wielkopolskiego mianowany gen. Józef Dąbtor-Muśnicki. Rozkaz przewidywał utworzenie frontu śląskiego pod dowództwem gen. Modelona i frontu cieszyńskiego pod

dowództwem płk. Franciszka Latinika. Po pewnym czasie front śląski i cieszyński połączono w front południowo-zachodni (nr 5) pod dowództwem gen. Józefa Hallera.

7–8 VI. Początek akcji wysadzania mostów przez posterunki wywiadowcze podległe Ekspozyturze Biura Wywiadowczego Oddziału II Naczelnego Dowództwa WP w Częstochowie. Akcja prowadzona w ramach ustanowionego uprzednio frontu przeciwniemieckiego.

7–8 VI. Tzw. powstanie oleskie. Według Posterunku Wywiadowczego nr 4 w Prasce: „Akcja POW powiatu Rosenberg w dniu 7/8 czerwca 1919 r. Wskutek mylnego podania rozkazu przez łącznika, według którego równocześnie z wysadzaniem mostów wejść miały na Śląsk wojska polskie, a POW miało rozbroić oddziały niemieckie, zmobilizowali komendanci powiatu oleśnickiego (Rosenberg) wszystkie oddziały w nocy z dnia 7 na 8 bm.” (zob. cd. raportu).

18 VI. Zebranie w Piotrowicach na Śląsku Cieszyńskim członków Komitetu Wykonawczego i komitetów powiatowych, na którym zapadła decyzja o wszczęciu powstania.

Rozkaz zbrojnego wystąpienia z kiedy na 22 VI o godz. 10 wieczór podpisali Zygmunt Psarski i Józef Dreyza.

23 VI. Próba Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich w Warszawie przejęcia kontroli nad konspiracją śląską przez powierzenie komendy POW kpt. Januszowi Gąsiorowskiemu.

24 VI Decyzja o przejściu kpt. Zygmunta Psarskiego na etat Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich w Warszawie. Podtrzymana decyzją szefa Sztabu Naczelnego Dowództwa z 26 VI.

28 VI. Podpisanie w Paryżu Traktatu Pokoju z Niemcami. Decyzja o plebiscycie na Śląsku.

[7 VII. Według J. Grzegorzka: „w dniu 7 lipca były komendant na powiat kozielski, Alfons Zgrzebniok, został na wniosek swego bliskiego przyjaciela ks. Jana Brandysa, przez Korfantego mianowany głównym komendantem POW” (J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie...*, s.149). J. Dreyza 12 VIII dorzuca: „wedle »rozkazu« p. Korfantego wyznaczony został na Głównego Komendanta POW p. Zgrzebniok, jego sekretarzem został p. Jesionek, a kasjerem p. Grzegorzek”.

18 VII. Posterunek Wywiadowczy w Oświęcimiu donosi 22 VII, że „od dnia 18 bm. funkcjonuje w Piotrowicach sztab dla Górnego Śląska mianowany przez Poznań. Dyktatorem na G. Śląsk mianowany ppor Zgrzebniok A.” Natomiast w jednym z raportów (z 5 VII) Marian Nerski powołuje się na otrzymany rozkaz Dowództwa z 12 VII. To by świadczyło, że istniało już 12 VII.

22 VII. Rozmowy delegacji powiatu katowickiego z Józefem Grzegorzkiem, członkiem Wydziału Wykonawczego, w Bytomiu. Grzegorzek wyjaśnia, dlaczego nie można rozpocząć powstania.

23 VII. Zebranie w Piotrowicach z udziałem kpt. Zygmunta Psarskiego i omdantów powiatowych.

29–30 VII. Przeniesienie Dowództwa POW z Piotrowic do Strumienia.

8 VIII. Projekt reorganizacji POW pod kątem dostosowania do akcji plebiscytowej.

11 VIII. Zebranie komendantów powiatowych w Bytomiu. Józef Grzegorzek wybrany naczelnikiem POW.

12 VIII. Jan Wyglenda, po otrzymaniu uchwał bytomskich, w imieniu nieobecnego komendanta Alfonsa Zgrzebnioka wysłał do komendantów powiatowych wezwanie, żeby 15 VIII stawili się do Strumienia na naradę. Narada nie doszła do skutku.

15–16 VIII. Aresztowanie przez władze niemieckie kurierów i funkcjonariuszy POW.

16 VIII. Maksymilian Iksal z obozu uchodźców w Piotrowicach wydaje rozkaz do zbrojnego wystąpienia. Rozpoczęcie działań zbrojnych w powiatach rybnickim i pszczyńskim.

## Przypisy

1 J. Ludyga-Laskowski, *Materiały do historii powstań g.śląskich*, t. I, Katowice 1925.

2 J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, Katowice 1935; *Pierwsze powstanie śląskie 1919 r. w zarysie*, w: *Kalendarz peowiacki na rok 1940*, Katowice; *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, t. I, Katowice 2010.

3 A. J. Gawrych, *Nie byłoby plebiscytu (Przyczynki do historii)*, Katowice 1936.

4 T. Grygier, *Archiwum Referatu Historycznego DOK VII w Poznaniu i jego głąda w 1939 r.*, w: *Powstanie wielkopolskie. Źródła – stan badań – postulaty badawcze*. Materiały z Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego – Kościan 2 II 1972, red. Z. Grot, Kościan 1973, s. 9–23.

5 Tenże, *Pierwsze powstanie śląskie w ramach politycznym powstańców wielkopolskich*, w: *Studia z historii powstania wielkopolskiego 1918/1919*, red. Z. Kaczmarczyk, Poznań 1962, s. 111–147; S. Grygier, T. Grygier, *Kontakty polityczne i wojskowe Wielkopolski i Śląska w latach 1919–1921*, w: *Wielkopolska a powstania śląskie 1919–1921*. (Materiały z III Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego – Kościan 5 II 1974 r.), red. B. Połak, Leszno 1977, s. 13–65.

6 E. Długajczyk, *Poznań – Górny Śląsk bezpośrednio po I wojnie światowej w materiałach i przekazach Tadeusza Grygiera*, w: *Na 90-lecie powstań śląskich i plebiscytu*. Praca zbiorowa, red. E. Długajczyk, Bytom 2011, s. 29–75.

7 J. Wyglenda, *Geneza pierwszego powstania śląskiego*, „Kalendarzyk Policji Województwa Śląskiego” 1935, s. 23–33; *Walka pod Godowem*,

„Kalendarzyk Policji Województwa Śląskiego” 1938, s. 93–98; *O nowy czyn*, „Powstaniec Śląski” 1936, nr 5.

8 A. Kwiatek, *Spór o kierunek działań narodowych na Górnym Śląsku (1918–1921)*, Opole 1991.

9 S. Baczyński, *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918–1921 na tle sytuacji ogólnej*, „Najnowsze Dzieje Polski” 1968, t. 13, s. 113–156.

10 *Źródła do dziejów powstań śląskich*. T. 1. *Październik 1918–styczeń 1920*, oprac. H. Zieliński, Wrocław 1963.

11 E. Długajczyk, *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919–1922*, Katowice 2001.

12 *Zur Vorgeschichte des polnischen Augustaufstandes in Oberschlesien. Urkundliche Beiträge zur Entwicklung der großpolnischen Bewegung und zur Schuldfrage*. Von einem Oberschlesier, Charlottenburg 1919, s. 25–25.

13 Tamże, s. 12–13.

14 J. Ludyga-Laskowski, *Materiały...*, s. 8–9.

15 J. Ludyga-Laskowski, *Czterdziestolecie „Sokoła” w Bytomiu. Przyczynek do historii odrodzenia narodowego na Górnym Śląsku*. Referat wygłoszony na uroczystej akademii w Teatrze Polskim w Katowicach dnia 13 października 1935 r., Katowice, b. r. w. , s. 15–16.

16 Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APK), Urząd Wojewódzki Śląski 993 – Życiorys J. Dreyzy z 3 IX 1932; CAW, J. Dreyza – KN z 21 IV 1937.

17 APK, Śląski Instytut Naukowy w Katowicach, 2/W83 – A. Czarnynoga, *Ludność Lipin Śl. w walkach trzech powstań śląskich*.

18 W. Ogrodziński, *Dzieje Dzielnic Śląskiej „Sokoła”*, Katowice 1937, s. 116, 120.

19 Z. Dworecki, *Polskie rady ludowe w Wielkopolsce 1918–1919*, Poznań 1962, s. 22–28; L. Grot, I. Pawłowski, M. Pirko, *Wielkopolska w walce o niepodległość 1918–1919. Wojskowe i polityczne aspekty powstania wielkopolskiego*, Warszawa 1968, s. 70 i n.; A. Czubiński, *Powstanie wielkopolskie 1918–1919*, Poznań 1978, s. 117; B. Polak, biogram Lange Julian Bolesław (1873–1954), w: *Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918–1919*, Poznań 2002, s. 188–189; J. Karwat, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zaboru pruskiego w dążeniu do niepodległości*, „Dzieje Najnowsze” 1994, t. 26, z. 4, s. 5–21; J. Karwat, *Irredenta wielkopolska*,

w: *Powstanie wielkopolskie. Wybrane aspekty z perspektywy 90 lat*. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, red. J. Karwat, Poznań 2008, s. 21.

20 *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu 3–5 grudnia 1918 r.*, red. B. Polak, Koszalin 1999, s. 133.

21 Rozporządzenie Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z 6 II 1919 r. dotyczące Straży Ludowej, „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej” 1919, nr 5..

22 Dekret Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z 30 V 1919 r. o Inspekcji Obrony Krajowej, „Tygodnik Urzędowy” 1919, nr 15.

23 A. Ryfowa, „Sokół” w latach dążeń niepodległościowych i powstań narodowych, w: „Studia z dziejów Polski, Niemiec i NRD XVI–XX w.”, Poznań 1974, s. 221–223. Autorka pisze: „Pierwsza narada kierownictwa »Sokoła« śląskiego w sprawie Straży Obywatelskiej odbyła się 26 października, a więc 6 dni po uroczystościach jubileuszowych z okazji 25-lecia Związku, w czasie których to podjęto decyzję o zmianie charakteru »Sokoła« w organizację militarną. Dreyza wraz z kierownictwem śląskim, jak można przypuszczać, uczestniczył w naradach poznańskich i otrzymał zgodę, a może i instrukcję, aby organizować oddziały zbrojne na Śląsku” (s. 227). Wywód niby logiczny, jednak nieoparty dowodami. Podobnie, ale ogólnikowo Janusz Karwat (Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zaboru pruskiego w dążeniu do niepodległości, „Dzieje Najnowsze” 1994, t. 26, nr 4, s. 17): „Próby »uwojskowania« Górnego Śląska były z jednej strony odzwierciedleniem narastających tam nastrojów patriotycznych, z drugiej – wpływów centrali związkowej »Sokoła« w Poznaniu. Powiązania Dreyzy z ośrodkiem wielkopolskim były tego szczególnym dowodem”.

24 *Powstanie wielkopolskie 1918–1919*, red. A. Czubiński, B. Polak, Poznań 1983, s. 80–85.

25 Do nielicznych wyjątków należał Ludwik Piechoczek, który miał pretensje do Dreyzy, że zamiast tajnej organizacji tworzył jawne straże obywatelskie. L. Piechoczek, *U kolebki wojsk powstańczych*, „Powstaniec” 1939, nr 16, s. 21–22.

26 J. Ludyga-Laskowski, *Materiały...*, s. 9.

27 W literaturze utrwaliła się też wersja, że zebranie odbyło się w Katowicach w mieszkaniu Aleksandry Szyperskiej.

28 Pronobis z Bytkowa, *Historia powstania górnośląskiego i jego rezultaty. Streścił...* Wydane przez polski związek górnośląskich autonomistów, b. m i r. [1920].

29 APK, Polski Komisarjat Plebiscytowy, 35 – pismo K. Czaplki do prezesa rejencji z 14 I 1919; toż w prasie polskiej – *Odpowiedź do prezydenta rejencji w Opolu*, „Kurier Śląski” 1919, nr 19.

30 *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. I *Październik 1918–styczeń 1920*. Część I, oprac. H. Zieliński, Wrocław 1963, s. 154–156.

31 Tamże, s. 161.

32 „Gazeta Robotnicza” 1919, nr 5.

33 J. Ludyga-Laskowski, *Materiały...*, s. 14.

34 WUKA, *W dziesiątą rocznicę Pierwszego Powstania Śląskiego*, Katowice [1929], s. 12.

35 J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie...*, s. 66–67.

36 J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie...*, s. 62.

37 K. Kandziora, *Działalność POW w Poznaniu 1918–1919*, Warszawa 1939, s. 219–221.

38 Powtórzone za E. Długajczyk, *Od wydawcy*, w: J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie...*, s. 11.

39 *Raport pchor. J. Plebanka z 29 I 1919*.

40 J. Grzegorzek bliżej nie objaśnia daty 20 marca.

41 A. Pronobis, op. cit., s. 26–26.

42 J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie...*, s. 67.

43 WUKA, *W dziesiątą rocznicę...*, s. 12.

44 WUKA, *W dziesiątą rocznicę...*, s. 12; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie...*, s. 52–53.

45 Naoczny świadek, *Dlaczego pierwsze powstanie nie wybuchło w odpowiednim czasie? Destrukcyjna rola grabarza powstań śląskich – Korfantego w I Powstaniu Śląskim*, „Polska Zachodnia” 1929, nr 225.

46 Szerzej na ten temat E. Długajczyk, *Wywiad polski...*, s. 41–75.

47 K. Hoefler, *Oberschlesien in der Aufstandszeit 1918–1921. Erinnerungen und Dokumente*, Berlin 1938, s. 10.

48 E. Długajczyk, *Wywiad polski...*, s. 363.

49 J. Chowaniec, *Organizacja POW i jej prawdziwe zdarzenia przed i podczas I powstania w Szopienicach*, w: *Kalendarz powojski na rok 1940*, wydany z okazji dwudziestej rocznicy pierwszego powstania śląskiego, Katowice 1939, s. 162.

50 E. Długajczyk, *Wywiad polski...*, s. 85, 86.  
51 Raport Jana Porady z ok. 9 II 1919.

# Mity moniuszkowskie w górnos Śląskiej kulturze

## Socjologiczna analiza XX-wiecznej recepcji postaci kompozytora kreowanej przez Związek Śląskich Kół Śpiewaczych

Współcześnie zwraca się uwagę na trwałą obecność Stanisława Moniuszki zarówno w polskiej, jak i w górnośląskiej kulturze. Równocześnie wśród badaczy młodego pokolenia panuje przekonanie, że „mamy problem z Moniuszką” analogiczny do problemu, jaki mamy z „naszą pamięcią społeczną”. Stąd prezentacja w formie artykułu społecznego procesu upowszechniania się Jego postaci i twórczości w ramach górnośląskiej przestrzeni kulturowej w XX wieku jest bardzo istotna. Może ona wnieść wartościowe pierwiastki do współczesnych dyskusji wokół tożsamości kulturowej Górnego Śląska.

### Metodologia

Przedmiotem artykułu jest społeczny proces stawania się przez Stanisława Moniuszkę, charakterystycznego wytworu kulturowego dla kanonu polskiej kultury narodowej, elementem górnośląskiej przestrzeni kulturowej w XX wieku. Proces górnośląskiej recepcji moniuszkowskiej rekonstruuje na podstawie działalności Związku Śląskich Kół Śpiewaczych (1910–2010). Zakładam,

że kreowana przez tę instytucję narracja moniuszkowska będzie ujawniała cechy procesu mitologizacji, naznaczonego zarówno przez charakterystyczną dla danego okresu historycznego ideologię, dominującą polityczną linię programową, jak i przez zmiany zachodzące w relacjach pomiędzy polsnością a górnośląsnością.

Odnosząc się do koncepcji kultury autorstwa prof. zw. dr hab. L. Dyczewskiego postać Stanisława Moniuszki ujmuję jako wytwór kulturowy, z którym kontakt, poprzez aktywację odpowiednich wzorów reakcji uczuciowych, struktur myślowych i wzorów reakcji międzyludzkich, może odnosić jednostki do istotnych dla ich grupy narodowej bądź etnicznej wartości<sup>1</sup>. Za A. Kłoskowską narodową tożsamość kulturową definiuję jako ogół tekstów kultury narodowej, jej symboli i wartości składających się na uniwersum tej kultury, tworzących jej syntagmę, a zwłaszcza jej rdzeń kanoniczny<sup>2</sup>.

Treści drukowane na kartach czasopisma „Śpiewak Śląski”/”Śpiewak” – organu zjednoczenia Związku Śląskich Kół Śpiewaczych/Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr przeanalizowałam korzystając

z programu QDA MINER. Przyjęłam następujące kategorie analizy:

- mitotwórcze narracje moniuszkowskie,
- mitotwórcza narracja moniuszkowska a relacja etniczna.

## Postać Stanisława Moniuszki w ramach XX-wiecznej górnośląskiej intersubiektywnej przestrzeni kulturowej

Górny Śląsk traktuję zgodnie z intencją działaczy Związku Śląskich Kół Śpiewaczych jako przestrzeń o nieodkrytych granicach, do której zaliczano czarny Górny Śląsk (inaczej Górnośląski Okręg Przemysłowy), ziemię opolską, region cieszyński, a także śląskie tereny państwa Czechosłowackiego, na których w I połowie XX wieku działały amatorskie chóry kultywujące pieśń polską.

Pierwsze zachowane doniesienia prasowe o śpiewaniu przez śląskie amatorskie chóry pieśni moniuszkowskich pochodzą z początku XX wieku. Stanisław Moniuszko jest w nich określany jako „nasz pieśniarz” i łączony z postacią Adama Mickiewicza – wieszca narodowego, symbolu polskości. Wskazuje to na rozpoczęty już wtedy proces kształtowania polskiej tożsamości kulturowej poprzez recepcję twórczości i postaci kompozytora wśród mieszkańców części ziem historyczno-geograficznego obszaru Górnego Śląska<sup>3</sup>. Zatem początki górnośląskiej recepcji moniuszkowskiej związane są z rozpowszechnianiem i przyswajaniem przez propolskich Górnoślązaków mitotwórczej narracji czyniącej z kompozytora narodowego twórcę w muzyce polskiej, symbol polskości.

W 1909 zainicjowano coroczne zjazdy śpiewaków śląskich na Zadolu, których

ideą przewodnią było hasło: *Cześć Pieśni!*. Owa pieśń, której swoim śpiewem oddawały hołd rzesze zgromadzonych na polanie oddzielającej Piotrowice, Panewniki i Ligotę śląskich śpiewaków-amatorów symbolizowała polskość<sup>4</sup>. Ważnym etapem w rozwoju polskiego ruchu narodowego na Górnym Śląsku było formalne założenie Związku Śląskich Kół Śpiewaczych w Bytomiu 18 kwietnia 1910 roku. Był to również czas 500-tnej rocznicy Bitwy Grunwaldzkiej i 100-tnej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, w których obchody włączyły się również chóry śląskie. W pisemnej relacji z przebiegu jednego ze Świąt Pieśni czytamy: „[...] Niejednemu może otwarły się oczy na to, co to jest pieśń polska. [...] Naród polski ma nieprzebrany skarb w pieśni ojczystej. Ten skarb powinniśmy wszyscy poznać, czerpać z niego obficie i rozszerzać go wśród naszego społeczeństwa”<sup>5</sup>. Zwrócono tu uwagę na możliwy do zaistnienia za sprawą cyklicznego organizowania tego typu przedsięwzięć artystycznych proces kulturowej integracji śląskości z polskością. W czwartym Zjeździe na Zadolu zorganizowanym 8.06.1913 roku wzięło udział 38 chórów z całego Śląska (około 12–15 tysięcy uczestników)<sup>6</sup>. Program tego zjazdu zawierał utwory m.in. Stanisława Moniuszki i Feliksa Nowowiejskiego. Warto zauważyć, że kult pieśni polskiej na Górnym Śląsku, ujętej jako symbol polskości, był pierwotny wobec genezy kultu Stanisława Moniuszki kreowanego przez działaczy Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Wówczas kultywowanie pieśni polskiej, z czasem również utworów moniuszkowskich, przez ludność zamieszkującą historyczno-geograficzne tereny Górnego Śląska miało być tym, co przypomni jej o polskich korzeniach i będzie kształtować polską tożsamość kulturową tej zbiorowości. Stopniowo śląskie amatorskie chóry przyjmowały



za swojego patrona narodowego twórcę w muzyce, literaturze polskiej bądź tytuł jego dzieła (np. Moniuszko, Halka, Milda, Mickiewicz, Chopin). Kompozytorzy, poeci i ich twórczość w ramach górnośląskiej intersubiektywnej przestrzeni kulturowej figurowały jako symbol polskości.

Propolski nastrój, charakterystyczny dla rocznicowego roku 1910, okazał się trwałą właściwością działalności Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Było to szczególnie widoczne w latach 1919–1922, gdy światowy porządek geopolityczny ustalony przez państwa zwycięskie w I wojnie światowej umożliwił odrodzenie się państwowości polskiej. Jednak o przynależności państwowej Górnego Śląska zadecydować miały powstania śląskie i plebiscyt. W związku z tym państwa, które pretendowały do włączenia tych ziem w swoje terytorium, Polska, Czechosłowacja i Republika Weimarska, rozpoczęły na ziemi górnośląskiej agitację na rzecz swojej opcji narodowej.

Od 1920 roku Związek Śląskich Kół Śpiewaczych wydawał pismo „Śpiewak Śląski”. Na kartach tego pisma w latach 1920–1922 zamieszczano odezwy do śpiewaków i teksty o charakterze intencjonalnym, których recepcja w symboliczny sposób utożsamiała Górnoślązaków z polskością. Artykuły tematyczne kreślące sylwetki kompozytorów bądź wirtuołów symbolizujących polskość pisano w taki sposób, aby poprzez obcowanie z wytworami kulturowymi charakterystycznymi dla polskiego kanonu kulturowego przekonać adresatów tekstów o tym, że polskość jest ich (czytelników) immanentną cechą.

20 czerwca 1922, w wyniku ustaleń plebiscytowych, Górny Śląsk podzielono pomiędzy II Rzeczpospolitą Polską i Republikę Weimarską. Od tego momentu kreowanie na karach „Śpiewaka Śląskiego” górnośląskiej recepcji moniuszkowskiej

służyło nie tylko wzmocnieniu procesu integracji kulturowej Górnoślązaków z Polakami, ale również symbolicznej łączności Ślązaków zamieszkujących terytorium innych państw. W czasopiśmie tym publikowano zarówno wypowiedzi prasowe, w których kompozytora poddawano procesowi mitologizacji (kreując go na narodowego wieszczka w muzyce polskiej, co było przykładem walencji, działania mającego na celu przyswojenie sobie przez Górnoślązaków treści charakterystycznych dla kanonu polskiej kultury narodowej), jak i dokumenty zawierające narrację czyniącą ze Stanisława Moniuszki ikonę polskości Górnego Śląska, a więc element górnośląskiej kultury świadczącej o symbolicznej łączności ludności tego regionu z Polską Macierzą.

Wykres 1. przedstawia ilościową analizę zawartości „Śpiewaka Śląskiego”/”Śpiewaka” z lat 1920–1948 pod kątem rodzaju mitotwórczej narracji moniuszkowskiej. W tytule tym miał nadal miejsce proces upowszechniania mitu o Stanisławie Moniuszce jako narodowym wieszczu w muzyce polskiej, zainicjowany na początku XX wieku w ramach działalności śląskich amatorskich kół śpiewaczych i ugruntowany przez działaczy Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Jednak prawie cztery razy częściej w „Śpiewaku Śląskim” publikowano wypowiedzi prasowe asymilujące postać kompozytora do górnośląskości, ale na takiej zasadzie, aby był on w ramach górnośląskości ikoną świadcząca o polskości tej intersubiektywnej przestrzeni kulturowej. W związku z recepcją postaci i twórczości Stanisława Moniuszki na Górnym Śląsku miał miejsce kulturowy proces integracji górnośląskości z polskością.

Niezmiernie interesujące są relacje etniczne, które towarzyszyły wyróżnionym przeze mnie narracjom mitologizującym Stanisława Moniuszkę na kartach

„Śpiewaka Śląskiego”/”Śpiewaka” z lat 1920–1948. Ilościowe dane na ten temat przedstawiają wykresy nr 2 i 3.

Trwałym motywem opisywania Stanisława Moniuszki jako narodowego twórcy w muzyce polskiej było odnośnienie jego osoby do polskości. Tylko 6-krotnie towarzyszyło temu zgodne z faktami biograficznymi przywiązanie kompozytora do wileńskości. Przypomnijmy, urodzony w Ubielu k. Mińska kompozytor, a więc na terenie dzisiejszej Białorusi, z wileńskością związany był w sposób szczególny. Wątek prywatny dotyczy Jego małżeństwa. W 1837 roku w Wilnie Moniuszko poznał swoją przyszłą żonę. Po ukończeniu 3-letniej nauki u Carla Rungenhagena w Berlinie, w Wilnie założył rodzinę i na dobre rozpoczął samodzielną działalność kompozytorską. To wileńscy artyści-amatorzy zorganizowali estradowe wykonanie 2-aktowej pierwszej wersji „Halki” w 1848, wtedy gdy kompozytor dotkliwie przeżywał rozczarowanie spowodowane wycofaniem się przez dyrekcję warszawskiej sceny operowej ze scenicznego wystawienia tej opery. Również w Wilnie miało miejsce pierwsze sceniczne wystawienie „Halki” w 1854 roku. Zatem odnośnienie się do wileńskości było ważnym motywem w procesie stawania się przez Stanisława Moniuszkę narodowym wieszczem w muzyce polskiej. Przypomnijmy również, że w nielicznych fragmentach swojej korespondencji, w której Stanisław Moniuszko wprost pisał o swojej tożsamości narodowej, używał on stwierdzenia: „Jestem Litwinem”. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że dla kompozytora urodzonego w 1819 roku, a więc w okresie gdy nie istniało państwo polskie, formacją państwową, do której się odwoływał, była I Rzeczpospolita Obojga Narodów, czyli

przestrzeń, w ramach której polskość i wileńskość, polskość i litewskość nie wykluczały się nawzajem. Ponadto bardzo istotnym etapem w procesie stawania się przez Stanisława Moniuszkę narodowym twórcą w muzyce polskiej były kontakty z narodowymi twórcami w muzyce czeskiej (Bedřich Smetana) i rosyjskiej (Aleksander Dargożymski), których kompozytor określał mianem „rodzonych braci” podkreślając, że łączy ich idea tworzenia muzyki narodowej krajów słowiańskich. Jednak w wypowiedziach prasowych drukowanych na kartach „Śpiewaka Śląskiego” z lat 1920–1948 tylko 3-krotnie kompozytora odniesiono również do litewskości i po 1-krotnie do rosyjskości i słowiańskości. Dominującym motywem było ukazywanie Stanisława Moniuszki w relacji do polskości, co służyło czynieniu z Jego postaci symbolu narodowego. Narracja ta jest obecna w analizowanym tytule przez cały okres jego wydawania, jednak najwięcej materiałów prasowych ukazujących Stanisława Moniuszkę jako narodowego twórcę w muzyce polskiej opublikowano w latach 1920–1922 i w 1832 roku. Kontekst słowny czyniący z kompozytora symbol polskości z większą częstotliwością rozpowszechniano, gdy na Górnym Śląsku toczyły się konflikty zbrojne pomiędzy propolską, proniemiecką i proczeską ludnością o przynależność państwową tego regionu oraz w 1932 roku, gdy na skalę krajową obchodzono 60-lecie śmierci kompozytora.

Charakterystyczną cechą górnośląskiej recepcji moniuszkowskiej kreowanej w I połowie XX wieku przez działaczy Związku Śląskich Kół Śpiewaczych było skonstruowanie i rozpowszechnienie narracji mitotwórczej czyniącej z postaci kompozytora ikonę polskości Górnego Śląska. Towarzyszyło temu ukazywanie

kompozytora w relacji do śląskości utożsamianej z polskością i do antagonyzmu polsko-niemieckiego. Ilościowe dane na ten temat przedstawia wykres 3.

Odnoszenie postaci i twórczości Stanisława Moniuszki do śląskości utożsamianej z polskością było charakterystyczne przede wszystkim dla materiałów prasowych drukowanych na łamach pisma w latach 1929–1930, co związane było z realizacją Śląskich Uroczystości Moniuszkowskich (VI. 1930). Obchodzenie rocznic tego wydarzenia artystycznego (1931–1939) spowodowało podtrzymanie tendencji drukowania w „Śpiewaku Śląskim”/„Śpiewaku” materiałów prasowych, czyniących ze Stanisława Moniuszki ikonę polskiej tożsamości kulturowej na Górnym Śląsku. Legendę o śląskim Stanisławie Moniuszce wspomniano również w powojennych rocznikach pisma.

Mit o Stanisławie Moniuszce, narodowym wieszczu/twórcy w muzyce polskiej, i narracja czyniąca z tego wytworu kulturowego ikonę polskiej tożsamości kulturowej na Górnym Śląsku stwarzały możliwość dla autochtonicznej ludności Górnego Śląska, której przedstawiciele często charakteryzowali się wykrystalizowaną tożsamością regionalną przy jednoczesnej indyferencji narodowej, na uświadomienie sobie wartości łączności z narodem polskim.

W „Śpiewaku Śląskim”/„Śpiewaku” najczęściej pisano o S. Moniuszce, przedstawiając jego postać jako pieśniarza, używano zaimka „nasz”, a pieśń polską traktowano jako bezcenną wartość, której należy się cześć. W kronice śląskiego ruchu muzycznego donoszono o częstym wykonywaniu utworów Moniuszki takich jak: *Po nocnej rosie*, *Dziad i Baba*, *Chór niedzielny z Halki*, kantata *Milda*, *Sonet* *Krymskie*, *Polonez z Halki*, *Marz* *ze Strasznej Dworu*. Informacje te drukowano przez całe Dwudziestolecie

międzywojenne. Samego kompozytora wykreowano na propagatora i patrona śląskiego amatorskiego ruchu muzycznego przez fakt wydania dwunastu tomów *Śpiewnika Domowego*, które za jego życia nie posiadały odpowiedniej kategorii wykonawców i odbiorców. Wskazywano śląskie amatorskie zorganizowane śpiewactwo jako ruch społeczny będący odpowiedzią na zapotrzebowanie wynikłe z faktu dystrybucji „*Śpiewników Domowych*”. Tego typu zabiegi słowne miały na celu stworzenie symbolicznej łączności pomiędzy zrzeszoną w kółkach śpiewaczych ludnością Górnego Śląska a pieśniarzem „Stanisławem Moniuszko”. Działacze śląskiego ruchu muzycznego często stosowali w stosunku do kompozytora zaimkę „nasz” i określenia „duchowy przywódca narodu” bądź „wskrzesiciel muzyki narodowej i pieśni”. Proces mitologizacji Stanisława Moniuszki na ikonę polskości Górnego Śląska przybierał na sile wraz ze zbliżającą się datą Śląskich Uroczystości Moniuszkowskich i terminem odsłonięcia pomnika na Placu Karola Miarki w Katowicach. Stefan M. Stoiński podkreślał, że: „Śpiewacy Śląscy stawiając pomnik Moniuszce stawiają sobie pomnik, gdyż stanowić on będzie zawsze i wszędzie o wielkich zaletach śpiewaczego społeczeństwa śląskiego, które pierwsze w Polsce z własnej inicjatywy, z własnych funduszy zdobyło się na uczczenie największego polskiego pieśniarza”<sup>8</sup>. Na Śląskie Uroczystości Moniuszkowskie zaproszono osobistości z polskiego świata kultury, działaczy ze śląskiego ruchu muzycznego rozwijanego na terenie państwa czechosłowackiego i republiki weimarskiej. Podczas festiwalu pieśni polskiej występowały zarówno kultywujące śląskość chóry, jak i gościnne zespoły w polskich strojach ludowych z innych regionów Polski. Wydarzenie to miało przyczynić się do integracji

ludności o śląskiej tożsamości etnicznej z polską grupą narodową.

Taka interpretacja Śląskich Uroczystości Moniuszkowskich, których rocznice obchodzono do wybuchu II wojny światowej, była utrzymywana w publikacjach drukowanych na kartach „Śpiewaka Śląskiego” do końca Dwudziestolecia międzywojennego. „Uroczystości Moniuszkowskie w formie tej, jaką nadano im na Śląsku, to jest jako wielkie święto ludowe z udziałem wszystkich warstw społeczeństwa śląskiego liczące tysiące głów hołdujących geniuszowi pieśni polskiej pod pomnikiem w dniu jego poświęcenia, to mocne związanie się Śląska z ziemią polską, z Macierzą, z jej kulturą i historią[...]”<sup>9</sup>.

Wśród informacji i artykułów intencjonalnych, drukowanych na kartach wznowionego po zakończeniu II wojny światowej „Śpiewaka” (lata 1946–1948), dotyczących kompozytorów polskich dominowały te, które odnosiły się do Stanisława Moniuszki. Wspominano lata świetności Związku Śląskich Kół Śpiewaczych wyrażające się w zorganizowaniu Śląskich Uroczystości Moniuszkowskich i ubolewano nad faktem zniszczenia przez hitlerowców katowickiego pomnika kompozytora. W 1948 pisano o zorganizowaniu siłami lokalnymi święta pieśni polskiej pod patronatem Moniuszki, ale było to wydarzenie nie przypominające swoim rozmachem i charakterem tych, które miały miejsce w Dwudziestolecu międzywojennym.

Po II wojnie światowej decyzją socjalistycznych centralistycznych władz państwa polskiego działalność Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, jak i tytuł prasowy tej organizacji, zostały uznane za reaktywne. Pismo zlikwidowano, zastępując je ogólnopolskim tytułem „Życie Śpiewacze”, Związek Śląskich Kół Śpiewaczych utracił swoją autonomię.

Kilkakrotnie przekształcono go w mniejsze oddziały, które z kolei podporządkowano Polskiemu Związkowi Chórów i Orkiestr. Dokonana przeze mnie analiza kronikarskich i wspomnieniowych materiałów wydawanych przez działaczy Oddziału Śląskiego PZChO i wypowiedzi prasowych publikowanych na kartach takich dzienników jak „Trybuna Robotnicza”, „Dziennik Zachodni” i tytułu prasowego „Życie Śpiewacze”, zwłaszcza w I-szym powojennym 10-leciu, skłania mnie do wniosku, że działalność spadkobierców Związku Śląskich Kół Śpiewaczych w ramach socjalistycznego państwa polskiego cechowała się swego rodzaju podwójnością. Z jednej strony realizowano hasła zgodne z socjalizmem, z drugiej dbano o zachowanie kulturowej transmisji wartości charakterystycznych dla złotego okresu działalności Związku Śląskich Kół Śpiewaczych (1920–1939). Pierwszy motyw realizowano w ramach oficjalnej działalności, drugi w przestrzeni prywatnej, rodzinnej i przyjacielskiej. Szczególnie jest to widoczne, gdy skonfrontujemy wypowiedzi prasowe przedrukowywane z „Trybuny robotniczej” i „Dziennika Zachodniego” z lat 1957–1959, gdy rozgrywały się losy odbudowy katowickiego pomnika Stanisława Moniuszki z późniejszymi opracowaniami dokumentów archiwalnych dokonanych przez działaczy Oddziału Śląskiego PZChO. W pierwszym przypadku postać kompozytora jest przede wszystkim opisywana jako prekursor polskiego socjalizmu, społecznik wrażliwy na antagonizm społeczny. W drugim kompozytor jest symbolicznym łącznikiem pomiędzy ówczesną działalnością śląskich amatorskich chórów z tradycją „złotego okresu śpiewactwa śląskiego” (1920–1939).

Odstąpienie odbudowanego pomnika Stanisława Moniuszki na Placu Karola

Miarki w Katowicach odbyło się dopiero 20.09.1959 roku. W wydarzeniu tym wzięli udział przedstawiciele władz oraz czynnie uatrakcyjniło je 250 śpiewaków śląskich połączonych w chór męski i 1200 śpiewaków i śpiewaczek zasilających chór mieszany. Ponadto Biblioteka Śląska zorganizowała poświęconą temu kompozytorowi wystawę.

Od tego momentu pod ten monument śpiewacy śląscy powracają zawsze, gdy świętują ważne dla swojej organizacji rocznice bądź wydarzenia. Dzięki temu mitotwórcza narracja czyniąca ze Stanisława Moniuszki ikonę polskości Górnego Śląska przetrwała istnienie socjalistycznego państwa polskiego, pomimo faktu, że nie była ona zgodna z jego polityką kulturalną, zwłaszcza w okresie socrealizmu.

O tym, że ta mitotwórcza narracja moniuszkowska na trwałe wpisała się w górnośląską intersubiektywną przestrzeń kulturową, świadczy również fakt, iż wystąpiła ona już w pierwszych numerach wznowionego w 1985 roku „Śpiewaka Śląskiego” i pojawiała się na kartach tego pisma przez kolejne 25 lat jego wydawania. Dane ilościowe dotyczące kontekstu słownego występującego w materiałach prasowych opublikowanych w „Śpiewaku Śląskim” z lat 1985–2010 odpowiadającego kodom podporządkowanym kategorii analizy: Mitotwórcze narracje moniuszkowskie przedstawia wykres 4.

Analiza treści dokumentów publikowanych w „Śpiewaku Śląskim” z lat 1985–2010 pod kątem występowania w nich mitologizującej narracji moniuszkowskiej wykazała, że w ramach intersubiektywnej górnośląskiej przestrzeni kulturowej miał miejsce zarówno proces przywracania tradycji, w tym mitu czyniącego ze Stanisława Moniuszki ikonę polskości Górnego Śląska będącego częścią opowieści o „złotym okresie śpiewactwa śląskiego”

(lata 1920–1939) oraz mitu o Stanisławie Moniuszce – narodowym wieszczu, wytworu kulturowego będącego częścią kanonu polskiej tożsamości narodowej, jak i przekształcania tych odziedziczonych po przodkach treści. Obie tradycyjne narracje moniuszkowskie były obecne na kartach analizowanego tytułu zarówno w latach schyłku PRLu (1985–1989) jak i po jego upadku. Natomiast początki kształtowania się nowej górnośląskiej narracji moniuszkowskiej, mitu czyniącego z kompozytora druha śląskiej drużyny śpiewaczej, można było zauważyć na dopiero kartach „Śpiewaka Śląskiego” z początku lat 90.

Wypowiedzi prasowe zawierające kontekst słowny czyniący ze Stanisława Moniuszki narodowego wieszca były ponad 3-krotnie rzadziej drukowane w „Śpiewaku Śląskim” z lat 1985–2010 niż w tytule tym z lat 1920–1948. Relacje etniczne, z którymi łączono postać kompozytora w tego typu dokumentach, przedstawia wykres 5. Każda z tych wypowiedzi zawierała odniesienia do polskości. Tylko 1-krotnie towarzyszyło temu odniesienie do białoruskości, pomimo tego, że Ubiel, miejsce urodzin kompozytora, faktycznie w dzisiejszych czasach jest terenem znajdującym się w państwie Białoruś, przez co Białorusini traktują go jako swojego kompozytora. Ciekawym motywem jest 4-krotne odniesienie Stanisława Moniuszki do europejskości. Miało to miejsce w dokumentach, w których opisywano twórczość kompozytora zarówno jako cenną dla Polaków ze względu na zawarte w niej patriotyczne treści, jak i cenną ze względu na swój artyzm i jako taką znajdującą uznanie wśród zagranicznych odbiorców. Motyw ten wystąpił w dokumentach dotyczących oper.

78-krotnie opublikowano w „Śpiewaku Śląskim” wypowiedzi prasowe zawierające kontekst słowny mitologizujący

kompozytora na ikonę polskości Górnego Śląska. Relacje etniczne, z którymi łączono postać kompozytora w tego typu dokumentach, przedstawia wykres 6. Za każdym razem Moniuszkę odniesiono do śląskości utożsamianej z polsnością, czemu 9-krotnie towarzyszyło przypomnienie antagonizmu polsko-niemieckiego, który wystąpił w poszczególnych okresach XX-wiecznej historii Górnego Śląska. Wszystkie te teksty miały charakter wspomnieniowy, dotyczyły bezpośrednio bądź pośrednio Śląskich Uroczystości Moniuszkowskich z 1930 (78-krotne zastosowanie kodu) oraz historycznych konfliktów narodowościowych, w które uwikłani byli Górnoszlązacy – Powstania Śląskie, czasy hitlerizmu, II wojna światowa (9-krotne zastosowanie kodu). Porównując ilość wypowiedzi prasowych mitologizujących Moniuszkę na ikonę polskości Górnego Śląska w latach 1985–2010 z ilością tego typu dokumentów opublikowanych w analizowanym tytule z lat 1920–1948 (200-krotne zastosowanie kodu), można odnieść wrażenie, że narracja ta współcześnie nie jest tak ważna dla zrzeszonych śląskich chórzystów i muzyków. Mit ten funkcjonuje w ramach górnoszląskości jako element jej tradycji, jako narracja charakterystyczna dla „złotego okresu śpiewactwa śląskiego”. Jednak obecność tej tradycji jest istotna nie tylko ze względu na dbałość o pamięć społeczną Górnoszlązaków, ale również ze względu na to, że była ona podstawą do wykreowania nowej narracji, nowego mitu moniuszkowskiego, charakterystycznego dla współczesnej górnoszląskiej intersubiektywnej przestrzeni kulturowej, mitu o Stanisławie Moniuszce jako druha śląskiej drużyny śpiewaczej.

Wypowiedzi prasowe mitologizujące Stanisława Moniuszkę na druha śląskiej drużyny śpiewaczej publikowano na kartach „Śpiewaka Śląskiego” w latach

1991–2010, ze wzmożoną częstotliwością czyniono to w latach 1999, 2001 a zwłaszcza w 2010 roku. Ta mitotwórcza narracja zaczęła się pojawiać w analizowanym tytule w związku z wypowiedziami prasowymi o poszukiwaniu przez działaczy Oddziału Śląskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr drogi rozwojowej w ramach gospodarki wolnorynkowej III Rzeczypospolitej Polskiej. Dwa motywy: Stanisław Moniuszko odniesiony do podmiotowej śląskości i Stanisław Moniuszko odniesiony do śląskości, rozumianej jako przestrzeń wielokulturowa w sensie wielokulturowości butikowej<sup>10</sup>, która mieści w sobie treści charakterystyczne dla państw, na terytorium których w XX wieku znajdowały/znajdują się ziemie historyczno-geograficznego obszaru Górnego Śląska, to wyznaczniki tego, w jaki sposób w latach 1991–2010 w „Śpiewaku Śląskim” kształtowano mit czyniący z kompozytora druha śląskiej drużyny śpiewaczej. Informacje o ilości i rodzajach relacji etnicznych, do których odniesiono postać Stanisława Moniuszki w ramach tej narracji, zawarte są na wykresie 7. Znamienne jest to, że nie występują w nich odniesienia o charakterze antagonistycznym.

W poszczególnych rocznikach pisma ukazujących się w pierwszym dziesięcioleciu funkcjonowania III Rzeczypospolitej Polskiej narracja, w ramach której Stanisławowi Moniuszce przypisywano „naszość”, wystąpiła na kartach analizowanego tytułu prasowego 37-krotnie. Sądzę, że należy to interpretować jako wskaźnik powolnie, acz stopniowo dokonującego się procesu kreowania przez działaczy wywodzących się z tradycji Związku Śląskich Kół Śpiewaczych i nawiązujących do niej takiego sposobu definiowania górnoszląskości (w sensie szerokim), w którym akcentuje się zarówno podmiotowość tej przestrzeni, jak i jej wielokulturowość. Do

propagandy tego typu treści przyczyniła się rozpoczęta w 1993 roku coroczna realizacja festiwalu Święto Śląskiej Pieśni Chóralnej „Trojok Śląski” i zapoczątkowana w 1996 roku w ramach tej imprezy praktyka wręczania Nagrody Imienia Stanisława Moniuszki, w dowód uznania działalności wspierającej rozwój śląskiego amatorskiego muzykowania na terytoriach państw polskiego i czeskiego. Interesujący jest fakt, że na kartach „Śpiewaka Śląskiego” z lat 2000–2010 prawie dwa razy częściej niż w poprzednim 10-leciu publikowano wypowiedzi prasowe zawierające narrację mitologizującą kompozytora na „druha śląskiej drużyny śpiewaczej” (63-krotne zastosowanie kodu).

Należy zauważyć, że obecność wytworu kulturowego – postaci Stanisława Moniuszki – w ramach „Trojoka Śląskiego” jest przejawem wielokulturowości tego regionu, a nie wskaźnikiem zachodzenia procesu utożsamiania śląskości z polskością, jak miało to miejsce w dwudziestoleciu międzywojennym czy w pierwszych latach po II wojnie światowej. Podkreślano, że formuła „Trojoka Śląskiego” jest otwarta na dalszych partnerów i propagowano na rzecz zbratania się ze śpiewakami niedawno powstałego Słowackiego Związku Śpiewaczego. W tym duchu była też wypowiedź Ryszarda Gabrysia wygłoszona 4 czerwca 1996 roku w magazynie muzycznym „Res Musica” prowadzonym przez Henryka Cierpiola, nadawanym przez rozgłośnię Polskiego Radia w Katowicach. Jej autor zwrócił uwagę na tworzenie się nowej tradycji za sprawą organizowania kolejnych edycji integrującego wszystkie subregiony historyczno-geograficznego obszaru Górnego Śląska festiwalu „Trojok Śląski”. „Stroje regionalne, sztandary, rzeczowe acz spod serca przemowy, nade wszystko jednak muzyka, w znacznej mierze naszych śląskich autorów, oto wystrój i treść

festiwalu, który miał zarazem w sobie coś z ludowego, staro śląskiego festynu [...] Obserwując przedwczorajszą lekcję śpiewaczą, której przedmiot stanowiło piękno tradycja, poczucie kulturowej tożsamości, czuliśmy, że słowo „rozwój” jest perspektywą realną, czymś co się urzeczywistnia mimo wszelkich przeciwności i zwątpień, gdy zaś używamy pojęcia „społeczny ruch muzyczny”, to traktujemy istotnie o fenomenie ruchu, a nie o trwaniu tylko i pielęgnowaniu dawnej świetności”<sup>11</sup>. Znamienne, że za sprawą organizacji części festiwalu pod katowickim pomnikiem Stanisława Moniuszki i wręczaniu moniuszkowskich nagród w dowód uznania za wybitne osiągnięcia na polu krzewienia śląskiej amatorskiej kultury muzycznej w Polsce i Czechach owemu procesowi ugruntowywania się nowej tradycji patronuje Stanisław Moniuszko – wytwór kulturowy współ-wyznaczający specyfikę tego, co stanowi intersubiektywną górnośląską przestrzeń kulturową.

VI edycję „Trojoka Śląskiego” w 1998 roku zorganizowano w Opawie w Republice Czeskiej dzięki współpracy Oddziałów Śląskiego i Bielskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr oraz Zrzeszenia Śpiewaczo-Muzycznego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej, a także Okręgu Ostrawskiego Unii Chórów Czeskich. W inauguracyjnych przemówieniach Drahoslava Stula – prezesa Unii Chórów Czeskich Okręgu Ostrawskiego – oraz dr Józefa Wierzgonia – wiceprezesa Zrzeszenia Śpiewaczo-Muzycznego PZKO w Republice Czeskiej – podnoszono, że pieśń i muzyka śląska przebiły się ponad granicami państwowymi i podkreślano doniosłość sytuacji o integracyjnym charakterze, gdy podczas corocznych spotkań chórów ze Śląska polskiego i czeskiego docenia się działania mające

na celu upowszechnianie społecznego ruchu muzycznego w tym regionie. Za wybitne zasługi na tym polu wręczano Międzynarodową Nagrodę Imienia Stanisława Moniuszki. Lokalne edycje Święta Śląskiej Pieśni Chóralnej odbyły się w Gierałtowicach, Rudach Wielkich, Rybniku i Wodzisławiu Śląskim. Podkreślano, że dzięki konfrontacji pieśni śląskiej z folklorem i osiągnięciami w sferze chóralistyki różnych regionów w Europie, impreza ta toruje nowy trakt dla kultury braterskiej. „Trojok Śląski”: jest imprezą otwartą dla wszystkich zespołów chóralnych, bez względu na przynależność organizacyjną i narodową – zamierza służyć modelowaniu życia w Europie ludzi lepiej rozumiejących się i urzeczywistnianiu wizji Europy rozśpiewanej. Tak więc Ślązacy mogą zaśpiewać i zatańczyć „Trojoka” z każdym partnerem zdecydowanym w ramach wymiany kulturalnej zorganizować u siebie Święto Śląskiej Pieśni Chóralnej (jeśli nie na wielką skalę, to przynajmniej w mini wydaniu)<sup>12</sup>. Sądzę, że w tym duchu należy rozumieć publikowane w „Śpiewaku Śląskim” doniesienia o staraniach działaczy Oddziału Śląskiego PZChiO i propagatorów „Trojoka Śląskiego”, aby w jego kolejnej edycji wzięły również udział chóry słowackie. Realizacja tego festiwalu nie tylko sprzyja aktywizacji idei zjednoczenia śpiewem historyczno-geograficznego obszaru Górnego Śląska, ale jest również okazją do promocji górnośląskiej intersubiektywnej przestrzeni kulturowej jako miejsca spotkania przedstawicieli/ nosicieli różnych kultur narodowych i etnicznych.

VII edycja „Trojoka Śląskiego”, była okazją do postawienia tezy, że umiowanie śląskiej pieśni jest skutecznym środkiem integrującym jednostki, dzięki któremu cementowany jest śpiewaczy Euroregion, ogarniający regiony sąsiedzkie ponad granicami państwowymi – Śląska polskiego

i czeskiego. Zbrataniu poprzez śpiew autochtonicznych mieszkańców historyczno-geograficznego obszaru Górnego Śląska symbolicznie przewodzi postać Stanisława Moniuszki. Towarzysząca festiwalowi od jego IV edycji Nagroda Imienia Stanisława Moniuszki cementuje śląski Euroregion śpiewaczy: „Integruje twórców muzyki chóralnej i instrumentalnej z jej miłośnikami. Promuje śpiewactwo jako sposób na życie w zbrataniu z kulturą i w dążeniu do kultury braterskiej”<sup>13</sup>. Wypowiedź ta wskazuje na dokonujący się proces asymilacji wytworu kulturowego – postaci i twórczości Stanisława Moniuszki – do górnośląskości, w ramach której pełni on funkcję jednego z symbolów odsyłających obcujące z nim jednostki do górnośląskości rozumianej jako przestrzeń wielokulturowa. Umiowanie śląskiej pieśni jako sposób na życie w zbrataniu z kulturą to świadoma realizacja górnośląskiej tożsamości kulturowej, na którą oddziałują od dłuższego czasu polskość, czeskość, niemieckość, a w mniejszym stopniu żydowskość i romskość. Dokonująca się poprzez masowy kult śląskiej pieśni i muzyki instrumentalnej manifestacja tak rozumianej górnośląskiej tożsamości kulturowej to przejaw dążenia do kultury braterskiej, a więc takiej przestrzeni, w której koegzystują treści charakterystyczne dla różnych narodowości i grup etnicznych.

Wartą przytoczenia jest też relacja zawarta w tekście „Między Odrą a Ostrawicą”: „Koncertowanie czerwcowe to była inna optyka – coś, co na Śląsku, po obu stronach Olzy, w duszach gra. I to było słyhać – muzyczną poprawność i czystość wykonania światowego repertuaru, i to „coś” – nieuchwytnego a sprawiającego, że cała sala klaskała i śpiewała wespół kiedy rozbrzmiewała słowiańska, a jeszcze dokładniej śląska pieśń. [...] A potem, w gościnnym „TESCO”



Organizacja ta w 2010 roku obchodziła 100-lecie swojego istnienia. Zaplanowane na kwiecień uroczystości rocznicowe zostały przełożone na koniec roku 2010 z powodu katastrofy smoleńskiej. Realizowany w ramach obchodów kult postaci i twórczości Stanisława Moniuszki działa na rzecz wzmocnienia specyfiki ojczyzny prywatnej Górnoszlązaków.

## Zakończenie

Mitotwórcze narracje moniuszkowskie rozpowszechniane w górnośląskiej intersubiektywnej przestrzeni kulturowej za sprawą działalności Związku Śląskich Kół Śpiewaczych/Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr, częstotliwość ich występowania i ich rodzaje wskazują na przemiany zachodzące w relacji pomiędzy górnośląskością a polskością w XX wieku. Znamienne jest, że uzyskiwanie przez Stanisława Moniuszkę kolejnych przymiotników etnicznych w ramach kreowanej na kartach „Śpiewaka Śląskiego” z lat 1920–1948 i 1985–2010 recepcji jego dzieł, postaci i mitu ukazującego kompozytora jako narodowego wieszca w muzyce polskiej zaowocowało powstaniem odrębnych wytworów kulturowych, odpowiednio Ikony polskości Górnego Śląska – zmaterializowanej w postaci pomnika usytuowanego na cokole z napisem: MONIUSZCE – ŚPIEWACY ŚLĄSCY, który stoi na Placu K. Miarki w Katowicach i Druha śląskiej drużyny śpiewaczej – statuetki będącej miniaturą katowickiego pomnika moniuszkowskiego wręczanej w dowód uznania za działalność promującą kulturę śląską jako Międzynarodowa Nagroda im. Stanisława Moniuszki.

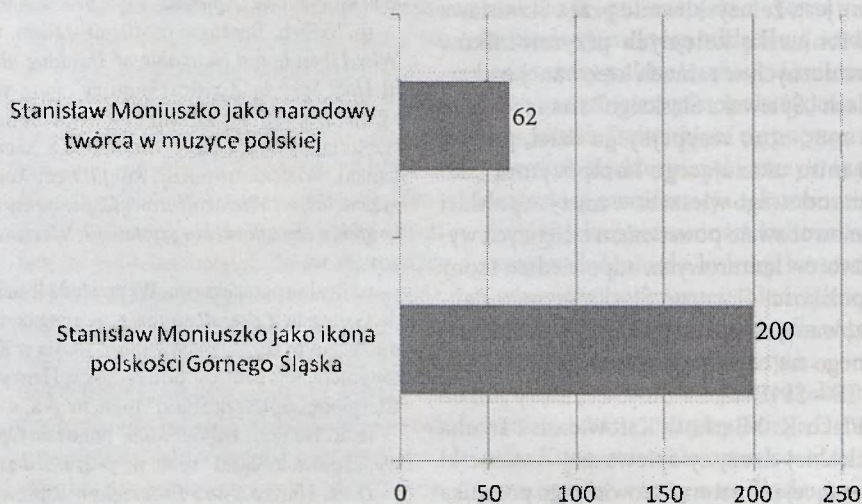
## Przypisy

1. L. Dyczewski, *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin 1995, s. 61.
2. A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 100.
3. „Gwiazdka Cieszyńska” 1901, nr 19, s. 227; „Gwiazdka Cieszyńska” 1902, nr 4, s. 44–45, „Gwiazdka Cieszyńska” 1910, nr 24, s. 3.
4. A. Wójcik, *Cześć pieśni! Z dziejów śląskiego życia muzycznego i śpiewaczego szkice i materiały źródłowe. Część pierwsza, do 1939 roku*, b. m. r. w., s. 73.
5. „Polak” 1911, nr 122, s. 1.
6. J. Fojcik, *Materiały do dziejów ruchu śpiewaczego na Śląsku. Do roku 1939*, Katowice 1961, s. 63.
7. S.M. Stoiński, *Moniuszce – śpiewacy śląscy*, „Śpiewak” 1930, nr 5, s. 1–2.
8. S.M. Stoiński, *O pomnik Moniuszki w Katowicach*, „Śpiewak” 1930 nr 6, s. 10.
9. S.M. Stoiński, *Po śląskich uroczystościach moniuszkowskich. Myśl pod pomnikiem Moniuszki w Katowicach*, „Śpiewak” 1930, nr 8/9, s. 106.
10. S. Fish, *Boutique Multiculturalism, Or Why Liberale are incapable of Thinking about Hale Speech*, „Critical Inquiry” 1997, vol. 23, nr 2, s. 387 – 395, <http://www.jstor.org/stable/1343988>, cyt. za A. Śliz, Marek S. Szczepański, *Wielokulturowość: konflikt czy koegzystencja?*, w: *Wielokulturowość: perspektywa konfliktu czy szansa koegzystencji?*, Warszawa 2011, s. 20.
11. Realna perspektywa, Wypowiedź Ryszarda Gabrysia 4 czerwca 1996 r., w magazynie muzycznym rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach „Res Musica” pod redakcją Henryka Cierpiotła; „Śpiewak Śląski” 1996, nr 3–4, s. 27.
12. R. Hanke, „Trojok Śląski” dotarł do Opatowy, „Śpiewak Śląski” 1998, nr 3–4, s. 20–21.
13. R. Hanke, *Nasz Euroregion*, „Śpiewak Śląski” 1999, nr 3, s. 5.
14. S. Wambrand, *Między Odrą a Ostrawicą*, „Śpiewak Śląski” 2001, nr 3, dodatek: *Pamiętnik „Trojoka Śląskiego” i Nagrody im. Stanisława Moniuszki*, s. 12–13
15. R. Hanke, *95 lat Związku Śląskich Kół Śpiewaczych*, „Śpiewak Śląski” 2005, nr 1, s. 2–4.

16. Zespół Redakcyjny, *Uptywa między jubileuszami szybko czas...*, „Śpiewak Śląski” 2005, nr 6, s. 2–6.

17. A. Wójcik, *Kondycja społecznego ruchu muzycznego na Śląsku*. Raport zrealizowany ze środków Samorządu Województwa Śląskiego i Narodowego Centrum Kultury, s.29.

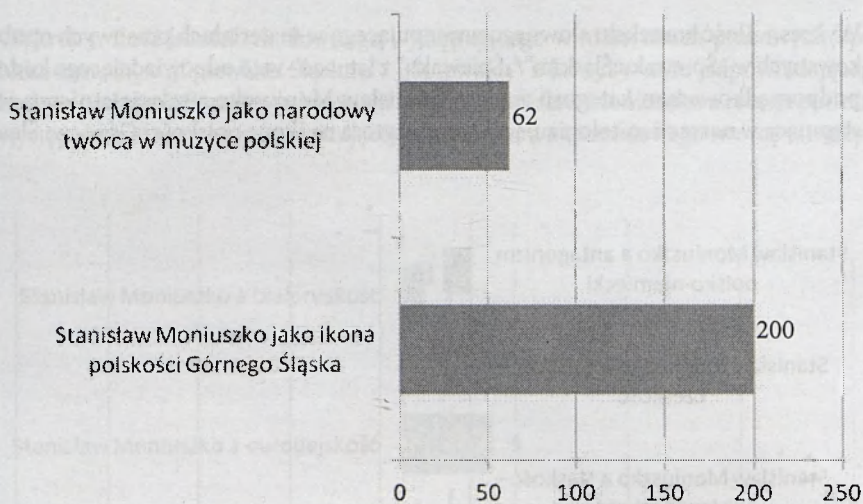
Wykres 1. Ilość kontekstu słownego występującego w materiałach prasowych opublikowanych w „Śpiewaku Śląskim”/„Śpiewaku” z lat 1920–1948 odpowiadającego kodom podporządkowanym kategorii analizy: Mitotwórcze narracje moniuszkowskie



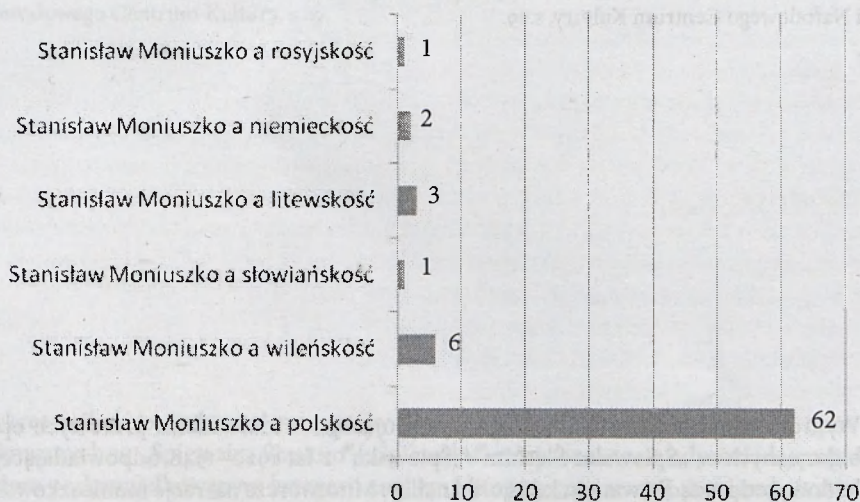
16. Zespół Redakcyjny, *Upływa między jubileuszami szybko czas...*, „Śpiewak Śląski” 2005, nr 6, s. 2–6.

17. A. Wójcik, *Kondycja społecznego ruchu muzycznego na Śląsku*. Raport zrealizowany ze środków Samorządu Województwa Śląskiego i Narodowego Centrum Kultury, s.29.

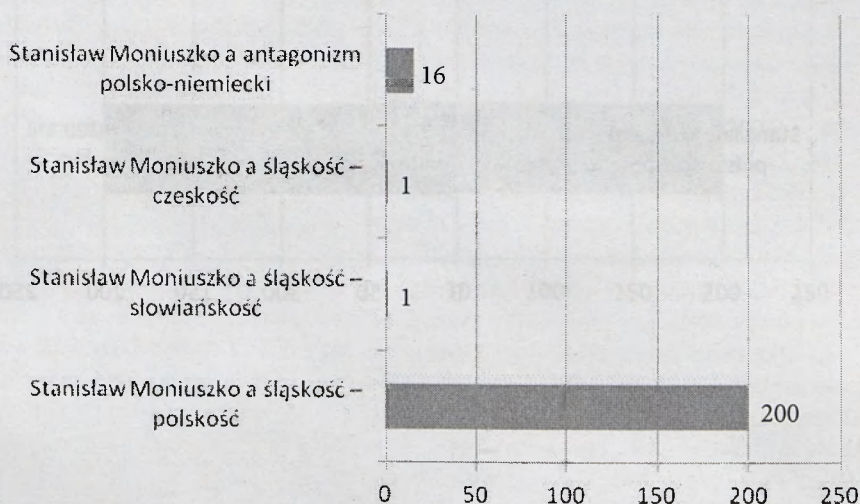
Wykres 1. Ilość kontekstu słownego występującego w materiałach prasowych opublikowanych w „Śpiewaku Śląskim”/„Śpiewaku” z lat 1920–1948 odpowiadającego kodom podporządkowanym kategorii analizy: Mitotwórcze narracje moniuszkowskie



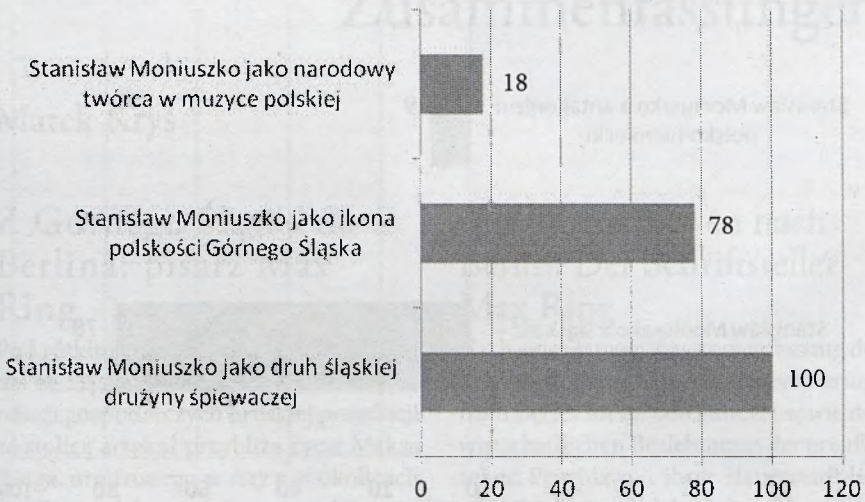
Wykres 2. Ilość kontekstu słownego występującego w materiałach prasowych opublikowanych w „Śpiewaku Śląskim”/„Śpiewaku” z lat 1920–1948 odpowiadającego kodom podporządkowanym kategorii analizy: Stanisław Moniuszko a relacja etniczna występująca w narracji mitologizującej kompozytora na narodowego twórcę w muzyce.



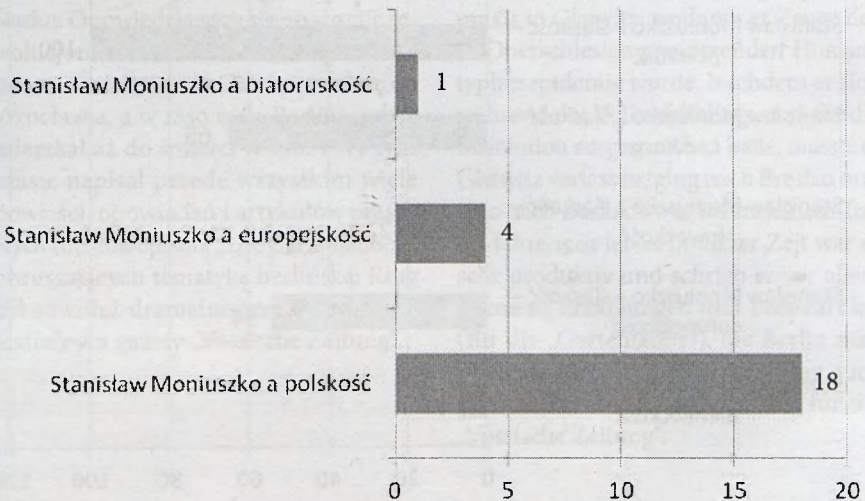
Wykres 3. Ilość kontekstu słownego występującego w materiałach prasowych opublikowanych w „Śpiewaku Śląskim”/„Śpiewaku” z lat 1920–1948 odpowiadającego kodom podporządkowanym kategorii analizy: Stanisław Moniuszko a relacja etniczna występująca w narracji mitologizującej kompozytora na ikonę polskości Górnego Śląska



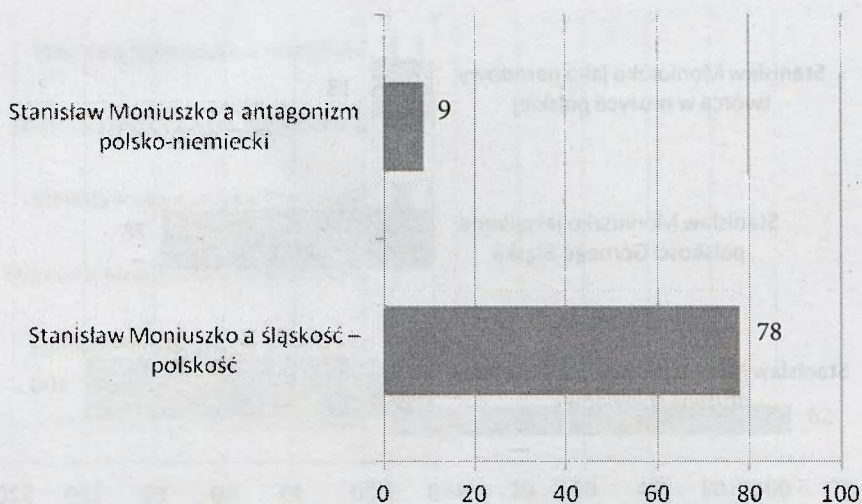
Wykres 4. Ilość kontekstu słownego występującego w materiałach prasowych opublikowanych w „Śpiewaku Śląskim” z lat 1985–2010 odpowiadającego kodom podporządkowanym kategorii analizy: Mitotwórcze narracje moniuszkowskie



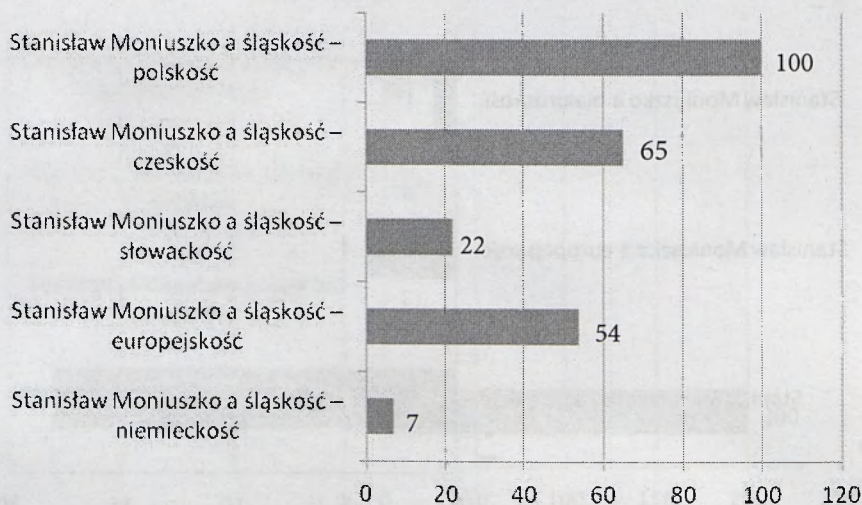
Wykres 5. Ilość kontekstu słownego występującego w materiałach prasowych opublikowanych w „Śpiewaku Śląskim”/ „Śpiewaku” z lat 1985–2010 odpowiadającego kodom podporządkowanym kategorii analizy: Stanisław Moniuszko a relacja etniczna występująca w narracji mitologizującej kompozytora na narodowego twórcę w muzyce



Wykres 6. Ilość kontekstu słownego występującego w materiałach prasowych opublikowanych w „Śpiewaku Śląskim”/„Śpiewaku” z lat 1985–2010 odpowiadającego kodom podporządkowanym kategorii analizy: Stanisław Moniuszko a relacja etniczna występująca w narracji mitologizującej kompozytora na ikonę polskości Górnego Śląska



Wykres 7 Ilość kontekstu słownego występującego w materiałach prasowych opublikowanych w „Śpiewaku Śląskim”/„Śpiewaku” z lat 1985–2010 odpowiadającego kodom podporządkowanym kategorii analizy: Stanisław Moniuszko a relacja etniczna występująca w narracji mitologizującej



## Streszczenia artykułów/ Zusammenfassungen

Marek Kryś

### Z Górnego Śląska do Berlina: pisarz Max Ring

Po krótkim podsumowaniu migracji ludzi ze Śląska do Berlina w XIX w. oraz relacji gospodarczych pruskiej prowincji ze stolicą artykuł przybliży życie Maksa Ringa, urodzonego w 1817 r. w okolicach Raciborza lekarza, pisarza, publicysty, dramaturga, poety oraz autora tekstów związanych z różnymi aspektami życia w Berlinie. Ring studiował medycynę we Wrocławiu i Berlinie, następnie prowadził przez prawie dziesięć lat praktykę lekarską w Gliwicach, stając się świadkiem epidemii tyfusu głodowego na Górnym Śląsku. Opowiedziawszy się po stronie rewolucjonistów w trakcie Wiosny Ludów, pisarz musiał opuścić Gliwice, udał się do Wrocławia, a w 1850 r. do Berlina, gdzie mieszkał aż do śmierci w 1901 r. W tym czasie napisał przede wszystkim wiele powieści, opowiadań i artykułów prasowych (do czasopisma „Die Gartenlaube”), poruszających tematykę berlińską; Ring był również dramaturgiem i krytykiem teatralnym gazety „Vossische Zeitung”.

### Aus Oberschlesien nach Berlin: Der Schriftsteller Max Ring

Nach einer kurzen Zusammenfassung der Migration der schlesischen Bevölkerung nach Berlin im 19. Jahrhundert sowie der wirtschaftlichen Beziehungen der preußischen Provinz mit ihrer Hauptstadt beschreibt der Artikel das Leben Max Rings der 1817 in der Nähe Ratibors geborenen wurde. Ring der als Arzt, Schriftsteller, Publizist, Dramatiker und Dichter wirkte schuf Texten, die verschiedene Aspekte des Lebens in Berlin beleuchteten. Er studierte Medizin in Breslau und Berlin, führte danach knapp zehn Jahre lang eine Arztpraxis in Gleiwitz, wodurch er Zeuge der in Oberschlesien grassierenden Hungertyphusepidemie wurde. Nachdem er sich während des Völkerfrühlings 1848 für die Revolution ausgesprochen hatte, musste er Gleiwitz verlassen, ging nach Breslau und 1850 nach Berlin, wo er bis zu seinem Tod im Jahre 1901 lebte. In dieser Zeit war er sehr produktiv und schrieb er vor allem Romane, Erzählungen und Presseartikel (für die „Gartenlaube“), die Berlin zum Thema hatten. Daneben war Ring auch Dramatiker und Theaterkritiker für die „Vossische Zeitung“.

## Hans Marchwitza – „Górnik i pisarz” ze Śląska

Hans Marchwitza (1890–1965) prozaik i poeta, to nie tylko jeden z czołowych pisarzy niemieckiej klasy robotniczej w NRD, ale również jeden z niemieckich działaczy politycznych i rewolucyjnych lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Artykuł jest próbą spojrzenia na wybrane wydarzenia z życia pisarza o polsko-śląskim rodowodzie, przesłedzenia początków i kolejnych etapów jego zawodowej i literackiej drogi. Autor rekonstruuje także związki Marchwitzy z Polską od 1948 do 1965 roku, jego kontakty z pisarzami, publicystami i naukowcami (m.in. z M. Ranickim, A. Sowińskim, T. Mikulskim) oraz literatami na Górnym Śląsku (Z. Hierowski, W. Szewczyk, G. Morcinek).

## Marta J. Bąkiewicz

## Znad europejskiej rzeki do światowej metropolii. Przyczynek do literackiej biografii Jochena Kleppera

Celem artykułu jest zaprezentowanie sylwetki twórczej Jochena Kleppera i drogi, jaką przebył znad europejskiej rzeki do światowej metropolii. Zrekonstruowane zostały poszczególne etapy jego życia: lata dzieciństwa i dorostania spędzone w Bytomiu Odrzańskim, okres studiów teologii protestanckiej w bawarskim

## Hans Marchwitza – „Bergmann und Schriftsteller” aus Schlesien

Hans Marchwitza (1890–1965) Romanschriftsteller und Poet, gilt nicht nur als einer der führenden Arbeiterdichter der DDR, sondern auch als einer der deutschen revolutionären und politischen Aktivisten in den 20er und 30er Jahren des 20. Jahrhunderts. Der Artikel hebt ausgewählte Ereignisse aus dem Leben des polnisch-schlesischen Schriftstellers hervor, anhand derer die Anfänge und die weitere Entwicklung seines literarischen und beruflichen Werdegangs untersucht werden. Ferner rekonstruiert der Verfasser Marchwitzas Beziehungen zu Polen in den Jahren von 1948 bis 1965, blickt auf seine Kontakte zu Schriftstellern, Publizisten und Wissenschaftlern (u.a. M. Ranicki, A. Sowiński, T. Mikulski) und zu Schriftstellern in Oberschlesien (Z. Hierowski, W. Szewczyk, G. Morcinek).

## Vom europäischen Strom in die Metropole von Welt. Ein Beitrag zur literarischen Biographie Jochen Keplers

Im Jahr 2017 jährt sich der Tod Jochen Keplers zum 75. Mal. Mit seinem tragischen Tod nahm ein leidvolles Leben, das von Verfolgung und Ambivalenz geprägt war, sein Ende. Diesen Jahrestag nimmt die Autorin zum Anlass den polnischen Lesern Person und Werk Keplers sowie dessen Weg von Schlesien nach Berlin näher zu



mieście Erlangen i we Wrocławiu oraz okres życia rodzinnego w Berlinie aż do tragicznej śmierci, którą poprzedziło życie pełne cierpień, prześladowań i ambiwalentnych postaw. W artykule wskazano osoby, które miały wpływ na rozwój charakteru i światopoglądu pisarza oraz przedstawiono okoliczności, które doprowadziły do samobójczej śmierci. Ponadto zaprezentowane zostały miejsca w Berlinie upamiętniające Jochena Kleppera.

## Grażyna B. Szewczyk

### Ze Śląska do Berlina. Pisarskie drogi Antona Oskara Klaußmanna i Augusta Scholtisa

W biografjach literackich wielu śląskich pisarzy szczególną rolę pełnił ich kontakt z metropolią berlińską. Tak było zarówno w przypadku Antona Oskara Klaußmanna jak i Augusta Scholtisa. Pierwszy z nich, wracając ze stolicy Niemiec na Górny Śląsk już po latach pobytu w Berlinie, potrafił stworzyć sugestywny opis górnośląskiego okręgu przemysłowego w połowie XIX wieku. Scholtis, zafascynowany niemiecką metropolią i jej mieszkańcami, w krótkich felietonach pokazywał wizerunek zmieniającego się miasta, podnoszącego się z ruin po II wojnie światowej. Jak pisze Autorka, warto przyjrzeć się obydwu śląskim pisarzom zarówno ze względu na ich śląskie korzenie, jak i berlińskie doświadczenia, pozwalają one bowiem określić źródła ich twórczych inspiracji i cechy warsztatu artystycznego.

bringen. Der Beitrag ist in drei Teile gegliedert: Im ersten Abschnitt werden Kindheit und Adoleszenz des Schriftstellers in Bytom und Odrzański (Bytom an der Oder) beleuchtet. Der darauffolgende Teil widmet sich dem Studium Keplers in Wrocław. Der letzte Teil zeichnet die literarische Karriere nach, die er in Berlin machte, der durch die Verfolgung unter Anwendung des sogenannten Arierparagraphs ein gewaltvolles Ende gesetzt wurde. Mit der Beschreibung der Erinnerungsorte die Kepler im heutigen Berlin gewidmet sind, die am Ende des Artikels beschrieben werden, schließt der Text.

### Aus Schlesien nach Berlin. Die Wege der Schriftsteller Anton Oskar Klaußmanns und August Scholtis'

In vielen schlesischen Schriftstellerbiographien spielt der Kontakt zur Metropole Berlin eine wichtige Rolle, so auch in den Fällen Anton Oskar Klaußmanns und August Scholtis. Dem Ersten der beiden gelang eine überzeugende Beschreibung des industriellen Oberschlesiens des 19. Jahrhunderts, als er nach einem langjährigen Aufenthalt in der deutschen Hauptstadt nach Oberschlesien zurückkehrte. Scholtis, von der deutschen Metropole und ihrem Bewohnern fasziniert, zeigte in kurzen Feuilletons wie sich das Antlitz der Stadt im durch die Zerstörung im Zuge des Zweiten Weltkrieges veränderte. Die Autorin betont, dass die Beschäftigung mit den beiden schlesischen Autoren im Hinblick auf ihre schlesischen Wurzeln und ihre Berliner Erfahrungen lohnt, da sie den Blick auf die Inspirationen und Eigenschaften des künstlerischen Schaffens freilegen.

Grażyna B. Szewczyk, Ryszard Kaczmarek

### Górny Śląsk w powieści Augusta Scholtisa *Wiatr od wschodu*

Pierwsze polskie wydanie powieści Augusta Scholtisa „Wiatr od wschodu” stało się pretekstem do spojrzenia historyka literatury i historyka na zawarte w tej powieści tendencje literackie i wydarzenia historyczne. G. Szewczyk pisze, że Scholtis sam spowodował swymi dwuznacznymi wypowiedziami o „górnos Śląskiej katastrofie” wykorzystanie jego powieści do politycznej propagandy. Powieść jest zaś znacznie bogatsza i poza wątkami politycznymi niesie za sobą wnikliwą analizę społeczną, próbę zdefiniowania tożsamości regionalnej i historiozoficzną refleksję nad dziejami Górnego Śląska. R. Kaczmarek idzie tropem historycznych wydarzeń i postaci historycznych w powieści Scholtisa. Rozszyfrowuje także pierwowzory postaci literackich. Jak pisze, nie można utworu Scholtisa traktować jako zapisu dokumentalnego, ale z pewnością jest ona doskonałym odbiciem poglądów i emocji, jakie były charakterystyczne dla Górnoślązaków na przełomie wieków XIX i XX.

### Oberschlesien in August Scholtis Roman *Ostwind*

Die polnische Erstausgabe des Romans „Ostwind” von August Scholtis stellt den Auftakt der literaturgeschichtlichen und historischen Aufarbeitung der Inhalte des Romans im Hinblick auf dessen literarischen Tendenzen sowie historischen Gegebenheiten dar. Szewczyk erklärt, dass Scholtis durch seine zweideutige Darstellung der „oberschlesischen Tragödie“ selbst dazu beitrug, dass sein Roman Gegenstand politischer Propaganda wurde. Jedoch ist der Roman an sich vielschichtiger und reicher : Neben den politischen Motiven birgt er eine durchdringende Gesellschaftsanalyse, den Versuch die oberschlesische Regionalidentität zu definieren sowie historiographische Überlegungen Geschichte der Region. Kaczmarek folgt der Spur der historischen Begebenheiten und deren Darstellung in Scholtis Roman, die die Wesensart der Oberschlesier in der Zeit der Wende vom 19. zum 20 Jahrhundert prägten.

Halina Noć

## Życie codzienne w czasie wielkiej wojny w świetle kronik szkolnych ziemi pszczyńskiej

Artykuł przedstawia codzienność I wojny światowej na terenie wsi położonej na ziemi pszczyńskiej z perspektywy kronikarzy. Przeanalizowano zapiski z tego okresu w trzech kronikach szkolnych: szkoły w Tychach (Schul u. Gemeinde Chronik von Tichau), w Studzienicach (Schul und Gemeinde Chronik Studzienitz) oraz w Ćwiklicach. W artykule przytoczono liczne fakty z życia lokalnej społeczności, które ułatwiają wizualizację życia codziennego w czasie Wielkiej Wojny w odniesieniu do wsi regionu górnośląskiego. Przedstawiono także wojenne losy kadry nauczycielskiej powołanej do armii niemieckiej, echa działań wojennych oraz różnorodne przedsięwzięcia na tzw. froncie ojczyznianym. Tekst uzupełniają fragmenty kronik.

Edward Długajczyk

## Nim wybuchło pierwsze powstanie śląskie 1919 roku

Autor zebrał zarówno opublikowane, jak i niedawno odnalezione, polskie źródła na temat działalności polskiej konspiracji wojskowej na Górnym Śląsku w 1919 roku. Weryfikuje w ten sposób wiele dotychczasowych ustaleń opartych głównie na relacjach uczestników. Tekst

## Alltag in der Zeit des Großen Krieges. Eine Betrachtung aus der Perspektive von Schulchroniken des Plesser Lands

Auf der Basis von Schulchroniken aus dem Powiat Pszczyna illustriert die Autorin das Alltagsleben der oberschlesischen Landbevölkerung zu Zeiten des Ersten Weltkriegs. Dank dieser Quellen gelingt ihr die Rekonstruktion des Kriegsgeschehens an der Heimatfont, der Kriegsschicksale von Oberschlesiern sowie des Alltags vor dem Hintergrund des Ersten Weltkrieges. Der Beitrag enthält Fragmente der Quellen.

## Bevor der erste schlesische Aufstand von 1919 ausbrach

Der Verfasser sammelte bereits veröffentlichter wie neu erschlossener polnischer Quellen zum Thema der Begebenheiten um der polnischen Militärkonspiration in Oberschlesien im Jahr 1919. Es gelingt dem Autor damit viele Begebenheiten, die bisher durch Aussagen Beteiligter

uzupełnia dokładne i cenne kalendarium wydarzeń na Górnym Śląsku w 1919 roku.

dokumentiert waren, zu überprüfen. Der Text liefert ein genaues und umfangreiches Kalendarium der Geschehnisse in Oberschlesien im Jahr 1919.

## Maja Drzazga-Lech

### Socjologiczna analiza XX-wiecznej recepcji postaci kompozytora kreowanej przez Związek Śląskich Kół Śpiewaczych

W artykule zaprezentowano przebieg procesu upowszechniania twórczości polskiego kompozytora Stanisława Moniuszki. Zdaniem Autorki nastąpiło na Górnym Śląsku ukształtowanie mitu ukazującego kompozytora jako narodowego wieszcza w muzyce polskiej. Symbolem tego mitu było umieszczenie w centrum Katowic pomnika Moniuszki z napisem na cokole: MONIUSZCE – ŚPIEWACY ŚLĄSCY.

### Soziologische Analyse der Rezeption des Charakters eines Komponisten (Stanisław Moniuszko) von dem Verband der Schlesischer Sänger im 20. Jahrhundert

Der Artikel beschreibt den Prozess der Verbreitung der Werke des polnischen Komponisten Stanisław Moniuszkos. Die Autorin vertritt die Meinung, dass in Oberschlesien ein Mythos herausgebildet wurde, demzufolge es sich bei dem Komponisten um einen nationalen Musikdichter Polens handelt. Sinnbild dieser Mythenbildung ist das Denkmal Moniuszkos im Zentrum Katowice auf dessen Sockel die Aufschrift „MONIUSZCE – SCHLESISCHE SÄNGER“ zu lesen ist.

Julia Rott-Urbańska

Widmo socrealizmu na  
Górnym Śląsku. Recenzja  
książki *Literatura światów  
planowanych. O prozie  
socrealistycznej na Górnym  
Śląsku*

Piszząc o regionie, podejmując tematykę regionalistyczną, a na dodatek sięgając do tradycji, trzeba każdorazowo pamiętać, że podejmuje się bardzo trudny temat. Często budzi on skrajne emocje, zaczynając od zachwyty, a na pogardzie kończąc. Te różne postawy można zaobserwować w wielu dziedzinach, również w literaturze, która ze względu na obecność motywów zrozumiałych jedynie w wąskim gronie osób utożsamiających się z tym konkretnym miejscem, dla innych pozostań niezrozumiała. Zdaje się, że pisarstwo na Górnym Śląsku to temat jeszcze trudniejszy, zazwyczaj podejmowany przez badaczy głęboko zakorzenionych w regionie bądź przebywających tam na tyle długo, by zrozumieć jego specyfikę. W przypadku większości górnośląskich literatów nie można mówić o ogólnopolskim sukcesie, ponieważ historia tego

terenu sprawiła, że do tendencji obowiązujących w polskiej literaturze nie zawsze można było się odwoływać. W momencie, kiedy te rozbieżności powoli malały, głównie za sprawą pisarstwa Gustawa Morcinka, pojawił się socrealizm, który stał się niejako hamulcem tego procesu. Problem ten podjęła dr Katarzyna Kuroczka (Bereta) w publikacji zatytułowanej *Literatura światów planowanych. O prozie socrealistycznej na Górnym Śląsku* (Cieszyn, 2017), starając się przybliżyć poszczególne czynniki mające wpływ na stwierdzenie, że okres socu przyćmił rozwój górnośląskiego pisarstwa.

Autorka niniejszej pozycji to absolwentka Uniwersytetu Śląskiego, a jej teksty o charakterze literaturoznawczym można znaleźć w kilku publikacjach zbiorowych, m. in. w książce poświęconej pisarstwu i biografii Morcinka pt. *Gustaw Morcinek – w 120-lecie urodzin*. Dodatkowo zajmuje się eseistyką i publicystyką – na swoim koncie ma również publikacje w wielu periodykach, np. w miesięczniku społeczno-kulturalnym „Śląsk” (gdzie kierowała działem krytyki literackiej), „Guliwerze” czy „Hajduczaninie”. W ramach działalności dziennikarskiej w pierwszym z wymienionych periodyków przeprowadziła wywiady z ludźmi zasłużonymi dla nauki i kultury (prof.

Ryszard Kaczmarek, Tadeusz Kijonka, Wojciech Kuczok, Wiesław Myśliwski, prof. Stanisław Nicieja i inni). Oprócz działalności o charakterze naukowym i popularnonaukowym tworzy prozę (m.in. zbiór opowiadań *Człowiekowo*) i poezję (*Pojadę na wózku serca*). Warto przy tym dodać, że fragmenty dramatu jej autorstwa pt. *Ja, Gustaw* były emitowane na antenie Radia Katowice. Do szerokiego wachlarza zainteresowań autorki można zaliczyć również fotografię. Swoje zdjęcia prezentowała na kilku wystawach zbiorowych, a także w „Śląsku” czy publikacjach *Obiektywnie śląskie* i *Listy z Dachau. Morcinek do siostry Teresy Morcinek*.

*Literatura światów planowanych* ukażała się w lutym 2017 roku przy wsparciu finansowym Księdza Arcybiskupa Seniora Damiana Zimonia. Warty odnotowania jest fakt, że Kuroczka nie ograniczyła się jedynie do przygotowania warstwy tekstowej książki. Sama zaprojektowała okładkę, na której znajduje się intrygująca fotografia jej autorstwa. Zdjęcie przedstawia tory kolejowe w Karwinie (Republika Czeska), rodzinnym mieście Gustawa Morcinka. Pozytywną recenzję naukową książki, którą autorka zadedykowała swojej zmarłej matce, napisał prof. Aleksander Nawarecki, kierownik Zakładu Teorii Literatury Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego i juror Nagrody Literackiej Gdynia. Ponadto pochlebną opinię o *Literaturze światów planowanych* wyraził prof. Dariusz Rott, pracownik naukowy Uniwersytetu Śląskiego oraz Przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Fragmenty tych recenzji znajdujemy na tylnej stronie okładki. Książka ta z pewnością rzuca nowe światło na górnośląską prozę w okresie socrealizmu, a także w latach następnych, nic więc dziwnego, że doczekała się pozytywnych recenzji oraz ciekawych spotkań

promocyjnych (Przystanek Historia IPN w Katowicach oraz Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu).

Kuroczka już na samym początku stawia tezę, że „literackie produkcje realizmu socjalistycznego były pomyłką literatury” (s. 11). Nie sposób nie zgodzić się z tym stwierdzeniem, ponieważ teksty pisane „na zamówienie” jakiegokolwiek władzy często są pozbawione walorów artystycznych. Treści propagandowe wykluczają bowiem indywidualizm autora, staje się on niewolnikiem systemu, któremu musi się oddać, by zapewnić sobie „jako-taką” egzystencję. Trzeba przy tym dodać, że Górny Śląsk nie stanowi tutaj wyjątku, wszak takie zabiegi władz PRL-u miały wymiar ogólnopolski. Właśnie dlatego może dziwić, że górnośląska proza z tamtego okresu w porównaniu z pisarstwem innych regionów wypada nieporównywalnie gorzej. Idąc za autorką, należy stwierdzić, że wpływ na to miał stosunek ówczesnych władz do tego regionu, a mianowicie utopijna wizja Górnego Śląska jako socrealistycznego raj, gdzie na pierwszym miejscu stoją praca fizyczna, partia oraz dobro państwa i narodu. Zdaniem Kuroczki wymogi te sprawiły, że górnośląska proza znacząco odbiegała od rzeczywistości, niejednokrotnie ośmieszając postawy promowane przez autorów, a także sam region. Autorka nazywa socrealistyczną prozę Górnego Śląska literaturą światów planowanych, motywując to faktem, że „władza »modelowała« myślenie i pragnienia ludzi tak, by stały się spójne z założeniami komunizmu, używając do tego celu sztuki, będącej na usługach tej ideologii” (s. 24). Kuroczka przypomina również, że wielu autorów pisało wówczas pod przymusem, co miało ogromny wpływ na walory artystyczne analizowanej twórczości, którą badacze woleli przemilczeć. Mając na uwadze wspomniane czynniki, autorka

broni tezy, że sama proza socrealistyczna, jak i jej sztucznie podtrzymywane kontynuacje po roku 1956, były powodem pisarskiej zapaści na Górnym Śląsku. Wszystko to sprawiło, że górnośląscy pisarze zostali odcięci od tradycji literackiej, co zaprzepaściło potencjał drzemący zarówno w nich samych, jak i regionie. Kuroczka formułuje swoje wnioski w oparciu o twórczość m.in. Jana Brzozy, Marii Klimas-Błahutowej, Gustawa Morcinka i Wilhelma Szewczyka.

Proza tych autorów, a w szczególności ta pisana w latach socrealizmu, bardzo rzadko bywała przedmiotem badań literaturoznawczych. Jak wspomina sama autorka, wpływ na taki stan rzeczy mógł mieć prowincjonalny charakter tej twórczości: „sztukę pisarską prowincji traktuje się (...) jako miejscową odmianę, pozostawiając jej eksplorację, a niestety często i znajomość, literaturoznawcom prowadzącym badania w danym regionie” (s. 33). Warto zaznaczyć, że jest to problem dotyczący literatury regionalnej w ujęciu ogólnym. Skupiając się na prozie Górnego Śląska w tym konkretnym przedziale czasowym, Kuroczka dodaje, że utwory powstałe w okresie socrealizmu (a także kontynuacje pisane jeszcze długo po 1956 roku) kompromitują region. Podobne, dobrze umotywowane, komentarze o charakterze krytycznym można znaleźć w całej książce i nic w tym dziwnego, bo autorka czynnie działa w przestrzeni krytyki literackiej. Nie powoduje to jednak wrażenia, że Kuroczka podchodzi do tematu bez niezbędnego dystansu badawczego. Waloryzacja w tekście o charakterze naukowym bywa czasem niebezpiecznym zabiegiem stylistycznym. Autorce należy zatem przyznać, że wybrnęła z tego obronną ręką, ponieważ te krytyczne urozmaicenia w żadnym miejscu nie są przesadzone, a zawsze dobrze umotywowane. Wszystkich

pisarzy ocenia w oparciu o te same kryteria, znajdując w ich socrealistycznym dorobku pozycje bardziej udane (wszak nie sposób mówić w tym wypadku o pozycjach „dobrych”) i te, które należy uznać za kompletne nieporozumienie. Oddając się lekturze *Literatury światów planowanych*, można odnieść wrażenie, że Kuroczka sięga po język przystępny nie tylko dla specjalistów, ale także dla laika. To sprawia, że książka może zostać wykorzystana na każdym etapie edukacji akademickiej. Takie wrażenie wzmaga fakt, iż autorka bardzo szczegółowo wyjaśnia poszczególne zjawiska za pomocą przypisów, czasem odsyłając do fachowych opracowań, nie zaburzając przy tym struktury lekturowej zasadniczego tekstu. Książka stanowi zatem ciekawą (a jednocześnie przystępną) pozycję, opisującą niezwykle interesujący i, niestety, w wielu kręgach przemilczany temat.

Sama autorka starała się znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego analizowaną przez nią twórczością nie chciano się szerzej, a często w ogóle, zajmować. Wśród powodów umieszcza wspomnianą wcześniej prowincjonalność, brak atrakcyjności tzw. „produkcyjniaków”, brak znajomości dorobku wspomnianych autorów czy wreszcie celową eliminację tej literatury z nurtu badawczego. Kuroczka najbardziej skłania się ku nieznamomości górnośląskiej prozy socrealistycznej, jednakże tabuizacja tego tematu nie jest wcale nieprawdopodobna. Autorzy wspomniani w tekście są rozpoznawalni przynajmniej w regionie, który *de facto* może się poszczycić jednym z najznamienitszych ośrodków literaturoznawczych w kraju. Myślę tutaj o prężnym środowisku katowickiej polonistyki uniwersyteckiej. Śmiem twierdzić, że omawiana literatura była zatem znana, jednak wątpliwe znaczenie tych pozycji dla badań o wymiarze ogólnopolskim

i ich kompromitująca specyfika sprawiły, że temat podejmowany przez Kuroczkę był przemilczany. Można zatem stwierdzić, że autorka wkroczyła na niezbadany dotąd (bądź zbadany jedynie pobieżnie) grunt, co czyni jej pracę bardzo istotną. Takie „przetarcie szlaku” nie jest łatwym zadaniem, ale również z tym Kuroczka poradziła sobie bardzo dobrze. W swoich badaniach odwołuje się nie tylko do literaturoznawstwa i badań śląskoznawczych, ale także do kulturoznawstwa, biografistyki i socjologii literatury, dzięki czemu jej analiza jest przeprowadzana bardzo skrupulatnie, w sposób komparatystyczny oraz interdyscyplinarny i sprawia wrażenie kompletnej. Dzięki połączeniu tych wszystkich dziedzin autorka była w stanie postawić i pozytywnie zweryfikować śmiałą, a wiele wskazuje na to, że prawdziwą, hipotezę: proza socrealistyczna i jej późniejsze kontynuacje miały ogromny wpływ na to, jak Górny Śląsk jest postrzegany w oczach Polaków nawet we współczesności.

Wyołbrzymienie nawet najbardziej pozytywnych wartości sprawia, że są one odbierane karykaturalnie. Główni bohaterowie omawianej przez Kuroczkę prozy są pracowici do bólu, swoją egzystencję wiążą bezpośrednio z miejscem pracy, a ich głównym celem jest dobro narodowe. Bogactwo naturalne Górnego Śląska sprawiło, że akcja niemal wszystkich powieści socrealistycznych z tego regionu, a także ich kontynuacji, wiąże się z kopalnią, protagoniści są zaś oddanymi sprawie górnikami. Rozpowszechniany przez władze komunistyczne stereotyp Śląska jako terenu dominującego przemysłu ciężkiego (górnictwo i hutnictwo), sprawił, że w pozostałych rejonach Polski nie dostrzega się w nim żadnych innych wartości oprócz pracy fizycznej i produkcji. Sama Kuroczka trafnie zauważa, że zabieg ten uczynił Górnoślązkom

ogromną szkodę. Kreacje bohaterów w omawianych przez nią utworach niejednokrotnie budzą śmiech, ponieważ ich oddanie pracy staje się wręcz nienaturalne i przerysowane. Jest to wizja całkowicie sprzeczna z tym, co autorzy regionalni starali się przekazać m.in. w XIX w. czy czasach przedwojennych. Autorka mówi wprost, że potencjał, który drzemał w wykorzystaniu motywu kopalni, górniczej wędrówce do wnętrza ziemi, został całkowicie zaprzepaszczony za sprawą socrealizmu. Romantyczny naturalizm, który można było zauważyć we wczesnych utworach Morcinka, został zastąpiony zwyczajnym produkcyjnym wydobywaniem i nieludzką walką o jak najlepsze wyniki produkcji w ramach socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Kopalnia zatrićiała tym samym swój mistycyzm i tajemniczość, a stała się miejscem, które daje jedynie utrzymanie. Jak pisze Kurczka, „socrealizm wyeliminował niestety aspekt emocjonalnego związku człowieka z pracą i kopalnią, sprowadzając górnictwo do czegoś zupełnie przeciwnego jego naturze – do wyścigu, współzawodnictwa i przodownictwa. Zniszczył również nadany mu przez romantyzm wymiar artystyczny, zastępując go propagandą sukcesu, ideologią i nakazem budowy socjalizmu” (s. 316). Do dzisiaj Górny Śląsk jest przede wszystkim kojarzony stereotypowo z górnictwem i produkcją, a nie na przykład z różnymi instytucjami kultury i sztuki działającymi w regionie. Hipoteza postawiona przez autorkę zdaje się być zatem smutną prawdą, której nie sposób się wyprzeć i którą niełatwo odeprzeć. Mogłoby się wydawać, że postępująca w przestrzeni kulturalnej delimitacja granic jest w stanie zmienić postrzeganie regionu, ale to chyba jednak długa droga.

Kuroczka znakomicie pokazała również ewolucję „produkcyjniaków”, a konkretniej ich drogę ku sztuczności



i śmieszności. Analizując fragmenty poszczególnych powieści, dużą część swoich rozważań poświęciła ich językowi i postawom bohaterów. Trzeba przy tym zaznaczyć, że autorzy w przypadku pierwszych powieści próbowali nawiązywać do wcześniejszych tradycji. Za przykład może posłużyć *Bumelant z pokładu Idy Morcinka*, w którym tytułowego bumelanta do swoistego nawrócenia zmotywowała krytyczna opinia w oczach córki. W późniejszych tekstach Skoczowianina podobnych motywów próżno jest szukać. Jego bohaterowie niemal w całości są oddani kopalni i założeniom komunizmu. Kuroczka zaznacza ponadto, że w górnośląskiej prozie socrealistycznej zabrakło jednego z nadrzędnych motywów tego okresu – kultu Józefa Stalina. Fabuła omawianych powieści stała się przez to jeszcze bardziej jednolita, gdyż w większości skupiała się tylko i wyłącznie wokół problematyki pracy. Proza socrealistyczna wykreowała również swoisty obraz bohatera: „jednym z motywów była wdzięczność wobec robotników, którzy walczyli niegdyś z uciskiem kapitalistycznym, oraz chęć zadośćuczynienia ich krzywdom” (s. 153). Co się tyczy języka powieści produkcyjnych, autorka znakomicie wyłapała kilkanaście sformułowań – konwencjonalnych wyrażeń i zwrotów, które hurtowo przewijają się na kartach analizowanej literatury. Był to m.in. „plan sześćoletni” występujący po kilka razy na każdej stronie analizowanych powieści. Ten zabieg, jakkolwiek nieestetyczny, mógł zaszczerpić w odbiorcy pożądane wzorce. Cenne są również jej uwagi na temat stylizacji gwarowej. Kuroczka pokazała, jak z czasem do języka zaczęto dodawać zbędne wulgaryzmy. Tym samym gwara, która niegdyś mogła stanowić znakomite regionalne zabarwienie i stanowić o kolorycie tej literatury, stała się w efekcie narzeczem

prymitywnym i noszącym znamiona śmieszności. Warto również zauważyć, że wielu autorów napływowych siliło się na stylizację gwarową, co niekoniecznie można uznać za udany zabieg. Można zatem dojść do konkluzji, że język powieści produkcyjnych był tak samo sztuczny jak ich fabuła.

Autorka jest w pełni świadoma, że nie bez znaczenia była przy tym sama biografia pisarzy. Wzbogacenie analizy poszczególnych powieści o życiorysy ich twórców można uznać za jej znakomite dopełnienie recenzowanej publikacji. Trudno powiedzieć, czy Kuroczka miała przy tym na celu „rozgrzeszenie” niektórych autorów. Sylwetki autorów zostały nakreślone w oparciu o wiarygodne źródła (np. pochodzące z archiwum Instytutu Pamięci Narodowej), ale zawierały również elementy nacechowane emocjonalnie (np. prywatną korespondencję). Nie ulega wątpliwości, że autorzy, którzy odmówiliby tworzenia w duchu komunizmu, zostaliby skazanie na twórczy (i nie tylko) niebyt. Dzięki przywołanym biografiom można sobie wyobrazić, z jakim dramatem musiała się mierzyć większość z nich. To również zdaniem autorki miało zaważyć na jakości analizowanej literatury, ponieważ pisarstwo wbrew sobie nie może dać oczekiwanego wyniku. Kolejnym problemem był ogrom motywów, które należało wpleść do swojej powieści, by ta otrzymała pozwolenie na druk: „Zachowania recenzentów lub kolegów po piórze, podkreślające taki czy inny deficyt w zakresie formy albo treści, stanowią świadectwo tego, jak bardzo posługujący się metodą realizmu socjalistycznego oraz rozliczający z jego realizacji nie byli pewni, co należy do niego włączyć i jaką powinien on mieć literacką postać” (s. 123). Autorzy byli zatem niepewni, czy ich tekst się ukaże, z kolei liczne ingerencje ze strony cenzorów mogły nieco zaburzać

odbiór poszczególnych pozycji. Wracając do wspomnianego rozgrzeszenia, zastanawiać może to, w jaki sposób autorka książki przedstawia postać Morcinka. O ile w przypadku innych twórców ogranicza się jedynie do obiektywnego opisu i przytoczenia podstawowych faktów, to w kwestii Skoczowianina daje się odnieść inne wrażenie. Kuroczka zarzuca mu wyraźny spadek formy pisarskiej, jednak później prezentuje szereg okoliczności „łagodzących”, które miały wpływ na taki stan rzeczy. O kunszcie Morcinka, a konkretniej tego sprzed analizowanego okresu, wystarczyłoby jedynie wzmianka. Postrzeganie pisarza jako jednego z najznamienszych górnośląskich twórców raczej by się nie zmieniło, wszak wielu socrealistycznych autorów musiało się mierzyć z podobnymi dylematami. Jego rozgrzeszanie nieco zaburza momentami obiektywizm prowadzonej przez Kuroczkę analizy, jednak jest to – mimo wszystko – na tyle subtelne, że nie rzutuje na recepcję całości książki. To chyba jedynie mankament, który można wytknąć autorce *Literatury światów planowanych*.

Z pewnością na uwagę zasługuje rzetelność, z jaką badaczka nakreśliła tło historyczne omawianego okresu. Wszystko, począwszy od przemówienia Ołeksandra Kornijczuka u kresu lat 30. XX wieku aż po ogłoszenie konkursu na powieść o tematyce górniczej w 1961 roku stanowi znakomity szkic realiów, w jakim przyszło tworzyć wspomnianym pisarzom. Widać wyraźnie, że Kuroczka podeszła do tej kwestii bardzo skrupulatnie, przy każdym wydarzeniu umieszczając stosowne cytaty i odwołując się do odpowiedniej literatury i piśmiennictwa naukowego. W przypadku tego okresu oddzielenie faktów od pogłosek nie jest prostym zadaniem. Dopiero dogłębna analiza zebranego materiału pozwala na sporządzenie rzetelnego szkicu historycznego i trzeba

przyznać, iż autorce ta sztuka w pełni się udała. Dokonała tego za sprawą analizowania problemu na wielu płaszczyznach. Znakomicie pokazała, że wszelkie wartości prezentowane w omawianych powieściach nie mają swojego odzwierciedlenia w rzeczywistości. Tak było np. z feminizmem, któremu Kuroczka poświęciła cały rozdział (*Feminizm socrealistyczny. Iluzja równouprawnienia?*). Z jednej strony autorzy promowali wizerunek kobiety pracującej, *de facto* spopularyzowany przez jeden z polskich seriali, z drugiej zaś wśród zakładowej dyrekcji i wysoko postawionych członków partii umieszczali wyłącznie mężczyzn. Poza tym, jak pisze autorka, „twórcom socu najbliżej było do rozumienia feminizmu w jego początkowej formie. Próbowali zatem zrównać bohaterki produkcyjnych fabuł z ich męskimi towarzyszami” (s. 217). Idąc za przykładem fałszywej postawy feministycznej tytuł książki, a zarazem jej myśl przewodnia, stają się jeszcze bardziej zrozumiałe. Proza socrealistyczna promowała postawy, których, paradoksalnie, w rzeczywistości nie praktykowano. Pewien „idealny” świat miał dopiero powstać, m.in. za sprawą literatury, ale chyba nie sposób nawet brać pod uwagę powodzenia w zakresie realizacji tej wizji.

*Literaturę światów planowanych* z pewnością można uznać za pionierską i udaną próbę analizy górnośląskiej prozy socrealistycznej. Kuroczka wkroczyła na pole badawcze, któremu literaturoznawcy nie poświęcali dotąd zbyt wiele uwagi. Jest to pozycja bardzo ważna, ponieważ autorka, poza aspektem literackim, w swojej książce poruszyła wiele innych istotnych zagadnień interdyscyplinarnych. Szerokie pole porównawcze z pewnością można uznać za jedną z zalet tej pozycji, bo pozwala współczesnym czytelnikom poznać zjawisko socrealizmu w ogóle, a nie jedynie na płaszczyźnie literackiej. Przede

wszystkim należy jednak przyznać, że Kuroczka bardzo skutecznie broni swoich tez. Wykazała, jak obowiązujące w socrealizmie dyrektywy skutecznie unicestwiły potencjał drzemiący w kopalni, pozbawiając ją mistycyzmu i naturalizmu na rzecz kultu pracy fizycznej. Warto dodać, iż to socrealistyczne widmo jest stale obecne w opinii publicznej, ponieważ Śląsk po dzień dzisiejszy kojarzony jest głównie z pracą fizyczną i produkcją. Za zaletę książki można również uznać jej język. Kuroczka pisze w taki sposób, że grono odbiorców *Literatury światów planowanych* nie musi ograniczać się jedynie do fachowców i specjalistów. Książka ma potencjał, by stać się bardzo ważną pozycją na polu badań śląskoznawczych ze względu na skomplikowaną, niechętnie podejmowaną tematykę, precyzyjną analizę i ogrom materiału, jaki został przy tym wykorzystany. Autorka postawiła przed sobą bardzo trudne zadanie i trzeba jej przyznać, że wybrnęła z niego znakomicie. Pozostaje jedynie pytanie, czy obraz regionu, jaki wykreowała proza socrealistyczna na Górnym Śląsku, można w jakiś sposób skutecznie zmienić?

Katarzyna Kuroczka, *Literatura światów planowanych. O prozie socrealistycznej na Górnym Śląsku*, Offsetdruk i media sp. z o. o., Cieszyn 2017, ss. 364.

Ryszard Kaczmarek

## Wydawnictwo źródłowe: *Andrzej Cinciąła, Dziennik 1846–1853*

Edycje źródeł historycznych w ostatnich latach są coraz częstsze na polskim rynku wydawniczym. Dotyczy to również

tematyki górnośląskiej. Takim przedsięwzięciem, znacznie wykraczającym poza zamysł wydawania pojedynczych publikacji źródłowych, jest seria wydawnicza odnosząca się do dziejów historycznego księstwa cieszyńskiego ukazująca się pod wspólnym tytułem *Bibliotheca Tessinensis*. Ta interesująca idea realizowana jest przez zasłużoną dla badań historycznych Górnego Śląska Książnicę Cieszyńską.

W przypadku recenzowanej publikacji jest ważne, że mamy do czynienia z edycją źródła narracyjnego. Takie wydawnictwa cieszą się specjalnym zainteresowaniem odbiorców. Spojrzenie na epokę oczyma świadków wydarzeń pozwala zatopić się w wydarzenia historyczne sprzed wielu lat bez większego wysiłku ze strony czytelnika, daje możliwość śledzenia nieraz skomplikowanych procesów historycznych poprzez losy autora, czyli prawie jak w wypadku postaci literackich umieszczonych w powieściowej fabule.

W przypadku „Dzienników” Andrzeja Cinciąły, bardzo obszernych, bo obejmujących dwa opasłe tomy, mamy do czynienia z opisem tylko kilku lat z życia ich autora (1846–1853). Losy i droga życia Andrzeja Cinciąły były jednak znacznie bogatsze. Żył bowiem ponad 70 lat (1825–1898). Dzisiaj jest przede wszystkim znany jako polski działacz narodowy w XIX wieku. Na kartach „Dzienników” jest dopiero na początku swojej kariery, bardzo charakterystycznej dla cieszyńskich, polskich ewangelików. To droga od chaty chłopskiej w Kozakowicach Górnych do Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a ostatecznie kariery prawniczej na Śląsku Austriackim i pozycji jednego z najbardziej szacownych polskich działaczy społecznych i politycznych.

Zachowany częściowo (bez pierwszej części) w zasobie Polskiej Akademii Nauk w Warszawie rękopis jego „Dzienników” jest dość różnorodny pod względem

zawartości. Najbogatsze zapisy dotyczą lat 1846–1847, potem zaangażowanie się w życie społeczne w okresie Wiosny Ludów spowodowało, że niestety zapisy są już nie tak obfite. „Dziennik” obejmuje okres młodości Cinciały, a więc okres gimnazjalny i studiów filozoficznych w Krakowie. Pozwala jednak na śledzenie wielu aspektów ówczesnego życia społecznego i politycznego. Przede wszystkim tak trudno uchwytnych postaw przedstawicieli inteligencji, ale także i innych warstw społecznych, w obliczu szybko postępującego procesu modernizacji w monarchii austriackiej. Łatwo dostrzeżemy także często obecny wówczas w dziennikach i pamiętnikach wątek dojrzewania młodego człowieka o aspiracjach wyraźnie kierujących go w stronę humanistyki. Odnajdziemy więc fragmenty lektur, które przykuły jego uwagę, opinie o modnych kierunkach w naukach społecznych i humanistycznych, a nawet próby podejmowania polemik z obowiązującymi koncepcjami w myśli społecznej i politycznej. Osobne miejsce zajmuje mimowolna dokumentacja powstawania polskiego ruchu narodowego w Cieszyńskiem widzianego z perspektywy tego młodego człowieka, a niekiedy również z pewnego dystansu, który dawały mu studia w Krakowie, a co umożliwiło większy krytycyzm w stosunku do dziejących się w Cieszynie wydarzeń.

Ważne jest dla dzisiejszego odbiorcy również, że ten niewątpliwie trudny tekst, został przygotowany nadzwyczaj starannie pod względem edytorskim. Dla zrozumienia tekstu i jego częstych niekonsekwencji wynikających z pospiesznych i nieraz chaotycznych zapisów samego Cinciały, warto przede wszystkim przestudiować obszerne wprowadzenie autorstwa Marzeny Bogus i Zbigniewa Grenia. Cały tekst opatrzone zostały ponadto drobiazgowymi przypisami umieszczonymi pod tekstem,

wyjaśniającymi kwestie leksykalne oraz tło historyczne opisywanych wydarzeń i informujące w notach biograficznych o postaciach przewijających się na kartach „Dziennika”. Umieszczone na końcu tomu drugiego aneksy, podręczny słownik wyrazów gwarowych i indeksy są tylko dowodem, jak dużą wagę przywiązywano do metodologicznej staranności edycji tej książki.

Dla badacza dziejów Górnego Śląska to pozycja obowiązkowa w podręcznej bibliotece. Niewątpliwie jednak także dla wszystkich zainteresowanych dziejami ziem polskich w XIX wieku może to być nadzwyczaj interesująca lektura, którą warto polecić ze względu na rzadkość tego typu narracyjnych źródeł i bogactwo obyczajowych obserwacji, które przekazuje nam A. Cinciała o Polakach żyjących w odległej już dla nas historycznej epoce połowy XIX wieku.

*Andrzej Cinciała, Dziennik 1846–1853*, red. Janusz Spyra, wydała Marzena Bogus, cz. 1–2, Bibliotheca Tessinensis VII, Series Polonica 4, Cieszyn 2015, ss. 928 (I-II).

## Dariusz Nawrot

### Recenzja książki Henryka Kocója: *Dyplomaci sascy wobec Sejmu Wielkiego*

Stosunki Rzeczypospolitej z sąsiadami i relacje międzynarodowe w okresie Sejmu Wielkiego od lat stanowią przedmiot zainteresowania naukowego prof. Henryka Kocója. Profesor poświęcił im między innymi swoją pracę habilitacyjną: *Polska a Saksonia w czasie Sejmu Czteroletniego*, opublikowaną w Krakowie w 1967 roku oraz wydaną w ostatnich latach monografię: *Elektor saski Fryderyk August III wobec*

*Konstytucji 3 Maja*, opublikowaną w Krakowie w 1999 roku. W dorobku Henryka Kocója znaleźć można również liczne edycje źródeł z lat 1788–1794, w tym przygotowaną wraz z prof. Zofią Libiszowską korespondencję posła saskiego z Warszawy z czasów insurekcji kościuszkowskiej: *Z okien ambasady saskiej. Warszawa 1794 roku w świetle relacji dyplomatycznych przedstawiciela Saksonii w Polsce*, opublikowaną w Warszawie w 1969 roku. Zainteresowanie relacjami polsko-saskimi nie ginęło w kolejnych latach kwerend źródłowych prowadzonych przez Henryka Kocója w archiwach europejskich. Pozwoliło to na zgromadzenie bezcennego materiału źródłowego, którego edycja, to od lat wielka pasja H. Kocója. Jej efektem była między innymi publikacja: *Konstytucja 3 maja w relacjach posła saskiego Franciszka Essena*, wydana w Krakowie w 2000 roku oraz *Dyplomaci sascy wobec Konstytucji 3 maja*, również opublikowana w Krakowie w 2010 roku. Ta ostatnia praca obok depesz Augusta Franciszka Essena z drugiej połowy 1791 i 1792 roku i jego następcy Johanna Jakuba Patza, zawiera także relacje posła saskiego w Petersburgu Gustawa Georga Völckersahma, posła w Berlinie Friedricha Augusta Zinzendorfa i posła w Wiedniu Johanna Hilmara Schönfelda.

Uzupełnieniem wymienionych prac jest kolejne wydawnictwo źródłowe przygotowane przez Henryka Kocója, a odnoszące się do wcześniejszego okresu Sejmu Czteroletniego, zatytułowane: *Dyplomaci Sascy wobec Sejmu Wielkiego*. Recenzowana praca zawiera przygotowaną do druku i opatrzoną wstępem autorstwa Henryka Kocója korespondencję w języku francuskim reprezentantów Saksonii w Warszawie, Wiedniu, Berlinie i Petersburgu z lat 1788–1791, wzbogaconą o instrukcje przesyłane do nich z Drezna. Szczegółowo są to zamieszczone w dwóch pierwszych częściach pracy depesze: Augusta

Franciszka Essena z Warszawy do Drezna, do ministra spraw zagranicznych Saksonii Heinricha Gottliba Stutterheima oraz korespondencja tegoż do Essena z lat 1788, 1789, wraz z uzupełniającymi relacje memoriałami. Depesze te z bogactwa w 1789 roku wybrana korespondencja kierowana do Drezna z Wiednia przez Johanna Hilmara Schönfelda oraz z Berlina przez Friedricha Augusta Zinzendorfa oraz także wybrane depesze ministra spraw zagranicznych przesyłane do tych posłów. Autor nie wyjaśnia jednak we wstępie, jakie były kryteria doboru wybranych depesz, tym bardziej że nawet korespondencja Essena z Stutterheimem nie jest publikowana w całości. Wyjaśnienia wymaga, ile depesz i dlaczego pominięto. W przypadku wybranej korespondencji z Wiednia i Berlina kryterium doboru jest jasne dopiero po zapoznaniu się z ich treścią. Depesze te przede wszystkim uzupełniają wątki zawarte w głównej korespondencji pomiędzy Warszawą a Dreznem.

Kolejna trzecia i czwarta część pracy zawiera korespondencję Augusta Franciszka Essena z Warszawy do nowego ministra spraw zagranicznych Saksonii Johanna Lossa i jego instrukcje przesyłane do Warszawy z 1790 roku i do kwietnia 1791 roku. Podobnie jak w poprzednich dwóch częściach depesze te uzupełniają w części szóstej i siódmej pracy listy kierowane do Drezna z Wiednia przez Johanna Hilmara Schönfelda z 1790 roku i z Berlina przez Augusta Zinzendorfa, od marca do kwietnia 1790 roku oraz także wybrane depesze ministra spraw zagranicznych Saksonii przesyłane do tych posłów. Dodatkowo w części piątej znalazły się depesze przedstawiciela saskiego w Petersburgu Georga Adolfa Wilhelma Helbiga z maja, czerwca i lipca 1791 roku oraz dwie depesze ministra Lossa kierowane do tego posła. Zawarty w tej części recenzowanej pracy materiał źródłowy

jest bardzo cenny, nie koresponduje on jednak z chronologią pracy, w której pozostałe depesze pochodzą z okresu od stycznia 1788 roku do kwietnia 1791 roku, a więc z okresu sprzed uchwalenia Konstytucji 3 maja, do której z kolei nawiązuje zamieszczona korespondencja ze stolicy Rosji. Także w tym przypadku brakuje odpowiedniego uzasadnienia tego wyboru we wstępie pracy.

Opublikowana przez Henryka Kocój'a korespondencja dyplomatów saskich, licząca kilkaset depesz, jest niewątpliwie skarbnicą wiedzy o wydarzeniach w Warszawie i w Rzeczypospolitej w przełomowych latach Sejmu Wielkiego, poprzedzających uchwalenie Konstytucji 3 maja. Bezpośrednie relacje Augusta Essena zawierają wiele bezcennych szczegółów, ważnych dla kluczowego okresu w relacjach polsko-saskich, kiedy ponownie na porządku stała kwestia dziedziczości tronu polskiego ofiarowanego elektorowi Fryderykowi Augustowi III. Jest to zasadnicza wartość zamieszczonych w publikacji depesz, które pozwalają, dzięki na bieżąco przekazywanym informacjom, uzyskać szeroką wiedzę o opisywanych wydarzeniach, umykającą bardzo często w innych typach źródeł. Zamieszczona w pracy korespondencja z Drezna, Berlina, Wiednia i Petersburga jest też niezwykle cennym źródłem uzupełniającym naszą wiedzę o meandrach polityki zagranicznej państw sąsiedzkich, przede wszystkim Rosji Prus i Austrii, ale przede wszystkim Saksonii, kraju, z którym Rzeczpospolita wiązała wielkie nadzieje, na możliwość zaakceptowania przez sąsiadów reformatorskich poczynań Sejmu Czteroletniego.

Sam Henryk Kocój podkreśla we wstępie, że publikacja powyższego materiału wynikała zarówno z chęci uzupełnienia jego wcześniejszych badań, jak i inspirowana była stwierdzeniami

wybitnych historyków, jak Władysław Konopczyński, który sugerował, że potężna korespondencja Essena przechowywana w Dreźnie, a licząca ponad 60 tomów, nie do końca została zbadana przez historyków. Henryk Kocój patrzy na tę korespondencję z pewnym dystansem, pamiętając o słowach Waleriana Kalinki, który krytycznie oceniał Essena, pisząc o jego gorącym przywiązaniu do elektora saskiego i niechęci do Polaków, którym nigdy nie wybaczył, że opuścili potomstwo Augusta III Wettyna. W tym duchu pisać miał swe doniesienia dla Drezna, tworząc w stolicy Saksonii nieprzychylną atmosferę dla spraw polskich. Rzeczywiście, w zamieszczonych w publikacji depeszach Essena, widać, że dla saskiego dyplomaty powrót Wettynów na tron polski jest jednym z głównych celów jego misji, który właśnie w dobie Sejmu Wielkiego stawał się coraz bardziej realny. Stąd niechęć saskiego dyplomaty do Stanisława Augusta Poniatowskiego i pomówienia króla o własne plany dynastyczne, jak i coraz bliższe relacje Essena z dyplomatami pruskimi w stolicy Rzeczypospolitej i nadzieje na poparcie forsowanej idei sukcesji tronu dla domu saskiego przez króla Prus. Z drugiej strony z treści depesz wyraźnie jawi się uwikłanie, w jakim znajdował się polski monarcha, pragnący wyrwać się z upokarzającego położenia ostatnich lat przed zwołaniem sejmu w 1788 roku.

Już w pierwszych relacjach Essena, z okresu przed zapowiedzianym sejmem, dostrzega się narastające w Rzeczypospolitej wzburzenie upokorzonego narodu, który pragnął zdobyć się na czyn, który pozwoliłby na uniezależnienie się od Rosji. W kolejnych partiach korespondencji, już z okresu Sejmu Wielkiego, możemy prześledzić, jakie wrażenie na Polakach wywarła oferta przymierza z Prusami i chęta do zrzucenia jarzma rosyjskiego. Znajdziemy w niej też oceny pierwszych

reformatorskich działań sejmu. Essen początkowo nie przywiązywał wagi do relacjonowania prac sejmowych, uznając, że o wszystkim jak zawsze zadecydują mocarstwa ościenne, przede wszystkim dwór berliński i petersburski. To ocena ich polityki zajmuje wiele miejsca w kolejnych depeszach saskiego posła. Z czasem jednak, poseł saski coraz większą wagę przywiązywał do treści debat sejmowych, odzwierciedlających nowy układ sił politycznych. Chwalił nawet takie pociągnięcia, jak dobrowolna ofiara na rzecz aukcji wojska, które miało zapewnić siłę i odpowiednią pozycję Rzeczypospolitej. Uważnie obserwował zbliżenie polsko-pruskie zakończone przymierzem w marcu 1790 roku i cały czas oceniał możliwość wojny z Austrią. W końcu, po deklaracji sejmu z 30 września 1790 roku, że to elektor saski zostanie następcą Stanisława Augusta, widoczne jest coraz większe zaangażowanie i zaniepokojenie Essena rozwojem sytuacji w Rzeczypospolitej, kiedy na jesieni 1790 roku sejmiki miały zdecydować o sukcesji tronu i ofiarowaniu go dziedzicznie Fryderykowi Augustowi III. Z drugiej strony, świadomy sytuacji międzynarodowej, w tym braku akceptacji Katarzyny II dla reform sejmu i groźby izolacji Rzeczypospolitej, poseł w czarnych barwach widział możliwość przejścia tronu polskiego przez władcę Saksonii. Te niekorzystne uwarunkowania międzynarodowe widoczne są również w korespondencji dyplomatów saskich w Wiedniu, Berlinie i w Petersburgu. Ten ostatni precyzyjnie informował o odrzuceniu przez cesarzową możliwości zaakceptowania reform sejmu z Konstytucją 3 maja na czele i sukcesją tronu dla dynastii saskiej.

Zamieszczoną w pracy korespondencję poprzedza przygotowany przez Autora wydawnictwa wstęp. Prześledzenie jego treści skłania jednak do kilku krytycznych

uwag. We wstępie brakuje oceny kwalifikacji dyplomatów, którzy są autorami opublikowanych depesz. O ile kilka skromnych informacji znajdziemy we wstępie o Augustcie Essenie, radcy poselstwa, tajnym radcy, a w końcu pośle i ministrze pełnomocnym w Warszawie, w tym cytaty oceniające saskiego dyplomatę w Warszawie, między innymi autorstwa Juliana Ursyna Niemcewicza, to nie ma w nim żadnych ocen i informacji biograficznych o Johannie Schönfeldzie, Friedrichu Zinzendorfie, czy Georgu Helbigu. Hrabia von Schönfeld był dyplomatą z wieloletnim doświadczeniem, który przez lata pełnił obowiązki posła saskiego i ministra pełnomocnego w Wiedniu, od 1786 roku aż do 1806 roku. Wcześniej w latach 1778–1784 był posłem we Francji i wypełniał misję dyplomatyczną w Wielkim Księstwie Toskanii. Generał von Zinzendorf und Pottendorf, wstąpił do armii saskiej, a jego kariera dyplomatyczna rozpoczęła się w 1764 roku, kiedy powierzono mu misję dyplomatyczną w Wiedniu. Od 1768 roku do 1777 roku był posłem w Szwecji, a w latach 1777–1799 przedstawicielem Saksonii w Berlinie. Z kolei Helbig pełnił obowiązki sekretarza poselstwa saskiego w Petersburgu, a od października 1789 roku do sierpnia 1791 roku obowiązki chargé d'affaires przy dworze Katarzyny II. Karierę zakończył jako przedstawiciel Saksonii w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1810–1813. Doświadczenie i ranga tych dyplomatów były więc zróżnicowane.

Przybliżyć warto we wstępie również sylwetki dwóch kolejnych ministrów spraw zagranicznych Saksonii, Heinricha von Stutterheima, generała i wcześniej wieloletniego przedstawiciela Saksonii w Berlinie, a po jego śmierci, kolejnego ministra Johanna Lossa oraz ocen ich polityki zawartych w historiografii. Konieczne byłoby także omówienie polityki saskiej,

szczególnie w okresie przypadającym na czas Sejmu Czteroletniego w Rzeczypospolitej. Choć Autor odwołuje się do badań Bronisława Dembińskiego i jego kluczowej pracy *Polska na przełomie* (Warszawa–Lwów–Kraków 1913), to poza kilkoma cytatai, nie daje czytelnikowi pełnego obrazu polityki Saksonii w przywoływanej epoce. Nie może jej zastąpić; krótkie streszczenia z depesz Stutterheima i Lossa, zawarte zostały we wstępie recenzowanej pracy. Dwór drezdeński znajdował się wówczas w szczególnym położeniu, obawiając się polityki pruskiej, dla której osłoną był sojusz z dworami cesarskimi (Rosją i Austrią), a jednocześnie szukając korzyści w postaci tronu Rzeczypospolitej, na co szansę dawała zmieniająca się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII wieku konstelacja międzynarodowa. Wprawdzie w stolicy Saksonii nie miano złudzeń, co do katagorycznego sprzeciwu Rosji wobec przyjęcia takiego rozwiązania, ale nadzieje w Dreźnie wiązano z poparciem ze strony dworu wiedeńskiego. Ten jednak po śmierci Leopolda II i po objęciu władzy przez Franciszka II zmienił politykę. Doprowadziło to w końcu do sytuacji, w której Fryderyk August III uzależnił przyjęcie korony polskiej od zgody mocarstw sąsiedzkich.

Recenzując pracę H. Kocója należy zwrócić uwagę jeszcze na kilka niedociągnięć i drobnych pomyłek. Autor tytułując pierwszą część swojej pracy, nie zaznaczył w spisie treści, że zawiera ona nie tylko korespondencję kierowaną do Drezna ale także instrukcje przesyłane przez Stutterheima (s. 5). Zbędne wydaje się we wstępie zamieszczenie, aż tylu krytycznych uwag o Stanisławie Augustie Poniatowskim, autorstwa niektórych historyków (s. 26–27). Właściwsze wydaje się oddanie głosu opublikowanej korespondencji. Przywoływany we wstępie hrabia Romanzow (s. 28) to hrabia Sergiej Pietrowicz Rumiancew, rosyjski dyplomata

w Berlinie w latach 1786–1788. Niewątpliwie cennym uzupełnieniem pracy byłby indeks osobowy.

Oczywiście wszystkie powyższe uwagi nie obniżają wartości publikacji Henryka Kocója. Kolejna partia materiałów dyplomatycznych dostępna historykom ułatwi analizę wydarzeń z pierwszych lat Sejmu Wielkiego, choć wydanie korespondencji w języku oryginałów utrudni dostęp do ich treści wielu pasjonatom przeszłości. Jednak publikacja depesz dyplomatów saskich pozwoli przede wszystkim lepiej zrozumieć politykę Saksonii, ale także Rosji, Prus i Austrii wobec wydarzeń w Warszawie. Pozwoli też w pełni poznać zasób przekazywanych przez dyplomatów informacji, który wpływał na politykę Saksonii wobec wydarzeń w Rzeczypospolitej w pierwszym okresie Sejmu Wielkiego. Bezcenne są także te wybrane depesze dyplomatów saskich, które pozwalają poznać reakcję w Petersburgu, Berlinie i Wiedniu na wiadomości o wydarzeniach w Warszawie i co za tym idzie, dają podstawy do poznania kulis podejmowanych w tych stolicach decyzji politycznych. Jest to niewątpliwa zasługa prof. Henryka Kocója, który podjął się po raz kolejny trudu odczytania i opublikowania tak cennego materiału źródłowego.

Henryk Kocój, *Dyplomaci sascy wobec Sejmu Wielkiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016, ss. 717.

Julia Rott-Urbańska

Sprawozdanie z konferencji  
*500 lat Reformacji na  
Górnym Śląsku*<sup>1</sup>

Rok 2017 decyzją Sejmiku Województwa Śląskiego został uznany Rokiem



Reformacji, aby „wyrazić szacunek wobec wszystkich mieszkańców województwa śląskiego wyznania ewangelicko-augsburskiego, zgromadzonych w dwóch diecezjach: cieszyńskiej i katowickiej, a także wspomnieć ich wkład w kulturę i duchowość regionu”. Z tej okazji, 500 lat po ogłoszeniu słynnych 95 tez Marcina Lutra, na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim odbyły się dwie konferencje. Pierwszą z nich zorganizowano 27 maja w Domu Narodowym w Cieszynie pod tytułem „My Waclaw Adam, ksiązę cieszyński uznaliśmy reformację religii i nabożeństwa przeprowadzić... Przemiany wyznaniowe w księstwie cieszyńskim od XVI do początków XVIII wieku”. Organizatorami byli Parafia Ewangelicko-Augsburska w Cieszynie, Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej oraz Cieszyński Ośrodek Kultury Dom Narodowy. Druga, zatytułowana „500 lat Reformacji na Górnym Śląsku”, odbyła się kilka miesięcy później (28–29 września) w budynku Biblioteki Śląskiej w Katowicach i została zorganizowana przez wspomniany już Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej przy współpracy z Uniwersytetem w Stuttgarcie. Konferencje swoim patronatem objął Marszałek Województwa Śląskiego Wojciech Saługa.

## Cieszyn

Konferencja w Cieszynie składała się z trzech paneli dyskusyjnych. Uroczystego otwarcia dokonali: ks. Janusz Sikora, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie; prof. zw. dr hab. Ryszard Kaczmarek (Uniwersytet Śląski), dyrektor Instytutu Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej; prof. zw. dr hab. Jan Malicki (Uniwersytet Śląski), dyrektor Biblioteki Śląskiej. Wszyscy trzej podkreślali

znaczenie Reformacji, zarówno w wymiarze ogólnym, jak i lokalnym.

Pierwszy panel dyskusyjny dotyczył głównie zagadnień historycznych. Rozpoczął się od wystąpienia prof. dra hab. Janusza Spyry na temat wydarzeń na Śląsku w przeddzień wystąpienia Lutra w Wittenberdze. Prelegent skupił się przede wszystkim na zagadnieniach dotyczących środowiska kościelnego w księstwie cieszyńskim. Jako następny wystąpił Ph. D. Radim Jež, który mówił o następstwach działań reformacyjnych na Śląsku Cieszyńskim w XVI wieku. Referent przybliżył wszystkie decyzje księcia Waclawa III Adama i opisał skutki, jakie za sobą niosły. Opis późniejszych wydarzeń mających miejsce w kolejnym stuleciu zawarł w swoim referacie Ph. D. David Pindur. Jego wypowiedź skupiała się z kolei na przemianach wyznaniowych i narastającym napięciu pomiędzy ludnością ewangelicką a katolicką. Jako ostatni głos zabrał prof. dr Thomas Müller-Bahlke, wskazując, jakie elementy pietyzmu z Halle przeniknęły do świadomości cieszyńskich ewangelików po 1709 roku. Panel zakończyła dyskusja, podczas której prelegenci odpowiadali na pytania zgromadzonych na sali osób.

Druga część konferencji skupiała się na poszczególnych aspektach Reformacji w księstwie cieszyńskim. Jako pierwszy wystąpił dr Łukasz Barański, mówiąc o sferze teologicznej, a zwłaszcza o porządkach kościelnych zaprowadzonych przez Waclawa Adama i Sydonię Katarzynę. O regulacjach prawnych traktowało wystąpienie Ph. D. Daniela Sprakta, który później asystował Ph. D. Janowi Malurze przy omawianiu aspektu literackiego. Na końcu swój referat przedstawił Ph D. Jaromir Olšovský, podkreślając wpływ artystów pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego na ogół protestanckiej kultury

plastycznej. Tak jak w przypadku pierwszego panelu i ten zakończyła dyskusja.

Ostatnia część konferencji składała się z trzech wystąpień dotyczących zmian kulturowych, będących efektem Reformacji. Jako pierwszy głos zabrał dr hab. Waław Gójniczek, mówiąc o wpływie przemian wyznaniowych na szkolnictwo w księstwie cieszyńskim w XVI i XVII wieku. Dr Zenon Mojżysz wygłosił referat o muzyce na Śląsku Cieszyńskim w czasach Reformacji, a dr Renata Czyż przedstawiła imponujący wykaz dzieł reformatorów znajdujących się w cieszyńskich księgozbiorach historycznych. Panel zakończyła dyskusja podsumowująca całość konferencji.

## Katowice

Konferencja w Katowicach zgromadziła znacznie więcej referentów i trwała dwa dni. Z uwagi na fakt, że zaproszono prelegentów zza granicy, ich wystąpienia były tłumaczone symultanicznie. Każdemu z trzech paneli dyskusyjnych przyporządkowano konkretny temat, któremu odpowiadała treść poszczególnych referatów. Wystąpienia wprowadzające wygłosili prof. zw. dr hab. Jan Malicki, prof. zw. dr hab. Ryszard Kaczmarek i ks. bp. diecezji katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce dr Marian Niemiec.

Pierwszy panel, który prowadził prof. Ryszard Kaczmarek, został zatytułowany „Reformacja na Górnym Śląsku w XVI–XVIII wieku” i traktował o wydarzeniach z tego wczesnego okresu Reformacji. Jako pierwszy głos zabrał prof. dr hab. Joachim Bahlcke, przedstawiciel uniwersytetu w Stuttgarcie. Jego referat dotyczył losów Reformacji w Niemczech i na Śląsku w jej początkowej fazie, zaczynając od jej rozprzestrzeniania się w XVI wieku, a na powstawaniu ruchów kontrreformacyjnych

w wieku XVII kończąc. Kolejny referat wygłosił dr hab. Waław Gójniczek, który mówił o stosunku Piastów cieszyńskich do protestantów w wiekach XVI i XVII. Przed rozpoczęciem dyskusji referaty przedstawili jeszcze: dr Jerzy Gorzelik, opisując konsekwencje wojny trzydziestoletniej dla ewangelików; dr hab. Halina Dudała, analizując stosunki między protestantami a katolikami w Pszczynie przed rozpoczęciem wojen śląskich; Sylwia Krzemińska-Szołtysek, opisując treści ideowe sztuki nowożytnej tworzonej przez śląskich protestantów.

Kolejny panel nosił tytuł „Kościoł ewangelicki na Pruskim i Austriackim Śląsku do 1918 roku”. Pierwszą część moderował prof. dr hab. Joachim Bahlcke. Na początku wystąpił dr Matthias Noller, mówiąc o pietyzmie na Górnym Śląsku i wszystkich istotnych zagadnieniach związanych z tym zjawiskiem. Kolejny referat, wygłoszony przez dra Dietricha Meyera, stanowił niejako kontynuację poprzedniego. Prelegent skupił się na pietyzmie z Herrnhut i opisał, jak rozprzestrzenił się on na Górnym Śląsku w latach 1740–1850. Następnie głos zabrał dr hab. Roland Gehrke, przybliżając losy Kościoła ewangelickiego w Prusach w XIX wieku. Na zakończenie pierwszego dnia dr hab. Jan Szturc dał syntetyczny opis obecności protestantów w przestrzeni społecznej na Górnym Śląsku po 1945 roku. Pierwszy dzień obrad zakończył się dyskusją, po której znaczna część gości udała się na zwiedzanie Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Katowicach. Ks. bp. dr Marian Niemiec zaznajomił zebranych z historią parafii i kościoła oraz przybliżył bieżące inicjatywy realizowane przez duchownych i parafian.

Kontynuacja drugiego panelu nastąpiła kolejnego dnia. Moderatorem tej części obrad była prof. dr hab. Grażyna Barbara Szewczyk, a jako pierwszy wystąpił dr

Jerzy Polak. Jego referat dotyczył stosunku pszczyńskich możnowładców do protestantyzmu od XVI do XVIII wieku. Następnie głos zabrał prof. dr hab. Tadeusz Stegner, opisując jak polskie ewangeliczne środowiska opiniotwórcze reagowały na wiadomości napływające z Górnego Śląska w XIX i na początku XX wieku. Przed dyskusją przemawiała jeszcze dr Renata Czyż, która przeanalizowała sposób przedstawiania Marcina Lutra w polskiej ewangelickiej literaturze religijnej na Śląsku Cieszyńskim. Referat obejmował okres od początków Reformacji do 1918 roku. Po krótkiej przerwie głos zabrał dr hab. Janusz Spyra, mówiąc o losach ludności ewangelickiej na Śląsku Austriackim. Ks. dr Adam Malina opisał z kolei losy ewangelików w Hołdunowie, który do roku 1945 był swego rodzaju protestancką enklawą na Górnym Śląsku. Na zakończenie panelu referat wygłosił dr Jakub Grudniewski, opisując strukturę i organizację ewangelickich parafii na Górnym Śląsku przed wybuchem I wojny światowej.

Po przerwie rozpoczął się trzeci panel dyskusyjny, którego moderatorem był dr hab. Wacław Gojniczek. Temat brzmiał „Kościół Unijny i Kościół Ewangelicko-Augsburski na Górnym Śląsku po 1918 roku”. Pierwszy referat wygłosiła prof. dr hab. Ewa Chojecka, która przedstawiła swoje refleksje dotyczące wystawy 500-lecie Reformacji. Jako następną wystąpiła prof. dr hab. Grażyna Szewczyk, skupiając się na górnośląskim ewangelickim środowisku literackim w wiekach XIX i XX. Kolejną prelegentką była dr Barbara Kalinowska-Wójcik. Jej referat dotyczył stosunków między ewangelikami i Żydami na Górnym Śląsku w XIX wieku. Ostatni przed dyskusją wystąpił prof. dr hab. Ryszard Kaczmarek, który mówił o Kościele Unijnym w województwie śląskim. Prelegent został również moderatorem ostatniej

już części referencyjnej, która miała miejsce po krótkiej przerwie. Jako pierwsza głos zabrała dr Marta Kasprowska-Jarczyk, która skupiła się na narastających w latach 1923–1939 konfliktach i sporach wśród górnośląskich ewangelików. Następnie przemawiał dr hab. Krzysztof Nowak, opisując rolę protestantów w polityce władz komunistycznych po 1945 roku. Kolejny referat, który wygłosił dr Józef Szymeczek, dotyczył losów zaolziańskich ewangelików po 1918 roku. Jako następny głos zabrał dr Sebastian Rosenbaum, mówiąc o górnośląskich protestantach i katolikach w okresie międzywojennym, a w kolejnym referacie Stefan Król przybliżył strukturę Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w województwie śląskim. Ostatnim prelegentem był dr Mirosław Węcki, który skupił się na losie górnośląskich protestantów podczas II wojny światowej.

Konferencję zakończyła dyskusja i podsumowanie obrad przez reprezentantów organizatorów: prof. dr hab. Joachim Bahlcke i prof. dr hab. Ryszard Kaczmarek.

Wszystkie referaty, które zostały wygłoszone na obu konferencjach, mają się pojawić w wersji drukowanej. Planowana w 2018 roku zbiorowa publikacja będzie naukowym podsumowaniem dziejów Reformacji na Górnym Śląsku i kontynuacją wydanego już we wrześniu 2017 roku przez Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej albumu zatytułowanego „500 lat Reformacji na Górnym Śląsku”, wydanego pod redakcją dra hab. Wacława Gojniczka i prof. dra hab. Ryszarda Kaczmarka.

## Przypisy

1 Sprawozdanie ukaże się również w 30 tomie „Książnicy Śląskiej”.

# Piśmiennictwo o Śląsku w wyborze (2014–2015)

Wykaz prezentuje wybrane opisy wydawnictw zwartych dotyczących Górnego Śląska, Opolszczyzny i Śląska Cieszyńskiego oraz Zagłębia Dąbrowskiego i Ziemi Częstochowskiej. Więcej, w tym opisy artykułów z czasopism naukowych, popularnych i z prasy, znaleźć można w bazie Bibliografia Regionalna Biblioteki Śląskiej w Katowicach ([www.bs.katowice.pl](http://www.bs.katowice.pl)).

## Wykaz zastosowanych akronimów

AP – Archiwum Państwowe  
AWF – Akademia Wychowania Fizycznego  
BS – Biblioteka Śląska  
GBP – Gminna Biblioteka Publiczna  
IH – Instytut Historii  
IPN – KŚZpNP – Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
IT – Instytut Tarnogórski  
KMZC – Koło Macierzy Ziemi Cieszyńskiej  
MBP – Miejska Biblioteka Publiczna  
MGBP – Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna  
MHK – Muzeum Historii Katowic  
MOK – Miejski Ośrodek Kultury  
MŚ – Muzeum Śląskie

PAN – Polska Akademia Nauk  
PIN – Państwowy Instytut Naukowy  
PO – Politechnika Opolska  
PŚ – Politechnika Śląska  
SMZT – Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej  
TMZP – Towarzystwo Miłośników Ziemi Pszczyńskiej  
TPCD – Towarzystwo Przyjaciół Czecho-  
wicz-Dziedzic  
UG – Urząd Gminy  
UM – Urząd Miasta  
UO – Uniwersytet Opolski  
US – Urząd Statystyczny  
UŚ – Uniwersytet Śląski  
UWr – Uniwersytet Wrocławski  
WBP – Wojewódzka Biblioteka Publiczna

## Nauki humanistyczne Bibliologia, bibliografia, archiwistyka

Badura Jadwiga Anna, Ruman Natalia Maria, Spyra Aleksander, *Polskie kan-  
cynały, modlitewniki i śpiewniki na Ślą-  
sku*, TMZP – Śląska Oficyna Drukarska  
Zdzisława Spyry, Pszczyzna 2015, s. 81, il.  
Banduch Roland, Greiner Piotr, *Katalog  
map zespołu Kurator Państwowych Pól  
Górnich przy Ministrze Górnictwa  
w Katowicach (1823) 1945–1953*, AP

- Naczelna Dyrekcja AP, Katowice – [Warszawa] 2015, s. 356, il. (Archivum Silesiae Superioris, 5)
- Gawron Adam, *Bibliografia polskich wydawnictw zwartych o Ziemi Pszczyńskiej. Tysiąc ksiązek w latach 1612–2013*, TMZP, Muzeum Prasy Śląskiej, Pszczyzna 2014, s.155, il.
- Gola Arkadiusz, *Poziom na dwa łamy. Śląska fotografia prasowa w „Trybunie Robotniczej” i „Dzienniku Zachodnim”, Thesaurus Silesiae – Skarb Śląski : „Śląsk”, Katowice cop. 2015, s. 139, il.*
- Kalinowska-Wójcik Barbara, Węcki Mirosław, *Dla lepszej wiary ręką naszą podpisawszy... Autografy znanych postaci z zasobu Archiwum Państwowego w Katowicach*, AP – Naczelna Dyrekcja AP, Katowice – [Warszawa] 2015, s. 240, il.
- Ludwiczek Czesław, *W cieniu Domu Prasy, „Śląsk”* Wydaw. Naukowe, Katowice 2014, s. 244, il.
- Maj Ewa, *Prasa harcerska w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1911–1939*, Wydaw. Naukowe Scriptorium, Opole 2014, s. 125, il.
- Maresz Barbara, Ściążko Mateusz, *Wielka Wojna na słowa. Druki ulotne z lat 1914–1918 w zbiorach Biblioteki Śląskiej*, BŚ, Katowice 2014, s. 324, il. (Silesianka Przedstawia, 13)
- Nowicki Ryszard, *Rola katowickiej Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w powojennej ochronie zbiorów bibliotecznych w Polsce*, Wydaw. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2015, s. 304, il.
- Szczech Bernard, *Sumy kabalistyczne jako sposób datacji w drukach i epigrafice śląskiej*, Wydaw. Ed-Fel, Gogolin – Nakło Śląskie 2015, s. 8
- Związek Jan, *Czterdzieści tomów Ziemi Częstochowskiej (1934–2014). Bibliografia*, Częstochowskie Wydaw. Archidiecezjalne „Regina Poloniae”, nakł.

własnym aut., Częstochowa 2014, s. 252, il. („Regina Poloniae”)

## Archeologia

- Archeologia. Górny Śląsk*, red. Eugeniusz Tomczak, Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego, Katowice 2014, s. 456, il.
- Chojecki Dariusz, *Moneta rzymska na ziemi raciborskiej*, Wydaw. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Racibórz 2014, s. 119, il.
- Kosiński Maciej, Wieczorek-Szmal Magdalena, Bielińska Gerta, *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Częstochowie-Rakowie. Przewodnik po zachowanej części stanowiska w Rezerwacie Archeologicznym*, Muzeum Częstochowskie Rezerwat Archeologiczny, Częstochowa 2014, s. 44, il.
- Łęczycki Stefan, *Eneolit i wczesny okres epoki brązu w dorzeczu górnej Odry*, MŚ, Katowice cop. 2014, s. 510, il. + CD-ROM
- Michnik Monika, Zdaniewicz Radosław, *Przeszłość powiatu gliwickiego. Vadamecum archeologiczne*, Muzeum, Gliwice 2014, s. 95, il.
- Mrówka Łukasz, *Struktury osadnicze we wczesnych fazach kultury łużyckiej na Górnym Śląsku*, Oficyna Wydaw. Zimowit – [Mitel], Rzeszów 2014, s. 204, il. + mapy osadnictwa, teka (14 k. tabl. złoż.) (Collectio Archaeologica Ressoviensis, 29)

## Historia. Opracowania ogólne

- Adel in Schlesien und in der Oberlausitz. Mittelalter, Neuzeit, Gegenwart*. Szlachta na Śląsku i Górnych Łużycach. Średniowiecze, nowożytność,

- współczesność, hrsg. von Markus Bauer [et al.], Sandstein Verlag, Dresden cop. 2014, s. 340, il.
- Ciurlak Jerzy, *Ich książęce wysokości. Część górnośląska*, wyd. 2, popr., Stowarzyszenie Osób Narodowości Śląskiej – Silesia Progress, Kotórz Mały – Opole 2015, s. 173, il. (Canon Silesiae. Ślōnske Dzieje, 1)
- Gościński Alexander, *Wojny na terytorium Śląska 1000–1815*, Alexander Gościński, Katowice 2015, s. 268, il.
- Klichta Jerzy Andrzej, *Dzieje Śląska „pod strzechy”, czyli O cudzie nad Odrą*, wyd. 2 popr. i uzupeł., Jerzy Andrzej Klichta, [Kowalowice] 2014, s. 161
- Między historią a polityką. Śląsk w przestrzeni europejskiej*. Studia i szkice dedykowane profesorowi Edmundowi Nowakowi, pod red. Danuty Kisielewicz i Aleksandry Trzcielińskiej-Polus, Wydaw. UO, Opole 2014, s. 311, il.
- Spyra Janusz, *Historiografia a tożsamość regionalna w czasach nowożytnych na przykładzie Śląska Cieszyńskiego w okresie od XVI do początku XX wieku*, Wydaw. im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza, Częstochowa 2015, s. 487, il.
- Boratyn Marcin, Mazur Dariusz, *Jastrzębie-Zdrój. Dzieje uzdrowiska 1861–1994*, Wydział Polityki Gospodarczej i Promocji UM, Jastrzębie-Zdrój 2014, s. 78, il.
- Borkowski Maciej, *Opole przełomu wieków XIX/XX*, Księży Młyn Dom Wydaw. Michał Koliński, Łódź 2015, s. 119, il. + plan miasta + folder s.[12], il. (Magiczne Czasy Magicznych Miast)
- Boroń Piotr, *Dawne Gliwice. Studia z dziejów miasta i jego mieszkańców do końca XIX wieku. Wokół gliwickiego rynku*, Muzeum, Gliwice 2015, s. 649, il. (Seria Monograficzna, 21)
- Bryła Rafał, *Zamek Sielecki w Sosnowcu. Historia prawdziwa*, Wydaw. Świętokrzyskie Elipsa, Skarżysko-Kamienna 2015, s. 182, il.
- Bulsa Michał, *Ulice i place Katowic*, wyd. 2 zm., poszerz., popr., zaktualizowane, Wydaw. Prasa i Książka Grzegorz Grzegorek, Katowice 2015, s. 287, il.
- Bytom i okolice. Zapiski z lat 1848–1863*, oprac. Jan Drabina, Towarzystwo Miłośników Bytomia, Bytom 2015, s. 197, il. (Prace Towarzystwa Miłośników Bytomia) Zapiski Franza Gramera i Hugo Solgera
- Cebulla Georg, *Historyczne wędrówki po wioskach gminy Rudziniec*, Epigraf Jan Kalnik, Teresa Kalnik, Bycina–Gliwice 2014, s. 199, il.
- Chudzik Ewa, *Aleksandria. Historia i współczesność*, Stowarzyszenie Miłośników Gminy Konopiska „Tiis”, Konopiska 2015, s. 179, il.
- Cichoń Ewa, *Pawłowice. Dzieje wsi i pałacu. 150-lecie pałacu w Pawłowicach 1864–2014*, Wydaw. i Druk. Świętego Krzyża, Opole [2014], s. 131, il.
- Co pisał Katolik o Lublińcu. Lata 1900–1914*, wybrał i oprac. Piotr Kalinowski, Wydaw. Piotr Kalinowski, Kalety 2015, s. 100, il.

## Historia miejscowości

- Abramski Jerzy, *Encyklopedia Zawiercia*, wyd. 2 uzupeł., Wydaw. Logos Press, Cieszyn 2015, s. 384, il.
- Augustyniak Krystyna, *Czas wojny, czas śmierci. Przyszowice w latach 1939–1945*, Towarzystwo Miłośników Przyszowic – Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Omnidium Szczygieł Zbigniew, Przyszowice–Ruda Śląska 2015, s. 214, il.
- Bębnik Grzegorz, *W stronę wojny*. Gliwice 1939, Muzeum, Gliwice 2014, s. 174, il.
- Bogdoł Grzegorz, *Dawno temu w Opolu...*, Wydaw. Nowik, Opole 2014, s. 59, il.

- Czarnecki Roland, *Kronika Namysłowa autorstwa Johannesesa Frobenia jako utwór dziejopisarstwa miejskiego*, Wydaw. DiG, Warszawa 2015, s. 364
- Czechowice-Dziedzice. *Echa historii*, [t. 2], red. Barbara Pająk, TPCD – UM, Czechowice-Dziedzice 2015, s. 160, il.
- Częstochowa w czasie II wojny światowej. Materiały z konferencji naukowej 8 maja 2015 roku, Sala Secesyjna Rady Miasta Częstochowy, red. Ryszard Stefaniak, Rafał Piotrowski, Zespół Szkół Technicznych, Częstochowa 2015, s. 179, il.
- Częstochowa w czasie pierwszej wojny światowej. *Historia, język, kultura*, red. nauk. Grzegorz Majkowski, Częstochowskie Wydaw. Archidiecezjalne „Regina Poloniae”, Częstochowa 2014, s. 431
- Dawidejt-Drobek Ewa, *Nazwy ulic w Nysie w kontekście pamięci kulturowej*, PIN. IŚ – Stowarzyszenie IŚ, Opole 2015, s. 160, il.
- Filip Elżbieta Teresa, *Wilamowice. Aż po życia kres*, Muzeum Narodowe. Oddział, Wrocław cop. 2015, s. 27, il.
- Flak Włodzimierz, Flak Artur, *Rogoźnik Gawczyce. Dzieje ziemi rogoźnickiej i losy jej mieszkańców na przestrzeni wieków*, „Śląsk” Wydaw. Naukowe, Katowice 2015, s. 555, il.
- Gaworski Marek, *Pałac w Mosznej*, wyd. 2, Wydaw. Matiang, Strzelce Opolskie 2014, s. 65, il.
- Gołąb Krzysztof, *Mój Orzegów*, UM. Wydział Komunikacji Społecznej i Promocji Miasta, Ruda Śląska 2015, s. 127, il.
- Gramer Franz, *Kronika miasta Bytomia na Górnym Śląsku*, oprac. Jan Drabina, Bytomskie Centrum Kultury – Muzeum Górnośląskie, Bytom 2014, s. 243, il.
- Grochla Beata, Grochla Marcin, *Historia oraz dziedzictwo kulturowe Kotulina i okolic*, Wydaw. i Druk. Świętego Krzyża, Kotulin–Opole 2014, s. 351, il.
- Hellfeier Robert, *Smolarnia. 350 lat historii*, Gmina Strzeleczyki, Smolarnia 2014, s. 292, il.
- Historia i współczesność Szczekocin. XX-lecie Towarzystwa Kulturalnego im. Tadeusza Kościuszki*, red. Czesława Orlińskiego, wyd. 2 popr. i uzup., Towarzystwo Kulturalne im. Tadeusza Kościuszki, Szczekocin 2014, s. 192, il.
- Historia Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej. Suplement (lata 2003–2013)*, pod red. Stanisława Wyciszczaka i Ryszarda Wasielewskiego, SMZT, Tarnowskie Góry cop. 2014, s. 178, il.
- Horowski Sławomir, *Z dziejów ziemi bielskiej. A to historia!*, Wydaw. Prasa Beskidzka, Bielsko-Biała 2014, s. 110, il.
- Jagoda Leonard, *Koziegłowy i Wolna Wieś Gniazdów*, Stowarzyszenie dla Rozwoju Gminy Koziegłowy, Koziegłowy 2014, s. 335, il.
- Janikowski Zbislaw, *Częstochowy historie mniej znane*, Księży Młyn Dom Wydaw. Michał Koliński, Łódź 2015, s. 155, il.
- Janota Wojciech, Kostro Tomasz, Urganicz-Szczęсна Anna, *Sosnowiec między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918–1939*, Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński, Łódź 2014, s. 106, il. + DVD + plan miasta (Magiczne Czasy Magicznych Miast)
- Jaskiernia Zbigniew, *Styczniowa ofensywa 1945 roku w Sosnowcu*, P.P.U.H. Progress, Sosnowiec 2015, s. 95, il.
- Juros Józef Tomasz, *Zagwiżdzie. Historia Królewskiej Kluczborskiej Huty i kolonii Friedrichsthal*, Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi ; Gmina Murów, Ozimek – Zagwiżdzie – Murów 2014, s. 198, il.
- Kaganiec Małgorzata, *Kresowianie w Bytomiu*, Epigraf Jan Kalnik, Teresa Kalnik, Gliwice 2014, s. 80, il.
- Kalinowski Piotr, *Dzieje wioski Kuczów*, Stowarzyszenie Nasze Kalety – Wydaw. Piotr Kalinowski, Kalety 2015, s. 76, il.

- Kalinowski Piotr, *Zaginiony dokument lokacyjny Kuczowa*, Wydaw. Piotr Kalinowski, Kalety 2015, s. 36, il.
- Kandziora Tomasz, *Villa Rynensis – Reinshdorf – Reńska Wieś. Dzieje miejscowości do roku 1945*, Fundacja Euro-Country, Reńska Wieś – Zakrzów 2015, s. 255, il.
- Kapsa Jarosław, *Częstochowa. Życie codzienne i kryminalne w XX w.*, t. 1–2, Literackie Towarzystwo Wzajemnej Adoracji „Li-TWA”, Częstochowa 2015, s. 309, 330, il.
- Kiereś Małgorzata, *Istebna. Zarys dziejów beskidzkiej wsi*, Gminny Ośrodek Kultury, Promocji, Informacji Turystycznej i Biblioteka Publiczna – Druk. i Wydaw. „Grafikon”, Istebna – Wadowice 2014, s. 270, il.
- Kotas Kamil, *Dzieje Chałupek do roku 1918*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna HAŁEGG, Krzyżanowice 2014, s. 254, il. (Biblioteka Akademii Morawskich Wrót, 2)
- Koza Marzena, *Grof Ballestrem ze kochcickiego zomku*, wyd. 2 popr., Wydaw. Piotr Kalinowski, Kochcice – Kalety 2015, s. 40, il.
- Kucia Krzysztof, Marcinowska Urszula, *Jastrzębie-Zdrój 1963–2013. Zarys historii młodego miasta*, wyd. 3, UM, Jastrzębie-Zdrój 2015, s. 225, il. Wyd. 2 w 2014
- Kulik Ewa, *Dzieje Maroka-Nowin i Smolnej, dzielnic Rybnika*, Muzeum, Rybnik 2014, s. 264, il. (Zeszyty Rybnickie. Monografie)
- Kuzio-Podrucki Arkadiusz, Szmatoch Barbara, *Katowickie dziedzictwo*, Oficyna Monos-Krzysztof Kudlek, Katowice 2014, s. 144, il. Zawiera: cz. 1, Kuzio-Podrucki Arkadiusz, *Katowicka szlachta i arystokracja*, cz. 2, Szmatoch Barbara, *Ku nowoczesnym Katowicom*
- Kwiecień Mariusz, Bank Spółdzielczy w Gorzycach 1895–2015, Biomał, Warszawa 2015, s. 91, il.
- Laberschek Jacek, *Średniowieczne dzieje nadwarciańskiego Mstowa*, Wydaw. Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, Kraków 2014, s. 245, il.
- Lazar Stefania, *Na drugim brzegu Czarnej Przemszy. Historia Gzichowa i Brzozowicy*, Towarzystwo Przyjaciół Będzina, Będzin 2014, s. 91, il.
- Lazar Stefania, Binek-Zajda Anna, *Osiedle patronackie Piaski. Historia i architektura*, Towarzystwo Powszechne „Czeladź”, Czeladź 2015, s. 127, il.
- Lipok-Bierwiazzonek Maria, *Od socrealizmu do postmodernizmu. Unikato-we Nowe Tychy. Przewodnik po szlaku miejskim*, wyd. 2 popr. i uzupeł., UM, Tychy 2014, s. 87, il.
- Lipok-Bierwiazzonek Maria, *Tychy oczywiste i nieoczywiste. Książęce ślady, dotknięcie sacrum i nowe miasto*, UM, Muzeum Miejskie, Tychy 2015, s. 220, il.
- Lipońska-Sajdak Jadwiga, *Pod złotą gwiazdą. Karczmy, hotele, restauracje, kawiarnie dawnych Katowic*, AM Poligrafia, Katowice 2015, s. 207, il.
- Łonak Wojciech A., *Pomniki oleskie. Pamięć i przemijanie*, Działalność Usługowa Wojciech A. Łonak, Olesno 2014, s. 43, il.
- Malikowski Jacek, *Z dala od uczęszczanej szosy. Strażacy z Oss*, UG – Oddział Będziński Stowarzyszenia Autorów Polskich, Mierzęcice – Ożarówce – [Będzin] 2015, s. 188, il.
- Markowski Stanisław, *Kronika Nakła Śląskiego 1945–2010, spisana przez Stanisława Markowskiego przy udziale mieszkańców*, Wydaw. Ed-Fel, Nakło Śląskie 2014, s. 120, il.
- Monografia gminy Wilkowice*, pod red. Przemysława Stanko, Wydaw. Prasa Beskidzka, Wilkowice 2014, s. 422, il.
- Monografia Zabrzega do roku 1939*, red. Mateusz Pisarek, wyd. 2, Stowarzyszenie Przyjazny Zabrzeg im. ks. Józefa Londzina, Zabrzeg 2014, s. 350, il.



- Murłowski Eryk, *Przejście do historii. Artykuły Eryka Murłowskiego o dziejach Chrzelic, Łącznika, Pogorza i nie tylko*, Wydaw. „Pod Tytułem” Bartosz Sadliński, Prudnik [2015], s. 103, il.
- Nowak Jan, *Kronika miasta i powiatu Tarnowskie Góry. Najstarsze dzieje Śląska i ziemi Bytomsko-Tarnogórskiej. Dzieje pierwszego górnictwa w Polsce*, UM – MBP im. Bolesława Lubosza w Tarnowskich Górach – Księgarnia „Wiosna”, Tarnowskie Góry 2014, s. 304, il.
- Ochotnicza Straż Pożarna w Katowicach-Dąbrowce Małej 1895–2015, red. Elżbieta Giszter, [b.w.], Katowice : 2015, s. 67, il.
- Odkryj Radlin na nowo. Notatnik młodego regionalisty, red. Jolanta Kubik, Maria Kopsztejn, JotKa Usługi Wydawnicze Jolanta Kubik, Piekary Śląskie 2014, s. 152, il.
- Pastuszka Sławomir, *Nic to innego, tylko dom Boży... czyli o dziejach pszczyńskich synagog*, Pszczyńskie Centrum Kultury przy współpr. UM w Pszczynie, Pszczyna 2015, s. 137, il.
- Piątkowski Zdzisław, *W kręgu wsi królewskiej Chlina*, t. 6, *O doli i niedoli chłopca z wnikliwszym opisaniem sprawy wybraniectwa*, UG Żarnowiec – GBP, Żarnowiec 2015, s. 299, il.
- Pokój. Monografia, praca zbiorowa pod red. Elżbiety Gosławskiej, wyd. 2 zm. i uakt., GBP, Pokój 2015, s. 270, il.
- Polak Jerzy, *150 lat historii straży pożarnej w Bielsku-Białej*, Wydział Kultury i Sztuki UM, Bielsko-Biała 2014, s. 250, il.
- Pospiszyl Benedykt, *Dzieje Branice*, UG – Benedykt Pospiszyl, Branice [2014], s. 560, il.
- Przybyła Paweł, *Zarys historii wsi Ślawice gmina Dąbrowa (1223–2012)*, UG, Dąbrowa [2014], s. 282, il.
- Pszczyna. Monografia historyczna, t. 1–2, pod red. Ryszarda Kaczmarka i Jerzego Sperki, UM – Pszczyńskie Centrum Kultury, Pszczyna 2014, s. 690, 703, il.
- Pyrchała Paweł, *Dwie społeczności. Współpracownicy pojednania. Polacy w Bojkowie, Deutsche in Schönwald*. Pf. Albert Ciupke 1933–2013, Prob. Leopold Rychta 1940–2000, Druk. Archidiecezjalna, Zabrze – Katowice 2015, s. 167, il.
- Rojek Henryk, *Kronika Niedobczyc*, Stowarzyszenie Miłośników Niedobczyc, Druk. Archidiecezjalna, Rybnik – Katowice [2014], s. il.
- Romański Marek, *Gmina Olsztyn koło Częstochowy w czasie II wojny światowej*, Gmina Olsztyn, Olsztyn 2014, s. 159, il.
- Rzewiczok Urszula, *Dąb. Dzieje dzielnicy Katowic*, wyd. 2 poszerz. i uzup., MHK, Katowice 2014, s. 198, il.
- Skrzypczyk Hubert, Skrzypczyk Wanda, *Wawelno dawniej i dziś*, Wydaw. i Druk. Świętego Krzyża, Wawelno – Opole 2015, s. 150, il.
- Smykała Piotr, Dalibóg Edward, *Dzieje pożarnictwa na ziemi strzeleckiej 1863–2013*, Drukarnia29.pl, Strzelce Opolskie 2014, s. 347 s. il.
- Stasiński Leon, *Będzin – pierwsze dni wojny 1939 r.*, Magic, Będzin 2014, s. 56, il.
- Stefaniak Ryszard, *Częstochowa wobec śmierci Józefa Piłsudskiego w latach 1935–1939*, [Literackie Towarzystwo Wzajemnej Adoracji Li-twa], Częstochowa 2015, s. 196, il.
- Steuer Antoni, *Ochotnicza Straż Pożarna w Katowicach-Zarzeczu 1914–2014*, [OSP w Katowicach-Zarzeczu], Katowice 2014, s. 67, il.
- Studencki Zbigniew, *Z dziejów Sosnowca w latach 1918–1939*, Muzeum, Sosnowiec 2014, s. 39, il.
- Studia z dziejów Prószkowa*, red. Andrzej Hanich, Wydaw. Maria – Parafia Rzymskokatolicka św. Jerzego, Opole – Nowa Ruda – Prószków 2014, s. 271, il.

- Szaraniec Lech, *Moje Katowice. 2, Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae – Skarb Śląski – „Śląsk”* Wydaw. Naukowe, Katowice 2015, s. 164, il.
- Szczech Bernard, *Lubsza 1314–2014. Zarys dziejów*, Wydaw. Ed-Fel, Lubsza – Woźniki – Nakło Śląskie 2014, s. 230, il.
- Szczech Bernard, Goszyk Edward, *Piasek 1754–2014*, Wyd. staraniem Zyty i Leona Gorolów, Piasek 2014, s. 43
- Szczech Bernard, Sobek Adrian, *Znane i nieznanne dokumenty bytomskie dotyczące stawów przy kościele św. Małgorzaty na Przedmieściu z XV i początków XVIII w.*, Wydaw. Ed-Fel, Gogolin – [Nakło Śląskie] 2014, s. 16
- Szczekociny w opowieściach mieszkańców. *Czasy przedwojenne i wojna*, red. Karolina Koprowska [i in.], Zespół Szkół – [Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Kontur], Szczekociny – [Włoszczowa] 2014, s. 231, il. + DVD (Szczekocińska Historia Mówiona)
- Szczański Henryk, *Gwiazdy i legendy dawnych Katowic. Sekrety Załęskiego Przedmieścia*, „Śląsk” Wydaw. Naukowe, Katowice 2015, s. 319, il.
- Sztoler Grzegorz, *Pszczyna. Studia nad przestrzenią miejską do połowy XVI wieku*, Starostwo Powiatowe, Pszczyna 2014, s. 215, il.
- Śmiałek Małgorzata, *Marka Sosnowiec. Z dziejów przemysłu, handlu i rzemiosła*, Muzeum, Sosnowiec 2015, s. 60, il.
- Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej 1934–2014, red. Helena Kupczak, Mirosław Miodoński, Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej – Wydaw. i Druk. Drukrol, Żywiec 2014, s. 319, il.
- Treffon Karol, *Gnadenfeld. Dawna osada Herrnhutów*, Fundacja Euro-Country – Partnerstwo dla Równoważonego Rozwoju Obszarów Wiejskich, Zakrzów cop. 2015, s. 33, il. Pawłowiczki
- Trzcionka Tadeusz, *Psary. Pochówki od najdawniejszych lat*, Progres, Grodziec – Sosnowiec 2015, s. 208, il.
- Trzewiczek Mariola, *Łęka. Osiedle Dąbrowy Górniczej*, Muzeum Miejskie „SztYGarka”, Dąbrowa Górnicza 2014, s. il.
- Urbarz żużelski z 1789 roku – urbarz majątku ziemskiego Żużela należącego do klasztoru norbertanek w Czarnowąsach pod Opolem, oprac. nauk. Hubert Dobranowski, Wydaw. IŚ, Żużela – Opole 2015, s. 240, il.
- W kręgu kultury i przemysłu. *Studia z dziejów Zabrze w XX wieku*, pod red. Zbigniewa Gołasza, IPN – KŚZpNP. Oddział – Muzeum Miejskie, Katowice – Zabrze 2015, s. 400, il.
- Waloszczyk Franciszek, Waloszczyk Zbigniew, *Zarys dziejów ochrony przeciwpożarowej w mieście i gminie Czechowice-Dziedzice wczoraj i dziś*, Ochotnicza Straż Pożarna – TPCD, Czechowice-Dziedzice 2015, s. 204, il.
- Wieści z okolicy Pawonkowa. *Wycinki prasowe z gazety Polska Zachodnia z lat 1927–1939*, wybrał Piotr Kalinowski, Wydaw. Piotr Kalinowski, Kalety 2015, s. 84, il.
- Witkowski Sławomir, *Dzieje Żydów w Sosnowcu. Historia cmentarzy żydowskich i gminy*, Logos Press, Sosnowiec 2015, s. 136, il.
- Witkowski Sławomir, *Dzieje Żydów w Sosnowcu-Modrzejowie*, Logos Press, Dąbrowa Górnicza – Sosnowiec 2014, s. 94, il.
- Wodociągi i kanalizacja w Bielsku-Białej. *W 120. rocznicę uruchomienia wodociągu w Bielsku (1895–2015)*, red. Piotr Dudek, wyd. 2 popr. i uzupełn., Aqua, Bielsko-Biała 2015, s. 248, il.
- Wójcicki Andrzej, *Miejsca pamięci w gminie Kłobuck*, Towarzystwo Przyjaciół Kłobucka – [Gmina Kłobuck], Kłobuck 2014, s. 73, il.

- Wójcicki Andrzej, *Z dziejów Kłobucka*, Andrzej Wójcicki, Kłobuck 2015, s. 261, il.
- Wróbel Anna, *Z przeszłości czterech wsi. Syrynia, Lubomia, Grabówka, Niebo-czowy*, wyd. 2, Druk. Archidiecezjalna, Katowice 2015, s. VI, 268, il.
- Wycinki prasowe z *Kattowitzer Zeitung opisujące okolicę Woźnik*, oprac. Piotr Kalinowski, Wydaw. Piotr Kalinowski, Kalety 2015, s. 88 (Biblioteczka Wiedzy o Mieście i Gminie Woźniki)
- Wyleżoł Rafał, *Wspomnienia o Rudach. Z rodzinnych fotografii*, cz. 1, Epigraf, Jan Kalnik, Teresa Kalnik, Gliwice 2015, s. 59, il.
- Wysocki Józef, *Historia naszych Przodków*, Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych, Koszęcin 2014, s. 179, il.
- Wyżgoł Edward, *Tarnogórski „Sedlaczek” w dziejach miasta i na szlaku węgierskiego tokaju*, Wydaw. Ed-Fel, Tarnowskie Góry – Nakło Śl. 2014, s. 86, il.
- Z dziejów Grodkowa i ziemi grodkowskiej*, cz. 2, praca zbiorowa pod red. Adrian Dawid, UM – MGBP – Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Grodków – Gliwice 2015, s. 267, il.
- Z dziejów Hecznarowic*, praca zbiorowa pod red. Antoniego Barciaka i Beaty Nycz, DTL – UG, Hecznarowice – Porąbka – Wilamowice 2015, s. 294, il.
- Zawisza Oskar, *Dzieje Strumienia*, z. 2, oprac. Janusz Świeży, KMZC – Wydaw. „Scriptum” Tomasz Sekunda, Strumień – Kraków 2014, s. 174, il.
- Zielińska Agnieszka, *Nowa Wieś w gminie Mierzęcice. Miejscowość odmienna od wszystkich*, Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Lokalnego „Nowa Wieś i Okolice” – Muzeum Miejskie „Sztygarka”, Katowice – Dąbrowa Górnicza 2014, s. 416, il.
- Ziemia Raciborska. Postacie, zjawiska historyczne, gospodarka*, pod red. Norberta Miki, Wydaw. Avalon, Kraków 2014, s. 166, s. il.
- Złotkowski Dariusz, *Dzieje Browaru w Częstochowie w XIX–XX w.*, wyd. 2, Wydaw. „Taurus”, Radomsko 2014, s. 250, il.
- Źródła do dziejów bytomskich wodociągów siedemnastego wieku*, [oprac.] Bernard Szczech, Adrian Sobek, Wydaw. Ed-Fel, Gogolin – Nakło Śląskie 2014, s. 15, il.

## Historia parafii, klasztorów, kościołów. Religia

- 150 lat Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Bielsku*, red. Dorota Wiewióra, Oficyna Drukarsko-Wydaw. Akant, Bielsko-Biała 2015, s. 40, il.
- Badura Piotr, *Wyzdak-Kołodziej Magdalena, Przewodnik po miejscach i obiektach kultu religijnego w gminie Łubniany*, Studio Plan, Wrocław [2015], s. 120, il.
- Banaś Jan, *Historia kościoła katolickiego w Lubecku i słynącego tam łaskami obrazu Matki Boskiej*, Wydaw. IT i Muzeum IT, Tarnowskie Góry 2015, s. 95, il. (Wizerunki Łaskami Słynące Diecezji Gliwickiej, 3) (Zeszyty Tarnogórskie, 72)
- Chamera Tomasz, *Dzieje parafii w Międzybrodziu Żywieckim*, DTL, Międzybrodzie Żywieckie – Porąbka 2014, s. 359, il.
- Chełm Śląski. Monografia gminy i parafii*, praca zbiorowa pod red. Jerzego Myszora, wyd. 2 popr. i uzupeł., UG – Druk. Archidiecezjalna, Chełm Śląski – Katowice 2014, s. 462, il.
- Ciupa Robert, Marek Łucja, *Górnośląski azyl. Pielgrzymki stanowe do Piekar Śląskich w materiałach Służby Bezpieczeństwa*. Katalog wystawy, IPN – KŚZpNP. Oddział, Katowice 2015, s. 79, il.
- Delowicz Jan, *Dzieje ewangelików w Żorach. Od reformacji do czasów współczesnych*, Towarzystwo Miłośników

- Miasta Żory – Druk. Oldprint, Żory 2014, s. 207, il. (Pamiętam Żory, 11)
- Delowicz Jan, *Z dziejów parafii ewangelickiej w Golasowicach. Jubileusz 250-lecia kościoła*, Parafia Ewangelicko-Augsburska – I-see design, Golasowice – Żory 2015, s. 120, il.
- Dola Kazimierz, *Magdalenki w Nysie 1716–1810*, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego UO – Wydaw. i Druk. Świętego Krzyża, Opole 2014, s. 194, il. (Z Dziejów Kultury Chrześcijańskiej na Śląsku, 83)
- Domagała Karina Halina, *Zgromadzenie Sióstr św. Jadwigi Prowincja Katowicka w latach 1945–1989*, Ośrodek Badań nad Geografią Historyczną Kościoła w Polsce. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin 2014, s. 599, il. (Zakony Żeńskie w PRL. Studia i materiały do historii chrześcijaństwa w Polsce, 1)
- Edukacja ekumeniczna w społeczności Śląska Cieszyńskiego w II połowie XIX wieku. 130. rocznica święceń biskupich Franciszka Śniegonia*, red. Józef Budniak, Natalia Ruman, Offsetdruk i Media, Cieszyn 2015, s. 243 (Oikoumene)
- Genealogia dei desiderii. Pio X nella memoria del popolo dell'Alta Silesia. Genealogia pragnień. Pius X w pamięci ludności Górnego Śląska*, a cura di Mirosław Lenart, Gianpaolo Romanato, Libreria Editrice Vaticana – Pontificio Comitato di Scienze Storiche – AP – [Naczelna Dyrekcja AP], Città del Vaticano – Opole – [Warszawa] dr. 2015, s. 248 (Atti e Documenti / Pontificio Comitato di Scienze Storiche, 38) (Opera Extraordinaria, 5)
- Górecki Jan, *Parafia św. Józefa w Rudzie Śląskiej. Studium historyczno-pastoralne*, Druk. Archidiecezjalna, Katowice 2015, s. 583, il.
- Grzegorek Grzegorz, *Bonifratrzy i ich dzieło. Dzieje konwentu i szpitala w Katowicach-Bogucicach*, 6 września 1874 – 1 kwietnia 2014, Wydaw. Prasa i Książka Grzegorz Grzegorek, Katowice 2014, s. 167, il.
- Grzegorek Grzegorz, *Bonifratrzy i ich dzieło. Dzieje konwentu i szpitala w Katowicach-Bogucicach*, wyd. 2 zm., Wydaw. Prasa i Książka Grzegorz Grzegorek, Katowice 2015, s. 167, il.
- Grzegorek Grzegorz, *Parafie i kościoły Katowic*, Wydaw. Prasa i Książka Grzegorz Grzegorek, Katowice 2014, s. 301, il.
- Historia, kultura i sztuka dominikanów na Śląsku 1226–2013*. W trzechsetlecie beatyfikacji bł. Czesława, pod red. Dariusza Galewskiego, Wojciecha Kucharskiego, Marka L. Wójcika, Oficyna Wydaw. Atut – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe – Klasztor O.O. Dominikanów, Wrocław 2015, s. 349, il.
- II Kongres Muzyki Liturgicznej Archidiecezji Katowickiej [...]*, red. Wiesław Hudek, M. Benigna Tkocz, [B.w.], Katowice 2015, s. 34, il.
- Jubileusz 150-lecia poświęcenia kościoła Świętego Krzyża w Miechowicach 1865–2015*, red. Bartosz Podhajecki, Parafia p.w. św. Krzyża Bytom-Miechowice, [Bytom-Miechowice 2015], s. 40, fot.
- Kaczmarek Antoni, *Bractwo Matki Bożej Szkaplerznej w Przyrowie 1645–1907 (geneza i kult)*, Częstochowskie Wydaw. Archidiecezjalne Regina Poloniae, Przyrów 2014, s. 169, il.
- Katalog duchowieństwa diecezjalnego i zakonowego na podstawie ksiąg święceń biskupów wrocławskich 1650–1810/12*, oprac. Stanisław Jujeczka, Henryk Gerlic, Waldemar Könighaus, Wydaw. eBooki.com.pl, Wrocław 2014, s. 803
- Kominek Bolesław, *Wspomnienia i dokumenty pastoralne pierwszego administratora apostołskiego Śląska Opolskiego (1945–1951)*. 2, wyd. 2, PIN – IŚ, – Opole 2015, s. 707

- Komoniecki Andrzej, *Monumenta albo Zebranie starożytnych dzieł, ozdób, pobożności i łask Boskich przez obraz cudowny Matki Bożej Panny Mariej w parochii kościoła rychwaldskiego* (Rychwałda Monumenta), wyd. Przemysław Dyrłaga i Rafał Kosiński, Towarzystwo Naukowe Żywieckie, Żywiec 2015, s. 380, il. (Źródła do Historii Ziemi Żywieckiej. Fontes Historiae Terrae Zyvecensis, 1, Wieki XIV–XVIII, 1)
- Kościół Robotników. *Kronika kościoła pw. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu Zdroju 1974–1988*, oprac. Marcin Boratyn, MOK – Marcin Boratyn, Jastrzębie-Zdrój 2014, s. 252, il.
- Kowalczyk-Dudała Halina, *Clerus Decanatus Plesnensis w świetle protokołów kongregacji dekanalnych pszczyńskich z lat 1691–1756. Edycja źródłowa*, Wydaw. Inforteditions, Katowice 2015, s. 601, il. (Źródła do Dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku, 10)
- Kronika Parafii Ostropa*, oprac. Krzysztof Groetschel, Epigraf Jan Kalnik, Teresa Kalnik na zlec. Rzymskokatolickiej Parafii Ducha Świętego, Gliwice cop. 2014, s. 76, il.
- Krzyżanowska-Witkowska Małgorzata, *Kościół Archidiecezji Wrocławskiej. Nasze dziedzictwo*, t. 4, Ikona, Bydgoszcz [2015], s. 193, il.
- Kulpa Sławomir, *Dzieje Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wodzisławiu Śląskim (1865–2015)*, Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śląskim, Wodzisław Śląski 2015, s. 56, il.
- Lach Kornelia, *Der Kult des Heiligen Florian im Landkreis Ratibor*, Wydaw. i Druk. Świętego Krzyża, Opole 2014, s. 175, il.
- Macha Jan, *Żyłem krótko, lecz cel swój osiągnąłem. Ks. Jan Macha (1914–1942)*, Wydaw. Emmanuel, Katowice 2014, s. 365, il. (Źródła do Dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku, 6)
- Mandziuk Józef, *Historia kościoła katolickiego na Śląsku*, t. 4, Czasy najnowsze, cz. 3, (1976–2004), Wydaw. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2015, s. 455, il.
- Mazurak Zbigniew, *Milowice wczoraj i dziś w 75-letniej historii parafii*, Wydaw. Stasikówka, Katowice cop. 2014, s. 121, il.
- Nossol Alfons, *Nauczanie biskupa opolskiego Alfonsa Nossola. Listy pasterskie i odezwy z lat 1977–2009*, Wydział Teologiczny UO – Wydaw. i Druk. Świętego Krzyża, Opole 2014, s. 558 (Pomoce Duszpasterskie, 24)
- Olszar Henryk, *Czyściec księdza Rudolfa Adamczyka. Krytyczna edycja źródeł*, Wydaw. Emmanuel, Katowice 2015, s. 168, il. (Źródła do Dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku, 11)
- Parafia Matki Boskiej Piekarskiej w Katowicach*, oprac. Stanisław Noga, Grzegorz Grzegorek i Beata Witaszczyk, Wydaw. Prasa i Książka Grzegorz Grzegorek, Katowice 2015, s. 95, il.
- Piwovarczyk Przemysław, *Historia parafii i kościoła pw. św. Szczepana w Katowicach-Bogucicach*, Parafia św. Szczepana – Druk. Archidiecezjalna, Katowice 2014, s. 96, il.
- Podgórska Barbara, Podgórski Adam, *Ocalony wizerunek. Synagoga w Wirku 1891–1939*, Rudzkie Towarzystwo Przyjaciół Drzew OPP – MBP, Ruda Śląska 2015, s. 55, il.
- Porwoł Paweł, *Pszowska Kalwaria. Geneza, budowa kaplic, dzieje*, Stowarzyszenie Pomóżmy Sobie, Pszów 2015, s. 54, il.
- Relacje „Ad limina apostolorum” z diecezji wrocławskiej z lat 1589–1943, edycja tekstów źródłowych Jan Kopiec*, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego

- UO, Opole 2014, s. XXXII, 713 (Opolska Biblioteka Teologiczna, 139)
- Schematyzm i zarys historii Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego Bonifratrów w Polsce. Stan na dzień 15 sierpnia 2014 r., oprac. Sadok Snopek, Franciszkańskie Wydaw. św. Antoniego, Wrocław 2014, s. 130, il.
- Siebel Jacek, *Kościół pw. świętego Michała Archanioła w Katowicach*, wyd. 2 popr. i uzupeł., MHK, Katowice 2015, s. 49, il.
- Słodczyk Marcin, Zasadzień Agnieszka, Zasadzień Dariusz, *Historia pisana z aniołami. Opowieść o parafii św. Archaniołów w Czeladzi*, [B.w.], Czeladź 2014, s. 112, il.
- Smykała Piotr, *Izbicko. Dzieje wsi i parafii*, [Usługi Reklamowe Joanna Zychiewicz], Strzelce Opolskie – Rozmierka 2015, s. 480, il.
- Smykała Piotr, Michalik Piotr, *Jemielnica. Dzieje wsi i parafii*, Wydaw. MS, Opole – Jemielnica 2014, s. 510, il.
- Sosna Władysław, *Barwy luteranizmu na Śląsku Cieszyńskim*. Wybór prac, Polskie Towarzystwo Ewangelickie, Katowice 2015, s. 400, il. (Biblioteka „Słowa i Myśli”, 2)
- Stanko Przemysław, *Bulla Vixdum Poloniae unitas z 28 października 1925 roku. Geneza, znaczenie, dzieje, edycja*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2015, s. 191, il.
- Stanko Przemysław, *Bulla Vixdum Poloniae unitas. Reprodukcje stron oryginału bulli*, tekst łaciński, tłumaczenie na język polski, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2015, s. 33, il.
- Stopka Artur, *Stulecie parafii św. Antoniego w Siemianowicach Śląskich 1915–2015*, Parafia rzymskokatolicka św. Antoniego – Druk. Archidiecezjalna, Siemianowice Śląskie – Katowice 2015, s. 99, il.
- Szendzielarz Ryszard, *Stary kościół św. Wojciecha i Matki Boskiej Snieżnej w Mikołowie*, Instytut Mikołowski – Parafia Rzymskokatolicka św. Wojciecha, Mikołów 2015, s. 119, il.
- Szweda Piotr, *Bądź pozdrowiony przemożny patronie. Kult św. Antoniego na Górnym Śląsku*, „Fidelis” Agnieszka Keller, Pszów 2015, s. 247, il.
- Szygula Werner, *Dzieje miejscowości i parafii Ujazd w XIX i XX wieku*, Wydaw. i Druk. Świętego Krzyża – Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego UO, Opole 2014, s. 359, il. (Z Dziejów Kultury Chrześcijańskiej na Śląsku, 82)
- Śmieciński Grzegorz, *Liturgia po Soborze Watykańskim II w (archi)diecezji katowickiej*, Wydaw. Emmanuel, Katowice 2015, s. 326
- Śmietana Stanisław, *Jubileusz 450-lecia parafii św. Bartłomieja Apostoła w Czańcu (1565–2015)*, Parafia Rzymskokatolicka św. Bartłomieja Apostoła – Druk. Poppart, Czaniec – [Bielsko-Biała 2015], s. 118, il.
- Talar Emanuel, *Die Pfarrer der ehemaligen Kollegiatkirche zum hl. Kreuz in Oppeln feit Ruthebung des Kollegiatftifts im Jahre 1810*, WBP im. Emanuela Smółki, Opole 2015, s. 42 (Nowa Seria Bibliofiliska, 7)
- Talar Emanuel, *Proboszczowie kolegiaty Świętego Krzyża w Opolu od kasaty kapituły kolegiackiej w 1810 roku*, WBP im. Emanuela Smółki, Opole 2015, s. 45
- Wólkiewicz Ewa, *Kościół i jego wierni. Struktury kościelne i formy pobożności w średniowiecznej Nysie*, Wydaw. Avalon – Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Kraków 2014, s. 493, il.
- Wroński Marek, *Studia nad średniowiecznym kościołem pod wezwaniem św. Marcina w Tarnowicach Starych w 600-lecie powstania parafii. Budowa kościoła*, Wydaw. IT – Muzeum IT, Tarnowskie Góry 2015, s. 117, il. (Zeszyty Tarnogórskie, 73)
- Wycisło Janusz, *Kronika dziejów sanktuarium maryjnego i Piekarni na Śląsku do*

- 1945 roku, Lokalne Wydaw. Prasowe „Echo”, Katowice 2014, s. 1145, il.
- Wyznania religijne w Rybniku i powiecie rybnickim w XIX i XX w., red. Adam Dziurok, Dawid Keller i Bogdan Kloch, Muzeum – IPN – KŚZpNP. Oddział, Rybnik – Katowice 2015, s. 392, il. (Zeszyty Rybnickie, 22)
- Zabraniak Sławomir, *Między Wartą a Liswartą. Z dziejów Parafii Wąsosz (do 2015 r.)*, Częstochowski Wydaw. Archidiecezjalne „Regina Poloniae”, Częstochowa 2015, s. 335, il.

## Historia do 1742

- Dzięgiel Władysław, *Utrata Księstw Opolskiego i Raciborskiego przez Ludwikę Marię w r. 1666*, Napoleon V, Oświęcim 2015, s. 102
- Gojniczek Waclaw, *Urzędy książęce i ziemskie w ustroju księstwa cieszyńskiego (1477–1653)*, „Śląsk” Wydaw. Naukowe [etc.], Katowice 2014, s. 390, il.
- Kniejski Olgierd, *Kamieńcowie przed opawskim sądem ziemskim*, Kędzierzyńsko-Kozielskie Towarzystwo Historyczne – [Wydaw. Piotr Kalinowski], Woźniki – [Kalety] 2014, s. 28, il.
- Księga złoczyńców albo Akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589–1782*, wyd., koment. Rafał Kosiński, Towarzystwo Naukowe Żywieckie, Żywiec 2014, s. 149 s. (Źródła do Historii Ziemi Żywieckiej. Fontes Historiae Terrae Zyvecensis, 1, Wieki XIV–XVIII, 3)
- Księgi sądowe wiejskie z Chorzowa i Dębu z lat 1534–1804*, oprac. Zdzisław Jedynek przy współpr. Andrzeja Sośnierz, Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Chorzów 2015, s. 525, il. + CD-ROM (Monografie i Materiały / Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, 4)
- Księstwa opolskie i raciborskie. Terytoria, struktury, elity, dziedzictwo*, pod red. Bogusława Czechowicza, Wydaw. UO, Opole 2015, s. 198, il.
- Mika Marek, *Górny Śląsk w dobie wojen husyckich, Przemyslidzi opawscy i raciborscy a rewolucja husycka*, Avalon, Kraków 2015, s. 154, il.
- Panic Idzi, *Śląsk Cieszyński w średniowieczu (do 1528 roku)*, wyd. 2 uzup., Starostwo Powiatowe, Cieszyn 2015, s. 535, il. (Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych, 2)
- Przywilej nadany 1.10.1610 roku dla cechu szewców gliwickich*, oprac. Bernard Szczech, Adrian Sobek, Wydaw. Ed-Fel, Gogolin – Nakło Śląskie 2015, s. 12
- Weil Maurice-Henri, *I wojna śląska (1740–1742)*, Napoleon V, Oświęcim 2014, s. 250
- Wojtucki Daniel, *Kat i jęgo warsztat pracy na Śląsku, Górnych Łużycach i w hrabstwie kłodzkim od początku XVI do połowy XIX wieku*, Wydaw. DiG, Warszawa 2014, s. 559, il.
- Zajączkowska Urszula, *Książę Jan Dobry. Ostatni Piast na Opolu i Raciborzu*, Wydaw. Silesiana, Strzelce Opolskie 2014, s. 52, il.
- Zielonka Zbigniew, *Henryk Prawy*, wyd. 2 popr., Wydaw. Poznańskie, Poznań 2015, s. 292, il. (Poczet Władców. Najciekawsze biografie)

## Historia 1742–1918

- Baczkowski Michał, *Wojna 1866 roku w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2015, s. 101, il. (Społeczeństwo i Gospodarka Galicji. Studia i Materiały, 2)
- Górny Śląsk a I wojna światowa*, pod red. Jarosława Racięskiego i Michała

- J. Witkowskiego, MŚ, Katowice 2015, s. 285, il.
- Górny Śląsk i Górnoszlązacy. Wokół problemów regionu i jego mieszkańców w XIX i XX wieku, pod red. Sebastiana Rosenbauma, IPN – KŚZpNP. Oddział – Muzeum, Katowice – Gliwice 2014, s. 390, il.
- Historia polskich firm pożarniczych od połowy XIX w. do współczesności. Album okolicznościowy z okazji jubileuszu 40-lecia Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach 1975–2015, red. Włodzimierz Bareła, „Axon”, Mysłowice 2015, s. 180, il.
- Kaczmarek Ryszard, *Polacy w armii kajzera na frontach pierwszej wojny światowej*, Wydaw. Literackie, Kraków 2014, s. 555, il.
- Konopnicka Małgorzata, *Oficer, urzędnik, dworzanin. Kariery szlachty śląskiej w państwie pruskim (1740–1806)*, Oficyna Wydaw. Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2014, s. 407, il.
- Legiony polskie w Zagłębiu Dąbrowskim. Materiały z konferencji popularno-naukowej zorganizowanej w dniu 15 maja 2014 r. w Muzeum w Sosnowcu, t. 1–2, pod red. Zbigniewa Studenckiego, Muzeum, Sosnowiec 2014, s. 39, 35
- Leksykon mitów, symboli i bohaterów Górnego Śląska XIX–XX wieku, praca zbiorowa pod redakcją Bernarda Linka i Andrzeja Michalczyka, PIN. IS, Opole 2015, s. 488, il.
- Myszor Jerzy, *Pobożny Ślązak idzie na wojnę z Francuzami 1870–1871*, Wydaw. Infortedititions, Katowice 2014, s. 379, il. (Źródła do Dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku, 7)
- Nawrot Dariusz, *Z dziejów czynu legionowego. Zagłębie Dąbrowskie w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1914–1915*, Muzeum, Sosnowiec 2014, s. 147, il.
- Pomykalska Beata, Pomykalski Paweł, Oczko Joanna, *Śląscy potentaci. Dziedzictwo Schaffgotschów*, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej – Księży Młyn Dom Wydawniczy, Michał Koliński, Gliwice – Opole – Łódź 2014, s. 199, il.
- Proszyk Jacek, *The history of Jews in Bielsko (Bielitz) and Biala between 17th century and 1939. Liberals, Zionists and Orthodox Jews on the border of Galicia and Austrian Silesia*, Haskala dr Jacek Proszyk, Jaworze – Bielsko-Biała 2014, 1 CD-ROM
- Raporty i korespondencja oficerów werbunkowych Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego 1915–1916. Zagłębie Dąbrowskie i Częstochowa, oprac. Jerzy Z. Pająk, Wydaw. Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego, Kielce 2015, s. 297, il.
- Sala Marta, *Działalność społeczno-kulturalna książy pszczyńskich von Hochberg na Górnym Śląsku w XIX wieku*, Wydaw. Emmanuel, Katowice 2015, s. 465, il. (Źródła do Dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku, 13)
- Starościak Dorota, *W dziełach swoich... Przemysłowcy i społecznicy Zagłębia Dąbrowskiego XIX i XX wieku*, Wyższa Szkoła Biznesu, Dąbrowa Górnicza 2014, s. 535, il. (Prace Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej)
- Stec Józef, *Mieszkańcy Buczkowic w Legionach Polskich w latach 1914–1918*, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne „Zagroda”, Buczkowice 2015, s. 431, il.
- Studencki Zbigniew, *Legioniści Śląska i Zagłębia polegli w latach 1914–1918*, Muzeum, Sosnowiec 2014, s. 36, il.
- Studencki Zbigniew, *Z dziejów Zagłębia Dąbrowskiego w latach 1914–1918*, Muzeum, Sosnowiec 2015, s. 49, il.



- Śląsk w dobie kampanii napoleońskich*, studia pod red. Dariusza Nawrota, „Śląsk”, Katowice 2014, s. 189, il.
- Wielka Wojna, mały region. Pierwsza wojna światowa w perspektywie górnośląskiej*, szkice i studia pod red. Bernarda Linka, Sebastiana Rosenbauma i Joanny Tofilskiej, IPN – KŚZpNP. Oddział – MHK – Muzeum w Gliwicach – PIN – IŚ, Katowice – Gliwice – Opole 2014, s. 192, il.
- Wnętrzak Grzegorz, *Stosunki polityczne i narodowościowe na pograniczu Śląska Cieszyńskiego i Galicji Zachodniej w latach 1897–1920*, Wydaw. Adam Marszałak, Toruń 2014, s. 427, il.
- Zagłębiowskie drogi do niepodległości. Materiały z XV Sympozjum Zagłębiowskiego, Dąbrowa Górnicza, 7 listopada 2014 roku, pod red. Jacka Malikowskiego, Stowarzyszenie Autorów Polskich. Oddział – Muzeum Miejskie „Szttygar-ka”, Mierzęcice – Będzin – Dąbrowa Górnicza 2014, s. 132, il. (Zagłębiowskie Szkice Monograficzne, 4)
- Zmierch Kąta Trzech Cesarzy, oprac. Wojciech Kubowicz, Luiza Rotkegel, Muzeum Miasta Mysłowice, Mysłowice 2014, s. 88, il.
- Żydzi na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku, praca zbiorowa pod red. Barbary Kalinowskiej-Wójcik i Dawida Kellera, wyd. 2, Muzeum – IH UŚ, Rybnik – Katowice 2014, s. 734, il. (Zeszyty Rybnickie. Konferencje)
- Niepodległości, Warszawa 2015, s. 428, il.
- Krzyk Józef, *Wojna papierowa. Powstania śląskie 1919–1921*, Agora, [Warszawa 2014], 93, il.
- Lewandowski Jan Franciszek, *Czas autonomii, Henryk Hermann i Stowarzyszenie „ALKMENA”*, Chorzów 2014, s. 159, il.
- Lis Michał, *Powstania śląskie i plebiscyt ze współczesnej perspektywy*, PIN – IŚ – Stowarzyszenie IŚ, Chorzów – Opole 2015, s. 144
- Marcoń Witold, *Autonomia Śląska (wybrane zagadnienia)*, wyd. 2 popr., Wydaw. IT i Muzeum IT, Tarnowskie Góry 2015, s. 204, il. (Zeszyty Tarnogórskie, 70)
- Mikitin Janusz, Grześkowiak Grzegorz, *Policja autonomicznego województwa śląskiego*, Wydaw. Prasa i Książka Grzegorz Grzegorek, Katowice 2014, s. 110, il.
- Moś Wojciech Bogusław, *W Garnizonie Bielsko-Biała. 3. Pułk Strzelców Podhalańskich, 21. Pułk Artylerii Lekkiej 1919–1939*, UM. Wydział Kultury i Sztuki, Bielsko-Biała 2015, s. 331, il. (Biblioteka Bielska-Białej, 26)
- Organizacja i ewidencja personalna 1. Pułku Strzelców Bytomskich oraz Baonu Szturmowego Bytomskiego (styczeń – kwiecień 1921)*, teksty źródłowe oprac. Paweł Parys, MŚ, Katowice 2015, s. 263
- Region divided. Times of nation-states (1918–1945)*, eds. Marek Czapliński, Przemysław Wiszewski, Publishing House Wydaw. eBooki.com.pl, Wrocław 2014, s. 239, il. (Cuius Regio? Ideological and territorial cohesion of the historical region of Silesia c. 1000–2000, 4)
- Śląsk Cieszyński w latach 1918–1945*, red. Krzysztof Nowak, Starostwo Powiatowe, Cieszyn 2015, s. 535, il. (Dzieje Śląska Cieszyńskiego od Zaranja do Czasów Współczesnych, 6)

## Historia 1918–1939

- Ćwienk Tomasz, *Autonomia Śląska w perspektywie historycznej i współczesnej*, Wydaw. Prasa i Książka Grzegorz Grzegorek, Katowice 2014, s. 174, il.
- Górny Śląsk 1918–1922*, praca zbiorowa pod red. Tadeusza Skoczka, Muzeum

Wyszczelski Lech, *1921 III Powstanie Śląskie*, Edipresse-Kolekcje – Bellona, Warszawa 2015, s. 89, il. (Zwycięskie Bitwy Polaków, 48)

## Historia 1939–1945

Bębnik Grzegorz, *Sokoły kapitana Ebbinghaus. Sonderformation Ebbinghaus w działaniach wojennych na Górnym Śląsku w 1939 r.*, IPN – KŚZpNP – Wydaw. Libron, Katowice – Kraków 2014, s. 565, il. (Ziemie Polskie pod Okupacją 1939–1945)

*Dziadek z Wehrmachtu. Doświadczenie zapisane w pamięci*, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice 2014, s. 46, il.

Kaczmarek Ryszard, *Polacy w Wehrmachcie*, Wydaw. Literackie, Kraków 2014, s. 445, il.

Kalabiński Stanisław Jan, *Notatki z komunikatów wojennych 1–24 września 1939*, Pro Memoria. Stowarzyszenie „Bitwy pod Pszczyną 1939”, Pszczyna 2014, s. 136, il. (Pszczynskie Epizody Historyczne, 3)

Kaszuba Elżbieta, *Schlesien nach dem zweiten Weltkrieg*, Wydaw. Chronicon – Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych UW r. : IH UW r., [Lutynia] – Wrocław 2015, s. 307, il.

Kielkowski Wojciech, Kasztura Grzegorz, *Batalia o Śląsk Cieszyński między styczniem a majem 1945 roku*, GBP, Zebrzydowice 2014, s. 304, il.

Kurus Adam, *Czołgi na przedmieściach. 7 Dywizja Piechoty w obronie Częstochowy, 1–3 września 1939 roku*, wyd. popr. i uzup., Wydaw. Napoleon V, Oświęcim 2015, s. 514, il.

Lewczak Sławomir, Lewczak Teresa, *Ludność gminy Bestwina w czasie okupacji niemieckiej i sowieckiej w latach 1939–1945. Żołnierze i ofiary represji*,

GBP – Towarzystwo Miłośników Ziemi Bestwińskiej, Bestwina 2015, s. 83, il.

*Lista żydowska – jeszcze jedno świadectwo Holokaustu*. Wypisy źródłowe z akt zespołu Urzędu Statystycznego Rzeszy przechowywanego w zasobie Archiwum Państwowego w Opolu, lata 1940–1944, oprac. Maria Osika i Aleksandra Starczewska-Wojnar, AP – Naczelna Dyrekcja AP, Opole – [Warszawa] 2014, s. 265, il. (Opera Extraordinaria, 3)

Lusek Joanna, *Zajatecké tábory Teschen v letech 2. světové války*, Muzeum Těšínska, Český Těšín 2015, s. 36, il.

*Nasi ojcowie. Ofiary zbrodni katyńskiej, których rodziny zamieszkują Podbeskidzie*, red. Marzenna Burczak [i in.], Wydział Kultury i Sztuki UM, Bielsko-Biała cop. 2015, s. 96, il.

Pelc-Piastowski Jerzy, *Napadli i mordowali*, Druk. Drukat, Katowice 2015, s. 258, il.

Stanek Piotr, *Przystanek Lamsdorf. Powstańcy warszawscy w obozie jenieckim Stalag 344*, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych, Opole 2015, s. 176, il. (Jeńcy Lamsdorf, 1)

Syguda Tadeusz, Jaruga Adam Norbert, *Wysiedlenia mieszkańców Kłobucka i ich tułaczka w czasie drugiej wojny światowej*, Norbertinum, Wydaw., Druk., Księgarnia, Lublin 2015, s. 287, il.

## Historia 1945–1989

*60 rocznica wysiedlenia Sióstr Służebniczek NMP Prowincji Opolskiej do obozów pracy w latach 1954–1956 (1957)*. Z kart historii Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, oprac. M. Venerabilis Guzy, Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP (Służebniczki Śląskie) – Druk. Archidiecezjalna, Wrocław – Katowice 2014, s. 91

- Bartków Maciej, *Werwolf – propaganda PRL. Niemieckie podziemie w prasie górnośląskiej 1945–1948*, Wydaw. Technol, Kraków 2014, s. 341, il. (Militarne Sekrety)
- Bereszyński Zbigniew, *NSZZ „Solidarność” i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim 1980–1990*, t. 1–2, IPN – KŚZpNP. Delegatura, Wrocław – Opole 2014, s. 519, 688, il. (Monografie IPN)
- Borkowska Elżbieta Henryka, Dylong Urszula, Jonderko Aniela, *„Mieli wrócić za czternaście dni”. Mieszkańcy Ostropy w obozach pracy przymusowej w Związku Sowieckim (1945–1949)*, IPN – KŚZpNP. Oddział – Muzeum w Gliwicach, Katowice – Gliwice : 2014, s. 201, il.
- Ciupa Robert, Tracz Bogusław, *Marzenia z betonu. Codzienność na Górnym Śląsku w latach siedemdziesiątych XX wieku*, IPN – KŚZpNP. Oddział, Katowice 2014, s. 219, il.
- Colloquium Opole 2013. Totalitaryzm i pamiętanie. Śląskie doświadczenia i ślady nazizmu oraz komunizmu*, pod red. Leokadii Drożdż [et al.], PIN – IŚ w Opolu, Opole 2014, s. 258, il. (Colloquium Opole. Polacy – Niemcy – Czesi. Sąsiedztwo w XXI wieku)
- Deportacje do Związku Sowieckiego z ziem polskich w latach 1944–1945. Perspektywa porównawcza*, pod red. Sebastiana Rosenbauma i Dariusza Węgrzyna, IPN – KŚZpNP. Oddział – Śląskie Centrum Wolności i Solidarności, Katowice 2015, s. 171
- Dubiański Waclaw Roman, *Obóz pracy w Mysłowicach w latach 1945–1946*, wyd. 2 uzup., Muzeum Miasta Mysłowice – Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda – IPN – KŚZpNP, Mysłowice – Katowice 2015, s. 120, il.
- Kazimierski Jakub, *PZPR w województwie katowickim wobec NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1982*, IPN – KŚZpNP. Oddział, Katowice 2014, s. 360, (Struktury i Działalność Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej)
- Linek Bernard, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*, wyd. 2, popr., Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej – PIN – IŚ – Wydaw. IŚ, Opole 2014, s. 413
- Marchel Sławomir, Sowińska Justyna, *Pochód pierwszomajowej poprawności. Święto Pracy na Opolszczyźnie w latach 1945–1989 w świetle materiałów archiwalnych wybranych z zasobu Archiwum Państwowego w Opolu*, AP – Naczelna Dyrekcja AP, Opole – Warszawa 2014, s. 111, il. + CD-ROM (Opera Extraordinaria, 2)
- Marek Łucja, Bortlik-Dźwierzyńska Monika, *Za Marksem bez Boga. Laicyzacja życia społecznego w Polsce w latach 1945–1989*, IPN – KŚZpNP. Oddział, Katowice 2014, s. 375, il. Dokumenty źródłowe i ikonografia do tematu z terenu Górnego Śląska
- Mazurkiewicz Marek, *Spór o pamięć. Polityczne następstwa powojennych wysiedleń Niemców w pozimnowojennych relacjach polsko-niemieckich i czesko-niemieckich*, Wydaw. Naukowe Scholar – PIN – IŚ, Warszawa – Opole 2015, s. 283
- Michura Janusz, *Historia „Bytomskiej Naczyielskiej Solidarności”*, MOZ NSZZ „S” POiW, Bytom 2015, s. 147, il.
- Miśkiewicz Przemysław, Rozpłochowski Andrzej, *Porozumienie Katowickie i działalność MKZ Katowice, Porozumienie Katowickie 1980 – Stowarzyszenie na Rzecz Pamięci*, Katowice 2015, s. 72, il.
- Obóz dwóch totalitaryzmów Jaworzno 1943–1956*. Katalog wystawy, red. nauk. Adrian Rams, Muzeum Miasta Jaworzna, Jaworzno 2014, s. 61, il.
- Obóz pracy w Świętochłowicach w 1945 roku. Dokumenty*, oprac. Adam

- Dziurok, wyd. 2 rozsz., IPN – KŚZpNP. Oddział, Katowice 2014, s. 364, il.
- Opalska Małgorzata, *Solidarność to My*, P.H.U. Zeta Tadeusz Zawada, Piekary Śląskie 2015, s. 155 Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność „Piekary” w Piekarach Śląskich
- Pawlar Franz, *Dziennik księdza Franza Pawlara. Górny Śląsk w 1945 roku. Opis pewnego czasu*, Stowarzyszenie Osób Narodowości Śląskiej – Silesia Progress, Kotórz Mały Opole 2015, s. 127, il. (Canon Silesiae Ślńnske Dzieje, 4)
- Permanent change. The new region(s) of Silesia (1945–2015)* aut. Joanna Nowosielska-Sobel [i in.], Publishing House eBooki.com.pl, Wrocław 2015, s. 249, il. (Cuius Regio? Ideological and territorial cohesion of the historical region of Silesia, 5)
- Rok 1945 na Śląsku Cieszyńskim. Odkrywamy nieznanne fakty z historii II wojny światowej.* (Książka, strona internetowa, konferencja), Materiały pokonferencyjne, Zebrzydowice, grudzień 2014, red. Grzegorz Kasztura, GBP, Zebrzydowice 2014, s. 52, il.
- „Solidarność” Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku Białej 1980–1989, oprac. Artur Kasprzykowski, „Prasa Beskidzka” [etc.], Bielsko-Biała 2014, s. 132, il.
- Śląsk Cieszyński w latach 1945–2015*, pod red. Krzysztofa Nowaka, Starostwo Powiatowe, Cieszyn 2015, s. 688, il. (Dzieje Śląska Cieszyńskiego od Zaranja do Czasów Współczesnych, 7)
- Tragedia górnośląska w miejscowościach podopolskich 1945*, red. Piotr Górecki, Wydział Teologiczny UO, Opole 2015, s. 148, il. (Z Dziejów Kultury Chrześcijańskiej na Śląsku, 88)
- Tragedia w cieniu „wyzwolenia”. Górny Śląsk w 1945 roku.* Materiały edukacyjne, [aut. Banaś Kornelia i in.], IPN – KŚZpNP. Oddział, Katowice 2015, s. 80, il. + CD-ROM
- Wilczok Katarzyna, *Opór społeczny w Chorzowie w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989)*, Śląskie Centrum Wolności i Solidarności, Katowice 2015, s. 344, il.
- Województwo śląskie 1945–1950. *Zarys dziejów politycznych*, pod red. Adama Dziuroka i Ryszarda Kaczmarka, wyd. 2, Wydaw. UŚ, Katowice 2014, s. 654, il.
- Wywózka. Deportacja mieszkańców Górnego Śląska do obozów pracy przymusowej w Związku Sowieckim w 1945 roku. Faktografia, konteksty, pamięć*, pod red. Sebastiana Rosenbauma i Dariusza Węgrzyna, IPN – KŚZpNP. Oddział, Katowice 2014, s. 454, il.
- Żurek Robert, *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1948*, IPN – KŚZpNP. Oddział, Szczecin – Warszawa – Wrocław 2015, s. 614

## Historia po 1989

- Lis Michał, *Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim 1989–2014. Z bagażem przeszłości w realiach współczesności*, Wydaw. IŚ, Opole 2015, s. 186, il.
- Zarys dziejów i tradycji Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Katowicach. Na podstawie Kroniki Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Katowicach*, t. 4, 2011–2014. – [BŚ], Katowice 2015, k. [114], il.

## Biografie i wspomnienia

- Adwokaci regionu częstochowskiego. Słownik biograficzny*, red. Adam Kasperkiewicz, Juliusz Sętowski, Muzeum Częstochowskie, Częstochowa 2014, s. 273, il.

- Arcybiskup Józef Gawlina w oczach historyków i duszpasterzy. W 50. rocznicę śmierci Biskupa Polowego, red. Zbigniew Kępa, Kuria Polowa Wojska Polskiego – Oficyna Wydaw. „Zbroja”, Warszawa – Mińsk Mazowiecki, 2015, s. 168, il.
- Bednarski Damian, *Ks. Jan Macha (1914–1942). Życie z sercem na dłoni*, Górnośląskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk im. W. Roździeńskiego – Wydaw. Medeia, Katowice – Chorzów 2015, s. 138, il.
- Bielscy książęta Sułkowscy, jakich nie znacie, red. Iwona Purzycka, Muzeum Historyczne, Bielsko-Biała cop. 2015, s. 172, il.
- Bień Aleksy, *Wspomnienia socjalistycznego Prezydenta Sosnowca*, PPUH Progress, Sosnowiec 2014, s. 80, il.
- Bogumił Hoff (1829–1894) – „odkrywca” Wisły, red. Renata Czyż, Wydaw. Lutheranin – Interfon, Wisła – Cieszyn 2014, s. 136, il.
- Buszman-Witańska Maria, *Społeczeństwo, polityka i ekonomia. Śląscy twórcy i dziennikarze (1922–1945)*, Wydaw. Uniwersytetu Ekonomicznego, Katowice 2014, s. 139
- By pozostali w pamięci... W 75. rocznicę śmierci Michała Cieślara, ks. Władysława Pawłasa i Jana Sztwiertni, red. i oprac. Danuta Szczypka, Wydaw. Lutheranin, Parafia Ewangelicko-Augsburska – Interfon, Wisła – Cieszyn 2015, s. 96, il. Zawiera: Andrzej Wantuła, Z doliny cienia śmierci.
- Ciechanowicz Kazimierz, *Prezydenci i radni Zawiercia*, MOK „Centrum” im. Adama Mickiewicza, Zawiercie 2015, s. 144, il.
- Cofałka Jan, *Ślązacy w świecie*, Wydaw. Naukowe Scholar, Warszawa 2015, s. 402, il.
- Czado Paweł, Żurek Beata, Piechniczek Tego nie wie nikt, Agora, Warszawa 2015, s. 397, il. (Biblioteka Gazety Wyborczej)
- Czaplicki Bronisław, *Górnośląski duszpasterz ks. Leopold Markiefka (1813–1882) i jego dzieła*, Wydaw. SM Niniwa, Lubliniec – Kokotek 2014, s. 362, il.
- Dziadek-Wilk Józefa, Wilk Józef, *Śladami błogosławionego księdza Józefa Czempieła*, Wydaw. Medeia Andrzej M. Konieczny, Chorzów 2014, s. 109, il.
- Filak Mieczysław, Wyciszczak Stanisław, *Zasłużeni kronikarze miasta Tarnowskie Góry Carl Winkler (19.07.1821–16.11.1896) i Jan Nowak (11.04.1887–09.09.1959)*, SMZT, Tarnowskie Góry 2015, s. 31, il.
- Ganobis Henryk, Lysko Alojzy, *Ożywieni przez miłość i pamięć. Ofiary wojen 1914–1918 i 1939–1945 z Nowego Bierunia, Czarnuchowic, Biasowic, Kopani, Ścierni, Goławca i Kopciowic*, Stowarzyszenie Rozwoju Zawodowego Śląska i Małopolski, Bieruń 2015, s. 369, il.
- Gębołyś Zdzisław, Bolesław Ciepela. *Monografia bibliograficzna*, Progres Wydaw.-Druk-Reklama, Sosnowiec 2015, s. 264, il.
- Golec Józef, Bojda Stefania, *Słownik biograficzny Ziemi Cieszyńskiej. Suplement*, nakł. aut., Cieszyn 2014, s. 336, il. T. 1–2 ukazały się w latach 1993 i 1995
- Górecki Jan, *Mikołowanie znani i nieznanii*, Wydaw. „Sapientia”, Katowice 2014, s. 402, il.
- Gregor Józef, *Augustin Weltzel i jego prace historyczne o Górnym Śląsku*, WBP im. Emanuela Smółki, Opole 2014, s. 27, il. (Nowa Seria Bibliofiliska, 5)
- Gröger Joseph, *Oni dali świadectwo. Wspomnienie trzech zasłużonych duchownych parafii Koźle na Górnym Śląsku*, Wydaw. i Druk. Świętego Krzyża, Opole cop. 2015, s. 60, 60 s. il. Breitkopf Johannes (1891–1953), Ferche Joseph (1888–1965), Tunk Anton (1877–1945)

- Gruszka-Zych Barbara, *Takie piękne życie. Portret Wojciecha Kilara*, Wydaw. Niecałe, Bytom 2015, s. 264, il.
- Hanich Andrzej, *Książdz infułat Bolesław Kominek, pierwszy administrator apostołski Śląska Opolskiego (1945–1951)*, 1, wyd. 2, PIN – IŚ, Opole 2015, s. 178, il.
- Henryk Sławik, *Śląski bohater trzech narodów*, pod red. Joanny Januszewskiej-Jurkiewicz i Lecha Krzyżanowskiego, Wydaw. Cum Laude, Bielsko-Biała, 2015, s. 183, il.
- Hojka Zbigniew, Pikuła Klaudia, *Stanisław Janicki (1884–1942). Biografia polityczna*, Wydaw. Medeia – Wszechnica Górnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk im. W. Roździeńskiego, Katowice – Chorzów 2015, s. 129, il.
- Honorowi obywatele miasta Będzina 1997–2015. Sławomir Pietras, Janusz Gajos, Jan Świdorski, Bogusław Fornalczyk, Adam Śmigiełski, Jean-Marie Lustiger, Zbigniew Zarzycki, Stowarzyszenie Filary Kultury, Będzin 2015, s. 22, il.
- Hurski Ludwik, *Z pamiętnika Westfaloka*, Wydaw. Emmanuel, Katowice 2014, s. 142, il. (Źródła do Dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku, 5)
- II wojna światowa we wspomnieniach mieszkańców Górnego Śląska, pod red. nauk. Adriany Dawid, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej – Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, Gliwice – Opole cop. 2014, s. 175, il. (Archiwum Historii Mówionej, 2)
- Jerczyński Dariusz, *Józef Koźdoń (1873–1949). Przywódca Śląskiej Partii Ludowej, a kwestia narodowości śląskiej na Śląsku Cieszyńskim i Opawskim w XIX i XX stuleciu*, Narodowa Oficyna Śląska, Zabrze [2015], s. 289, il.
- Józef Bożek, *Genialny wynalazca z Bierów w świetle wybranych materiałów*, red. Józef Król, Mariusz Makowski, KMZC, Grodziec 2015, s. 67, il.
- Juliusz Marcisz, *Życie i twórczość*, opracowanie zbiorowe, red. Magdalena Kubista, Stowarzyszenie „Barwy Śląska” – Muzeum Miejskie im. Maksymiliana Chroboka, Ruda Śląska 2015, s. 71, il.
- Kalinowska-Wójcik Barbara, *Między Wschodem i Zachodem. Ezechiel Zivier (1868–1925). Historyk i archiwista*, AP w Katowicach, Katowice 2015, s. 328, il.
- Klistała Jerzy, *Martyrologium harcerek i harcerzy chorągwi śląskich w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, Komenda Chorągwi Śląskiej ZHP, Katowice 2015, s. 513, il.
- Kocurek Danuta, *Słownik biograficzny Gminy Miedzna, cz. 1, W służbie Bogu i ludziom*, Wydaw. „Scriptum” Tomasz Sekunda, Kraków – Miedzna 2015, s. 132
- Kondraszuk Jerzy Julian, Strączek Józef, *Księga zmarłych miejscowości Porąbka 1813–1909*, DTL, Porąbka 2014, s. 496
- Ks. Alfred Hugon Figaszewski (1899–1939). *Życie i dzieło, 115. rocznica urodzin, 75. rocznica śmierci*, red. Jadwiga A. Badura, Wydaw. Ewangelik Pszczyński – [Parafia Ewangelicko-Augsburska], Pszczyzna 2014, s. 60, il.
- Lamprecht Fanny, *Dzieciństwo i młodość. Wspomnienia Fanny Lamprecht z lat 1857–1878*, [wybór wspomnień Zbigniew Studencki], Muzeum, Sosnowiec 2015, s. 42, il.
- Leksykon Polaków w Republice Czeskiej i Republice Słowackiej, t. 3, red. nauk. Zenon Jasiński, Bogdan Cimała, Wydaw. UO, Opole 2014, s. 498, il.
- Lewandowski Krzysztof, Karol Godula. *Zostać milionerem*, Warszawska Firma Wydaw., Warszawa 2014, s. 284
- Linert Andrzej, *Świecki brat Trzeciego Zakonu św. Franciszka Alojzy Krzysztof Gleic (1897–1950)*, Śląsk, Katowice 2015, s. 60, il.

- Ludzie dwudziestolecia międzywojennego. Obywatele Tychów i gmin ościennych*, pod red. Marii Lipok-Bierwiaczonek i Agnieszki Ociepy-Weiss, Muzeum Miejskie, Tychy 2015, s. 139, il. (Tyskie Zeszyty Historyczne, z. 11)
- Lysko Alojzy, *W ud ręce nadziei. Wspomnienia Wichty Ochmanowej 1944–1966*, Offsetdruk i Media, Cieszyn 2014, s. 219, il. (Duchy wojny, t. 5)
- Marcoń Witold, *Śląskie portrety do Sejmu Śląskiego*, Wydaw. IT – Muzeum IT, Tarnowskie Góry 2015, s. 176, il. (Zeszyty Tarnogórskie, 71)
- Na zakręcie historii. Wspomnienia twórców i działaczy socjaldemokracji w województwie śląskim (1990–2015)*, [Miroslaw Słomczyński], Katowice 2015, s. 288, il.
- Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. Jerzy Myszor, Wydaw. Emmanuel, Katowice 2015, s. 246, il. (Źródła do Dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku, 9)
- Obrączka Piotr, *O nadburmistrzu Brüningu i inne szkice*, Fischer, Bytom 2015, s. 145, il.
- Ociepa Agnieszka, *Krzyżowscy z Tychów. Portret niezwyklej rodziny*, Muzeum Miejskie, Tychy 2014, s. 39, il.
- Oni zdecydowali na Górnym Śląsku w XX wieku*, praca zbiorowa pod red. Janusza Mokrosza i Miroslawa Węckiego, AP – Stowarzyszenie Humanistyczne „Europa, Śląsk, Świat Najmniejszy” – Agencja Reklamowo-Wydaw. Illustris Damian Halmer, Katowice – Rybnik – Zabrze 2014, s. 280, il.
- Opiełka Dominik, *Johann Radlik (1818–1891), pierwszy burmistrz Woźnik po odzyskaniu praw miejskich*, Gmina Woźniki – [Wydaw. Piotr Kalinowski], Woźniki – [Kalety] 2014, s. 39, il. (Biblioteczka Wiedzy o Mieście i Gminie Woźniki)
- Opolanie znani i nieznan, cz. 3, Czasy pruskie*, pod red. Antoniego Maziarza, Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział, Opole 2015, s. 231, il. (Biblioteczka Opolskiego Maturzysty, z. 4)
- Pamiętkowa księga kombatantów uczestników walk w czasie II wojny światowej w kraju, na Wschodzie i Zachodzie*. Dotyczy członków Związku Kombatantów RP i BWP Koła Miejskiego w Łaziskach Górnych, zebra. i oprac. Aleksandra Hanus, Towarzystwo Przyjaciół Łazisk, Łaziska Górne 2014, s. 150, il.
- Paweł Steller – artysta deportowany*, red. Aleksandra Niesyto, MHK – Śląskie Centrum Wolności i Solidarności, Katowice 2015, s. 32, il.
- Pomykalska Beata, Kiełkowski Tomasz, Pomykalski Paweł, *Górnośląscy potentaci. Dziedzictwo Ballestremów*, wyd. 3 popr., Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice 2014, s. 112, il.
- Profesorowie lwowscy na Politechnice Śląskiej*, oprac. pod red. Damiana Reclawa i Wiesława J. Bąby, Muzeum, Gliwice 2015, s. 503, il.
- Pyka Edward J., Gromnica Grzegorz, *250 lat rodziny Błaszczyk z Przyszowic*, Centrum Usług Drukarskich Henryk Miller, Ruda Śląska cop. 2014, s. 216, il.
- Rossa Manfred, *Dzieciństwo na Górnym Śląsku i druga wojna światowa. Wspomnienia maturzystów*, Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku, Opole 2014, s. 123, il.
- Simonides, Dorota, *Szczęście w garści. Z familoka w szeroki świat*, wyd. 2 popr., Wydaw. Nowik, Opole 2014, s. 327, il.
- Słownik biograficzny regionu tarnogórskiego*, t. 4, pod red. Marka Wrońskiego, Wydaw. IT i Muzeum IT, Tarnowskie Góry 2015, s. 102, il.
- Słownik biograficzny. Czechowice-Dziedzice, Bronów, Ligota, Zabrzeg*, t. 1, [aut. Barbara Pająk i in.], TPCD – UM – Związek Nauczycielstwa Polskiego. Oddział, Czechowice-Dziedzice 2014, s. 183, il.

- Studencki Zbigniew, Śmiałek Małgorzata, *W walce o Niepodległą 1914–1918. Sylwetki Zagłębiaków*, Muzeum, Sosnowiec 2014, s. 47
- Szersznik Leopold Jan, *Malo invidiam quam misericordiam*. Wybór pism i dokumentów dotyczących Leopolda Jana Szersznika, wydali Janusz Spyra i Grzegorz Chromik, Książnica Cieszyńska, Cieszyn 2014, s. 615, il. + CD-ROM (Bibliotheca Tessinensis, 6) (Bibliotheca Tessinensis. Seria Polonica, 3)
- Ślask kobiet Śląska Cieszyńskiego*, aut. Władysława Magiera [i in.], Ośrodek Wydawniczy Augustana, Puńców 2014, s. 380, il.
- Ślask Edmunda Jana Osmańczyka*, pod red. Michała Lisa i Anny Jedynak, PIN – IŚ w Opolu – Stowarzyszenie IŚ, Opole 2015, s. 158
- Tracz Mariusz, *Sprawozdanie z przeżycia w czasie wojny. Losy śląskiego uchodźcy 1939–1947*, Stowarzyszenie Przyjaciół Słowaka, Chorzów 2014, s. 78, il.
- W cieniu Beskidów*, pod red. Agaty Muszyńskiej, Anny Skiendziel i Aleksandry Skrzypietz, Wydaw. UŚ, Katowice 2015, s. 215, il. (Jej ślad w historii. Kobiety w województwie śląskim na przestrzeni wieków) (Prace Naukowe UŚ w Katowicach, 3246)
- Węcki Mirosław, *Fritz Bracht (1899–1945). Nazistowski zarządca Górnego Śląska w latach II wojny światowej*, IPN – KŚZpNP. Oddział – AP – Towarzystwo Przyjaciół Archiwum, Katowice 2014, s. 534, il.
- Widera Michał, *Życie i działalność biskupa Miłostawa Jana Kołodziejczyka (1928–1994)*, Częstochowskie Wydaw. Archidiecezjalne „Regina Poloniae”, Częstochowa 2015, s. 262, il.
- Wilczek-Krupa Maria, *Kilar. Geniusz o dwóch twarzach*, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 2015, s. 415, il.
- Wincenty Janas 1891–1919. *W 95. rocznicę męczeńskiej śmierci*, [aut.] Barbara Podgórska [i in.], Rudzkie Towarzystwo Przyjaciół Drzew OPP, Ruda Śląska 2014, s. 83, il.
- Woźniak Hieronim, *Kto kim był i kto kim jest na Żywiecczyźnie*, nakł. aut., Kraków – Żywiec 2015, s. 193, il.
- Wójcik Andrzej J., Rybak Arkadiusz, *Józef Cieszkowski. Naczelnik kopalni w Zachodnim Okręgu Górniczym Królestwa Polskiego w pierwszej połowie XIX wieku*, Śląsk Wydaw. Naukowe, Katowice 2014, s. 161, il. + CD-ROM
- Wspomnienia z okresu stanu wojennego o obozie dla internowanych kobiet w Bytomiu-Miechowicach*, Towarzystwo Miłośników Bytomia, Bytom 2014, s. 97, il.
- Wycisło Janusz, *Wielki budowniczy Kalwarii w Piekarach ks. Leopold Nerlich (1829–1895)*, [Firma Usługowa „Traffic”], Tychy 2014, s. 206, il.
- Wydra Józef, *Na chwałę Polski. Ks. radca Franciszek Długosz. Szkic biograficzny*, wyd. 2, Pszczyńskie Centrum Kultury, Studzionka [2015], s. 55, il.
- Zawierzyła Bogu. Matka Maria Demetria Cebula w posłudze Zgromadzeniu Sióstr Służebniczek NMP NP w trudnych latach 1937–1956*, oprac. M. Venerabilis Guzy Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP (Służebniczki Śląskie), Druk. Archidiecezjalna, Wrocław – Katowice 2015, s. 127, il. (Z Kart Historii Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej)
- Zieliński Jerzy, *Matka Zagłębia. Życie Służebnicy Bożej Teresy Kierocińskiej współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus*, Wydaw. Karmelitów Bosych, Kraków 2014, s. 143



## Etnologia

- Czubala Dionizjusz, *Polskie legendy miejskie*. Studium i materiały, Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae – Skarbiec Śląski, Katowice 2014, s. 397
- Duma Paweł, *Śmierć nieczysta na Śląsku. Studia nad obrzędkiem pogrzebowym społeczeństwa przedindustrialnego*, UW. Instytut Archeologii, Wrocław 2015, s. 235, il.
- Górniak-Bardzik Magdalena, *Strój i ubiór ludowy na Śląsku Opolskim ze zbiorów Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu*, Muzeum Wsi Opolskiej, Opole 2015, s. 47, il.
- Grabiec Aleksandra, *Jakle, kiecki i zopaski. Strój ludowy ziemi rybnickiej*, Muzeum, Rybnik 2015, s. 124, il. (Zeszyty Rybnickie. Katalog Zbiorów)
- Grabny Barbara, Zacharyasz Ewa, *Chałupa z Frydka*, Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Chorzów cop. 2015, s. 63, il. (Historia, Ludzie i Miejsca. Zeszyty budownictwa drewnianego Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, 7)
- Jarczewski Andrzej, *Szychtownica czyli Szlachetnego trudu górniczego niewiarogodnie szczerze opisanie*, wyd. 3 rozsz. i zm., MŚ – Muzeum Rejestrowane, Katowice 2014, s. 148, il.
- Jarsz Justyna, *Kobieta odświętna czyli Ślązaczka w stroju ludowym*, MHK, Katowice 2014, s. 61, il.
- Kiełkowski Andrzej, *Jako się to piyrwej łonaczyło. Jak się dawniej pracowało*, [Oficyna Drukarska, Zdzisław Spyrka, Pszczyna] 2014, s. 74, il.
- Kiereś Małgorzata, *Dziedzictwo Kóniokowian. Zespoły regionalne Koniakowa*, Stowarzyszenie Miłośników Beskidzkiego Folkloru, Muzyki, Tańca i Śpiewu „Pod Ochodzitą” – Druk. i Wydaw. „Grafikon”, Koniaków – Wadowice, 2014, s. 119, il.
- Kiereś Małgorzata, Studnicki Grzegorz, *Strój cieszyński*, Fundacja Braci Golec, Milówka – Bielsko-Biała 2014, s. 207, il. + CD-ROM (Stroje Ludowe w Karpatach Polskich, 5)
- Kultura ludowa źródłem działań artystycznych, badawczych i naukowych*, pod red. Magdaleny Szyndler, Wydaw. UŚ, Katowice 2015, s. 268, il. (Prace naukowe UŚ w Katowicach, 3395)
- Ligoń Stanisław, *Bery i bojki śląskie*, BŚ, Katowice 2015, s. 144, il.
- Lysko Alojzy, *Jak to dawniej na Ziemi Pszczyńskiej. Opowieści ludowe*, Gminny Ośrodek Kultury, Wola 2014, s. 148, il.
- Majerska Justyna, *Wymysiöejer fibl, Warsawyßer Uniwersytet*. Tal „Artes Liberales”, Warszawa 2014, s. 51, il. (Ynzer Spröh. Ynzer Kyndyn) Tekst część. w gwarze wilamowskiej.
- Musialik Anna, *Pieśni, piosnki, przyśpiewki na każdą okazję. Ze zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Śląskiej*, BŚ, Katowice 2015, s. 129, il. (Silesianka Przedstawia, 14)
- Opowiadania o gminie Woźniki*, Gmina Woźniki – MGBP im. Józefa Lompy – Wydaw. Piotr Kalinowski, Woźniki – Kalety 2014, s. 58, il.
- Pierniki świętego Mikołaja. Legendy z Rudy Śląskiej*, zebra. i zred. Barbara i Adam Podgórcy, Rudzkie Towarzystwo Przyjaciół Drzew OPP, Ruda Śląska 2015, s. 279, il.
- Smolińska Teresa, *Żniwniok opolski*, wyd. popr., Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego. Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Opole 2015, s. 52, il.
- Stempnik Anna, Podgórska Barbara, Podgórski Adam, *Rudzki strój ludowy*, Rudzkie Towarzystwo Przyjaciół Drzew OPP, Ruda Śląska 2015, s. 149, il.
- Śląskie pieśni ludowe z okolic Rybnika*, zbiór i oprac. Adam Okun, Agencja Reklamowo-Wydaw. „Vectra”,

Czerwionka-Leszczyny 2014, s. 175, il., nuty. Zawiera: Pieśni zalotne i miłosne, Pieśni komiczne i żartobliwe, Pieśni balladowe, rodzinne i zawodowe *Świat naszych przodków. Tradycje wiosennego cyklu obrzędowego*, oprac. Agnieszka Przybyła-Dumin, Miejski Dom Kultury, Czechowice-Dziedzice 2014, s. 638, il.

*Zwyczaj i obyczaj górnośląskie. Życie religijne*, wybór tekstów Bernard Linek; red. tekstów Grzegorz Staniszewski, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej – Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-kulturalnych w Polsce, Gliwice – Opole [2014], s. 111, il. (Archiwum Historii Mówionej, 1)

## Językoznawstwo

Choroś Monika, Jarczak Łucja, Sochacka Stanisława, *Słownik nazw miejscowych Śląska. Polsko-niemiecki i niemiecko-polski*, PIN IŚ, Opole 2015, s. 469, il.

Czesak Artur, *Współczesne teksty śląskie na tle procesów językotwórczych i standaryzacyjnych współczesnej słowiańszczyzny*, Księgarnia Akademicka, Kraków cop. 2015, s. 366, il., mapy

Iżykowska Małgorzata, Starczewska-Wojnar Aleksandra, „Ty bestya! Ty kameło!” *Agresja językowa w polszczyźnie śląskiej (1845–1938)*. Wypisy źródłowe z akt sądów rozjemczych powiatu strzeleckiego w Archiwum Państwowym w Opolu, AP – Naczelna Dyrekcja AP, Opole – Warszawa 2015, s. 360 + CD-ROM (Opera Extraordinaria, 6)

Kallus Bogdan, *Słownik górnośląskiej gōdki. Słownik polsko-górnośląski, słownik górnośląsko-polski*, wyd. 3 zm. i poszerz., Pro Loquela Silesiana Towarzystwo Kulturywania

i Promowania Śląskiej Mowy, Chorzów cop. 2015, s. 440

Kamusella Tomasz, *Ślōnsko godka*, Tomasz Kamusella, Narodowa Oficyna Śląska, Zabrze 2014, s. 196

Kamusella Tomasz, *The Upper Silesian Creole. Kreol górnośląski [...]*, Narodowa Oficyna Śląska, Zabrze 2014–2015, s. 203

Panic Idzi, *Jak my ongiś godali. Język mieszkańców Górnego Śląska od średniowiecza do połowy XIX wieku*, AVA-LON, Kraków 2015, s. 501

Podgórska Barbara, Podgórski Adam, *Nazwy terenowe i miejscowe w Rudzie Śląskiej. Od Abesynii do Żylety. Leksykon toponimiczno-ojkonimiczny z antologią tekstów źródłowych*, MBP – Wydaw. Volumina, Ruda Śląska – Szczecin 2014, s. 857, il.

Podgórska Barbara, Podgórski Adam, *Pochodzenie i warianty nazwy Goduli*, Rudzkie Towarzystwo Przyjaciół Drzew, Ruda Śląska 2015, s. 57, il. (Historyczne nazewnictwo dzielnic Rudy Śląskiej, 2)

Podgórska Barbara, Podgórski Adam, *Pochodzenie nazwy Orzegowa i jej przemiany*, Rudzkie Towarzystwo Przyjaciół Drzew, Ruda Śląska 2014, s. 81, il. (Historyczne nazewnictwo dzielnic Rudy Śląskiej, 1)

Podgórska Barbara, Podgórski Adam, *Pochodzenie, warianty i etymologia nazw Chebzia*, Rudzkie Towarzystwo Przyjaciół Drzew, Ruda Śląska 2015, s. 113, il. (Historyczne nazewnictwo dzielnic Rudy Śląskiej, 3)

Rubin-Lorek Mirela, *Wyrazy staropolskie w dialekcie śląskim. Śląski minisłownik etymologiczny*, Wydaw. LOKA, Rybnik cop. 2015, s. 58

*Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska, t. 16, Wrzesień-Żywnów*, pod red. Stanisławy Sochackiej, Wydaw. IŚ – PIN – IŚ, Opole 2014, s. 198

- Słownik gwar śląskich*, t. 14, (K-Klacz), red. nauk. Bogusław Wyderka, PIN – IŚ – EDJ Edytorstwo, Opole 2015, s. XXXI, 288 + CD-ROM
- Historia i krytyka literatury, teksty  
Adams John Quincy, *Letters on Silesia. Listy o Śląsku*, MŚ, Katowice 2014, s. 431, il.
- Kossakowska-Jarosz Krystyna, *Skryby z charyzmą. Estetyka biedermeieru a tożsamość górnośląska*, Wydaw. UO, Opole 2014, s. 257 (Studia i Monografie, 507)
- Martinek Libor, *Identita v literatuře českého Těšínska*. Monografie, Oficyna Wydaw. Ston 2, Kielce – Opava 2015, s. 434
- Petrowicz Jarosław, *Związek z miejscem. Śląsk historyczny w prozie, eseistyce i reportażu polskim po 1989 roku*, Wieluńskie Towarzystwo Naukowe – Muzeum Ziemi Wieluńskiej, Wieluń 2015, s. 350 (Biblioteka Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego, 19)
- Przywara Michał, *Literatura Śląska Cieszyńskiego po 1989 roku*, Ostravská univerzita, Ostrava 2015, s. 207
- Sebesta Jadwiga, Szymik Eugeniusz, *Na zachód od Edenu... czyli Mit Górnośląska oczyma niemieckojęzycznych pisarzy i poetów-emigrantów* (Max Tau, Bruno Arndt, Arthur Silbergleit), Oficyna Drukarsko-Wydaw. Akant, Cieszyn 2014, s. 62, il.

## Historia sztuki, architektury i techniki (zabytki)

- Boratyn Marcin, *Park Zdrojowy. Perły jastrzębskiej architektury*, MOK, Jastrzębie-Zdrój 2015, s. 72, il.
- Czyż Marta, *Historia w kamieniu ukryta. Płyty nagrobne i epitafia z kościoła pw. Świętego Krzyża w Opolu*, Wydaw. i Druk. Świętego Krzyża, Opole 2014, s. 149, il.
- Filipczyk-Topolnicka Joanna, *Sztuka na peryferiach. Opolskie środowisko plastyczne 1945–1983*, Muzeum Śląska Opolskiego, Opole 2015, s. 415, il.
- Gałaszek Jan, Ruman Natalia M., Spyra Aleksander, *Madonny drewnianych kościołów na ziemi pszczyńskiej*, wyd. 2, popr. i poszerz., TMZP – Śląska Oficyna Drukarska Zdzisława Spiry, Pszczyzna 2014, s. 121, il.
- Gaworski Marek, *W krainie zamków i pałaców. Zabytkowe rezydencje woj. dolnośląskiego, opolskiego i śląskiego*, Wydaw. „Matiang”, Strzelce Opolskie 2014, s. 217, il.
- Gliwice znane i nieznanne V. Zabytki Gliwickich Dni Dziedzictwa Kulturowego, red. Joanna Jenczewska-Pajka, Muzeum, Gliwice 2015, s. 194, il.
- Gorzelik Jerzy, *Rezydencja – klasztor – miasto. Sztuka Górnego Śląska wobec trydenckiej konfesjonalizacji*, Muzeum, Gliwice cop. 2014, s. 375, il. (Seria Monograficzna, 20)
- Grabny Barbara, Przybyła-Dumin Agnieszka, Zacharyasz Ewa, *Karczma ze Świerczyńca*, Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Chorzów cop. 2014, s. 56, il. (Historia, Ludzie i Miejsca. Zeszyty budownictwa drewnianego Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, 4)
- Grzegorek Grzegorz, Poloczek Andrzej, Witaszczyk Beata, *Kaplica Klasztoru Bonifratrów pw. Świętych Aniołów Stróżów w Katowicach*, Konwent Bonifratrów – Wydaw. Prasa i Książka Grzegorz Grzegorek, Katowice-Bogucice 2015, s. 24, il.
- Gudzik Anna, *Mała architektura sakralna w Rybniku. Kapliczki, figury i krzyże przydrożne*. Katalog, Wydaw.

- Emmanuel, Rybnik – Katowice 2015, s. 168, il. (*Źródła do Dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku*, 12)
- Jagiello Jakub, *Hermann Fischer – rzeźbiarz z Nysy*, Wydaw. CM, Warszawa 2014, s. 158, il. (*Rzeźbiarze Dolnego Śląska*)
- Kobiela Łukasz, *Stanisław Łaski. Niepokorny rysownik „Solidarności”*, Porozumienie Katowickie 1980 – Stowarzyszenie na Rzecz Pamięci, Katowice 2015, s. il.
- Kontny Irena, Szybisty Tomasz, *Korpus witraży z lat 1800–1945 w kościołach rzymskokatolickich metropolii krakowskiej i przemyskiej*, t. 3, Diecezja bielsko-żywiecka, Imedius Agencja Reklamowa, Kraków 2015, s. 287, il.
- Kościół pw. św. Józefa w Rudzie. Fundacja hrabiego Franciszka Ballestrema*, red. Tadeusz Bartoszek [i in.], Muzeum Miejskie im. Maksymiliana Chroboka, Ruda Śląska 2014, s. 143, il.
- Kozaczewska-Golasz Hanna, *Halowe kościoły z XIII wieku na Śląsku*, Oficyna Wydaw. Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2015, s. 310, il.
- Krzykowska Zofia, *Zobaczyć niewidzialne. Zabytki sztuki sakralnej w powiecie tarnogórskim*, Drukpol, Tarnowskie Góry 2014, s. 231, il.
- Mańczyk Gerard, *Kapliczki i krzyże przydrożne na terenie Gminy Kolonowskie*, P.Z. Solpress, Opole 2014, s. 168, il.
- Morawski Bartosz, *Kapliczki i krzyże przydrożne w Kozach*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Kóz, Kozy 2014, s. 173, il.
- Ryguś Piotr, *Chałupa z Kromołowa*, Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Chorzów cop. 2015, s. 50, il. (*Historia, Ludzie i Miejsca. Zeszyty budownictwa drewnianego Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”*, 6)
- Ryguś Piotr, *Garbarnia z Koniakowa*, Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Chorzów cop. 2014, s. 44, il. (*Historia, Ludzie i Miejsca. Zeszyty budownictwa drewnianego Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”*, 3)
- Ryguś Piotr, *Młyn wodny z Imielina*, Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Chorzów cop. 2014, s. 50, il. (*Historia, Ludzie i Miejsca. Zeszyty budownictwa drewnianego Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”*, 5)
- Ryguś Piotr, *Spichlerze plebańskie z Warszowic i Pilchowic*, Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Chorzów cop. 2015, s. 46, il. (*Historia, Ludzie i Miejsca. Zeszyty budownictwa drewnianego Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”*, 9)
- Siemko Piotr, *Sakralna architektura drewniana na Górnym Śląsku. Szkicownik architekta sprzed ponad stu lat*, BŚ, Katowice 2015, s. 71, il.
- Stankiewicz Małgorzata, *Dziecięce płyty nagrobne na Śląsku od XVI do XVIII w.*, Oficyna Wydaw. Atut, Wrocław 2015, s. 168, il.
- Stefaniak Piotr, *Ikonografia świętobliwej Ofki Piastówny (1299–1359)*, Wydaw. TUM Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2015, s. 103, il.
- Szaraniec Lech, *Moje Katowice*, „Śląsk” Wydaw. Naukowe, Katowice 2014, s. 230, il.
- Tomiczek Dagmara, *Szkoła z Wapienicy*, Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Chorzów cop. 2015, s. 64, il. (*Historia, Ludzie i Miejsca. Zeszyty budownictwa drewnianego Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”*, 8)
- Zamki i pałace Śląska. Dziedzictwo, tożsamość, arystokracja*, red. Barbara

Szczypka-Gwiazda, Paweł Ziegler, grupakulturalna.pl – Campania Teatralna „Genesis” – Europejskie Centrum Kultury i Edukacji, Katowice – Sosnowiec 2014, s. 269, il.

Ziebur Paweł Stanisław, *Krzyże i kapliczki oraz figury świętych w krajobrazie Łąki*, Towarzystwo Miłośników Łąki, Łąka 2014, s. 56, il.

## Nauki społeczne

Antropologia, demografia, ekonomia, socjologia, prawodawstwo

Faruga Arkadiusz, *Narodowość śląska w trójkącie narodów*, Narodowa Oficyna Śląska, Zabrze 2007–2015, s. 81

*Gospodarstwa domowe i rodziny w województwie śląskim. Charakterystyka demograficzna*. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011, oprac. pod kierunkiem Aurelii Hetmańskiej, US, Katowice 2014, s. 160, wykr.

Jóńczy Romuald, *Ekonomiczno-społeczne skutki współczesnych migracji w wymiarze regionalnym – na przykładzie regionu opolskiego*, Wydaw. IŚ, Opole 2015, s. 104, il.

Kadłubiec Karol Daniel, *W cieszyńskim mateczniku*, Kongres Polaków w Republice Czeskiej, Czeski Cieszyn 2015, s. 175, il.

Kamusella Tomasz, *Warszawa wie lepiej – Ślązaków nie ma. O dyskryminacji i języku śląskim*, Narodowa Oficyna Śląska, Zabrze 2014, s. 174

Koprowski Marek A., *Wierzę, że nie zginie! Mniejszość polska na Zaolziu 1870–2015*, Wydaw. Replika, Zakrzewo 2015, s. 350, il.

Koźdoń Józef, *Prawo naszej śląskiej ojczyzny do autonomii*, oprac. Witold Marcoń, Wydaw. IT i Muzeum, Tarnowskie Góry 2014, s. 60, il. (Zeszyty Tarnogórskie, 69)

*Ludność i gospodarstwa domowe w województwie śląskim. Stan i struktura społeczno-ekonomiczna*. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011, oprac. pod kier. Aurelii Hetmańskiej, US, Katowice 2014, s. 423, wykr.

*Migracje zagraniczne i wewnętrzne ludności województwa śląskiego*. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011, oprac. pod kier. Aurelii Hetmańskiej, US, Katowice 2014, s. 257, wykr. + CD-ROM

*Mniejszości narodowe i prawodawstwo mniejszościowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Historia i współczesność*, pod red. Krzysztofa Nowaka i Józefa Szymeczka, Kongres Polaków w Republice Czeskiej, Český Těšín 2015, s. 199

Oczkowicz Aleksandra, *Przemiany tradycyjnej rodziny na Górnym Śląsku*, Wydaw. Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa, Poznań cop. 2014, s. 254, il.

Oczkowicz Aleksandra, *Tożsamość mieszkańców Górnego Śląska*, Wydaw. Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa, Poznań 2015, s. 195, il.

Piechniczek Tomasz, *Kultura i religijność w życiu miejskiej społeczności lokalnej. Socjologiczne studium przypadku Kłodnica w Rudzie Śląskiej*, Studio Noa, Ireneusz Olsza, Katowice 2015, s. 280

Polek-Duraj Kornelia, *Procesy demograficzno-społeczne, zawodowe i agrarne ludności wiejskiej w latach 2002–2012. Wybrane problemy na przykładzie województwa opolskiego*, Oficyna Wydaw. PO, Opole 2014, s. 161, il. (Studia i Monografie, 380)

*Postęp i zacofanie w kulturze Europy Środkowej*, red. nauk. Antoni Barciak. – Studio Noa Ireneusz Olsza, Katowice – Zabrze 2015, s. 356, il. (Kultura Europy Środkowej, 18)

Rauziński Robert, Szczygielski Kazimierz, *Poziom wykształcenia społeczeństwa*

- Śląska Opolskiego na tle kraju w świetle sytuacji demograficznej w latach 2002–2011*, Oficyna Wydaw. PO, Opole 2014, s. 79, il.
- Sanetra-Półgrabi Sabina, *Funkcjonowanie euroregionów na pograniczu południowym Polski. Studium porównawcze euroregionów „Śląsk Cieszyński”, „Beskidy” i „Tatry”*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2015, s. 301, il. (Seria Regiony)
- Studnicki Grzegorz, *Śląsk Cieszyński. Obrazy przeszłości a tożsamość miejsc i ludzi*, Wydaw. UŚ, Katowice 2015, s. 542, il. (Prace Naukowe UŚ w Katowicach, 3391)
- Suchacka Małgorzata, *Transformacja regionu przemysłowego w kierunku regionu wiedzy. Studium socjologiczne województwa śląskiego*, Wydaw. UŚ, Katowice 2014, s. 406, il. (Prace Naukowe UŚ w Katowicach, 3134)
- Województwo śląskie w liczbach 2015*, oprac. Małgorzata Góralczyk [i in.], UŚ w Katowicach, Katowice 2015, s. 44, il.
- Zagała Zbigniew, *Obywatele lokalni i kosmopolityczni. Tradycje i współczesność aktywności stowarzyszeniowej mieszkańców Górnego Śląska*, Studio Noa – Uniwersytet Śląski, Katowice 2014, s. 275, il.
- Zahradnik Stanisław, *Polska społeczność zaolziańska i jej prekursorzy*, PZKO w RC, Trzyniec 2014, s. 142, il.
- Zechová Renáta, *Modelowanie obrazu kobiety w systemie kulturowym czesko-polskiego pogranicza na Śląsku*, Ostravská univerzita, Ostrava 2014, s. 169, XLVI, il.
- Robert Majzner, Wydaw. im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza – Wydaw. „Taurus”, Częstochowa – [Radomsko] 2015, s. 185, il.
- 80 lat Instytutu Śląskiego*, pod red. Katarzyny Widery, PIN – IŚ – Wydaw. IŚ, Opole 2014, s. 117, il.
- Aby przypomnieć zapomniane*, [aut.] Jarosław Mroźkiewicz [i in.], Fundacja im. Zofii Kossak, Górki Wielkie 2014, s. 137, il. Ośrodek Harcerski Górki wielkie
- Adamczyk Błażej, *Harcerskie zbliżenia, cz. 3, Harcerstwo lat 1945–1950 w aspekcie uwarunkowań społecznych i politycznych*. Hufce rydułtowskie i wodzisławskie, ZHP Komenda Hufca „Błękitne Niebo”, Rydułtowy 2014, s. 106, il.
- Antiquitate imbuti. Uczni dawnych ziem pruskich w badaniach nad starożytnością i epokami późniejszymi*, pod red. Beaty Gaj, Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku, Opole 2014, s. 155
- Bobik Bogumiła, *Szkolnictwo na Górnym Śląsku w latach 1945–1961*, Wydaw. Gnome, Katowice 2015, s. 138, il.
- Fic Maciej, *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957–1992)*, Wydaw. UŚ, Katowice 2014, s. 548, il. (Prace Naukowe UŚ w Katowicach, 3202)
- Glauer Adelheid, Kischnick Klaus, *Felix Rendschmidt. Ein schlesischer Pestalozzianer aus Rosenberg OS. Oleski kontynuator dzieła J. H. Pestalozziego*, Studio Impreso Przemysław Biliczak, Osnabrück – Opole 2015, s. 380, il.
- Kiełkowski Wojciech, *Dzieje Szkoły w Chybiu od czasów austriackich do współczesności*, Wydaw. Black Unicorn, Jastrzębie-Zdrój 2015, s. 493, il.
- Literarische Diskussionsrunden*. Spotkania dyskusyjne, Verband der Deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaften in Polen, Opole 2015, s. 56, il. (Kleine Bibliothek des VDg)

## Kultura, nauka, oświata

*21 lat Uniwersytetu Opolskiego*, Wydaw. UO, Opole 2015, s. 111, il.

*25-lecie Instytutu Historii Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie*, oprac.

*Politechnika Śląska w Gliwicach – 70 lat tradycji*, Wydaw. PŚ, Gliwice 2015, s. 279, il.

Szermański Jan, Morgenstern Tadeus, *Bielska Szkoła Przemysłowa. Rys historyczny*, Jan Szermański, Bielsko-Biała 2015, s. 184, il.

*Śląskie pogranicza kultur*, t. 3, red. Marian Ursel, Olga Taranek-Wolańska, Oficyna Wydaw. Atut – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe, Wrocław 2014, s. 342, il.

*Śląskość na co dzień i od święta. Przykłady dobrej praktyki w przedszkolu i w szkole podstawowej*, praca zbiorowa pod red. Urszuli Niechoj, Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM”, Katowice 2014, s. 117, il.

Wojtasik Stanisław, Topoła Bolesław, *70 lat ZNP na Ziemi Namysłowskiej (1945–2015)*, wyd. 3, uzup. i poszerz., Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarząd Oddziału, Namysłów 2015, s. 31

Wójcik Krzysztof, *Wychowawcy patriotów. Monografia harcerstwa Ziemi Kłomnickiej w 90. rocznicę powstania pierwszej drużyny*, Fundacja im. Edwarda, Jana, Józefiny Reszków, [Kłomnice] cop. 2014, s. 115, il.

*Wychować człowieka nowego. Kronika Publicznej Szkoły Powszechnej nr 2 w Nysie z lat 1945–1951*. Materiały źródłowe z zasobu Archiwum Państwowego w Opolu, wyd. Justyna Sowińska i Barbara Sypko, AP, Opole 2015, s. 96, il. (Opera Extraordinaria, 7)

*Zapiskane w dokumentach i w pamięci*. Dzieje oświaty w Pielgrzymowicach, praca zbiorowa pod red. Agnieszki Kiełoch, Starostwo Powiatowe, Pszczyna 2015, s. 239 il.

*Zespół Szkół Leśnych i Ekologicznych im. Stanisława Morawskiego w Brynku 1945–2015*, oprac. Joanna Kaleta i Izabela Witkowska, Zespół Szkół Leśnych i Ekologicznych im. Stanisława Morawskiego, Brynek 2015, s. 124, il.

## Nauki przyrodnicze (nauki o ziemi i środowisku)

Goszyk Edward, *Śląskie łowy*, Wydaw. Mirczumet – Maciej Mirczewski, Koszęcin [2014], s. 344, il.

Jagiello-Kołączyk Marzanna, Brzezowski Wojciech, *Ogrody na Śląsku*, t. 1, *Od średniowiecza do XVII w.*, Oficyna Wydaw. Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2014, s. X, 349, il.

*Kanon turystyczno-krajoznawczy powiatu będzińskiego*. Publikacja wydana z okazji jubileuszu XV-lecia powiatu będzińskiego, red. Dariusz Margiel, Starostwo Powiatowe, Będzin 2014, s. 297, il.

Łajczak Adam, *Monografia masywu Pilska (Beskid Żywiecki)*, Wydaw. Instytutu Botaniki im. W. Szafera PAN, Kraków 2015, s. 262, il.

Modrzejewska Agnieszka, Brandys Andrzej, *Historia żubrów pszczyńskich*, Muzeum Zamkowe, Pszczyna 2015, s. 115, il.

Parusel Jerzy B., *Materiały do bibliografii żubrów pszczyńskich*, cz. 1, Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska, Katowice 2015, s. 141, il.

Parusel Jerzy B., *Pamiętkowa księga rodowodowa żubrów pszczyńskich*, Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska, Katowice 2015, s. 72, il.

*Przyroda parków krajobrazowych województwa śląskiego*, red. Jakub Mastaj, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego, Katowice – Będzin 2015, s. 80, il.

Tyrol Czesław, *Walory przyrodnicze i kulturowe gminy Koszęcin*, Dom Kultury w Koszęcinie im. W. Roździeńskiego, Koszęcin 2015, s. 153, il.

*U źródle. W 150 rocznicę sprowadzenia żubrów do Murcek*, zebra. Sylwester Szweda, Rada Jednostki Pomocniczej 18 w Murckach, [Katowice 2015], s. 150, il.

Ujarzmianie Odry. Regulacja rzeki w XIX wieku w obrębie rejencji opolskiej, Muzeum Śląska Opolskiego – Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Opole 2014, s. 83, il.

## Nauki techniczne

### Architektura, urbanistyka, budownictwo

Cibis Jerzy, *Identyfikacja zmian architektoniczno-budowlanych zasobów mieszkaniowych z lat 1848–2013 wybranych miast Górnego Śląska*, Wydaw. PŚ, Gliwice 2015, s. 253, il. (Monografia, 566)

*Dotknąć muzyki. Opowieść o powstawaniu nowej siedziby Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach*, red. Tomasz Małkowski i Marcin Szczelina, Konior Studio, Katowice 2014, s. 223, il.

Grabowski Wojciech, *Archi-traf. Opowieści o architekturze Śląska i Zagłębia*, „Śląsk” Wydaw. Naukowe, Katowice 2015, s. 83, il.

Łakomy Katarzyna, *Willa w krajobrazie miasta przemysłowego*, Wydaw. PK, Kraków 2015, s. 203, il.

Łakomy Katarzyna, *Wille miejskie Katowic*, wyd. 2 zm., MŚ – Muzeum Rejestrowane, Katowice 2015, s. 303, il.

Maniecki Jacek, Wojcik Marek, *Ratusz w Bytomiu. Od średniowiecza do 1945 r.* Studium historyczno-architektoniczne, Fundacja Popularyzacji Dziedzictwa „Kruszce Śląska”, Tarnowskie Góry 2015, s. 48, il.

*Modernizmy. Architektura nowoczesności w II Rzeczypospolitej*, t. 2, Katowice i województwo śląskie, pod red. Andrzeja Szczerskiego, Studio Wydawnicze DodoEditor – MŚ, Kraków – Katowice 2014, s. 366, il.

Piegsa Marian, *Zmieniające się Świętochłowice*, Agencja Wydawniczo-Reklamowa „map”, Świętochłowice 2015, s. 132, il.

Renka Jan, *Tarnowskie Góry. Architektura*, wyd. 3, Wydział Strategii, Rozwoju i Promocji Miasta UM – na zlec. MBP im. Bolesława Lubosza, Tarnowskie Góry 2014, s. 102, il.

Syska Anna, Kielkowski Tomasz, *Styl gotycki wyklucza się. Międzywojenna architektura w województwie śląskim*, Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego, Katowice 2015, s. 299, il.

### Przemysł (górnictwo i hutnictwo), Rzemiosło

*40 lat Kopalni Węgla Kamiennego Pniówek 1974–2014*, oprac. Marcin Boratyn, Leszek Hoderny, Damian Siemieniec, Jastrzębska Spółka Węglowa. Kopalnia Węgla Kamiennego „Pniówek”, Pawłowice 2014, s. 207, il.

Adamczyk Andrzej, *Kopalnia Węgla Kamiennego Rydułtowy-Anna 1945–2014 (1792, 1806, 1832)*, Art Druk Iwona Fiegler, Krzysztof Fiegler, Rydułtowy 2015, s. 144 il.

Baca-Pogorzelska Karolina, *Ratownicy. Pasja zwycięstwa*, Cinematix Studio, Warszawa 2015, s. 130, il. Ratownictwo górnicze

Bula Rafał, *Z dziejów górnictwa węglowego w Łędzinach*, cz. 1, Kopalnia „Heinrichsfreude” I i II („Radość Henryka” I i II). Wydarzenia, fakty, materiały, Stowarzyszenie Rozwoju Zawodowego Śląska i Małopolski, Łędziny 2014, s. 223, il.

Frużyński Adam, *Historia przemysłu koksowego na ziemiach polskich*, Koksoprojekt, Zabrze 2015, s. 306, il.

Frużyński Adam, *Koksownia „Jadwiga” w Zabrzu 1884–2014*, Progres



Wydaw.-Druk-Reklama, Zabrze – [Sosnowiec] 2014, s. 133, il.

Gorecki Wilhelm, *Rozwój przemysłu na Górnym Śląsku w XVIII i XIX wieku, na przykładzie Huty Florian*, Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa, Katowice 2014, s. 78, il.

Gruchot Katarzyna, *Rzemieśnicza firma rodziną silna*, Wydaw. Nowiny, Racibórz 2015, s. 224, il.

Powiat gliwicki – od rzemiosła do przemysłu, oprac. Bogusław Małusecki, Magdalena Fiszer-Rębisz, Wydaw. „Promocja”, Bydgoszcz cop. 2014, s. il.

Rozmus Dariusz, Suchodolski Stanisław, Tokaj Joanna, *Wczesnośredniowieczny „skarb hutnika” z Dąbrowy Górniczej-Łośnia*. Monografia, cz. 1, Muzeum Miejskie „Sztynarka”, Dąbrowa Górnicza 2014, s. 300, il. + CD-ROM (Zeszyty Łosieńskie, 5)

Rozmus Dariusz, *Wczesnośredniowieczne zagłębie hutnictwa srebra i ołowiu na obszarach obecnego pogranicza Górnego Śląska i Małopolski (druga połowa XI–XII/XIII wiek)*, Muzeum Miejskie „Sztynarka” – „Księgarnia Akademicka”, Dąbrowa Górnicza – Kraków 2014, s. 353, il.

Rygas Piotr, *Zarys historyczny hutnictwa cynku na Górnym Śląsku w latach 1798–1980*, Fundacja Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego Śląska, Katowice 2015, s. 141, il.

Stankiewicz Barbara, *Dziedzictwo kulturowe przemysłu i struktur osadniczych w obszarze aglomeracji górnośląskiej*, Wydaw. PŚ, Gliwice 2014, s. 397, il. (Monografia, 523)

Urbaniak Miron, *Dzieje hydrotechniki w Polsce – Kanał Górnośląski (Gliwicki)*, „Księży Młyn” Dom Wydawniczy Michał Koliński, Łódź 2015, s. 418, il.

Wawronowicz Rozalia, *Szlakiem tradycji rzemieślniczych, Gmina Skoczów, Skoczów 2014, s. 32, il.*

## Transport

Haładaj Tomasz, *65-lecie MPK w Częstochowie. Historia komunikacji miejskiej*, Wydaw. Eurosprinter, Rybnik 2015, s. 151, il.

Kasztura Grzegorz, *Z historii polskiego lotnictwa na Śląsku Cieszyńskim w latach 1912–1939*, Wyd. 2, Gretza Robert Gretzyngier, Warszawa 2014, s. 298, il. (Śląsk Cieszyński na Przestrzeni Wieków, 1)

Kuliński Kazimierz, *Pierwsze lata polskiej służby kolejowej w Namysłowie*, Namisłavia, Namysłów 2015, s. 28, il. (Reedycja Biblioteczki Towarzystwa Miłośników Ziemi Namysłowskiej, 11)

Rosiak Grzegorz, *Dzieje Automobilklubu Śląskiego w latach 1924–2014 na tle przeobrażeń społeczno-politycznych*, Automobilklub Śląski, Katowice 2014, s. 192, il.

Skarbiński Adam, *Dzieje lotnictwa na Podbeskidziu 1932–2000*, wyd. 2, popr. – Fundacja Otwartego Muzeum Techniki, Wrocław 2015, s. 498, il.

*Sukcesy i porażki kolei w Polsce 1918–1989*, praca zbiorowa pod red. Michała Kapiasa i Dawida Kellera, Muzeum, Rybnik 2015, s. 392, il.

## Nauki medyczne i o zdrowiu, sport, turystyka

*100-lecie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Raciborzu*. Materiały z konferencji w PWSZ, 17–18 października 2014 r., red. Janusz Nowak, Wydaw. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Racibórz 2014, s. 226, il.

Bergiel Sebastian, *Znani i zasłużeni niebiesko-czerwoni. 70-lecie Odry Opole*, Stowarzyszenie „OKS Odra” Opole, Opole 2015, s. 218, il.

- Bodaszewski Kazimierz, Stadnicki Stanisław, *Od Dniestru do Racławii*, Starostwo Powiatowe – Zakład Poligraficzny Sindruk, Prudnik – Opole [2015], s. 200, il.
- Czapliński Marek Paweł, *Apteki rybnickie w latach 1790–1922*, Muzeum, Rybnik 2015, s. 71, il. (Zeszyty Rybnickie. Monografie)
- Drobik Andrzej, Bolko Kantor, *Prawy prosty*, Oficyna Drukarsko–Wydaw. „Akant”, Ustroń – Cieszyn 2015, s. 128, il.
- Glaeser Zygfryd, *Śląskie Sebastianum. Walory Kamienia Śląskiego jako centrum hydroterapii według księdza Sebastiana Kneippa*, UM, Kamień Śląski – Gogolin 2014, s. 199, il.
- Kromołowski Henryk, *Rozwój opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień. 120 lat działalności Szpitala Psychiatrycznego w Lublińcu*, „Śląsk” Wydaw. Naukowe, Katowice 2014, s. 212, il.
- Krzystanek Wojciech, Leśnikowski Dariusz, *Chorzowscy olimpijczycy (1924–2014)*, Agencja Mediów Lokalnych mediaL, Chorzów 2014, s. 173, il.
- Marzec Henryk, *Na ringu. Leksykon śląskiego boksu*, „Śląsk” Wydaw. Naukowe, Katowice 2014, s. 194, il.
- Picheta Jan, *Spod kopca do ligi mistrzów. 20 lat „Rekordu”*, Beskidzkie Towarzystwo Sportowe „Rekord”, Bielsko-Biała 2014, s. 284, il.
- Rozwój aptekarstwa śląskiego. Moda i styl w aptekach polskich ze szczególnym uwzględnieniem Śląska i jego specyfiki*, pod red. Anny Marek i Bożeny Urbanek, Wydaw. Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, Katowice 2014, s. 328, il.
- „Sokół” wczoraj i dziś. 1914, Międzybrodzie Lipnickie 2014 Gmina Czernichów, red. Barbara Kos-Harat [i in.], DTL – na zlec. PTG Sokół w Gminie Czernichów, Porąbka – Czernichów 2014, s. 136, il.
- Szenk Roman, *Rewiry Hipokratesa. Opowieść o lekarzu w czasach dwóch wojen i pokoju*, wyd. 2 popr. i uzup., Towarzystwo Przyjaciół Będzina, Będzin 2015, s. 138, il. Tadeusz Kosibowicz (1893–1971)
- Turystyka aktywna w województwie śląskim. Wybrane zagadnienia*, t. 2, Wydaw. AWF im. Jerzego Kukuczki, Katowice 2015, s. 222, il.
- Zaborniak Stanisław, Iskra Janusz, *Lekkoatletyka na Śląsku w latach 1816–1939*, Oficyna Wydaw. PO, Opole 2014, s. 349, il. (Studia i Monografie, 375)
- Zawadzki Piotr, *GKS wice mistrzem jest! Opowieść o tyskiej drużynie wszech czasów*, Miasto Tychy, Tychy 2014, s. 240, il. + DVD
- Zientara Dariusz, *Klub Przewodników Turystycznych w Sosnowcu. 60 lat działalności*, Klub Przewodników Turystycznych, Sosnowiec 2015, s. [229], il.

## Sztuka. Plastyka, muzyka, teatr, film, fotografia

- Byczyna na starej fotografii 1939–1977*, tekst Maria Leś-Runicka, Muzeum Miasta Jaworzna – Towarzystwo Przyjaciół Miasta Jaworzna. Koło Byczyna, Jaworzno 2015, s. 259, il.
- Byczyna na starej fotografii*, tekst Maria Leś-Runicka, wyd. 2 popr., Towarzystwo Przyjaciół Miasta Jaworzna. Koło Byczyna – Muzeum Miasta Jaworzna, Jaworzno 2014, s. 143, il.
- Chór męski z Dobieszowic w powiecie będzimskim. Pamiętnik jubileuszowy 90-lecia istnienia i działalności (1924–2014)*, red. Janusz Hetmańczyk, Ilona Najda, Michał Wolny, Michał Wolny – Stowarzyszenie „Brynica”, Dobieszowice 2014, s. 19, il.
- Darłak Grażyna, *Inspiracje religijne w twórczości kompozytorów środowiska katowickiego w latach 1945–2005*, Akademia Muzyczna im. Karola

- Szymanowskiego – Frodo – Katowice Bytom 2014, s. 556, il.
- Gaworski Marek, *Śląskie zamki i pałace na starych zdjęciach i pocztówkach*, Wydaw. Matiang, Strzelce Opolskie 2014, s. 277, il.
- Gembalski Julian, *Dzieje organów kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bieruniu Nowym*, [Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Bieruńskiej „Porąbek”] – Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Pro Harmonia – Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bieruniu Nowym, Bieruń 2014, s. 49, il.
- Geronin Grażyna, *Żydowscy twórcy i artyści związani ze Śląskiem Cieszyńskim*, Logos Press, Cieszyn 2014, s. 116, il.
- Gloger Ryszard, Jakubowski Marek, *Rawa Blues Festival 1981–2015*, Irek Dudek, Rawa Blues Festival, [B.m.] cop. 2015, s. 204, il.
- Kachel Jacek, *Stadt Theater in Bielitz*, Agencja Reklamowa – Wydaw. KNOP, Kraków – Żywiec 2015, s. 224, il.
- Kolej górnośląska na starej fotografii. Ziemia Raciborska*, red. Grzegorz Wawoczny, Wydaw. i Agencja Informacyjna WAW Grzegorz Wawoczny, Racibórz 2015, s. 118, il.
- Korfantów dawniej. historia zapisana na pocztówce*, UM – Wydaw. MS, Korfantów – Opole cop. 2014, s. 95, il.
- Kubik Anton, *Górny Śląsk i Wielka Wojna. Fotografie Antona Kubika*, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej – Muzeum – Gmina Zbrosławice, Opole – Gliwice – Tarnowskie Góry – Zbrosławice 2014, s. 231, il.
- Legendź Magdalena, *Z notatek po ciemku. Teatry w Bielsku-Białej po 1989 roku*, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego, Bielsko-Biała 2014, s. 570, il.
- Linert Andrzej, *Teatr Apollina i jego muz. Teatr Polski w Bielsku-Białej 2000–2015*, UM. Wydział Kultury i Sztuki, Bielsko-Biała 2015, s. 139, il. (Biblioteka Bielska-Białej, 27)
- Linert Andrzej, *Teatry górnośląskiego pogranicza. Kartki z historii teatrów Królewskiej Huty i Chorzowa 1869–1939*, Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae – Skarb Śląski – „Śląsk” Wydaw. Naukowe, Katowice 2015, s. 323, il.
- Malko Wanda, *70 lat Orkiestry Symfonicznej w Częstochowie. Filharmonia Częstochowska im. Bronisława Hubermana 1945–2015*, Filharmonia Częstochowska im. Bronisława Hubermana, Częstochowa 2015, s. 549, il.
- Muzyka w kościołach Katowic. Muzyczne dedykacje naszemu miastu*, teksty przygot. Joanna Popanda, MHK, Katowice 2015, s. 31, il.
- Nazimek Krzysztof, Zięba Dariusz, *Skorogoszcz na pocztówce*, Towarzystwo Rozwoju Lokalnego „Zielony Most”, Skorogoszcz 2015, s. 48, il.
- Para Leon, *Skoczów w starej fotografii*, Gmina Skoczów, Skoczów 2014, s. 79, il.
- Piegza Marian, *Zapomniane Świętochłowice na zapomnianej fotografii*, Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Map”, Świętochłowice 2014, s. 126, il.
- Pozdrowienia z Mysłowic. Miasto na dawnej pocztówce*, oprac. tekstów Luiza Rotkegel, Muzeum Miasta Mysłowice, Mysłowice 2015, s. 150, il.
- Poźniak Grzegorz, *Katalog organów Diecezji Opolskiej*, cz. 1–2, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego UO, Opole 2014, s. 233, 262, il. (Z Dziejów Kultury Chrześcijańskiej na Śląsku, 80, 86)
- Rosenbaum Monika, Rosenbaum Sebastian, *Srebrne miasto na czerwonej drodze. Tarnowskie Góry w PRL na fotografiach tygodnika „Gwarek”*, Drukpol [i in.], Tarnowskie Góry 2014, s. 152, il.

Steckel Max Karl-Ludwig, *Czarne djamenty. Zdjęcia artystyczne górnośląskich kopalni węgla wraz z tekstem wydawcy, w tłumaczeniu Bogusława Butrymowicza, Stowarzyszenie na Rzecz Restauracji i Propagowania Sztolni Królowa Luiza w Zabrzu „Pro Futuro” – WiS Usługi Projektowe – M Studio, Zabrze [2014], Teka (12 s., [21] k. tabl.), il.*

*Stulecie organów w kościele św. Antoniego z Padwy w Katowicach-Dąbrowce Małej*, red. Marek Urbańczyk, wyd. 2 popr. i uzup., Epigraf Jan Kalnik, Teresa Kalnik, Gliwice 2014, s. 69, il.

Szybkowski Bogusław, *Historia fotografii w Brzegu 1843–1944*, Wydaw. MS, Opole cop. 2014, s. 79, il.

*Śląskie organy IV*. Materiały konferencji organoznawczej zorganizowanej przez Katedrę Muzyki Kościelnej i Wychowania Muzycznego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego oraz Diecezjalny Instytut Muzyki Kościelnej w dniu 18 marca 2015 roku, red. Grzegorz Poźniak, Piotr Tarliński, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego UO, Opole 2015, s. 317, il. (Sympozja / UO. Wydział Teologiczny, 87)

*Teatralium. Malarstwo, literatura, teatr*, red. Dagmara Stanosz, MŚ – Muzeum Rejestrowane, Katowice cop. 2014, s. 215, il.

Urbańczyk Marek, *Organy Siemianowic Śląskich. Architektura, historia i estetyka brzmieniowa najstarszych organów w Siemianowicach i Michałowicach na Górnym Śląsku, na tle rozwoju europejskiego budownictwa organowego od renesansu do przełomu XIX i XX wieku*, Marek Urbańczyk, Epigraf Jan Kalnik, Teresa Kalnik, Gliwice 2014, s. 80, il.

Walotek-Ściańska Katarzyna, *Teatry publiczne w województwie śląskim a social media*, „Śląsk” Wydaw. Naukowe, Katowice 2015, s. 292, il.

## Muzea i wystawy, kolekcjonerstwo

*Galeria plastyki nieprofesjonalnej*, MŚ, Katowice [2015], s. [24], il.

*Galeria śląskiej sztuki sakralnej*, MŚ, Katowice [2015], s. [20], il.

Kostrzejowska Bożena, Studencki Zbigniew, *Muzeum w Sosnowcu. XXX lat 1985–2015*, Muzeum, Sosnowiec 2015, s. [46], il.

Kruczek Jan, *Arma offensiva. Broń ręczna z minionych stuleci*, wyd. 3, Muzeum Zamkowe, Pszczyna 2014, s. 24, il.

Magiera Agnieszka, Tomanek Anita, „*Muzeum, którego nie ma*”. *Opowieść bibliograficzna o Muzeum Śląskim z lat 1924–1939*, BŚ, Katowice 2015, s. 223, il.

Mohl Iwona, *Arcydzieła ceramiki od XVIII do XX wieku. Z kolekcji Muzeum Górnośląskiego*, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2014, s. 115, il.

Olchownik Jan, *Korespondencja pocztowa okresu I wojny światowej w regionalnym zbiorze filatelistycznym*, Zarząd Oddziału PZF, Bad Tölz – Ruda Śląska 2014, s. 25, il.

*Po obu stronach rzeki Białej. Tradycje muzealne i kolekcjonerskie*. Materiały z konferencji naukowej, zorganizowanej w Bielsku-Białej, 28 maja 2013 roku, pod red. Teresy Dudek Bujarek, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Oddział Górnośląski, Bielsko-Biała – Katowice 2014, s. 104, il.

Studencki Zbigniew, *Muzeum w Sosnowcu w latach 2013–2014. Sprawozdanie z działalności*, Muzeum, Sosnowiec 2015, s. 40, il.

*Studium muzealne. Cykl wykładów otwartych, marzec – listopad 2014*, red. Maciej Kluss, Wydaw. Muzeum Zamkowego, Pszczyna 2015, s. 172, il.

*Studium muzealne. Cykl wykładów otwartych, styczeń – listopad 2013*, red. Maciej Kluss, Wydaw. Muzeum Zamkowego, Pszczyna 2014, s. 168, il.

Szejka Krystian, „115 lat filatelistyki w Gliwicach”, „45 lat Oddziału Polskiego Związku Filatelistów Gliwice”, „75 rocznica prowokacji gliwickiej”, Polski Związek Filatelistów. Oddział, Gliwice [2014], s. 162, il.

*Śladami tradycji. Przewodnik po Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu*, tekst przewodnika Jarosław Gałęza [i in.], Muzeum Wsi Opolskiej, Opole 2014, s. 118, il.

*Twarze Opola, twarze muzeum*, t. 1, pod red. Violetty Rezler-Wasilewskiej, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych – Agencja Wydaw. Agar, Opole Warszawa 2015, s. 198, il. 50-lecie Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu.

Zabytki sztuki japońskiej w zbiorach Muzeum w Gliwicach, red. Katarzyna Maleszko, Damian Reclaw, Muzeum, Gliwice 2015, s. 145, il.

Marta J. Bąkiewicz – dr, Polsko-Niemiecki Instytut Badawczy w Słubicach

Edward Długajczyk – prof. zw. dr hab., Uniwersytet Śląski

w Katowicach (emerytowany)

Maja Drzazga-Lech – dr, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Ryszard Kaczmarek – prof. zw. dr hab., Uniwersytet Śląski w Katowicach

Marek Kryś – dr, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Dariusz Nawrot – prof. dr hab., Uniwersytet Śląski w Katowicach

Halina Nocoń – dr, Zespół Szkolno-Przedszkolny

w Studzianicach

Julia Rott-Urbańska – Instytut Badań Regionalnych

Biblioteki Śląskiej w Katowicach

Michał Skop – dr hab., Uniwersytet Śląski w Katowicach

Grażyna B. Szewczyk – prof. zw. dr hab., Uniwersytet Śląski w Katowicach

*Opracowanie graficzne*  
Marek J. Piwko {mjp}

*Redakcja techniczna, skład i łamanie*  
Anna Gaudy

*Korekta*  
Laura Ryndak

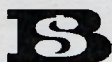
ISSN 0044-183X

Copyright © by „Śląsk” Sp. z o. o. Wydawnictwo Naukowe, Katowice 2017

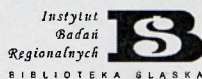
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca PT Autorom.

„Śląsk” Sp. z o. o. Wydawnictwo Naukowe  
ul. J. Ligonia 7, 40-036 Katowice  
tel. 32 258 07 56  
e-mail: redakcja@slaskwn.com.pl, handel@slaskwn.com.pl  
www.slaskwn.com.pl

Nakład: 550 egzemplarzy.



Biblioteka Śląska  
pl. Rady Europy 1, 40-021 Katowice  
tel. 32 208 37 00, 32 208 38 75, faks 32 208 37 20  
e-mail: info@bs.katowice.pl, sekretariat@bs.katowice.pl  
www.bs.katowice.pl



Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej  
ul. Ligonia 7, 40-036 Katowice  
tel. 32 251 98 51 wew. 304  
e-mail: anna.kubica@bs.katowice.pl  
ibr.bs.katowice.pl

www.zaranie.slaskie.pl





40-036  
Lithography  
Lithography  
Lithography

**Biblioteka Śląska**  
**Instytut Badań Regionalnych**  
**ul. Ligonía 7**  
**40-036 Katowice**

Biblioteka Śląska  
Instytut Badań Regionalnych  
ul. Ligonía 7  
40-036 Katowice

---

Najnowszy numer „Zarania Śląskiego Serii drugiej” ma w znacznej mierze charakter literacki, przybliżając sylwetki pisarzy niemieckojęzycznych związanych miejscem urodzenia bądź twórczą działalnością z Górnym Śląskiem. Przywołana zostaje postać Maxa Ringa, lekarza i publicysty, który swój pisarski talent rozwinął w Berlinie. Jako pisarz dokumentował historię i przemiany współczesnego mu życia kulturalnego w metropolii drugiej połowy dziewiętnastego wieku. Z kolei urodzony w Szarleju Hans Marchwitsza zapisał się w dziejach niemieckojęzycznej literatury na Śląsku jako autor powieści o ciężkiej pracy i dniu codziennym górników pracujących w miejscowych kopalniach i w Zagłębiu Ruhry. Trzeci z przywołanych pisarzy, Jochen Klepper, z wykształcenia teolog protestancki, utrwalił w autobiograficznej prozie obraz dzieciństwa spędzonego nad rzeką Odrą, natomiast w dziennikach powstałych w latach nazistowskiej dyktatury dał wstrząsające świadectwo prześladowań, bezradności i wewnętrznego buntu artysty, człowieka głęboko religijnego i zniewolonego przez reżim. Anton Oskar Klaußmann, publicysta i autor kilkudziesięciu powieści, w tym także historycznych, należących do literatury popularnej, był jednym z nielicznych twórców, którzy podjęli temat wzrastającej w dużych miastach pod koniec XIX wieku przestępczości. Opisywał w szczegółach nie tylko świat berlińskich złodziei i zbrodniarzy, mężczyzn i kobiet, ale i wskazywał na przyczyny występków. Jego najbardziej znana książka to jednak „Górny Śląsk przed laty”, która przypomina dzieje śląskiego przemysłu górniczego i hutniczego, szkolnictwa i kolejnictwa. Porównując terażniejszość z przeszłością, autor wypełnia narrację osobistymi wspomnieniami, wplatając w nie obserwacje o życiu codziennym i obyczajach Górnoślązaków. Ostatnia z przywołanych postaci to August Scholtis. Adresował swoje utwory, powieści i opowiadania przede wszystkim do czytelnika zainteresowanego tematyką Górnego Śląska, historią regionu, jego przeobrażeniami społecznymi oraz językiem i skomplikowaną kwestią tożsamości mieszkańców górnośląskiego pogranicza. Warty uwagi jest artykuł prezentujący spojrzenie historyka i literaturoznawcy na powieść Scholtisa *Ostwind*.

---